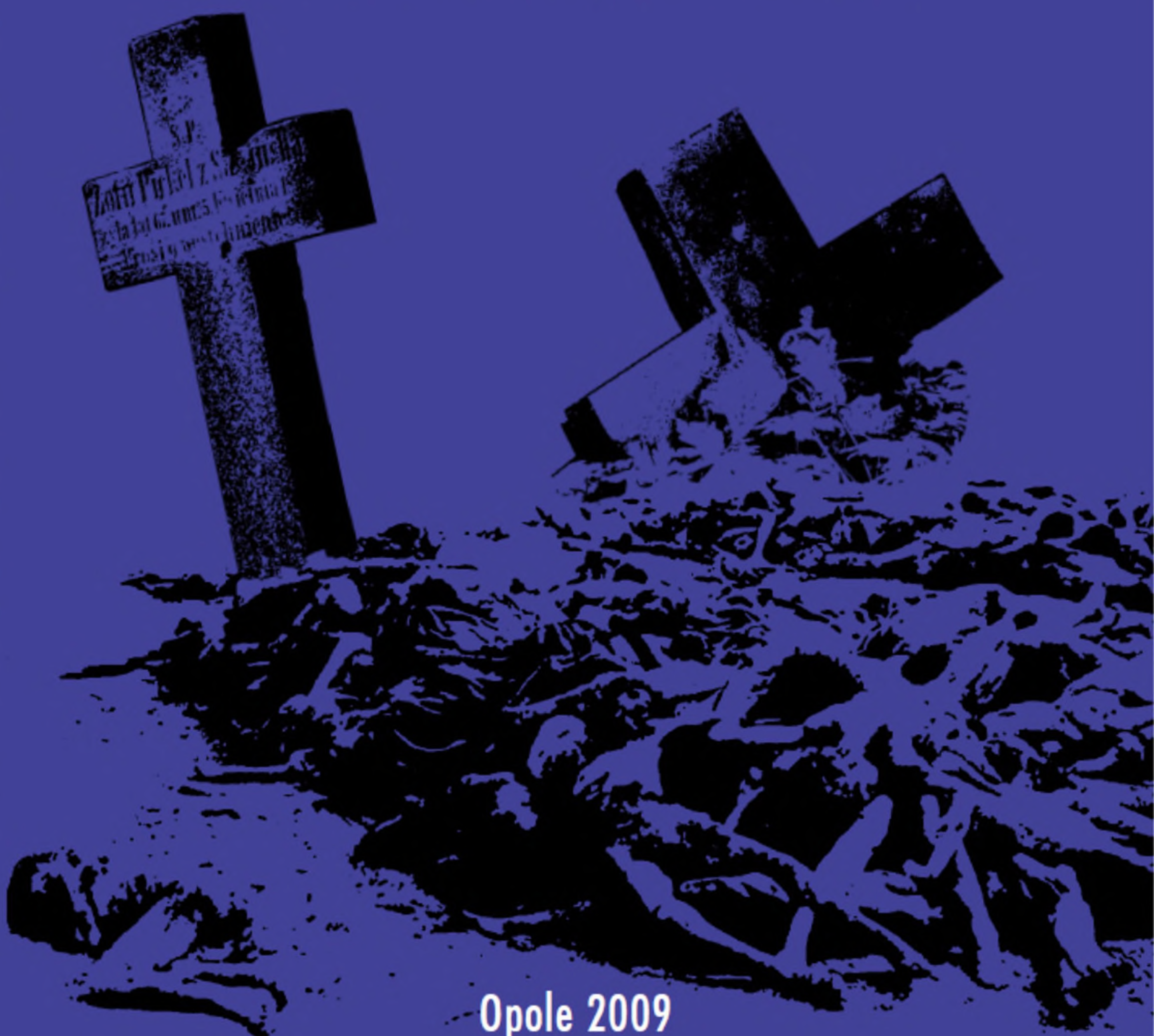


ks. Andrzej Hanich

MARTYROLOGIUM

DUCHOWIEŃSTWA ŚLĄSKA OPOLSKIEGO
W LATACH II WOJNY ŚWIATOWEJ



Opole 2009

ks. Andrzej Hanich

MARTYROLOGIUM

**duchowieństwa Śląska Opolskiego
w latach II wojny światowej**

Opole 2009

Recenzent: **prof. dr hab. Piotr Madajczyk**

Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk

Redakcja i korekta: **Maria Szwed**

Zdjęcia pochodzą z archiwów kościelnych oraz od osób prywatnych,
które udostępniły je autorowi

Wydano przy współudziale: **Muzeum Śląska Opolskiego w Opolu**
oraz Samorządu Województwa Opolskiego

Współfinansowane ze środków: **Urzędu Marszałkowskiego**
Województwa Opolskiego

© Copyright: **Wydawnictwo i Drukarnia Świętego Krzyża**
Muzeum Śląska Opolskiego

ISBN 978-83-89798-80-0

ISBN 978-83-7342-185-1

Łamanie i druk:

Wydawnictwo i Drukarnia Świętego Krzyża

ul. Katedralna 6, 45-007 Opole

tel. 0 77 44 17 140, fax 0 77 44 17 141

www.wydawnictwo.opole.pl

e-mail: sekretariat@wydawnictwo.opole.pl

Spis treści

Słowo wstępne <i>abp Alfons Nossol</i>	5
I. Wprowadzenie	7
II. Ofiary wśród duchowieństwa diecezjalnego i zakonnego działającego na Śląsku Opolskim	13
1. Ofiary reżimu nazistowskiego w latach 1939–1945	13
2. Zamordowani przez żołnierzy Armii Czerwonej w pierwszych miesiącach 1945 r.	33
2.1. Księża diecezjalni i zakonnici, franciszkańscy bracia zakonnici oraz pastor ewangelicki, zamordowani przez czerwonoarmistów	34
2.2. Martyrologia sióstr zakonnych	72
2.2.1. Gehenna zakonnic w Nysie	72
2.2.2. Straty elżbietanek	73
2.2.3. Straty marianek	80
2.2.4. Straty sióstr de Notre Dame	81
2.2.5. Straty boromeuszek	85
2.2.6. Straty służebniczek śląskich	88
2.2.7. Straty franciszekanek krzyżanowickich	90
2.2.8. Straty franciszekanek wiedeńskich „od chrześcijańskiej miłości”	91
2.2.9. Straty sióstr misyjnych	91
2.2.10. Straty franciszekanek szpitalnych	92
2.2.11. Straty franciszekanek misjonarek Maryi	93
3. Ofiary polskich represji powojennych wobec Niemców (w 1945 r.)	96
III. Ofiary wśród duchowieństwa o śląskoopolskim rodowodzie działającego poza Śląskiem Opolskim	101
1. Zamordowani przez niemieckich nazistów w latach 1939–1945	101
1.1. Misjonarze Świętej Rodziny	102
1.2. Werbiści	104
1.3. Oblaci	111
1.4. Kapłani diecezji katowickiej	118
1.5. Kapłani diecezji berlińskiej	125

2. Zamordowani przez żołnierzy Armii Czerwonej w 1940 i 1945 r.	125
3. Zamordowani przez nieznanych sprawców po zakończeniu działań wojennych (w 1945 r.)	126
4. Misjonarze werbiści zamordowani przez żołnierzy japońskich w czasie wojny na Dalekim Wschodzie	127
IV. Zakończenie	129
Zusammenfassung	130
Wykaz źródeł i literatury	132
Wykaz ważniejszych skrótów	145
Indeks nazwisk	146
Indeks miejscowości	155
Inhaltsverzeichnis	159

Słowo wstępne

W wieku XX Kościół znowu stał się Kościołem męczenników – stwierdził papież Jan Paweł II w liście apostolskim *Tertio millennio adveniente*. Papież napisał w nim m.in.: „Kościół pierwszego tysiąclecia zrodził się z krwi męczenników: *Sanguis martyrum – semen christianorum* (krew męczenników – zasiewem chrześcijaństwa). W naszym stuleciu wrócili męczennicy. A są to często męczennicy nieznani, jak gdyby «nieznani żołnierze» wielkiej sprawy Bożej [...]. To świadectwo nie może zostać zapomniane [...]. Zgodnie z sugestią Konsystorza trzeba, ażeby Kościoły lokalne, zbierając konieczną dokumentację, uczyniły wszystko dla zachowania pamięci tych, którzy ponieśli męczeństwo [...]. Zadaniem Stolicy Apostolskiej w perspektywie trzeciego tysiąclecia będzie uzupełnienie martyrologiów Kościoła powszechnego, ze szczególnym uwzględnieniem świętości tych, którzy żyli Chrystusową prawdą także w naszych czasach. Będzie to miało niewątpliwie charakter i wymowę ekumeniczną. Chyba najbardziej przekonujący jest ten ekumenizm świętych męczenników. *Communio sanctorum* (wspólnota, zjednoczenie, «świętych obcowanie») mówi głośniejszym głosem niżeli podziały. *Martyrologium* (spis, katalog męczenników, zawierający opis ich męczeństwa) pierwszych wieków stanowiło podstawę kultu świętych. Głosząc i wielbiąc świętość swoich synów i córek, Kościół oddawał najwyższą cześć Bogu samemu” (nr 37).

Sześćdziesiąt cztery lata po zakończeniu II wojny światowej ukazuje się niniejsza monografia stanowiąca – jak słusznie mówi jej tytuł – autentyczne *Martyrologium duchowieństwa Śląska Opolskiego w latach II wojny światowej*. Po raz pierwszy jedno opracowanie zbiera i szczegółowo przedstawia okoliczności męczeństwa i śmierci wszystkich księży diecezjalnych i zakonnych oraz sióstr zakonnych działających na terenie Śląska Opolskiego, jak i czynnych poza nim, ale pochodzących z naszego regionu, którzy zginęli jako ofiary nazizmu, ofiary zdobycia Śląska Opolskiego przez Armię Czerwoną w początkach 1945 r. i ofiary powojennych represji wobec Niemców w 1945 r., a nawet jako ofiary militarizmu japońskiego na Dalekim Wschodzie. Jest to opracowanie bardzo wartościowe, będące efektem benedyktyńskiej pracy Autora, który kwestie tu opisane przedstawił już, ale jedynie po części i w zarysie, w swojej pracy habilitacyjnej pt.: *Czas przełomu – Kościół katolicki na Śląsku Opolskim w latach 1945–1946*, która ukazała się drukiem w 2008 r. Natomiast w niniejszym opracowaniu martyrologię śląkoopolskiego duchowieństwa w latach ostatniej wojny Autor wyodrębnia i bardzo szczegółowo omawia oraz dokumentuje. I z tego też względu książka ta jest pozycją niezmiernie ważną dla dziejów Śląska Opolskiego i historii Kościoła na śląkoopolskiej ziemi. Świadczy ona bowiem o historycznej prawdzie naszego regionu, określanego z tych względów także mianem „Krainy pod Krzyżem”.

Opole, marzec 2009 r.

† abp Alfons Nossol
biskup opolski

I. Wprowadzenie

Martyrologia księży diecezjalnych i zakonnych oraz sióstr zakonnych działających na terenie Śląska Opolskiego¹, jak i poza nim, ale pochodzących ze Śląska Opolskiego, w okresie II wojny światowej (1939–1945) należy do zagadnień nie tyle zapomnianych w najnowszych dziejach Śląska, co mało znanych i przez całe lata pomijanych przez badaczy, zwłaszcza w naszym kraju. A obejmuje ona tak ofiary nazizmu, jak i ofiary opanowania Śląska Opolskiego przez Armię Czerwoną w początkach 1945 r., a także ofiary polskich powojennych represji wobec Niemców w 1945 r.

Zagadnienie to, przedstawione w znacznym skrócie i to wyłącznie w odniesieniu do obszaru Śląska Opolskiego, jest jednym z elementów rozprawy habilitacyjnej autora, poświęconej dziejom Kościoła na Śląsku Opolskim w latach 1945–1946, opublikowanej w 2008 r.². Opracowanie niniejsze zagadnienie to wyodrębnia i szczegółowo omawia oraz dokumentuje (wraz z fotografiami)³, a przy tym zakresowo poszerza o ofiary wśród duchowieństwa rodowodowo wywodzącego się ze Śląska Opolskiego, lecz działającego poza jego obszarem, które również straciło życie w latach 1939–1945 jako ofiary niemieckiego nazizmu, ofiary wkroczenia Armii Czerwonej, ofiary polskich powojennych represji wobec Niemców (w 1945 r.), czy też ofiary militarizmu japońskiego na Dalekim Wschodzie, których wspomniana rozprawa nie obejmuje ze względów formalnych.

Na temat śląskich duchownych – ofiar nazizmu (z obszaru całej archidiecezji wrocławskiej) pisali historycy niemieccy: K. Engelbert⁴, U. von Hehl⁵, M. Wendel

¹ Przez Śląsk Opolski rozumiemy tu zachodnią część Górnego Śląska, która po jego podziale w 1922 r. polsko-niemiecką granicą państwową (w wyniku plebiscytu i III powstania śląskiego w 1921 r.) pozostała w Niemczech aż do 1945 r. – znajdując się pod względem wewnątrzpaństwowego podziału administracyjnego w obrębie rejencji opolskiej, a pod względem kościelnego podziału administracyjnego – w ówczesnej niemieckiej diecezji wrocławskiej (w 1930 r. została ona podniesiona do rangi archidiecezji) – 34 dekanaty i na niewielkiej części czeskiej archidiecezji ołomunieckiej – 3 dekanaty (branicki, głubczycki i kietrzański – na terenie powiatu głubczyckiego i na skrawku powiatu raciborskiego, przy czym był to obszar znajdujący się również w granicach państwa niemieckiego, w rejencji opolskiej). W polskiej rzeczywistości państwowej od 1945 r. był to kościelny obszar Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego, przekształconej kanonicznie w 1972 r. w pełnoprawną diecezję opolską (w granicach sprzed reformy papieskiej z 1992 r.).

² A. Hanich, *Czas przełomu. Kościół katolicki na Śląsku Opolskim w latach 1945–1946*, Opole 2008.

³ W opracowaniu zamieszczono kilkadziesiąt fotografii omawianych postaci, jakie udało się odnaleźć i pozyskać dzięki życzliwości i pomocy wielu osób – księży proboszczów parafii, w których działali zamordowani kapłani, władz zakonnych oraz Archiwum Archidiecezjalnego w Katowicach. Autor składa im za to serdeczne podziękowanie. Wyrazy szczerzej wdzięczności autor kieruje również do prof. dr. hab. Piotra Madajczyka z Instytutu Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, za jego cenne uwagi merytoryczne i wskazówki oraz recenzję pracy.

⁴ K. Engelbert, *Schlesische Priester im Dritten Reich. Nach Aufzeichnungen des Kapitularvikars Bischof Dr. F. Piontek*, „Archiv für schlesische Kirchengeschichte” 1965, Bd. 23, s. 221–242.

⁵ U. von Hehl, *Priester unter Hitlers Terror*, Mainz 1984.

i S. Giliar⁶, J. Gottschalk⁷, J. Kaps⁸, T. Mengel⁹, S. Bulla¹⁰ oraz autorzy monumentalnej monografii o martyrologii duchowieństwa niemieckiego w XX w. (praca zbiorowa) pod redakcją H. von Molla¹¹, jak i historycy polscy: W. Jacewicz SDB i J. Woś SDB¹², J. Pielorz OMI¹³, a także twórcy *Słownika biograficznego katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, pod redakcją M. Patera¹⁴ oraz *Leksykonu duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989. Pomordowani – więzieni – wygnani*, pod redakcją J. Myszora¹⁵. Temat ofiar Armii Czerwonej po zajęciu przez nią obszarów Śląska w 1945 r. podejmowali głównie historycy niemieccy – wspomniani już: J. Kaps¹⁶, T. Mengel¹⁷, S. Bulla¹⁸ i autorzy wymienionej już monografii: *Zeugen für Christus. Das deutsche Martyrologium des XX. Jahrhunderts*, pod redakcją H. von Molla¹⁹ oraz wspomnianego *Leksykonu duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989. Pomordowani – więzieni – wygnani*, pod redakcją J. Myszora²⁰. W niniejszym opracowaniu wykorzystano oprócz wzmiankowanych publikacji także sporo informacji, które pochodzą po części z kwerendy przeprowadzonej w 1998 r. przez autora niniejszego opracowania oraz drugiej kwerendy, wykonanej w tym samym czasie przez ks. dr. Alojzego Sitka, wieloletniego kanclerza Kurii Diecezjalnej w Opolu, w parafiach śmierci męczeńskiej zamordowanych w 1945 r. na Śląsku Opolskim księży

⁶ M. Wendel, S. Giliar, *Das Reich des Todes hat keine Macht auf Erden. Priester und Ordensleute sowie evangelische Pastöre 1933–1945 KL Dachau*, Bd. 1–2, Roma 2001–2002.

⁷ J. Gottschalk, *Breslauer Diözesanpriester im Konzentrationslager Dachau 1940–1945*, „Archiv für schlesische Kirchengeschichte” 1967, Bd. 25, s. 298–305.

⁸ J. Kaps, *Vom Sterben schlesischer Priester 1945–1946. Ein Ausschnitt aus der schlesischen Passion*. 1. Aufl., München 1950; 2. Aufl., Köln 1988; 3. Aufl., Köln 1990; tenże, *Martyrium und Heldentum ostdeutscher Frauen. Ein Ausschnitt aus der schlesischen Passion 1945–1946*, München 1954.

⁹ T. Mengel, *Das Schicksal der schlesischen Frauenklöster während des Dritten Reiches und 1945–1956*, Köln–Wien 1986.

¹⁰ S. Bulla, *Das Schicksal der schlesischen Männerklöster während des Dritten Reiches und in den Jahren 1945–1946*, Sigmaringen 1990.

¹¹ *Zeugen für Christus. Das deutsche Martyrologium des XX. Jahrhunderts*. Hrsg. v. H. Moll, Bd. 1–2, 2. Aufl., Paderborn 1999; 4. Aufl., Paderborn–Schöningh 2006.

¹² W. Jacewicz, SDB, J. Woś, SDB, *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939–1945*, pięciotomowa monografia wydana przez Akademię Teologii Katolickiej w Warszawie w latach 1977–1981.

¹³ J. Pielorz, OMI, *Martyrologium polskich oblatów 1939–1945*, Poznań 2005.

¹⁴ *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, pod red. M. Patera, Katowice 1996.

¹⁵ *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989. Pomordowani – więzieni – wygnani*, pod red. J. Myszora, t. 2, Warszawa 2003, t. 3, Warszawa 2006. Nie można jednak nie dostrzegać, że tytuł tych tomów (2 i 3) leksykonu nie jest precyzyjny z uwagi na to, że obejmują one (szczególnie tom 2) również ofiary Armii Czerwonej na Śląsku Opolskim w pierwszych miesiącach 1945 r., a więc nie są to represjonowani w okresie PRL-u, ale dotyczą okresu przed objęciem Śląska Opolskiego przez administrację polską (które dokonało się w pierwszych miesiącach pofrontowych roku 1945), czyli z czasów niemieckiej przynależności państwowej tego regionu, walk frontowych i radzieckiej okupacji tego obszaru w 1945 r.

¹⁶ J. Kaps, *Vom Sterben...*; tenże, *Martyrium und Heldentum ostdeutscher Frauen...*

¹⁷ T. Mengel, *Das Schicksal der schlesischen Frauenklöster...*

¹⁸ S. Bulla, *Das Schicksal der schlesischen Männerklöster...*

¹⁹ *Zeugen für Christus...*

²⁰ *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL...*, t. 2–3....

i siostr zakonnych, a także dane z innych, drobniejszych opracowań i wydawnictw²¹. Uwzględniono tu również sporo nowych informacji, będących wynikiem własnych kilkuletnich poszukiwań autora w wielu parafialnych i zakonnych zasobach archi-

²¹ Na ten temat pisali m.in.: P. Kubis, *Parafie dekanatu leśnickiego w XX w.*, Wysoka 1981, mps. Archiwum Kurii Opolskiej (dalej: AKO), zespół: AP ks. Paweł Kubis; M. Pater, *Korczok Antoni proboszcz*, w: *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, pod red. M. Patera, Katowice 1996, s. 193–194; J. Pater, *Z martyrologii duchowieństwa śląskiego*, w: *Ludzie śląskiego Kościoła katolickiego*, red. K. Matwijowski, Wrocław 1992, s. 139–143; H. Dłubis, OFM, *Biogramy zmarłych współbraci Prowincji Wniebowzięcia NMP Zakonu Braci Mniejszych w Polsce od 1924 do 2000 r.*, Katowice–Panewniki 2001; Z. Kruza, MSF, *Swastyka nad Górką Klasztorną*, Górka Klasztorna 1982; D. Zimoń, abp, *Ksiądz Emil Szramek jako duszpasterz*, w: *Victor – quia Victima. Ksiądz Emil Szramek (1887–1942)*, red. E. Szczotok, A. Liskowacka, Katowice 1996, s. 11–18; J. Wycisło, *Sylwetka duchowa księdza Emila Szramka*, w: *Victor – quia Victima. Ksiądz Emil Szramek (1887–1942)*, red. E. Szczotok, A. Liskowacka, Katowice 1996, s. 19–37; J. Myszor, *Dlaczego zginął ksiądz Emil Szramek*, w: *Victor – quia Victima. Ksiądz Emil Szramek (1887–1942)*, red. E. Szczotok, A. Liskowacka, Katowice 1996, s. 59–68; W. Ślęzak, *Śmierć księdza Piotra Lercha*, w: *Ofiary stalinizmu na ziemi bytomskiej w latach 1945–1956. Dokumentacja zbrodni*, red. J. Drabina, Bytom 1993, s. 209–210; J. Bonczol, *Martyrologium księdza Jana Frenzla*, w: *Ofiary stalinizmu na ziemi bytomskiej w latach 1945–1956. Dokumentacja zbrodni*, red. J. Drabina, Bytom 1993, s. 201–208; A. Bromer, *Ksiądz Karol Brommer (1911–1945) we wspomnieniach rodziny i parafian*, Opole 1993; D. Ratajczak, *Świadectwo księdza Wojaczka*, Opole 1995; *Märtyrer aus dem Franziskanerorden. Zwei Erlebnisberichte über die Vorgänge im Franziskanerkloster zu Neisse im Jahre 1945*. Hrsg. J. Köhler, „Archiv für schlesische Kirchengeschichte” 1982, Bd. 40, s. 1–44; S. M. Cebula, *Ocalić od zapomnienia*, „Gość Niedzielny” 1995, nr 28, s. 11–12; M. Cebula, *Historia Zgromadzenia Sióstr Świętej Elżbiety. Zagadnienia wybrane 1942–1996*, Nysa 1996, s. 48–55; A. Tilgner, SSND, *Beiträge zur Geschichte der Schlesischen Ordensprovinz A. Schulschwester v. U.L. Frau*, Berlin 1987, s. 52, 151; E. Gołabek, SSND, *Zgromadzenie Sióstr Szkolnych de Notre Dame. Prowincja Polska (Congregatio Sororum Scholarium de Notre Dame) w latach 1939–1947*, w: *Żeńskie zgromadzenia zakonne w Polsce 1939–1947*, red. A. Chruszczewski, t. 15, Lublin 2001, s. 307–490; J. Parobij, *Prowincja Opolska Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej w latach 1946–1957*, Lublin 1990, praca magisterska, mps w Archiwum Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego; W. Izdebska, *Zgromadzenie Sióstr Maryi Niepokalanej (Congregatio Sororum Mariae Immaculatae) w latach 1939–1947*, w: *Żeńskie zgromadzenia zakonne w Polsce 1939–1947*, red. A. Chruszczewski, t. 9, Lublin 1995, s. 263–361; I. Guzy, *Zgromadzenie Sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej (Congregatio Sororum Ancillarum Beatae Mariae Virginis Immaculatae Conceptae de Silesia) w latach 1939–1947*, w: *Żeńskie zgromadzenia zakonne w Polsce 1939–1947*, red. A. Chruszczewski, t. 9, Lublin 1995, s. 23–171; A. Niedziela, *Zgromadzenie Sióstr Świętej Jadwigi (Congregatio Sororum Sanctae Hedvigis). Prowincja wrocławska (dawna dolnośląska) w latach 1939–1947*, w: *Żeńskie zgromadzenia zakonne w Polsce 1939–1947*, red. A. Chruszczewski, t. 9, Lublin 1995, s. 173–217; M. Gorol, *Zgromadzenie Sióstr Świętej Jadwigi (Congregatio Sororum Sanctae Hedvigis). Prowincja katowicka w latach 1939–1947*, w: *Żeńskie zgromadzenia zakonne w Polsce 1939–1947*, red. A. Chruszczewski, t. 9, Lublin 1995, s. 219–262; E. Schaefer, *Zgromadzenie Sióstr Świętej Elżbiety (Congregatio Sororum Sanctae Elisabeth) w latach 1939–1947*, w: *Żeńskie zgromadzenia zakonne w Polsce 1939–1947*, red. A. Chruszczewski, t. 10, Lublin 1996; K. Bednarek, OFM, *Krótką historią Prowincji Świętej Jadwigi Zakonu Braci Mniejszych do roku 1955*, Wrocław 1999, mps w Archiwum Prowincji Świętej Jadwigi we Wrocławiu; A. Niedziela, *Jadwiżanki w służbie Kościoła*, Wrocław 1985; T. Stelmach, SCB, *Historia domów Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia Świętego Karola Boromeusza z Trzebnicy w Gliwicach i powiecie gliwicko-toszeckim*, „Roczniki Muzeum w Gliwicach” 2000, t. 15, cz. 2, s. 539–559; B. Andrzejak, CSSH, *Siostry Świętej Jadwigi w służbie Kościoła gliwickiego*, „Roczniki Muzeum w Gliwicach” 2000, t. 15, cz. 2, s. 575–583; E. Gołabek SSND, *Zgromadzenie Sióstr Szkolnych de Notre Dame w Gliwicach*, „Roczniki Muzeum w Gliwicach” 2000, t. 15, cz. 2, s. 605–627; A. Szuba, AM, *Działalność Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej (Śląskie) na Ziemi Gliwickiej*, „Roczniki Muzeum w Gliwicach” 2000, t. 15, cz. 2, s. 631–648; *Historia Gliwic*, red. J. Drabina, Gliwice 1995.

walnych. Informacje z tych ostatnich pochodzą głównie z tzw. kart personalnych, które w przypadku sióstr zakonnych zmarłych podczas działań wojennych zostały uzupełnione o relacje innych sióstr z tamtego czasu, dotyczące przeżytych dramatów, które siostry te po latach, dla wewnątrzzakonnych celów dokumentacyjnych, zdecydowały się opisać, jakkolwiek czyniły to z wielkim skrepowaniem i obawą, stąd w ich świadectwach jest sporo niedopowiedzeń i niemało elementów emocjonalnych, które wymagały rzetelnej naukowej weryfikacji²². Mimo iż relacje świadków są trudnym źródłem dla badacza historii, to jednak w wielu przypadkach takie opracowania stanowiły jedyne źródło informacji. W odniesieniu do relacji sióstr zostały one skonfrontowane z informacjami uzyskanymi przez autora od innych sióstr, bądź od bezpośrednich świadków tamtych wydarzeń, lub współczesnych tamtym wydarzeniom, do których udało się dotrzeć²³, co pozwoliło na weryfikację danych. Z pietyzmu, aby żadnego z zebranych „okruchów” nie zatracić, niektóre z uzyskanych relacji świadków, zwłaszcza dotyczące morderstw na kapłanach w 1945 r., zamieszczono w pracy (w przypisach). Doprowadziło to w kilku miejscach do powtórzeń, ale uczyniono to świadomie, aby zwiększyć walor dokumentacyjny niniejszej publikacji. Należy również zaznaczyć, że sporządzony tu rejestr ofiar nie jest kompletny, gdyż autorowi nie udało się dotrzeć np. do wszystkich żeńskich zgromadzeń zakonnych, które działały na Śląsku Opolskim do 1945 r.²⁴, a później zostały wysiedlone w głąb Niemiec, w szeregiach których mogły być również ofiary czasu wojny. Także nieubłagany upływ czasu okrył zasłoną niepamięci niejedną jeszcze dramat, który być może wyjdzie kiedyś na jaw m.in. za sprawą niniejszej publikacji. Przyszłość pokaże też, czy uda się odnaleźć jakieś nowe, niedostępne dotąd, źródła i ujawnić nieznane fakty.

²² Na przykład w archiwalnych zapiskach Zgromadzenia Służebnic Najświętszego Serca Jezusa z Raciborza znajduje się informacja o ośmiu siostrach zakonnych w Opolu, które Rosjanie mieli jakoby utopić w Odrze w 1945 r. Wspomniany fragment tekstu „Chronik der Dienerinnen d. heiligsten Herzens Jesu von Ratibor” [Kronika Sióstr Służebniczek Najświętszego Serca Pana Jezusa z Raciborza] brzmi: „Auch vor Klosterfrauen machten Russen keinen Halt. In Neisse sind paar Schwestern Elisabetinerinnen auf diese Weise umgekommen. In Oppeln haben die Russen einen ganzen Konvent 8 Schwestern, welche über die Oderbrücke wollten, in die Oder gejagt und alle mussten ertrinken”. „Także i wobec sióstr zakonnych Rosjanie nie mieli żadnego szacunku. W Nysie kilka sióstr elżbietanek zostało przez Rosjan brutalnie zamordowanych. W Opolu cały konwent ośmiu sióstr zakonnych, które usiłowały przedostać się przez most na Odrze, Rosjanie zagnali do rzeki, tak że wszystkie w Odrze potonęły” [tł. A.H.]. Informacji tej nie potwierdza jednak żadne inne źródło, co musi dziwić, gdyby rzecz polegała na prawdzie, gdyż tak tragiczne zabójstwo aż tylu sióstr zakonnych musiałoby przecież odbić się głośnym echem w literaturze martyrologicznej i wspomnieniowej dotyczącej tego czasu, nie mówiąc już o tym, iż do utraty aż tylu sióstr naraz musiałoby się przecież przyznać jakieś żeńskie zgromadzenie zakonne.

²³ Por. A. Hanich, *Tragedia księży katolickich na Śląsku Opolskim po wkroczeniu Armii Czerwonej w 1945 r.*, „Śląsk Opolski” 1995, nr 1, s. 22–23.

²⁴ Były to: siostry Dobrego Pasterza (nazwa niemiecka: Schwestern vom Guten Hirten, Dom Macierzysty i nowicjat w Münster), augustianki (nazwa łacińska: Congregatio Sororum Sancti Augustini, nazwa niemiecka: Augustinerinnen – Barmherzige Schwestern nach der Regel des hl. Augustinus, nazwa polska: Zgromadzenie Sióstr Świętego Augustyna, Dom Macierzysty w Neuss nad Renem), franciszkanki z Dillingen (nazwa niemiecka: Fraziskanerinnen, Dom Macierzysty w Dillingen nad Dunajem) i salwatorianki (nazwa niemiecka: Salvatorianerinnen – Schwestern vom göttlichen Heiland, Dom Macierzysty w Rzymie i nowicjat w Berlinie).

Ofiary nazizmu, o których mowa w publikacji, to księża diecezjalni i zakonnicy, którzy czynni byli w czasie wojny na terenie Śląska Opolskiego, i którzy śmiercią męczeńską zginęli w nazistowskich obozach koncentracyjnych, a także ci, którzy – przymusowo wcieleni do Wehrmachtu i wysłani na fronty walk II wojny światowej – polegli śmiercią żołnierską, zaginęli bez wieści, bądź wreszcie zmarli w radzieckich łagrach jenieckich. Ofiary nazizmu to również duchowni (najczęściej zakonnicy), pochodzący ze Śląska Opolskiego, ale działający poza nim, głównie na terenach II Rzeczypospolitej, którzy podczas okupacji niemieckiej zostali tam aresztowani i stracili życie w nazistowskich obozach koncentracyjnych.

Ofiary zajęcia („wyzwolenia”²⁵) Śląska Opolskiego przez Armię Czerwoną to księża diecezjalni, zakonnicy i zakonnice, którzy pozostali w swoich placówkach duszpasterskich na Śląsku Opolskim i zostali zamordowani przez wkraczających żołnierzy Armii Czerwonej w początkach 1945 r. To także księża diecezjalni i zakonnicy, rodowodowo pochodzący ze Śląska Opolskiego, ale działający na placówkach zakonnych poza Śląskiem Opolskim, którzy stracili tam życie z rąk żołnierzy radzieckich w 1945 r.²⁶

Dochodzą do tego duchowni będący ofiarami powojennych polskich represji wobec Niemców w 1945 r., a także ofiary militarizmu japońskiego na Dalekim Wschodzie w czasie II wojny światowej.

W opracowaniu nie uwzględnia się tych śląkoopolskich duchownych, którzy wyniszczeni przeżyciami wojennymi lub na skutek powojennego wysiedlenia zmarli śmiercią naturalną już po zakończeniu działań zbrojnych bądź to na Śląsku Opolskim, bądź poza jego granicami (po 1945 r.)²⁷.

²⁵ Czasem można się jeszcze natknąć w literaturze bądź publicystyce historycznej na określenie „wyzwolenie Śląska Opolskiego”. Trzeba jednak pamiętać, iż sformułowanie to powstało na użytek propagandy PRL i tak naprawdę mija się ono z prawdą historyczną, ponieważ pojęcie „wyzwolenia” może odnosić się wyłącznie do uwolnienia spod okupacji niemieckiej ziem zajętych i okupowanych przez III Rzeszę w czasie II wojny światowej (był to np. obszar Śląska katowickiego), podczas gdy Śląsk Opolski (a także ziemie Dolnego Śląska) w 1945 r. był jeszcze integralną częścią państwa niemieckiego. Nie mógł więc zostać wyzwolony, ale – jako terytorium niemieckie – został zdobyty i zajęty (okupowany) przez Armię Czerwoną. Można mówić o jego wyzwoleniu w sensie uwolnienia go od reżimu nazistowskiego.

²⁶ W. Marschall, *Geschichte des Bistums Breslau*, Stuttgart 1980, w rozdziale pt.: *Das Ende des deutschen Bistums (1945–1972)*, s. 175–203, pisze m.in., że: w archidiecezji wrocławskiej – stan z 1.01.1945 r. – było ok. 1600 duchownych. Przedtem corocznie umierało przeciętnie 40 księży, natomiast w 1945 r. zmarło aż 125 księży, z czego 72 śmiercią gwałtowną, głównie w związku z obroną swych wiernych, zwłaszcza kobiet i dziewcząt, przed żołnierzami radzieckimi.

²⁷ Por. *Totenliste der Weltpriester der Erzdiözese Breslau 1945 bis Ende 1949*, zob. J. Kaps, *Vom Sterben...*, 2. Aufl., s. 127 i n.

II. Ofiary wśród duchowieństwa diecezjalnego i zakonnego działającego na Śląsku Opolskim

1. OFIARY REŻIMU NAZISTOWSKIEGO W LATACH 1939–1945

Martyrologia duchowieństwa archidiecezji wrocławskiej²⁸ i ołomunieckiego wikariatu generalnego w Branicach²⁹ na Śląsku Opolskim w latach 1939–1945 jest o wiele skromniejsza niż martyrologia księży w okupowanej Polsce (gdzie zginął co czwarty kapłan), gdyż władze nazistowskie wobec znacznego zniemczenia duchowieństwa na Śląsku Opolskim prowadziły tu (przypomnijmy, że było to wówczas terytorium III Rzeszy) łagodniejszą politykę kościelno-narodowościową niż na okupowanych obszarach Polski.

²⁸ Śląsk Opolski (poza ziemią głubczycką i po części raciborską, które przynależały do czeskiej archidiecezji w Ołomuńcu) od początków istnienia organizacji kościelnej pozostawał w granicach diecezji wrocławskiej powstałej w 1000 r., która podlegała metropolii gnieźnieńskiej. Bullą papieża Piusa VII „De salute animarum” z 16.07.1821 r. diecezja wrocławska, znajdująca się wówczas w granicach państwa pruskiego, została odłączona od metropolii gnieźnieńskiej i podporządkowana bezpośrednio Stolicy Apostolskiej. Po plebiscycie górnośląskim w 1921 r. diecezja wrocławska pozbawiona została ziem włączonych do państwa polskiego, z których papież Pius XI w 1922 r. utworzył najpierw Administrację Apostolską w Katowicach z ks. Augustem Hlondem jako administratorem apostolskim, a w 1925 r. diecezję katowicką, podległą metropolii krakowskiej. Diecezja wrocławska w 1930 r. została podniesiona do rangi archidiecezji – metropolii i podlegały jej odtąd – włączone w ramy nowo utworzonej wówczas wschodniemieckiej prowincji kościelnej – diecezje berlińska i warmińska oraz prałatura pilska. Terytorium samej archidiecezji wrocławskiej dzieliło się na 10 kościelnych okręgów administracyjnych, tzw. komisariatów, z których 4 obejmowały Śląsk Opolski. Każdemu komisariatowi były przyporządkowane archiprezbiteraty (dekanaty). Por. B. Kumor, *Ustrój i organizacja Kościoła polskiego w okresie niewoli narodowej 1772–1918*, Kraków 1980, s. 80; tenże, *Granice metropolii gnieźnieńskiej i jej sufragani w okresie przedrozbiorowym*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 1966, t. 13, s. 72–73; tenże, *Granice metropolii i diecezji polskich*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 1971, t. 22, s. 388; A. Rogalski, *Kościół katolicki na Śląsku*, Warszawa 1955, s. 45.

²⁹ Po zwycięskich dla Prus wojnach śląskich z Austrią i zajęciu przez Prusy większości ziem śląskich (1742 r.), w 1751 r. z pruskiej części archidiecezji ołomunieckiej (obszar powiatu głubczyckiego i częściowo raciborskiego) utworzono tzw. dystrykt (komisariat) kietrzański. Początkowo składał się on z trzech dekanatów: Kietrz, Hulczyn i Opawica, a następnie z czterech, gdyż dekanat Opawica został później podzielony na dwa dekanaty – Branice i Głubczyce. Dziesięciu kolejnych tzw. komisarzy kietrzańskich rezydowało w Kietrze. Ostatni z komisarzy, bp J. M. Nathan, przeniósł siedzibę komisariatu do Branic, gdzie wybudował wielki zakład leczniczy dla nerwowo i psychicznie chorych, którym również kierował aż do końca 1945 r. W obrębie kompleksu szpitalnego bp J. M. Nathan wznosił wspaniałą kościół (potocznie określany bazyliką) p.w. Świętej Rodziny. Od 1924 r., kiedy ks. J. M. Nathan został mianowany wikariuszem generalnym dla pruskiej części archidiecezji ołomunieckiej z siedzibą w Branicach, wspomniany komisariat branicki podniesiony został do rangi branickiego wikariatu generalnego arcybiskupa w Ołomuńcu. Por. S. Pieczka, *Uroczystość 250 rocznicy kościoła parafialnego w Kietrze*, „Wiadomości Urzędowe Kurii Biskupiej Śląska Opolskiego” 1973, nr 5, s. 160.

Narastające od kulturkampfu problemy narodowościowe na Górnym Śląsku, które swoje największe nasilenie osiągnęły w sporze o państwową przynależność tych ziem w latach 1919–1922 (okres trzech powstań śląskich i plebiscytu), który przeistoczył się w konflikt narodowy o bardzo emocjonalnym i burzliwym przebiegu, zostały w jakimś sensie „rozładowane” przez podział Górnego Śląska w 1922 r., którego część przypadła odrodzonej po rozbiorach Polsce (Śląsk katowicki), a druga pozostała w granicach Niemiec (Śląsk Opolski).

Konflikt ten kosztował życie tysięcy ofiar, poległych głównie w działaniach zbrojnych w czasie powstań i to zarówno po stronie polskiej, jak i niemieckiej. Były też liczne ofiary politycznego terroru w tym okresie. Na pozostałych w Niemczech obszarach Śląska – jak pisze ks. P. Stanoszek:

„Przedmiotem nienawiści byli nie tylko czołowi polscy działacze duchowni, jak ks. Paweł Brandys³⁰, ks. Józef Wajda³¹, czy ks. Aleksander Skowroński³², ale nawet tacy, którzy dalecy od spraw politycznych, nigdy nie odżegnywali się od swej narodowości niemieckiej [np. ks. Franciszek Józef Marx – przyp. A.H.] i nie brali czynnego udziału w rozgrywających się procesach politycznych, lecz byli po prostu kapłanami-duszpasterzami, którzy rozumieli potrzeby swoich parafian, a swoich przyjacielskich uczuć w stosunku do Polaków nie uważali za wykroczenie przeciw państwu, którego byli obywatelami”³³.

³⁰ Ks. Paweł Brandys, urodzony w 1869 r., wyświęcony na kapłana w 1896 r., wikary parafii w: Zabrze (1896–1899), Rybniku (1899), proboszcz parafii w Dziergowicach (1900–1921), wybitny działacz ruchu polskiego na Górnym Śląsku, poseł do parlamentu w Berlinie (od 1907 r.), po III powstaniu śląskim (w 1921 r.) zmuszony do przeniesienia się na Śląsk katowicki, gdzie po roku został proboszczem parafii w Michałkowicach (1922–1939), senator II Rzeczypospolitej, prałat, od 1939 r. na emeryturze. Zmarł 24.04.1950 r. Por. M. Czapliński, *Brandys Paweł (1869–1950)*, w: *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, pod red. M. Patera, Katowice 1996, s. 47–49.

³¹ Ks. Józef Wajda, urodzony w 1849 r., wyświęcony na kapłana w 1876 r., wikary parafii w Wodzisławiu (1884–1885) i Żędowicach (1885–1889), proboszcz parafii w Kielczy (1889–1921), budowniczy kościołów w Żędowicach i Zawadzkiem, wybitny działacz ruchu polskiego na Górnym Śląsku, poseł do parlamentu w Berlinie (od 1908 r.), po napadzie przez bojówkę niemiecką (8.09.1922 r.) schronił się na Śląsku katowickim. Zmarł 3.02.1923 r. i został pochowany w Wielkich Hajdukach (Śląsk katowicki). W 1948 r. zwłoki jego sprowadzono do Kielczy i pochowano na miejscowym cmentarzu. Por. M. Czapliński, *Wajda Józef (1849–1923)*, w: *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, pod red. M. Patera, Katowice 1996, s. 449–451.

³² Ks. Aleksander Skowroński, urodzony w 1863 r., wyświęcony na kapłana w 1889 r., wikary parafii w Chorzowie (1889–1892) i Łączniku (1892–1894), proboszcz parafii w Szymiszowie (1895–1896) i Ligocie Bialskiej (1896–1921), wybitny działacz ruchu polskiego na Górnym Śląsku, poseł do parlamentu w Berlinie (od 1907 r.), zagrożony zamachem na swoje życie przeniósł się na Śląsk katowicki, gdzie został proboszczem parafii w Mikołowie (1922–1934), prałat (od 1930 r.) i prepozyt Kapituły Katowickiej (od 1931 r.). Zmarł 3.10.1934 r. Por. M. Czapliński, *Skowroński Aleksander (1863–1934)*, w: *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, pod red. M. Patera, Katowice 1996, s. 379–383.

³³ P. Stanoszek, *Ksiądz Franciszek Józef Marx – pierwszy proboszcz w Starym Oleśnie 1911–1921*, Opole 2005, s. 90.

Na Śląsku Opolskim zostali wówczas brutalnie zamordowani trzech proboszczowie³⁴: **ks. Tomasz Drobig (1859–1920)** z Otmętu (obecnie dzielnica Krapkowic; zamordowany 15.02.1920 r.)³⁵, **ks. Franciszek Józef Marx (1880–1921)** ze Starego



Grób ks. T. Drobiga przy kościele
Wniebowzięcia NMP
w Krapkowicach-Otmęcie.

³⁴ Na Dolnym Śląsku został zamordowany jeszcze jeden, czwarty kapłan – pochodzący ze Śląska Opolskiego – ks. Wincenty Ruda, duszpasterz w Marcinkowicach. Ksiądz Wincenty Ruda, urodzony w Gliwicach 1.07.1882 r., wyświęcony na kapłana w 1907 r., wikary w Mikulczycach (1907–1908) i Mechanicy k. Koźła (1908–1910), administrator parafii w Gierałtowicach (1910–1911), wikary w Jemielnicy (1911–1913) i Twardawie dla Pokrzywnicy (1913–1915), kuratus (p.o. proboszcza) w Marcinkowicach, pow. Syców na Dolnym Śląsku (1915–1919). Był gorliwym duszpasterzem, ale od lat poważnie chorował (silna nerwica), co niewątpliwie miało wpływ na jego kontakty z otoczeniem. Jako wikary popadał w konflikty ze swoimi proboszczami, a w Marcinkowicach zraził ostrością wygłaszanych ocen i sądów miejscowych notabli. Zginął zastrzelony przez bojówkę niemieckiego Grenzschutzu 17.01.1919 r. Por. M. Pater, *Ruda Wincenty (1882–1919)*, w: *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, pod red. M. Patera, Katowice 1996, s. 356–357.

³⁵ Ks. Tomasz Drobig, urodzony w Rychtalu w 1859 r., wyświęcony na kapłana w 1887 r., proboszcz parafii w Otmęcie (1902–1920), gorliwy duszpasterz, który rozbudował i upiększył kościół parafialny w Otmęcie (1912–1914). Ksiądz T. Drobig, choć nie ukrywał swego niemieckiego pochodzenia, to jednak naraził się agitatorom niemieckim w okresie przedplebiscytowym. Podczas kazania na ambonie odważył się napiętnować akty terroru stosowane przez bojówki niemieckiego Grenzschutzu. To wystarczyło, aby zginął. Ciało jego znaleziono w ogrodzie obok plebanii w Otmęcie 15.02.1920 r. ze śladami uduszenia. Sprawcy morderstwa pozostali nieznani. Do publicznej wiadomości podano natomiast, że zbrodnia miała podłoże rabunkowe. Informację tę uzyskano od ks. A. Kałuży, byłego proboszcza parafii Wniebowzięcia NMP w Krapkowicach-Otmęcie. O ks. T. Drobigu pisali też: M. Lewek, *Górnośląski plebiscyt z roku 1921 oraz udział w nim duchowieństwa katolickiego*, Katowice 1991, s. 2 i 38 oraz B. Motyka, F. A. Marek, *Ksiądz Augustyn Strzybny*, Racibórz 2005, s. 21.

Olesna (zamordowany 10.05.1921 r.)³⁶ i ks. Augustyn Strzybny (1876–1921) z Modzurowa (zamordowany 31.10.1921 r.)³⁷.

³⁶ Ks. Franciszek Józef Marx, urodzony w Mysłowicach 25.10.1880 r., wyświęcony na kapłana w 1904 r., wikary parafii w: Oleśnie (1904–1905), Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Katowicach (1905–1907), Krapkowicach (1908–1909), Strzeleckach (1910), we Frankfurcie nad Odrą (1911), pierwszy proboszcz parafii w Starym Oleśnie (1911–1921). Zginął w czasie III powstania śląskiego, zamordowany przez bojówkę niemiecką w nocy z 10 na 11.05.1921 r., a jego ciało zostało spalone w gazowni w Kluczborku. Ksiądz Franciszek Józef Marx był Niemcem z urodzenia i przekonania, ale jako kapłan bronił swych parafian – Polaków przed wyzyskiem i prześladowaniami. Był postacią tragiczną. Nie wierzyli mu Polacy, bo był Niemcem. Niemcy prześladowali go także, ale za radykalne poglądy społeczne, przy czym były one zgodne z nauką społeczną papieża Leona XIII. Ksiądz P. Stanoszek, autor monografii poświęconej ks. F. J. Marxowi, tak scharakteryzował tego śląskiego duszpasterza: „Będąc Niemcem z urodzenia, ryzykując utratą stanowiska proboszcza parafii wielonarodowościowej, stanął w obronie uciskanej i nielitościwie wyzyskiwanej wiejskiej ludności polskiej, przez co ściągnął na siebie gniew i zemstę swoich niemieckich ziomeków i wielkich magnatów ziemskich z całej okolicy. Jego zdecydowana postawa wobec krzywdy wyrządzanej górnośląskiemu ludowi przez niemieckich junkrów dojrzewała stopniowo w miarę zdobywania coraz bogatszego doświadczenia duszpasterskiego w różnych środowiskach miejskich (Olesno, Katowice, Frankfurt) i wiejskich (Krapkowice, Stare Olesno). Niejako wychowany na encyklikach społecznych papieża Leona XIII, dostrzegał wszędzie rażący kontrast między oficjalną nauką społeczną Kościoła a codziennym życiem prostych robotników wiejskich, miejskich i ich rodzin. Ta jego postawa społeczna zaczęła przekształcać się w nim w pewien radykalizm ewangeliczny, który musiał doprowadzić do konfliktu z możnymi tego świata. Jednakże tego, że będzie musiał kiedyś za to zapłacić własnym życiem, nie mógł przewidzieć. Co mogło skłonić Niemca – kapłana do zdecydowanego optowania za przyłączeniem do Polski Górnego Śląska, należącego przez ponad 200 lat do państwa pruskiego? [...]. Ksiądz F. J. Marx wierzył mocno w to, że odrodzona po długich latach niewoli Polska, nauczona znosić niewolę zaborców, zbuduje u siebie ustrój państwowy oparty na poszanowaniu godności osobistej swoich obywateli, na sprawiedliwości społecznej i na ogólnym dobrobycie. Ponadto był przekonany, że Polska jako kraj katolicki, stworzy u siebie ustawodawstwo oparte na polityczno-społecznym nauczaniu Kościoła (encykliki papieża Leona XIII) i zapewni wszystkim swoim obywatelom (łącznie z Górnoślązakami) pełną wolność narodową, równość wyznaniową i sprawiedliwość społeczną, a tym samym skończy się nareszcie nieznosny i obcy duszy Ślązaka militarizm pruski z jego zaborczością i żądzą panowania (imperializmem), z jego niesprawiedliwym ustrojem społecznym (dzikim kapitalizmem) i jego protestancko-bismarckowską wrogością wobec Kościoła katolickiego”. P. Stanoszek, *Ksiądz Franciszek Józef Marx – pierwszy proboszcz...*, s. 103–104. Por. M. Lewek, *Górnośląski plebiscyt z roku 1921...*, s. 2 i 38; W. Bochnak, *Człowiek na każdy czas. Ksiądz Franciszek Marx (1880–1921)*, w: *Ludzie śląskiego Kościoła katolickiego*, red. K. Matwijowski, Wrocław 1992, s. 75–79; M. Pater, *Marx Franciszek Józef (1880–1921)*, w: *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, pod red. M. Patera, Katowice 1996, s. 259–260; M. Kluf, *Zabić księdza*, „Nowa Trybuna Opolska” 2005, z 16.12; B. Motyka, F. A. Marek, *Ksiądz Augustyn Strzybny...*, s. 81.

³⁷ Ks. Augustyn Strzybny, urodzony w Janowicach (obecnie Cyprzanów) k. Raciborza 1.05.1876 r. (w cytowanych poniżej opracowaniach ks. J. Krzeptowskiego i B. Motyki oraz F. A. Marka wkradł się błąd dotyczący roku jego urodzenia – jest tam napisane, że urodził się 1.05.1879 r., a powinno być 1.05.1876 r.), wyświęcony na kapłana w 1901 r., wikary parafii Świętego Krzyża w Opolu (1901–1903), prefekt Arcybiskupiego Seminarium Duchownego we Wrocławiu (1903–1906), administrator parafii w Ściborzycach Małych (1906), proboszcz parafii w Modzurowie (1906–1921), gorliwy kapłan i duszpasterz. Ksiądz J. Krzeptowski, autor opracowania poświęconego ks. A. Strzybnemu, tak scharakteryzował historyczne tło jego męczeńskiej śmierci: „Praca duszpasterska ks. A. Strzybnego w Modzurowie przypadła na trudny okres polityczny. Był to okres wzmożonej germanizacji, terroru i bezprawia bojówek niemieckich na Górnym Śląsku. Z drugiej strony był to czas zrywu narodowego ludu śląskiego dążącego do połączenia się z odrodzoną Polską, wyrażającego się trzema powstaniami śląskimi. Po upadku III powstania śląskiego (1921) i przegraniu plebiscytu, prześladowania ludności polskiej przybrały na sile. Samo przyznanie się do narodowości polskiej groziło poważnymi konsekwencjami, aż do śmierci włącznie. Znane są z owych czasów bestialskie napady na ks. Jana Melza ze Starego Koźła, ks. Waltera

W obawie przed podobnym losem, na teren polskiego Śląska uciekło 58 propolsko nastawionych księży³⁸. Jak pisze ks. M. Lewek: „byli oni często zmuszeni natychmiast i w najrozmaitszych przebraniach, niekiedy wśród dziwnych awantur i przygód, a nierzadko dalekimi okrężnymi drogami, np. przez Wrocław, uciekać na polski Śląsk, ratując swe życie. Opuszczanie natomiast przez księży niemieckich polskiej strony Śląska [Tomasz Szczepoń w swej bardzo tendencyjnej książce³⁹ naliczył aż 93 takich księży niemieckich, w rzeczywistości było ich ok. 50 – przyp. ks. P. Stanoszek]⁴⁰ następowało zupełnie dobrowolnie, bez jakichkolwiek szykan czy trudności ze strony polskiej. Księża ci sami uznali, iż teren polskiej części Śląska stałby się, rzeczywiście, za ciasny, aby mógł pomieścić obok siebie dotychczasowych niemieckich i wygnanych polskich księży. Należało zatem zrobić tym ostatnim miejsca, jakie niektórzy z niemieckich księży opuszczali jednak dosyć niechętnie i po długim zwlekaniu⁴¹. Doszło wówczas także do migracji ludności na znaczną skalę i to w obydwu kierunkach. Do roku 1935 ponad 200 tys. Ślązaków o zdecydowanej opcji niemieckiej przeniosło się z polskiej części Górnego Śląska do jego części niemieckiej, a ponad 100 tys. Ślązaków o wyraźnej opcji polskiej z części niemieckiej Górnego Śląska do polskiej⁴². Dość zasadniczo zmieniało to sytuację polityczno-narodowościową na Śląsku Opolskim (pozostałym w granicach Niemiec) przed II wojną światową. A gdy w roku 1933 władzę w Niemczech objął Adolf Hitler, który brutalnie rozprawił się ze swoimi przeciwnikami politycznymi, na Śląsku Opolskim nie było już potrzeby

Gąskę z Zabełkowa, czy ks. Józefa Patasa z Makowa. Wobec ks. Jana Melcera w Wojnowicach zastosowano areszt domowy [...]. Aby uniknąć śmierci, musieli opuścić swoje parafie wszyscy księża z dekanatu łańskiego, którzy otwarcie opowiadali się za Polską. Ksiądz Bernatzki z Polskiej Cerekwi już w kwietniu opuścił parafię i przeprowadził się do Rydułtów k. Rybnika, gdzie zmarł i został pochowany. Ksiądz Gritzman z Roszowskiego Lasu uciekł do Michałkowic k. Katowic. Dnia 3.05.1921 r. ks. Drewniok w Cisku odprawił uroczyste nabożeństwo dla uświetnienia polskiego święta narodowego, po którym zaintonował «Boże, coś Polskę». Pieśń ta w kościele w Cisku rozbrzmiewała bardzo często. Podczas III powstania śląskiego, w przeddzień walk o Cisek, 8 maja rano ks. Drewniok za swoje przekonania polityczne musiał uchodzić. Natomiast ks. A. Strzybny pomimo szykan i represji nie opuścił swojej parafii, gdyż w życiu politycznym nie brał udziału, za to szczerze dążył do uspokojenia Górnego Śląska przez pogodzenie jednej strony z drugą». Ksiądz A. Strzybny zginął zamordowany na plebanii w trakcie napadu przez bojówkę niemiecką 31.10.1921 r. O ks. A. Strzybnym pisali: J. Krzeptowski, *Ks. Augustyn Strzybny. W hołdzie pamięci 70 rocznicy Jego męczeńskiej śmierci*, Modzurów 1991, s. 27; M. Lewek, *Górnośląski plebiscyt z roku 1921...*, s. 2 i 38; M. Pater, *Strzybny Augustyn Florian (1879–1921)*, w: *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, pod red. M. Patera, Katowice 1996, s. 402; B. Motyka, F. A. Marek, *Ksiądz Augustyn Strzybny...*

³⁸ Por. M. Lewek, *Górnośląski plebiscyt z roku 1921...*, s. 37 i 41; P. Stanoszek, *Ksiądz Franciszek Józef Marx – pierwszy proboszcz...*, s. 90–91.

³⁹ T. Szczepoń, *Die Gewissensnot der deutschen Katholiken in Polen*, Katowice 1927, s. 17 i n. W reakcji na tę bardzo stronniczo napisaną publikację kapituła diecezji katowickiej wydała 39-stronicową broszurę napisaną przez ks. Józefa Gawlinę, zob. J. Gawlina, *Die Wahrheit über das Martyrium der deutschen Katholiken in Polen*, Katowice 1926, w której energicznie zaprotestowała przeciw kłamliwym zarzutom Szczepońnika.

⁴⁰ Por. P. Stanoszek, *Ksiądz Franciszek Józef Marx – pierwszy proboszcz...*, s. 91.

⁴¹ M. Lewek, *Górnośląski plebiscyt z roku 1921...*, s. 37 i 41.

⁴² W. Lesiuk, *Stosunki etniczne na Górnym Śląsku ze szczególnym uwzględnieniem XX wieku*, w: *Górny Śląsk jako pomost pomiędzy Polakami i Niemcami. Materiały strony polskiej na V Sympozjum*, Opole 1990, s. 16–17.

uciekania się do nadzwyczaj drastycznych represji, także wobec duchownych. Każdy przejaw protestu przeciw nazizmowi wydawał się szaleństwem, a dla poskromienia opornych wystarczała często rozmowa z gestapo (Geheime Staatspolizei) i groźba wywózki do obozu koncentracyjnego.

Jak stwierdzał w poufnych „Ogólnych uwagach” dla władz wojewódzkich w Katowicach w czerwcu 1945 r. bp katowicki S. Adamski: „W diecezjach niemieckich było zazwyczaj 3–4 członków partii NSDAP wśród księży, a ponieważ diecezje liczyły przeciętnie po 1000 kapłanów, stanowiło to zaledwie 3–4 promile – częśćkę naprawdę znikomą. Cała reszta księży, podobnie i biskupi, byli pryncypialnymi przeciwnikami nazizmu. Z początku tylko, przed wojną jeszcze, próbowali niektórzy nawiązać stosunki z hitleryzmem, wkrótce jednak doszło do zupełnego rozdziału i przeciwstawienia się”⁴³. Dlatego tym bardziej po wybuchu II wojny światowej wzmożyły się represje wobec duchownych, którzy jawnie sprzeciwiali się nazizmowi. W roku 1940 w archidiecezji wrocławskiej represjami dotkniętych zostało 28 księży, w 1941 r. – 23, 1942 r. – 22, w 1943 r. – 3544. Były to przesiedlenia, prowadzona na szeroką skalę akcja zniesławiania księży, niektórym wręcz wytaczano procesy za rzekome wykroczenia seksualne i przewinienia dewizowe.

W latach 1939–1941 z parafii na Śląsku Opolskim gestapo wysiedliło ponad 20 księży⁴⁵. Wśród nich byli m.in.: ks. Franciszek Cyris⁴⁶ z Osowca-Węgrów, ks. Alfred Dudek⁴⁷ z Kotorza Wielkiego, ks. Leon Golisch⁴⁸ z Rogowa Opolskiego, ks. Alojzy

⁴³ S. Adamski, Ogólne uwagi, mps. AAKat., zespół: Kancelaria bp. S. Adamskiego.

⁴⁴ K. Engelbert, *Schlesische Priester im Dritten Reich...*, s. 221–242.

⁴⁵ U. von Hehl, *Priester unter Hitlers Terror...*, kol. 265–269, 271–273, 276–279, 282, 285, 287, 290. Ksiądz B. Kominek, pierwszy administrator apostolski Śląska Opolskiego pisał, że w roku 1939 na Śląsku Opolskim było ponad 600 księży (diecezjalnych, wrocławskich) zatrudnionych w duszpasterstwie parafialnym – „za Polaka nikt się nie odważył podać – za wyjątkiem kilku, których wysiedlono”. B. Kominek, Administracja Apostolska Śląska Opolskiego w marcu 1946 r., mps. ADO, zespół: Administrator Apostolski a sprawy niemieckie.

⁴⁶ Ks. Franciszek Cyris, urodzony w 1895 r., wyświęcony na kapłana w 1922 r., proboszcz parafii w Osowcu-Węgrach (1934–1939). Od 1940 r. – za jawny sprzeciw wobec nazizmu pod naciskiem gestapo usunięty z parafii z zakazem pobytu na Śląsku Opolskim – przebywał na wygnaniu na Dolnym Śląsku. Po wojnie proboszcz parafii w Popielowie (1945–1958). Zmarł 4.10.1958 r. Por. „Wiadomości Urzędowe Kurii Biskupiej Śląska Opolskiego” 1958, s. 517–518.

⁴⁷ Ks. Alfred Dudek, urodzony w 1891 r., wyświęcony na kapłana w 1921 r., proboszcz parafii w Kotorzu Wielkim w latach 1929–1963 z przerwą w latach 1939–1946, kiedy to – za jawny sprzeciw wobec nazizmu pod naciskiem gestapo usunięty z parafii z zakazem pobytu na Śląsku Opolskim – przebywał na wygnaniu. Po wojnie powrócił do Kotorza Wielkiego i kontynuował tu pracę duszpasterską aż do śmierci. Zmarł 20.06.1963 r. Por. „Wiadomości Urzędowe Kurii Biskupiej Śląska Opolskiego” 1963, s. 239–240.

⁴⁸ Ks. Leon Golisch, urodzony w 1894 r., wyświęcony na kapłana w 1925 r., proboszcz parafii w Rogowie Opolskim (1934–1940). Od 1940 r. – za jawny sprzeciw wobec nazizmu pod naciskiem gestapo usunięty z parafii z zakazem pobytu na Śląsku Opolskim – przebywał na wygnaniu. Po wojnie nie powrócił już na Śląsk Opolski.

Gross⁴⁹ z Krośnicy, ks. Franciszek Hanke⁵⁰ z Boguchwałowa, ks. Paweł Janik⁵¹ z parafii Świętej Jadwigi w Zabrze, ks. Walter Jaesche⁵² z Jemielnicy, ks. Józef Kopietz (Kopiec)⁵³ z Wysokiej k. Olesna, ks. Alojzy Kühn⁵⁴ z Domaszkowic k. Nysy, ks. Antoni Alojzy Lischka (Liszka)⁵⁵ ze Szczedrzyka, ks. Jerzy Mainka⁵⁶ z Grodziska, ks. Jan Piechotta⁵⁷

⁴⁹ Ks. Alojzy Gross, urodzony w 1907 r., wyświęcony na kapłana w 1934 r., proboszcz parafii w Krośnicy (1938–1941), w 1941 r. – za jawny sprzeciw wobec nazizmu pod naciskiem gestapo usunięty z parafii z zakazem pobytu na Śląsku Opolskim – i stojąc przed wyborem – albo obóz koncentracyjny, albo służba wojskowa w Wehrmachcie, wybrał to drugie i został wysłany na front, gdzie odniósł ciężkie obrażenia, w wyniku których zmarł w lazarecie wojskowym 1.11.1944 r.

⁵⁰ Ks. Franciszek Hanke (z archidiecezji ołomunieckiej), urodzony 4.01.1888 r., wyświęcony na kapłana 22.06.1911 r., działał duszpastersko na terenie ołomunieckiego wikariatu generalnego w Branicach, obejmującego do 1945 r. obszar powiatu głubczyckiego i częściowo raciborskiego (w ramach rejencji opolskiej). Zginął w KL Buchenwald 14.04.1943 r.

⁵¹ Ks. Paweł Janik, urodzony w 1888 r., wyświęcony na kapłana w 1914 r., proboszcz parafii Świętej Jadwigi w Zabrze (1930–1941). Od 1941 r. – za jawny sprzeciw wobec nazizmu pod naciskiem gestapo usunięty z parafii z zakazem pobytu na Śląsku Opolskim – przebywał na wygnaniu. Po wojnie nie powrócił już na Śląsk Opolski.

⁵² Ks. Walter Jaesche, urodzony w 1886 r., wyświęcony na kapłana w 1911 r., proboszcz parafii w Jemielnicy (1938–1940), w 1940 r. został przez gestapo wysiedlony z Jemielnicy, bo ociążał się z realizacją nakazu zlikwidowania nabożeństw w języku polskim w lipcu 1939 r. Na drzwiach kościoła wypisywano mu wówczas: „Precz z polskim proboszczem, żądamy niemieckiego proboszcza!”. W aktach gestapo w Opolu zanotowano go jako tego, który „przyznaje się do mniejszości polskiej i z nią sympatyzuje” (Archiwum Państwowe w Opolu, zespół: Akta gestapo, sygn. 208), proboszcz parafii w Komprachcicach (1941–1954). W szczytowym okresie stalinizacji kraju został wysiedlony z parafii przez polskie władze komunistyczne (w czerwcu 1954 r.) pod zarzutem „szerzenia niemieckości” i przebywał na przymusowej emeryturze w Nysie w latach 1954–1956, aby ostatecznie w 1956 r. opuścić Śląsk Opolski i wyjechać do RFN.

⁵³ Ks. Józef Kopietz, urodzony w 1888 r., wyświęcony na kapłana w 1925 r., proboszcz w Wysokiej k. Olesna (1932–1939), za jawny sprzeciw wobec nazizmu uwięziony przez gestapo (1939–1941), na przymusowej emeryturze w Brynicy (1942–1945), po wojnie proboszcz tej parafii (1945–1959), na emeryturze od 1959 r. Zmarł 19.07.1965 r. Por. „Wiadomości Urzędowe Kurii Biskupiej Śląska Opolskiego” 1966, s. 96.

⁵⁴ Ks. Alojzy Kühn, urodzony w 1886 r., wyświęcony na kapłana w 1913 r., proboszcz parafii w Domaszkowicach (1934–1941). Od 1941 r. – za jawny sprzeciw wobec nazizmu pod naciskiem gestapo usunięty z parafii z zakazem pobytu na Śląsku Opolskim – przebywał na wygnaniu w Prusach Wschodnich. Po wojnie nie powrócił już na Śląsk Opolski.

⁵⁵ Ks. Antoni Alojzy Lischka, urodzony w 1905 r., wyświęcony na kapłana w 1930 r., proboszcz parafii w Szczedrzyku (1938–1940), za jawny sprzeciw wobec nazizmu wysiedlony przez gestapo ze Szczedrzyka w 1940 r., kuratus, a następnie proboszcz parafii Świętego Jerzego w Gliwicach-Łabędach (1942–1954), wysiedlony przez polskie władze komunistyczne za swoje niemieckie pochodzenie w 1954 r., przebywał poza Śląskiem Opolskim (1954–1957), proboszcz parafii Opole-Groszowice (1957–1970). Zmarł 10.10.1970 r. Por. „Wiadomości Urzędowe Kurii Biskupiej Śląska Opolskiego” 1971, s. 157–160.

⁵⁶ Ks. Jerzy Mainka (Mańka), urodzony w 1895 r., wyświęcony na kapłana w 1926 r., duszpasterz kuracji w Grodzisku (1933–1939), za stawianie oporu wobec usuwania nabożeństw polskich w 1939 r. pod naciskiem gestapo usunięty z parafii z zakazem pobytu na Śląsku Opolskim zmuszony był przebywać na wygnaniu na Dolnym Śląsku, proboszcz parafii w Gościcach k. Paczkowa (1940–1948), Stanicy (1948–1957) i Łubnianach (1957–1977). Zmarł 20.06.1977 r.

⁵⁷ Ks. Jan Piechotta, urodzony w 1877 r., wyświęcony na kapłana w 1904 r., proboszcz parafii w Zimnicach Wielkich (1922–1943). Za jawny sprzeciw wobec nazizmu pod naciskiem gestapo usunięty z parafii w 1941 r. z zakazem pobytu na Śląsku Opolskim. Zmuszony był przebywać na wygnaniu na Dolnym Śląsku i tam jako kapelan klasztoru Sióstr Szkolnych de Notre Dame w Szklarskiej Porębie działał do 1948 r. W 1948 r. powrócił na Śląsk Opolski i został proboszczem parafii w Nowym Browincu. Zmarł 15.02.1962 r. Por. „Wiadomości Urzędowe Kurii Biskupiej Śląska Opolskiego” 1962, s. 156–157.

z Zimnic Wielkich, ks. Karol Stawinoga⁵⁸ z Żernicy, ks. Jerzy Wyrwoł⁵⁹ z Chróścic oraz pochodzący ze Śląska Opolskiego: zakonnik, ks. Józef Franciszek Kowalczyk⁶⁰ z Rachowic, ks. Karol Wojciechowski⁶¹ – administrator kuracji w Reńskiej Wsi k. Koźła czy ks. Norbert Hettwer⁶² z Bytomia. Dla większości z nich owa deportacja zakończyła się zakazem powrotu do swych parafii i przymusowym skierowaniem do pracy w placówkach niemieckich na Dolnym Śląsku, gdzie przebywali pod nadzorem policyjnym. Tę stosunkowo łagodną metodę represji wypróbowano już przed wojną i stosowano z powodzeniem aż do 1945 r. Niekiedy uciekano się tylko do „przeniesienia w stan spoczynku” (na przymusową emeryturę).

Nazistowskie represje dotknęły również przełożonych zakonnych, także żeńskich, np. elżbietanek wrocławskich czy boromeuszek trzebnickich⁶³ (trzy siostry tego ostatniego zgromadzenia skazano na 8 lat więzienia i 280 tys. marek grzywny). Do roku 1941 zostało w archidiecezji wrocławskiej zarekwirowanych 60 klasztorów i domów zakonnych. Na Śląsku esesmani byli szczególnie bezwzględni – zakonników i zakonnice wyrzucano dosłownie z domów⁶⁴. Na Śląsku Opolskim w taki sposób

⁵⁸ Ks. Karol Stawinoga, urodzony w 1873 r., wyświęcony na kapłana w 1899 r., proboszcz parafii w Żernicy (1905–1942), za jawny sprzeciw wobec nazizmu pod naciskiem gestapo usunięty z parafii, przebywał na przymusowej emeryturze w Raciborzu-Studziennej (1942–1954). Zmarł 18.07.1954 r.

⁵⁹ Ks. Jerzy Wyrwoł, urodzony w 1901 r., wyświęcony na kapłana w 1927 r., wikary parafii w Chróścicach. W połowie listopada 1938 r. został mianowany proboszczem w Luboszycach k. Opola, ale gdy przybył do tej parafii, mieszkańcy – z powodu jego propolskiego nastawienia – nie wpuścili go do wsi (por. Kronika parafii Matki Boskiej Bolesnej i Świętego Wojciecha „Na Górcie” w Opolu z lat 1934–1949). Pod naciskiem gestapo kuria wrocławska przeniosła go na czysto niemiecką placówkę duszpasterską na Dolnym Śląsku. Po wojnie – administrator parafii w Chróścicach (1946–1949) i proboszcz tejże parafii (1949–1980), na emeryturze od 1980 r. Zmarł 2.05.1981 r.

⁶⁰ Nie udało się ustalić jego proveniencji zakonnej.

⁶¹ Ks. Karol Wojciechowski, urodzony w 1884 r., wyświęcony na kapłana w 1908 r., od 1934 r. administrator kuracji w Reńskiej Wsi k. Koźła, były kapelan więzienny. W 1941 r. za jawny sprzeciw wobec nazizmu (sprzeciwiał się likwidacji nabożeństw polskojęzycznych) pod naciskiem gestapo usunięty z parafii z zakazem pobytu na Śląsku Opolskim, zmuszony był przebywać na wygnaniu na Dolnym Śląsku. Po wojnie, w 1949 r., powrócił na Śląsk Opolski, gdzie z nominacji ks. B. Kominka został proboszczem parafii w Sudole k. Raciborza (1949–1954). W 1954 r. został wysiedlony z parafii, tym razem przez polskie władze komunistyczne, które zarzucały mu „szerzenie niemieckości”. Po opuszczeniu parafii przebywał na przymusowej emeryturze w Nysie (1954–1956), skąd 13.08.1956 r. wyjechał na stałe do RFN. Zmarł 7.11.1965 r. Por. W. Musialik, *Wojciechowski Karol (1884–1945)*, w: *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL...*, t. 2..., s. 316–317.

⁶² Ks. Norbert Hettwer, urodzony w Bytomiu-Karbiu w 1903 r., wyświęcony na kapłana w 1929 r., prefekt Konwiktu Arcybiskupiego dla Chłopców we Wrocławiu (1938–1941), z powodu szykan nazistowskich zmuszony opuścić swe stanowisko i Wrocław, został proboszczem w Grodkowie (1943–1946). W roku 1946, m.in. za pomoc niesioną swoim wysiedlanym z Grodkowa niemieckim parafianom, został przez polskie władze wysiedlony do Niemiec, gdzie zmarł 25.07.1981 r. Por. G. Kluge, *Norbert Hettwer (1903–1981)*, w: *Schlesische Kirche in Lebensbildern*. Bd. 6. Hrsg. J. Gröger, J. Köhler, W. Marschall, Sigmaringen 1992, s. 228–230.

⁶³ Boromeuszki – SCB – Congregatio Sororum a Misericordiae Sancti Caroli Boromaei (nazwa łac.) – Borromäerinnen (nazwa niem.) – Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia Świętego Karola Boromeusza – Dom Generalny w Trzebnicy.

⁶⁴ K. Dola, *Kościół katolicki wobec narodowego socjalizmu na Śląsku (archidiecezja wrocławska)*, „Rocznik Łubowski” 2004, t. 2, s. 109.

odebrane zostały zakonnikom: klasztor Sióstr Misyjnych⁶⁵ Annuntiata w Raciborzu oraz klasztory Sióstr Służebniczek Śląskich⁶⁶ w Leśnicy i w Porębie. Represje nie oszczędziły nawet największego sanktuarium – na Górze Świętej Anny. Nowo wybudowany franciszkański Dom Pielgrzyma w dniu przekazania go do użytku na wiosnę 1939 r., został zarekwirowany przez władze i zamieniony początkowo na obóz przejściowy dla niemieckich przesiedleńców z Besarabii, a następnie na lazaret wojskowy (zlikwidowano i zrabowano wówczas mieszczące się tam bogate muzeum misyjne z licznymi cennymi eksponatami z Dalekiego Wschodu i Ameryki Południowej). Dnia 13.11.1940 r. zmuszono zakonników do opuszczenia klasztoru, przekazując go *volksdeutschen* z Rumunii, którzy m.in. w sporej części poniszczyli cenną bibliotekę klasztorną, liczącą kilkadziesiąt tysięcy woluminów. Franciszkanie⁶⁷ zamieszkali wówczas jako osoby prywatne u zaprzyjaźnionych rodzin na Górze Świętej Anny i nadal obsługiwali kościół i kalwarię. Wreszcie 19.06.1941 r. wezwano wszystkich zakonników do pobliskiej gospody („Gräfliches Gasthaus”) i oznajmiono im, że na podstawie rozporządzenia z lutego 1933 r. „O ochronie państwa i narodu” i ustawy „O specjalnych pełnomocnictwach” (tzw. *Ermächtigungsgesetz*, również z 1933 r.)⁶⁸ likwiduje się klasztor i Dom Pielgrzyma, a całe mienie kościelne przechodzi na rzecz państwa. Jedynie kościół Świętej Anny nie zarekwirowano. Zakonników natomiast zobowiązano do opuszczenia Góry Świętej Anny i zabroniono im przebywania na terenie powiatu strzeleckiego przez czas nieokreślony, pod karą wysłania do obozu koncentracyjnego. Zakonnicy rozjechali się więc do różnych klasztorów. Byli wśród nich: o. Wincenty (Ernest) Kornek OFM, o. Feliks (Ignacy) Koss OFM, o. Henryk (Józef) Sollors OFM, o. Korneliusz (Franciszek) Wawro OFM, brat zakonny (dalej: br.) Dydak (Ignacy) Schneider OFM, br. Roger (Jan) Schymainda OFM. Jako ostatni opuścił Górę Świętej Anny w asyście gestapowców ówczesny gwardian, o. Bonifacy (Józef) Wieschollek (Wiesiołek) OFM. Odwieziono go do opolskiego więzienia, gdzie przesiedział trzy tygodnie, a gdy z niego wyszedł zakazano mu głoszenia kazań na terenie całej III Rzeszy⁶⁹.

⁶⁵ Siostry misyjne (też Służebnice Ducha Świętego) – CMSSpS, SSpS – Congregatio Missionalis Servarum Spiritus Sancti (nazwa łac.) – Stehler Missionsschwestern (nazwa niem.) – Zgromadzenie Misyjne Służebnic Ducha Świętego – Dom Prowincjalny (po wojnie) w klasztorze Annuntiata w Raciborzu. Por. „Handbuch des Erzbistums Breslau für das Jahr 1942”, s. 138.

⁶⁶ Służebniczki śląskie (też leśnickie) – ABMV – Congregatio Sororum Ancillarum Beatae Mariae Virginis Immaculatae Conceptae – de Silesia (nazwa łac.) – Mägte Mariens von der Unbefleckten Empfängnis Mariä (nazwa niem.) – Zgromadzenie Sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej – Dom Macierzysty w Leśnicy. Por. „Handbuch des Erzbistums Breslau für das Jahr 1942”, s. 132–135.

⁶⁷ Franciszkanie – OFM – Ordo Fratrum Minorum (nazwa łac.) – Franziskaner (nazwa niem.) – Zakon Braci Mniejszych – Śląska Prowincja Świętej Jadwigi – Dom Prowincjalny we Wrocławiu.

⁶⁸ Obydwa dokumenty wprowadziły w życie III Rzeszy stan wyjątkowy, nie odwieszony przez Hitlera aż do końca wojny. Na ich mocy można było właściwie dowolnie, według uznania, aresztować każdego, którego policja uznała za zagrożenie dla bezpieczeństwa narodu i państwa. Por. J. Myszor, *Dlaczego zginął ksiądz Emil Szramek...*, s. 59.

⁶⁹ U. von Hehl, *Priester unter Hitlers Terror...*, kol. 276, 284–285, 289; por. również A. Hanich, *Góra Świętej Anny – centrum pielgrzymkowe Śląska Opolskiego 1945–1999*, Opole 1999, s. 131.

Pewna grupa księży przeszła gehennę więzień i obozów koncentracyjnych. W KL Dachau⁷⁰ więzionych było 27 księży archidiecezji wrocławskiej (obejmującej Śląsk Opolski, Dolny Śląsk i ziemię lubuską), 1 był w Buchenwaldzie, 1 w Mauthausen, 2 zginęło w Auschwitz⁷¹.

Powody zesłania do obozu były bardzo różne – kilku poszło za narodowe, polskie przekonania, inni za pacyfizm bądź wyraźny opór przeciw nazizmowi.



Typowe dla nazistowskich obozów koncentracyjnych – brama wejściowa z cynicznym napisem „Arbeit macht frei” (praca czyni wolnym)

⁷⁰ KL Dachau (Konzentrationslager Dachau) – pierwszy niemiecki obóz koncentracyjny, założony wiosną 1933 r. w opuszczonej fabryce na obrzeżach miasta Dachau w pobliżu Monachium w Niemczech. W nim szkolili się wielu komendantów i członków kierownictwa wszystkich późniejszych obozów koncentracyjnych. Utworzenie obozu miało na celu izolowanie politycznych przeciwników reżimu hitlerowskiego, duchownych i Żydów. Więźniów umieszczano w 18 barakach (blokach) mieszkalnych (jeden barak miał pomieścić 208 osób). Ponieważ już w 1937 r. obóz – pierwotnie zaprojektowany na 3000–5000 więźniów – okazał się za mały, rozbudowano go (w latach 1937–1938), powiększając liczbę baraków dwukrotnie. W okresie masowego napływu więźniów w czasie wojny normy zaludnienia baraków zostały wielokrotnie przekroczone. Więźniami byli początkowo członkowie antynazistowskiej niemieckiej opozycji, głównie komuniści i chadecy. W późniejszym okresie do obozu były przysyłane również grupy Żydów, Romów i Sinti, świadków Jehowy i homoseksualistów. KL Dachau pełnił funkcję głównego obozu dla osób duchownych. Według szacunków przeprowadzonych przez Kościół katolicki, do KL Dachau zostało zesłanych ok. 3000 zakonników, diakonów, księży i biskupów katolickich. Największą grupę stanowili księża polscy – 1780 (w tym 1748 księży katolickich – 1395 diecezjalnych i 353 zakonników – z których łącznie zamordowano 857) oraz księża niemieccy – 400. Niewolnicza praca więźniów polegała na wykonywaniu robót na rzecz obozu dla jego utrzymania i rozwoju oraz w przemyśle wojennym i kamieniołomach. Więźniowie ginęli w wyniku bardzo złych warunków bytowania, niedożywienia, maltretowania, samobójstw, chorób, rozstrzeliwań i eksperymentów pseudomedycznych oraz w komorze gazowej, a także podczas ewakuacji obozu w 1945 r. Przez obóz przeszło ok. 250 000 więźniów różnych narodowości. Zginęło ogółem 148 000 osób, w tym wielu Polaków.

⁷¹ J. Gottschalk, *Breslauer Diözesanpriester im Konzentrationslager Dachau...*, s. 298–305. Wśród więźniów KL Dachau był również pochodzący ze Śląska Opolskiego ks. Jan Marosz (ur. 12.12.1907 r. w Wędryni), administrator parafii w czeskiej Karwinie, który jednakże zmarł (26.06.1945 r.) w wyniku obozowych przeżyć niedługo po odzyskaniu wolności. M. Wendel, S. Giliar, *Das Reich des Todes...*, Bd. 1, s. 122.

Na Śląsku Opolskim obozowej gehenny jako pierwszy doświadczył ks. Jan Melz⁷² – członek honorowy Związku Polaków w Niemczech⁷³ – usunięty najpierw z probostwa w Starym Koźlu, a po wybuchu II wojny deportowany do obozu koncentracyjnego

⁷² Ks. Jan Melz, urodzony 24.06.1884 r. w Tworkowie w pow. raciborskim, wyświęcony na kapłana 20.06.1910 r., wikary kolejno w parafiach: Lubecko w pow. lublinieckim, Namysłowie, Gołuszowicach w pow. głubczyckim, i Łączniku w pow. prudnickim, następnie administrator parafii w: Strzeleczkach w pow. prudnickim (od 22.10.1919 r.) i Starym Koźlu w pow. kozielskim (od 13.10.1920 r.), gdzie 7.04.1921 r. został proboszczem. Był bardzo gorliwym kapłanem i zarazem wielkim polskim patriotą. Dotkliwie pobity w czasie III powstania śląskiego (w 1921 r.) nigdy nie odzyskał pełnego zdrowia. Po podziale Górnego Śląska (w 1922 r.) ks. J. Melz, który pozostał na Śląsku Opolskim w Niemczech, na konferencjach dekanalnych i w prasie otwarcie bronił prawa ludności Śląska Opolskiego do posługiwania się językiem polskim. Był m.in. autorem memoriału do kurii wrocławskiej z 26.09.1925 r. pt. Germanisation und Klerus in Oberschlesien, który zawierał trafną analizę zjawiska germanizacji i postulował przeciwstawienie się jej przez księży, żądając przestrzegania rozporządzenia kurii wrocławskiej z 15.12.1921 r. w sprawie niedokonywania zmian w porządku nabożeństw na byłym terenie plebiscytowym Śląska Opolskiego i prowadzenia w języku ojczystym nauki przygotowawczej do sakramentów świętych oraz nauki religii w szkołach. Choć memoriał ten nie został dopuszczony pod obrady synodu diecezjalnego (w 1925 r.), to jednak kardynał A. Bertram uwzględnił zawarte w nim postulaty w statutach diecezjalnych. Postawa i działalność ks. J. Melza sprowadziły nań szykany władz i organizacji szowinistycznych, zwłaszcza po dojściu Hitlera do władzy w Niemczech. Wbrew naciskom gestapo trwał on przy języku polskim w życiu kościelnym i duszpasterskim. Władze państwowe (landrat kozielski) odebrały mu zezwolenie na nauczanie lekcji religii, a następnie 21.02.1938 r. przedstawiły w rejencji opolskiej wniosek w sprawie przeniesienia go ze Starego Koźla w głąb Rzeszy lub do Polski. Choć w obronie ks. J. Melza stanęły wrocławskie władze kościelne i w tym celu jesienią 1938 r. mianowały go wicedziekanem dekanatu kozielskiego, to jednak 15.12.1938 r. gestapo nakazało mu w terminie do 12.01.1939 r. opuścić Stare Koźle i zakazało osiedlania się w jakiegokolwiek wschodniej prowincji ówczesnych Niemiec. Przyczyną bezpośrednią tych decyzji była odmowa ks. J. Melza usunięcia napisów polskich z kościoła i ograniczenia nabożeństw polskich. Pod naciskiem gestapo Kuria Arcybiskupia we Wrocławiu mianowała ks. J. Melza 31.12.1938 r. administratorem parafii w Doboszowicach w pow. ząbkowickim na Dolnym Śląsku, a w jego miejsce administratorem parafii w Starym Koźlu został ks. Antoni Połomski – nie odwołano jednak odchodzącego ks. J. Melza ze stanowiska proboszcza tej parafii. Po wybuchu II wojny światowej ks. J. Melz został uwięziony we Wrocławiu, a następnie osadzony w obozie koncentracyjnym w Buchenwaldzie (5.10.1939 r.), skąd dzięki interwencji władz kościelnych został zwolniony (20.08.1940 r.) i jako kapelan domowy w „Josefsheim” zamieszkał w Brzeźnicy w pow. ząbkowickim, podlegając klasztorowi w Bardzie Śląskim. Od 29.10.1941 r. ks. J. Melz objął parafię w Kielczynie w pow. dzierzoniowskim k. Sobótki. Tam doczekał końca wojny. Po wojnie nie wrócił jednak na Śląsk Opolski, mimo usilnych zabiegów w tej sprawie ze strony opolskiego administratora apostolskiego, ks. B. Kominka, gdyż wolał pracować jako duszpasterz wśród powojennych polskich repatriantów kresowych osiedlonych w miejscach wysiedlonej ludności niemieckiej w Kielczynie. Po wojnie ks. J. Melz był dziekanem i kanonikiem honorowym kapituły wrocławskiej. Po latach duszpasterzowania w Kielczynie zmarł tam 25.02.1957 r. L. Smółka, *Melz Jan (1884–1957), proboszcz*, w: *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, pod red. M. Patera, Katowice 1996, s. 267–269.

⁷³ Związek Polaków w Niemczech (ZPwN), założony w sierpniu 1922 r. Z siedzibą w Berlinie. Organizacyjnie był podzielony na 5 dzielnic: I – Śląsk, II – Berlin i środkowe Niemcy, III – Westfalia i Nadrenia, IV – Warmia, Mazury, Powiśle, V – Pogranicze (Kaszuby, Ziemia Złotowska). Symbolem związku było „Rodło” – na czerwonym tle biały stylizowany bieg Wisły z zaznaczonym miastem Krakowem jako kolebką polskiej kultury. „Rodło” (skrót od połączonych części słów: ROdzina i goDŁO). Symbol ten oznaczał łączność Polaków w Niemczech z polską Macierzą. W 1937 r. ZPwN zorganizował Kongres Polaków w Berlinie, żeby zaprotestować przeciwko dyskryminacji Polaków w III Rzeszy. Podczas kongresu sformułowano „Pięć prawd Polaków”: „1. Jesteśmy Polakami. 2. Wiara ojców naszych jest wiarą naszych dzieci. 3. Polak Polakowi bratem. 4. Co dzień Polak narodowi służy. 5. Polska jest matką naszą, nie wolno mówić o matce źle”.

w Buchenwaldzie, gdzie przebywał od października 1939 do sierpnia 1940 r.⁷⁴. W późniejszym czasie w obozie koncentracyjnym w Dachau znaleźli się również i inni śląscy księża, zarówno opcji polskiej, jak i niemieckiej, m.in. ks. Paweł Gressok⁷⁵, proboszcz z Ciska k. Koźła, więziony tam w latach 1943–1945⁷⁶, ks. Jan Kaliga⁷⁷, wikary w Nowej Wsi Królewskiej (obecnie dzielnica Opola), który przetrzymywany był w tym obozie w latach 1941–1945⁷⁸ i ks. Reinhold Scholz⁷⁹, proboszcz z Ziemieć k. Pyskowic, który był więziony w latach 1940–1945, m.in. w KL Dachau⁸⁰, oraz ks. Karl Ulitzka⁸¹

⁷⁴ U. von Hehl, *Priester unter Hitlers Terror...*, kol. 280; J. Gottschalk, *Breslauer Diözesanpriester im Konzentrationslager Dachau...*, s. 304.

⁷⁵ W nekrologu po śmierci ks. Pawła Gressoka w 1949 r. napisano: „Z dala od swej parafii umiera ks. Paweł Gressok, proboszcz parafii Cisek, pow. Koźle. Urodził się 12.02.1881 r. Z braku odpowiednich funduszy dopiero w późniejszym wieku wstąpił do Seminarium Duchownego i przyjął święcenia kapłańskie we Wrocławiu 17.06.1909 r. Następnie pracował z pełnym poświęceniem na różnych placówkach duszpasterskich. Dla swej podstawy kapłańskiej i z powodu pomocy Polakom został osadzony w obozie koncentracyjnym w Dachau w roku 1943. Po uwolnieniu pracował w parafii Sigharting, diecezja Linz w Austrii. Wstrząsy i przejścia wojenne podkopały jego siły. Zmarł 29.01.1949 r. na zawał serca w drodze do kościoła w Sigharting. Parafianie w Cisku z żalem dowiedzieli się o zgonie swego proboszcza, który przez swą szczodrość dla ubogich, chętną pomoc dla wszystkich i gorliwość zapisał się głęboko w ich pamięci”. „Wiadomości Urzędowe Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego” 1949, nr 25, art. 608, s. 12.

⁷⁶ *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku...*, s. 301; M. Wendel, S. Giliar, *Das Reich des Todes...*, Bd. 1, s. 109.

⁷⁷ Ks. Jan Kaliga, urodzony w 1903 r., wyświęcony na kapłana w 1930 r., m.in.: wikary parafii w Nowej Wsi Królewskiej (obecnie dzielnica Opola). Osadzony w obozie koncentracyjnym w Dachau, przebywał tam w latach 1941–1945. Po wojnie nie powrócił już na Śląsk Opolski. Por. „Handbuch des Erzbistums Breslau für das Jahr 1942”, s. 154.

⁷⁸ *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku...*, s. 301; M. Wendel, S. Giliar, *Das Reich des Todes...*, Bd. 1, s. 112.

⁷⁹ Ks. Reinhold Scholz, urodzony w 1884 r., wyświęcony na kapłana w 1909 r., proboszcz parafii w Ziemieć (1919–1957), z przerwą na uwięzienie w obozie koncentracyjnym w Dachau (1940–1945), do parafii powrócił w 1947 r. „Znany był ze swojej bezkompromisowej postawy wobec wszelkiego fałszu i zakłamania. Uczulony na krzywdy wyrządzone Kościołowi katolickiemu w czasie wojny śmiało i otwarcie występował w obronie zasad wiary świętej i katolickich przekonań. To jego szczere i odważne stanowisko w napiętnowaniu bezprawia, okrucieństw i zbrodni dokonywanych przez wrogów Kościoła i cywilizacji chrześcijańskiej, spowodowało jego uwięzienie i umieszczenie w obozie koncentracyjnym w Dachau. Przebywał tam przez lat 5 (1940–1945). Po wyzwoleniu obozu przez wojska amerykańskie ks. R. Scholz pozostał przez pewien czas w Niemczech Zachodnich, gdzie tymczasowo objął stanowisko kapelana klasztoru sióstr zakonnych. Tam też pod troskliwą opieką sióstr doszedł do sił po ciężkich przejściach obozowych. Wkrótce też nawiązał korespondencyjny kontakt ze swoją parafią w Ziemieć i zdecydował wrócić na swoje dawne miejsce na Śląsku Opolskim. W roku 1947 ks. R. Scholz powrócił do Ziemieć i z właściwym sobie zapalem oddał się pracy duszpasterskiej, której pozostał wierny aż do ostatniej chwili swojego życia” (słowa nekrologu). W roku 1949 ks. R. Scholz został mianowany przez ks. B. Kominka dziekanem dekanatu pyskowickiego. Zmarł w Ziemieć 10.11.1957 r. Por. „Wiadomości Urzędowe Kurii Biskupiej Śląska Opolskiego” 1950–1957, s. 562–564.

⁸⁰ *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku...*, s. 302; M. Wendel, S. Giliar, *Das Reich des Todes...*, Bd. 1, s. 133.

⁸¹ Ks. Karl Ulitzka, urodzony w 1873 r., wyświęcony na kapłana w 1897 r., proboszcz parafii Świętego Mikołaja w Raciborzu (1910–1945), prałat, działacz katolickiej partii „Centrum”, wysiedlony ze Śląska Opolskiego przez władze nazistowskie w 1940 r., przebywał najpierw w Berlinie, a pod koniec wojny został osadzony w obozie koncentracyjnym w Dachau, w którym był więziony od jesieni 1944 do marca 1945 r. Po zakończeniu wojny, w sierpniu 1945 r., powrócił do Raciborza, ale wobec zagrożenia aresztowaniem

(24.09.1873–13.10.1953), proboszcz parafii Świętego Mikołaja w Raciborzu – najpierw docierały do niego anonimowe listy z pogrózkami, a bezpośrednim powodem, dla którego musiał opuścić parafię w 1940 r., były polskie nabożeństwa majowe i ochranianie wiernych, którzy na nie przychodzili, przed kordonem ustawionych przy wejściu do kościoła esesmanów. Aresztowany on został w październiku 1944 r. pod zarzutem brania udziału w przygotowaniach do lipcowego zamachu na Hitlera, a w listopadzie osadzono go w KL Dachau, gdzie przebywał do marca 1945 r.⁸². Udało im się jednak szczęśliwie przeżyć obóz i wyjść na wolność.

przez władze polskie, po tygodniu wyjechał do Niemiec, gdzie pozostał już na stałe. Zmarł w Berlinie Zachodnim 13.10.1953 r. Por. G. P. Klapuch, Ulitzka Karl Franz, w: *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, pod red. M. Patera, Katowice 1996, s. 443–444. Obszerną monografię poświęconą ks. K. Ulitzce napisał: G. Hitze, *Carl Ulitzka (1873–1953) oder Oberschlesien zwischen den Weltkriegen*, Düsseldorf 2002. W artykule pt. *Ślęscy królowie wygnani*, poświęconym czołowym postaciom Śląska okresu międzywojennego – Wojciechowi Korfantemu z polskiej strony i ks. Karłowi Ulitzce ze strony niemieckiej, autor artykułu K. Ogiolda tak pisał o ks. K. Ulitzce: „Urodzony w powiecie głubczyckim, był obrońcą niemieckich interesów na Górnym Śląsku. Był twardym patriotą niemieckim, uważany przez swoje środowisko za «śląskiego króla». Zdecydowany przeciwnik powstań śląskich, uważał je za wszczętą przez Polaków rebelię. Nie chciał podziału Górnego Śląska. Uważał, że osłabi on region. Był zwolennikiem autonomii tego regionu w granicach państwowości niemieckiej. Dla Ślązaków niemieckich znaczył o wiele więcej niż stojący na czele niemieckiego komisariatu plebiscytowego dr Urbanek. Ulitzka był zwolennikiem pokojowego rozwiązania kwestii śląskiej. W okresie powstańczym miał z pewnością po stronie niemieckiej więcej przeciwników niż Korfanty po stronie polskiej. Ponieważ chciał hamować rozlew krwi, zarzucano mu niezdecydowanie, a nawet zdradę interesów niemieckich. W czasie II powstania próbował porozumieć się z Korfantym, co ostro mu wypominano. Twardych nacjonalistów przekonać nie był w stanie. Z Korfantym łączył go śląski patriotyzm (choć każdy z nich rozumiał go trochę inaczej), chadeckie poglądy polityczne, wrażliwość na biedę ludu i swego rodzaju szacunek dla języka, kultury i przekonań drugiej strony. Ksiądz Ulitzka jako chrześcijanin i kapłan nie zapominał o tej części ludności Śląska, która przyznawała się do polskości i mówiła na co dzień po polsku. Uważał tę ludność za obywateli niemieckich. Nie przeszkadzało mu to jednak w 1932 r. doprowadzić, przy udziale kardynała A. Bertrama, do koronacji obrazu czczonej na Śląsku Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele Matki Bożej w Raciborzu. Wybito mu za to szyby na plebanii i zwyzywano od polskich psów. Władze niemieckie nie rozpieszczęły ks. Ulitzki. Pobity przez bojówkę SA, początkowo jeszcze działał w Raciborzu. Znał dobrze język polski i głosił po polsku kazania. Wbrew utrwalonemu przez propagandę stereotypowi Ulitzka nie był polakożercą, choć był niemieckim patriotą. Nie dość, że modlił się po polsku, to jeszcze odmówił współpracy z Selbstschutzem. To się nie mogło podobać. W 1939 r. kazano mu opuścić Śląsk i przenieść się do Berlina, gdzie został duszpasterzem szpitalnym. Wypędzenie z Heimatu i nadanie mu mało znaczącej funkcji kapelana w podrzędnym szpitaliku musiało być dla tego niekoronowanego króla Śląska poniżające. Jest gorzkim paradoksem, że dla Korfante go zabrakło miejsca w tej części Śląska, która z jego ogromnym udziałem została wywalczona dla Polski, a Ulitzka musiał opuścić tę część Śląska, która dzięki jego wysiłkowi została w granicach Niemiec. Ksiądz K. Ulitzka został aresztowany w październiku 1944 r. Podczas rewizji w Krzyżowej, gdzie działał antyfaszystowski Kreisauer Kreis, znaleziono jego listy. To wystarczyło, by w listopadzie 1944 r. trafił do Dachau. W obozie koncentracyjnym siedział do marca 1945 r. Latem 1945 r. przyjechał raz jeszcze do Raciborza, Ale wtedy – co zrozumiałe – nie było tu miejsca dla człowieka, który był symbolem niemieckiego Śląska. Wrócił więc do Niemiec, gdzie zmarł w 1953 r.”. „Nowa Trybuna Opolska” 2007, z 28–29.04.

⁸² *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku...*, s. 302; zob. też G. Hitze, *Carl Ulitzka (1873–1953) oder Oberschlesien...*, s. 1177, 1202–1212; M. Wendel, S. Giliar, *Das Reich des Todes...*, Bd. 1, s. 136.

Najbardziej tragiczny los spotkał proboszcza Sośnicy (obecnie dzielnica Gliwic), **ks. dr. Antoniego Korczoka (1.06.1891–5.02.1941)**⁸³, który zginął w obozie koncen-

⁸³ Ksiądz Antoni Korczok urodził się 1.06.1891 r. w Starej Wsi k. Raciborza (obecnie dzielnica Raciborza). Po złożeniu z wyróżnieniem egzaminu dojrzałości w 1910 r. podjął studia na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Wrocławskiego. Po ich ukończeniu i zaliczeniu jednorocznego kursu alumnackiego przyjął święcenia kapłańskie 18.06.1914 r. w katedrze wrocławskiej z rąk bp. sufragana Karola Augustyna. Zmobilizowany do wojska (początki I wojny światowej) był najpierw sanitariuszem, a następnie kapłanem w szpitalu wojskowym w Raciborzu (1915–1916). Reklamowany od służby wojskowej przez kurie wrocławską został wikarym w Katowicach-Dąbiu (1916–1918), a następnie w parafii Świętych Piotra i Pawła w Gliwicach (1918–1922). Tam ukończył pisanie pracy pt: „Kościół greckokatolicki w Galicji”, uzyskując na jej podstawie stopień doktora teologii na Uniwersytecie Wrocławskim (w 1919 r.). Mając szczególne predyspozycje do pracy naukowej, zawsze jednak stawiał na pierwszym miejscu duszpasterstwo. W okresie plebiscytu czynnie współpracował z polskimi organizacjami i agitował na rzecz Polski. Z tego powodu był celem szykan i napadów ze strony organizacji i bojówek niemieckich. Kiedy ustała nagonka, władze kościelne mianowały go pierwszym wikarym w parafii Świętego Franciszka w Zaborzu (dzielnica Zabrze), w której działał duszpastersko do 1929 r., a następnie ustanowiono go proboszczem w kościele Najświętszej Maryi Panny Wspomożenia Wiernych w Sośnicy k. Gliwic (obecnie dzielnica Gliwic), gdzie dokończył budowę nowej świątyni, wznosił plebanię i założył piękny ogród i sad, wykazując się prawdziwym kunsztem ogrodniczym. Zagospodarował i upiększył plac kościelny. Ze szczególną starannością dbał o wystrój nowej świątyni. Przebudował stare probostwo na dom parafialny, który stał się ośrodkiem życia parafialnego. Wobec wiernych odznaczał się wielką dobrocią, cierpliwością i wyrozumiałością, biednym okazywał pomoc, wspierając ich w potrzebie, a odwiedzającym go serdeczną gościnność. Skutecznie zwalczał alkoholizm, opiekował się licznymi organizacjami, przewodniczył polskokatolickim towarzystwom oraz współpracował ze Związkiem Polaków w Niemczech. Do roku 1939, to jest do czasu ich skasowania, odprawiał polskie nabożeństwa i podtrzymywał polski śpiew kościelny. Por. M. Pater, *Korczok Antoni proboszcz...*, s. 193–194; P. Jakuboszczak, B. Dybek, *Antoni Korczok, górnośląski kapłan – męczennik*, Wrocław–Gliwice–Sośnica 2006; J. Gottschalk, *Breslauer Diözesanpriester im Konzentrationslager Dachau...*, s. 301; J. Pater, *Z martyrologii duchowieństwa śląskiego...*, s. 139–143; L. Polewka, B. Dybek, *Ks. dr Antoni Nikodem Korczok. Nieszczęście. Cierpienie. Boleść. Pamięć*, Gliwice 2004. Por. również J. Kaps, *Vom Sterben...*, 2. Aufl., s. 117; M. Wendel, S. Giliar, *Das Reich des Todes...*, Bd. 1, s. 117. We wspomnieniach ks. H. Jendrejczyka, w latach II wojny światowej wikarego parafii Świętego Bartłomieja w Gliwicach, a następnie p.o. proboszcza parafii w Oleśnie, czytamy m.in.: „[...] wracam myślami do Gliwic, gdzie w roku 1941 [...] na początku sierpnia odprawiłem pogrzeb młodego mężczyzny, który należał do zmotoryzowanej jednostki SA – oddziału szturmowego, który utopił się w czasie kąpieli. Jak zwykle wyprowadziliśmy zwłoki z domu do kościoła, gdzie odbyło się requiem. Oddział SA niosąc flagę ze swastyką szedł w procesji pogrzebowej z domu żałoby aż do kościoła, pozostał jednak na zewnątrz i po requiem poszedł również na cmentarz. W mowie nad grobem powiedziałem do rodziny pogrążonej w żałobie: «jak smutno jest stracić tak młodego człowieka, kto jednak może wiedzieć co go w życiu mogło czekać, idziemy bowiem ku mrocznej przyszłości». To zdanie było powodem, by mnie w końcu sierpnia zaaresztować. Zdaniem gestapo było to podżeganie do niepokoju wśród ludności i tym samym było to przestępstwo w myśl ustawy o zdradzie stanu. Była sobota, kiedy mnie gestapo do więzienia w Gliwicach zabrało [...]. Strażnik więzienny odprowadził mnie do mojej celi. Zauważył przy tym: «w tej celi siedział przed rokiem ks. dr A. Korczok». Ksiądz dr A. Korczok był proboszczem w Gliwicach-Sośnicy. W roku 1940 został przez gestapo aresztowany i później zesłany do obozu koncentracyjnego w Dachau, gdzie 5.02.1941 r. «umarł [J. Gottschalk w cytowanym już artykule pt. *Breslauer Diözesanpriester im Konzentrationslager Dachau 1940–1945...*, s. 301, podaje, że zmarł on 6.02.1941 r. – przyp. A.H.]. Brałem jeszcze udział we mszy żałobnej w jego kościele w Sośnicy za duszę «zmarłego». Siedziałem więc w jego celi. Nie mogę już dzisiaj powiedzieć, jakie wtedy myśli przechodziły przez moją głowę. Uczepiłem się słów z księgi Hioba, które w tym czasie czytaliśmy w brewiarzu: «przyjąłem od Boga dobre dni, toteż nie będę się wzbraniał przyjąć od niego złych dni...». W poniedziałek zabrał mnie esesman na przesłuchanie do

tracyjnym w Dachau, a także franciszkanina z Prowincji Świętej Jadwigi, duszpasterzującego w Borkach Wielkich k. Olesna, **o. Placyda (Franciszka) Szczygła (Szczygła)**⁸⁴ **OFM (4.09.1879–11.12.1943)**⁸⁵, który również zmarł w obozie koncentracyjnym w Dachau 11.12.1943 r. oraz **ks. Franciszka Hanke (4.01.1888–14.04.1943)**, byłego proboszcza parafii w Boguchwałowie (dekanat Kietrz; branicki wikariat generalny), który deportowany do KL Buchenwald (k. Weimaru), zginął tam „podczas próby ucieczki”⁸⁶. Takie oficjalne uzasadnienie zabójstwa więźnia w obozie koncentracyjnym władze obozowe stosowały nagminnie. Bliższe okoliczności śmierci tego kapłana pozostają nieznane.

Pierwszy z wymienionych, znany z „polskiego usposobienia” **ks. Antoni Korczok**, w początkach II wojny światowej zorganizował w Gliwicach akcję społeczną i charytatywną na rzecz ofiar wojny, nie wyłączając wywiezionych z okupowanej Polski na przymusowe roboty do Niemiec. Przejęty duszpasterską troską napisał też list do pewnego wyższego urzędnika kopalni i aktywnego działacza NSDAP, w którym, oprócz wyrazów współczucia po śmierci syna poległego na froncie i zaproszenia na żałobną mszę świętą, zawarł prośbę o nawrócenie do Boga. List ten adresat, oburzony postawą kapłana, skierował natychmiast do miejscowej komórki partii nazistowskiej, która z kolei wysłała go do antykościelnej gazety „Das Schwarze Korps” (firmowanej przez NSDAP), by opublikowała go jako wyraz nietolerancji i wtrącania się duchowieństwa do polityki. Wraz z tekstem listu wydrukowano (4.07.1940 r.) artykuł pt. *Korczok der Anreisser* („Korczok – zły duch, podżegacz”), w którym zarzucano mu przesadny

gestapo [...]. Wyrzucił z siebie wpierw całą swoją nienawiść do Kościoła, klechów i biskupów. Akurat w tym czasie biskup hrabia Clemens August von Galen głosił swoje słynne kazania w Münster. Powiedziałem mu: «to przecież zamykacie biskupów». Odparł mi na to: «będziemy też to robić, jednego po drugim». Wielkie słowa! Ani jednego biskupa niemieckiego nie zamknęli. Zadowolili się niższym klerem”. Ks. Hugo Jendrzeczyk w latach 1943–1946, p.o. proboszcza (kuratus) parafii Olesno, po wojnie zmuszony do wyjazdu do Niemiec. Tam napisał wspomnienia (*Aus 40 Priesterjahren 1936–1976*, Vechta 1976, 42 s.), które w tłumaczeniu polskim B. Kusa zostały opublikowane (w odcinkach) w kilku numerach „Oleskiej Gazety Powiatowej” w 1999 r.

⁸⁴ Krótkiego wyjaśnienia wymaga zastosowana w pracy pisownia niektórych nazwisk. Czytelnikowi nieznanemu realiów śląskich, należy się wyjaśnienie, że mieszkańcy Śląska Opolskiego podpisywali się sami (bądź też pisano ich nazwiska – w zależności od tego, czy robili to Polacy, czy też Niemcy) najczęściej zamiennie – na dwa sposoby – tzn. po polsku lub po niemiecku. Należy przy tym zauważyć, że czym innym było formalne urzędowe brzmienie nazwiska, ustalone przez kompetentne urzędy stanu cywilnego, tak w okresie niemieckim, jak i po II wojnie światowej, a czym innym pisownia nazwisk na użytek prywatny. Bywało wreszcie i tak, że Ślązacy – niezależnie od faktycznego brzmienia swego nazwiska, widniejącego w dowodzie osobistym lub paszporcie – podpisywali polską wersję nazwiska dokumenty pisane po polsku, a dokumenty niemieckie – po niemiecku. W niniejszym opracowaniu przyjmujemy polską pisownię imion, natomiast pisownię nazwisk oryginalną, niemiecką (wg „Handbuch des Erzbistums Breslau für das Jahr 1942” oraz wg J. Kaps, *Vom Sterben...*, 2. Aufl.), przy czym w nawiasie dodajemy pisownię polską tegoż nazwiska.

⁸⁵ O. Placyd Szczygiel (Szczygieł) OFM urodził się 4.09.1879 r. w Bogucicach, obłóczyny odbyły się 26.03.1900 r., a święcenia kapłańskie 22.06.1907 r. Ojciec Placyd, który był utrakwistą, większą część swojego kapłańskiego życia spędził na terenach dwujęzycznych Śląska Opolskiego. Por. również J. Kaps, *Vom Sterben...*, 2. Aufl., s. 117.

⁸⁶ Por. J. Kaps, *Vom Sterben...*, 2. Aufl., s. 117; „Mitteilungen des Erzbischöflichen Generalvikariats in Branitz (Erzdiözese Olmütz)” 1943, Nr. 69, s. 33.

prozelityzm, łapanie dusz, pijaństwo (był abstynentem), a zwłaszcza przynależność do narodowości polskiej. Jak pisze J. Bonczol: „Niemcom naraził się tym, że zbyt jawnie okazywał swoje polskie przekonania oraz odprawiał polskie nabożeństwa jeszcze wtedy, gdy były już zakazane”⁸⁷. Aresztowany przez gestapo 24.08.1940 r.⁸⁸, był więziony w Gliwicach i we Wrocławiu, a następnie został przetransportowany (20.09.1940 r.) do obozu koncentracyjnego w Dachau (nr obozowy 19 953). Tam najpierw pracował przy załadunku węgla. Wieczorami gromadził wokół siebie współwięźniów i odmawiał z nimi modlitwy, słuchał spowiedzi oraz przygotowywał na śmierć. Za tę działalność był dwukrotnie torturowany, a następnie został skierowany do najcięższych robót. W tym czasie odbyła się rozprawa sądowa przeciwko niemu. Sąd nie udowodnił mu jednak żadnej winy i dlatego zwolnił go z obozu. Jednakże w przeddzień wyjścia z obozu (miało się to stać 6.02.1941 r.), na rozkaz gestapo, został zamordowany przez funkcjonariuszy obozowych (5.02.1941 r.). Liczył wówczas 50 lat życia (i 27 lat kapłaństwa). Ksiądz Franciszek Korczok – bratanek zmarłego – powiadomiony o zwolnieniu stryja przybył do Monachium, gdzie poinformowano go o śmierci księdza Antoniego z powodu „osłabionego krążenia krwi”. Ciało kapłana poddano kremacji. Staraniem bratanka zmarłego, ks. F. Korczoka, urnę z prochami zamordowanego kapłana sprowadzono do Gliwic i umieszczono w kościele Chrystusa Króla. Ponieważ tragiczna śmierć ks. A. Korczoka poruszyła całe społeczeństwo, które znało go jako wielkiego obrońcę praw polskich na Śląsku, jałmużnika i niezwykle oddanego duszpasterza, toteż wierni zaczęli masowo odwiedzać kościół Chrystusa Króla, aby pomodlić się przy grobie męczennika. Dlatego też wkrótce, pod naciskiem władz nazistowskich, urnę z prochami kapłana przewieziono z Gliwic do rodzinnego Raciborza i złożono na cmentarzu w Starej Wsi, w grobie jego rodziców. Już po wojnie, w sierpniu 1946 r., prochy ks. A. Korczoka przewieziono ostatecznie do Sośnicy (obecnie dzielnica Gliwic) i uroczystie złożono w kościele Najświętszej Maryi Panny Wspomożenia Wiernych, w pobliżu ołtarza głównego, obok grobu pierwszego proboszcza, ks. Amanda Ballona. Liczne rzesze wiernych wraz z administratorem apostolskim Śląska Opolskiego, ks. B. Kominkiem, wzięły udział w tej uroczystości, by oddać hołd bohaterskiemu kapłanowi, tym bardziej że ks. A. Korczok cieszył

⁸⁷ J. Bonczol, *Rok 1945. Stosunki wyznaniowe*, w: *Historia Gliwic*, red. J. Drabina, Gliwice 1995, s. 526.

⁸⁸ Kontekst polityczny tego wydarzenia ukazują autorzy monografii o ks. A. Korczoku: „Rozkaz eksterminacji polskiego duchowieństwa wydał Hitler już 12.09.1939 r. (dokument norymberski N. – 3047), a sześć dni później marszałek Rzeszy H. Göring stwierdził, że jest to sytuacja nie do zniesienia, aby polscy księża, szczególnie na terenach językowo mieszanych, mogli nadal podburzać ludność. Sugerował, aby w uzgodnieniu z policją bezpieczeństwa, w ich miejsce sprowadzić odpowiednich księży niemieckich [...]. Po dwóch falach masowych aresztowań aktywnych polskich działaczy w 1939 r., po zajęciu polskiego Śląska, w kwietniu i maju 1940 r. doszło na terenie Śląska do trzeciej akcji aresztowań. Wśród zatrzymanych było wielu duchownych, nauczycieli, działaczy społeczno-politycznych i kulturalnych oraz tych, którzy odegrali znaczącą rolę w powstaniach śląskich i w plebiscycie. Większość z nich trafiła do obozów koncentracyjnych. Według hitlerowców, również ks. A. Korczok zaliczał się do aktywnej grupy działaczy polskich, ale wówczas brakowało im «niezbitych dowodów», dlatego też nie doszło jeszcze do jego aresztowania choć była to już tylko kwestia czasu. Stało się to w sierpniu 1940 r.”. P. Jakuboszczak, B. Dybek, *Antoni Korczok...*, s. 86.

się opinią świętości (już za życia nazywano go nawet „drugim Świętym Alojzym”⁸⁹ „ze względu na wspaniały charakter, którego głównymi cechami były: skromność, otwartość, serdeczność, mądrość i pokora”⁹⁰, a po śmierci jego dawni współwikarzy mówili o nim po prostu „święty”)⁹¹.

Ojciec Placyd Szczygiel OFM w 1939 r. otrzymał aplikatę zakonną do klasztoru Franciszkańskiego w Borkach Wielkich k. Olesna, gdzie działał do roku 1941, kiedy przebywało tu wielu żołnierzy niemieckich, gdyż trwały przygotowania do wojny z ZSRR. Dnia 22.06.1941 r. (w dniu rozpoczęcia inwazji hitlerowskich Niemiec na ZSRR) o. Placyd w boreckim kościele wygłosił kazanie, w którym m.in. przestrzegał młodzież żeńską przed kontaktami z wojskowymi. Pięć dni później został aresztowany i wysłany do obozu koncentracyjnego w Dachau. Tam dostał się do bloku dla duchowieństwa i tu rzekome zapalenie płuc spowodowało jego śmierć. Zmarł 11.12.1943 r. w wieku 64 lat. Urnę z jego prochami przekazano rodzinie.

Ksiądz Franciszek Hanke był niezwykle dynamicznym proboszczem parafii w Boguchwałowie. Szczególnie aktywnie prowadził duszpasterstwo wśród młodzieży. Dzięki jego staraniom powstał w Boguchwałowie Dom Młodzieży (Jugendheim), w którym młodzi ludzie z całej okolicy spotykali się na organizowanych dla nich rekolekcjach i dniach skupienia. Praca z młodzieżą stała się wnet polem konfliktu z władzami nazistowskimi, które werbowały młodzież do organizacji hitlerowskich, czemu skutecznie przeciwdziałał Kościół. Znienawidzony przez władze ks. F. Hanke został fałszywie oskarżony o skłonności pedofilskie (jego niewinności i nieskazitelnej postawy moralnej dowiódł jego następca w Boguchwałowie ks. Franciszek Pelz⁹² po przeprowadzeniu już po wojnie niezwykle dociekliwego dochodzenia wśród boguchwałowskich parafian przebywających w Niemczech, wysiedlonych w 1946 r.) i w konsekwencji wysiedlony z parafii na wiosnę 1939 r., a następnie osadzony w obozie koncentracyjnym w Buchenwaldzie, gdzie zginął w niewyjaśnionych dotąd okolicznościach 14.04.1943 r.⁹³.

⁸⁹ Święty Alojzy Gonzaga SI, kleryk, patron młodzieży i studentów, urodził się 9.03.1568 r. w Castiglione, w jednym z najznamienitszych włoskich rodów książęcych. Choć był przygotowywany do kariery dworskiej, to jednak wybrał drogę służby Bożej, wstępując w 1585 r. do zakonu jezuitów w Rzymie. Wyróżniał się żarliwą pobożnością i surowymi praktykami pokutnymi. Na rok przed święceniami kapłańskimi, niosąc pomoc ofiarom epidemii, sam stał się jedną z nich. Zarażony chorobą zmarł 21.06.1591 r. Papież Benedykt XIII kanonizował go wspólnie ze świętym Stanisławem Kostką w 1726 r. Por. B. Natoński, *Alojzy Gonzaga, święty, SI*, w: *Encyklopedia katolicka*, red. F. Gryglewicz, R. Łukaszyk, Z. Sułowski, t. 1, Lublin 1973, kol. 384–385.

⁹⁰ P. Jakuboszczak, B. Dybek, *Antoni Korczok...*, s. 61.

⁹¹ G. Wawoczny, *Święty ze Starej Wsi*, „Ziemia Raciborska” 2002, nr 9/10, s. 17–35.

⁹² Ks. Franciszek Pelz (z archidiecezji ołomunieckiej), urodzony w 1910 r., wyświęcony na kapłana w 1934 r., proboszcz parafii Boguchwałów (1939–1946). Jako Niemiec został w 1947 r. wysiedlony z parafii i zamieszkał w Głogówku, gdzie krótko był katechetą (znał język polski) w miejscowym Studium Nauczycielskim, reaktywowanym po wojnie przez władze polskie. Tutaj także pod zarzutem niemieckości doznał wielkich upokorzeń, m.in. ogolono mu głowę i kazano zamiatać ulice. W końcu został wysiedlony z Głogówka i także wyjechał do Niemiec.

⁹³ Informacje uzyskane od obecnego proboszcza parafii w Suchej Psinie i Boguchwałowie, ks. Piusa Koniecznego, w posiadaniu autora; por. G. Beier, *Die Dörfer des Kreises Leobschütz 1914–1946*, Dülmen 1990, s. 197.

Wielu księży diecezjalnych i zakonnych zostało też przymusowo wcielonych do Wehrmachtu i skierowanych na front, najczęściej wschodni. Część z nich zginęła bądź zaginęła bez wieści. Pozyskane szczegółowe informacje dotyczące śląskich franciszkanów (z Prowincji Świętej Jadwigi) mogą posłużyć za egzemplifikację skali tego zjawiska na omawianym obszarze. Z samej tylko Prowincji Świętej Jadwigi, liczącej w 1939 r. 366 franciszkanów (a pod koniec 1941 r. – 331 zakonników), aż 75% zakonników (w tym wszyscy klerycy) zostało powołanych do wojska. Dokładna liczba poległych na wojnie księży, kleryków i braci zakonnych ze wszystkich zakonów i zgromadzeń działających na Śląsku Opolskim jest trudna do ustalenia. Można bez obawy popełnienia większej pomyłki przyjąć, że spośród działających na Śląsku Opolskim bądź pochodzących z tego obszaru, choć działających poza nim zakonników (księży, kleryków i braci zakonnych) zginęło od 100 do 200, skoro z samej tylko (całej) śląskiej prowincji franciszkanów (p.w. Świętej Jadwigi) na frontach II wojny światowej życie straciło (polegli, zaginęli bez wieści oraz zmarli w niewoli jenieckiej, głównie radzieckiej) aż 97 zakonników (w tym 38 ojców, 12 kleryków i 47 franciszkańskich braci zakonnych), przy czym 28 z nich pochodziło ze Śląska Opolskiego (17 z nich poległo, a 11 zaginęło bez wieści)⁹⁴. Polegli: **br. Aleksy (Józef) Wawro OFM** (ur. 27.02.1906 r. w Reńskiej Wsi, zginął we Francji 8.06.1940 r.), **br. Hilary (Franciszek) Olbrich OFM** (ur. 4.10.1913 r. w Długomiłowicach, poległ na terenie ZSRR 10.02.1941 r.), **o. Reinald (Ernest) Myrczik (Myrcik) OFM** (ur. 2.01.1913 r. w Zabrze-Biskupicach, poległ na terenie ZSRR 25.06.1941 r.), **kleryk (dalej kl.) Ludger (Franciszek) Grzymek OFM** (ur. 26.03.1913 r. we Wróblinie, par. Czarnowąsy, poległ na terenie ZSRR 18.10.1941 r.), **kl. Korbinian (Franciszek) Wilczek OFM** (ur. 21.12.1918 r. w Gogolinie, poległ pod Charkowem na terenie ZSRR 28.12.1941 r.), **br. tercjarz Karol Larisch OFM** (ur. 6.02.1917 r. w Dzierżysławicach, par. Mochów-Pauliny, poległ nad Jeziorem Ilmieńskim na terenie ZSRR 9.01.1942 r.), **br. Otfryd (Walter) Holzbrecher OFM** (ur. 23.02.1923 r. w Kamienicy, pow. Nysa, poległ na terenie ZSRR 24.04.1942 r.), **br. tercjarz Jan Podleschka OFM** (ur. 5.11.1915 r. w Strzelcach Opolskich, poległ na terenie ZSRR 26.08.1942 r.), **br. Pius (Jan) Herud OFM** (ur. 16.05.1908 r. w Żerdzinach, par. Cyprzanów, poległ na terenie ZSRR 18.02.1943 r.), **br. Anzelm (Eryk) Funcke OFM** (ur. 27.02.1904 r. w Bytomiu, poległ w Lasowej na Ukrainie 7.09.1943 r.), **br. Marian (Gerard) Seidel OFM** (ur. 26.07.1912 w Krępnej, par. Rozwadza, poległ na terenie ZSRR 8.11.1943 r.), **br. Kandyd (Ignacy) Śladek OFM** (ur. 12.12.1903 r. w Gałążczycach, poległ na terenie ZSRR 3.07.1944 r.), **kl. Wolfram (Walter) Piechaczek OFM** (ur. 5.02.1914 r. w Zabrzu, poległ we Włoszech 11.07.1944 r.), **o. Gothard (Jan) Boronowski OFM** (ur. 11.05.1909 r. w Rozwadzy, poległ na terenie Rumunii 28.08.1944 r.), **kl. nowicjusz Gabriel (Ignacy) Giemsa (Giemza) OFM** (ur. 13.01.1922 r. na Górze Świętej Anny, poległ we Włoszech 4.12.1944 r.), **br. Grzegorz (Jan) Mischliwietz (Myśliwiec) OFM** (ur. 1.09.1906 r. w Zdieszowicach, zginął w niewoli jenieckiej w ZSRR 2.09.1945 r.) i **o. Fidelis (Alfons) Rudoll (Rudol) OFM** (ur. 12.09.1906 r. w Nakle k. Opola, zmarł

⁹⁴ Por. I. Bednarek OFM, *Krótką historia Prowincji św. Jadwigi...*

jako jeńiec w szpitalu wojskowym w Tule na Białorusi 29.07.1946 r.). Zaginęli bez wieści pochodzący ze Śląska Opolskiego: **br. Erwin (Franciszek) Burzy (Bursy) OFM** (ur. 5.10.1910 r. w Borkowicach, par. Bogacica, zaginął bez wieści w 1945 r.), **br. Szczepan (Jan) Cudok OFM** (ur. 8.12.1900 r. w Zabrze, zaginął bez wieści w 1945 r.), **kl. Hildebert (Józef) Fiołka (Fiolka) OFM** (ur. 2.11.1916 w Kadłubcu k. Góry Świętej Anny, zaginął bez wieści na froncie wschodnim w 1942 r.), **o. Maciej (Piotr) Gisa OFM** (ur. 14.04.1914 r. w Falmirowicach, par. Dębie, zaginął bez wieści w 1941 r.), **br. nowicjusz Kunibert (Wilhelm) Golla OFM** (ur. 24.09.1919 r. w Reńskiej Wsi, zaginął bez wieści na froncie wschodnim w 1943 r.), **br. Julian (Bernard) Hein OFM** (ur. 22.02.1907 r. w Gliwicach, zaginął bez wieści na froncie wschodnim w 1943 r.), **br. Stanisław (Roman) Kaschuba (Kaszuba) OFM** (ur. 24.02.1910 r. w Brynku, par. Tworóg, zaginął bez wieści pod Stalingradem w 1943 r.), **br. Kamil (Jan) Konkol OFM** (ur. 18.09.1896 r. w Rudach k. Raciborza, zaginął bez wieści w 1945 r.), **br. Gwidon (Wilhelm) Koza OFM** (ur. 21.05.1906 r. w Łagiewnikach Małych, zaginął bez wieści w 1943 r.), **o. Wilhelm (Wiktor) Mratzek OFM** (ur. 27.02.1909 r. w Zabrze, zaginął bez wieści w 1943 r.) i **br. Urban (Paweł) Schilder OFM** (ur. 27.10.1910 r. w Koźlu, zaginął bez wieści w 1943 r.)⁹⁵.

Spośród księży diecezjalnych działających duszpastersko na terenie Śląska Opolskiego, którzy zostali wcieleni do wojska i zginęli na froncie bądź jako jeńcy zostali wywiezieni do ZSRR do pracy przymusowej i tam zmarli w obozach, życie straciło 23 kapłanów. Byli to: **ks. Erhard Bulla (9.02.1913–3.09.1945)**, wikary parafii Świętego Franciszka w Zabrze, który zmarł na gruźlicę w obozie w Czelabińsku na Uralu⁹⁶; **ks. Hubert Doberschütz (30.04.1903–23.07.1944)**, wikary parafii Świętych Piotra i Pawła w Opolu⁹⁷; **ks. Ehrenhold Lex (5.10.1909–12.09.1944)**, wikariusz ze Ścinawy Małej⁹⁸; **ks. Jan Frach (4.05.1910–16.02.1942)**, wikary parafii Wniebowzięcia NMP w Raciborzu⁹⁹; **ks. Paweł Gaida**, kapelan wojskowy, z branickiego wikariatu generalnego, który zmarł 25.10.1945 r. w obozie jenieckim k. Noworosyjska¹⁰⁰; **ks. Rudolf Gromotka (27.04.1912–16.01.1942)**, wikary parafii Świętego Andrzeja w Zabrze¹⁰¹; **ks. Alojzy Gross (17.06.1907–1.11.1944)**, proboszcz w Krośnicy¹⁰²;

⁹⁵ Informacja uzyskana od o. Tadeusza Słotwińskiego OFM z Prowincji Świętej Jadwigi we Wrocławiu, w posiadaniu autora.

⁹⁶ J. Kaps, *Vom Sterben...*, 2. Aufl., s. 116, 129.

⁹⁷ Tamże, s. 118.

⁹⁸ Tamże, s. 119.

⁹⁹ Tamże, s. 118.

¹⁰⁰ Tamże, s. 144.

¹⁰¹ Tamże, s. 118. W okolicznościowym artykule poświęconym ks. K. Langemu, proboszczowi parafii w Strzelcach Opolskich, napisano: „Spośród wikarych ks. K. Langego najbardziej lubianym przez strzeleckich parafian był ks. Rudolf Gromotka, który przybył do Strzelce Opolskich po święceniach kapłańskich 27.04.1936 r. i pozostawał tu aż do października 1939 r., kiedy to został przeniesiony do parafii Świętego Andrzeja w Zabrze. Powołany do Wehrmachtu zginął na froncie wschodnim 16.01.1942 r. jako sanitariusz, a zarazem kapelan wojskowy”. K. Mutz, *Ksiądz Karl Lange 1870–1945*, w: *100-lecie poświęcenia kościoła p.w. Świętego Wawrzyńca w Strzelcach Opolskich. 1907–2007*, pod red. T. Smoleń i S. Tubka, Strzelce Opolskie 2007, s. 20.

¹⁰² J. Kaps, *Vom Sterben...*, 2. Aufl., s. 118.

ks. Fryderyk Hantke (16.11.1908–?), wikary w Gołuszowicach (branicki wikariat generalny)¹⁰³; **ks. Ernest Joachimsky** (25.01.1916–18.08.1942), wikary parafii Świętego Bartłomieja w Gliwicach¹⁰⁴; **ks. Alfons Klehr** (21.04.1909–23.06.1941), wikary parafii Równe w dekanacie głubczyckim¹⁰⁵; **ks. Jerzy Kühn** (13.10.1907 – 1943 r., dokładna data śmierci jest nieznana), wikary parafii Świętego Franciszka w Zabrze; **ks. Henryk Lipa** (20.12.1912–13.10.1941), wikary parafii w Korfantowie¹⁰⁶; **ks. Kurt Malig** (15.07.1908–8.09.1944), wikary w Oleśnie¹⁰⁷; **ks. Alfons Peterek** (3.08.1905–6.07.1944), wikary parafii Wszystkich Świętych w Gliwicach¹⁰⁸; **ks. Wilibald Peterknecht** (19.06.1908–10.02.1942), katecheta przy parafii Świętej Anny w Zabrze¹⁰⁹; **ks. Paweł Richter** (13.06.1899–2.01.1944), emerytowany proboszcz z Nysy¹¹⁰; **ks. Fryderyk Schmolke** (22.08.1915–29.07.1944), wikary w Prudniku¹¹¹; **ks. Franciszek Smolorz** (27.01.1914–1945)¹¹², wikary parafii w Tworkowie; **ks. Walter Starrek** (10.01.1915–10.04.1944), wikary w Dobrodzieniu¹¹³ oraz **ks. Waldemar Wawro** (4.02.1913–26.09.1943), wikary parafii Chrystusa Króla w Gliwicach¹¹⁴.

Zaginęli bez wieści podczas walk frontowych pełniący służbę wojskową: **ks. Wilhelm Burczyk**, wikary w Szombierkach (obecnie dzielnica Bytomia); **ks. Jan Langer**, wikary w Raciborzu i **ks. Werner Langer**, wikary w Nysie¹¹⁵.

Do wojennych ofiar nazizmu można zaliczyć również siostrę zakonną, miankę¹¹⁶, **s. Apolinarię – Elżbietę Sobotę** (ur. w 1894 r. w Gąszowicach, pow. Rybnik). Zginęła ona 21.03.1945 r. w Branicach zastrzelona przez żołnierzy niemieckich, gdy usiłowała

¹⁰³ Tamże, s. 144.

¹⁰⁴ Tamże, s. 119. J. Bonczol podaje mylnie pisownię tego nazwiska: Jachimowsky, a powinno być: Joachimsky. Por. J. Bonczol, *Rok 1945. Stosunki wyznaniowe...*, s. 526.

¹⁰⁵ „Handbuch des sudetendeutschen und preußischen Anteiles der Erzdiözese Olmütz 1943”, s. 215

¹⁰⁶ J. Kaps, *Vom Sterben...*, 2. Aufl., s. 119.

¹⁰⁷ Tamże.

¹⁰⁸ Tamże; J. Bonczol, *Rok 1945. Stosunki wyznaniowe...*, s. 526.

¹⁰⁹ J. Kaps, *Vom Sterben...*, 2. Aufl., s. 119.

¹¹⁰ Tamże.

¹¹¹ Tamże.

¹¹² Ks. Franciszek Smolorz, urodzony w 1914 r., wyświęcony na kapłana w 1939 r., wikary parafii w Tworkowie (od 1940 r.), wcielony do Wehrmachtu w 1940 r., zginął na froncie w 1945 r. Informację o śmierci ks. F. Smolorza w 1945 r., ale bez bliższego określenia daty i okoliczności, podaje wrocławski wikariusz kapitulny, ks. Ferdynand Piontek, w pierwszym, wydanym po swoim wyborze, biuletynie urzędowym „Kirchliches Amtsblatt” z 25.07.1945 r., wymieniając nazwiska księży archidiecezji wrocławskiej zmarłych w 1945 r. Egzemplarz tego „Kirchliches Amtsblatt” znajduje się także w ADO, zespół: Ustanowienie Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego.

¹¹³ J. Kaps, *Vom Sterben...*, 2. Aufl., s. 120.

¹¹⁴ Tamże.

¹¹⁵ Por. J. Kaps, *Vom Sterben...*, 2. Aufl., s. 120. J. Kaps mylnie podaje tam, że wśród zaginionych podczas walk frontowych był także ks. Jan Joschko (Joszko), proboszcz w Bytomiu (?!). Okazuje się jednak, że ks. J. Joschko (z archidiecezji wrocławskiej; urodzony w 1900 r., wyświęcony na kapłana w 1925 r., kuratus w Żędowicach w latach 1933–1943, następnie wcielony do Wehrmachtu i wysłany na front) szczęśliwie powrócił z wojny i został p.o. wikarego parafii Trójcy Świętej w Bytomiu (1945–1946). Wyszedł z parafii, opuścił Śląsk Opolski i wyjechał do Niemiec w 1946 r.

¹¹⁶ Marianki – SMI – Congregatio Sororum Mariae Immaculatae (nazwa łac.) – Marienschwestern (nazwa niem.) – Zgromadzenie Sióstr Maryi Niepokalanej – Dom Prowincjalny w Branicach.

gasić pożar w jednym z podpalonych przez nich budynków branickiego kompleksu szpitalnego dla nerwowo i psychicznie chorych (aby budynki te nie dostały się cało w ręce Armii Czerwonej)¹¹⁷.

2. ZAMORDOWANI PRZEZ ŻOŁNIERZY ARMII CZERWONEJ W PIERWSZYCH MIESIĄCACH 1945 R.

Wojska radzieckie traktowały Śląsk Opolski jako teren wroga, a ich działania trwające na tym obszarze ponad cztery miesiące – od stycznia do maja 1945 r. – nie miały nic wspólnego z wyzwoleniem, z jakim utożsamiała je propaganda komunistyczna w czasach PRL. Trzeba pamiętać, że na terenach Polski czerwonoarmiści trzymani byli w pewnych ryzach, ale już na ziemiach należących przed wojną do Rzeszy znikały wszelkie ograniczenia. Toteż mieszkańcy Śląska Opolskiego doświadczyli z ich strony (działały tu armie 1 Frontu Ukraińskiego pod dowództwem marszałka Iwana Koniewa) wszelkich możliwych przejawów barbarzyństwa. Nie sposób po latach ustalić, czy akty zemsty dokonywane na ludności cywilnej były represjami zorganizowanymi czy samowolnymi, czy mordowanie cywilów działo się na rozkaz czy za milczącym przyzwoleniem oficerów, którzy bądź to już nad wojskiem nie panowali, bądź widzieli przed sobą tylko jeden cel: jak najszybsze zwycięstwo nad hitlerowskim faszyzmem i to za wszelką cenę, w tym także bez hamowania żołnierskiej samowoli na terytorium znienawidzonego wroga. W rezultacie ludność śląska doznała od swoich „wyzwolicielei” ogromnych cierpień – gwałtów i innych okrucieństw, nawet krwawych pacyfikacji, nie mówiąc już o powszechnym rabunku i rekwizycji mienia.

Wśród tysięcy cywilnych ofiar śmiertelnych, które straciły życie w sposób bezpośredni z rąk żołnierzy radzieckich na Śląsku Opolskim, byli także duchowni. Zajmujemy się tu wyłącznie tymi, którzy zginęli śmiercią gwałtowną (zastrzeleni bądź zabici w inny sposób) na obszarze powojennej diecezji opolskiej – w jej granicach sprzed reformy kanonicznej w 1992 r.

Z rąk czerwonoarmistów w początkach 1945 r. zginęło tu łącznie: 39 księży katolickich¹¹⁸ – diecezjalnych i zakonnych¹¹⁹, 1 pastor ewangelicki, 5 franciszkańskich

¹¹⁷ Por. W. Izdebska, *Zgromadzenie Sióstr Maryi Niepokalanej...*, s. 293, 303–304.

¹¹⁸ Historyk diecezji wrocławskiej ks. Werner Marschall w monografii historycznej poświęconej dziejom tej diecezji, w rozdziale pt.: *Das Ende des deutschen Bistums (1945–1972)*, pisze m.in., że w całej archidiecezji wrocławskiej – stan z 1.01.1945 r. – było ok. 1600 duchownych. Dotychczas rocznie umierało średnio 40 księży, natomiast w 1945 r. zmarło aż 125 księży, z czego 72 śmiercią gwałtowną, głównie w związku z obroną swych wiernych, zwłaszcza kobiet i dziewcząt przed żołnierzami radzieckimi. Por. W. Marschall, *Geschichte des Bistums Breslau...*, s. 175–203.

¹¹⁹ Na pierwszej liście księży – ofiar wojny, którzy zginęli na Śląsku Opolskim, zob. „Wiadomości Urzędowe Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego” 1945, nr 2, s. 15–16 (listę tę sporządzono opierając się głównie na informacji o zmarłych w 1945 r. księżach archidiecezji wrocławskiej podanej przez wrocławskiego wikariusza kapitulnego, ks. Ferdynanda Piontka, w pierwszym po jego wyborze biuletynie urzędowym „Kirchliches Amtsblatt” z 25.07.1945 r. Jest to maszynopis, którego egzemplarz znajduje się także w ADO, zespół: Ustanowienie Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego), wymieniony jest

braci zakonnych i ponad 80 sióstr zakonnych z różnych zgromadzeń zakonnych (w tej liczbie mieszczą się również siostry zamordowane w filialnych placówkach zakonnych poza Śląskiem Opolskim – głównie na Dolnym Śląsku oraz siostry zmarłe na skutek doznanych obrażeń i ciężkich doświadczeń wojennych).

2.1. Księża diecezjalni i zakonni, franciszkańscy bracia zakonni oraz pastor ewangelicki, zamordowani przez czerwonoarmistów

Mając na względzie nieuchronnie zbliżające się walki frontowe końcowej fazy II wojny światowej kard. A. Bertram zalecił księżom proboszczom, aby pozostawali oni na swoich placówkach duszpasterskich tak długo, jak długo wierni byli na miejscu. W razie zbiorowej ewakuacji ludności przed nadciągającym frontem, proboszczowie winni byli ewakuować się wraz z parafianami, aby nie opuszczać wiernych w czasie wojennej tułaczki¹²⁰. Natomiast w sytuacji, gdy uciekali jedynie sami urzędnicy i działacze partyjni, a ludność pozostawała na miejscu zdana na łaskę losu, proboszczowie winni byli nie opuszczać swych wiernych, gdyż:

„Pasterz należy do owczarni!”. Nawet jeśli by istniało zagrożenie życia, proboszczowie mieli być z ludnością do końca. Wikarym natomiast pozostawiono wolną rękę w kwestii ewentualnej ucieczki przed zbliżającym się frontem – mogli oni sami decydować o tym, co zrobić ze sobą, czy pozostać na miejscu czy też wyjechać¹²¹.

jeszcze ks. Robert Gola z Głubczyc, ale informacja ta nie znajduje potwierdzenia w żadnym innym źródle. Na temat księży – ofiar zajęcia Śląska Opolskiego przez Armię Czerwoną w 1945 r. pisał już A. H a n i c h, *Tragedia księży katolickich na Śląsku Opolskim...*, s. 22–23. O księżach ofiarach Armii Czerwonej na Śląsku Opolskim wspomina również K. Jonca w swojej ostatniej publikacji poświęconej Sławięcicom – K. J o n c a, *Dzieje Sławięcic do roku 1945*, Kędzierzyn-Koźle–Sławięcice 2007, s. 164–165.

¹²⁰ M. Wessinghage-Okon, *St. Peter und Paul in Oppeln 1925–2000*, Regensburg 2001, s. 93.

¹²¹ Por. F. Muschol, „Der Herr ist mein Hirt!” (Psalm 23). In *der Hand Gottes: Erlebnisse und eigenartige Fügungen bei der Eroberung von Gleiwitz 1945 durch die Russen und in den Jahren 1945–1948 als Pfarradministrator in Birkenau bei Gleiwitz*, Landshut 1997, s. 15–16.



Źródło: Opracowanie własne autora.

Mapa 1. „Geografia martyrologii” księży diecezjalnych, zakonników i sióstr zakonnych zamordowanych na Śląsku Opolskim przez żołnierzy Armii Czerwonej w 1945 r. (na tle siatki dekanatów¹²² Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego z 1945 r.)

¹²² Dekanat (gr. deka, łac. decem – dziesięć) – kościelna jednostka administracyjno-terytorialna w diecezji, obejmująca kilka parafii, którą zarządza dziekan.

Kierując się tymi zaleceniami ślascy proboszczowie w zdecydowanej większości pozostali przy swoich wiernych w czasie przechodzenia frontu. Podobnie uczyniła część księży wikarych. Spotkało ich za to wiele udręk i cierpień z rąk „wyzwolicielei”, a kilkudziesięciu z nich swoje trwanie przy wiernych przypłaciło nawet własnym życiem.

Tak pisze o tym w kronice parafialnej wieloletni proboszcz w Chrzęszczycach ks. Jan Skorupa (1906–1980): „Duchowieństwo górnośląskie stało wiernie przy swoim ludzie, ponosząc także ofiarę krwi. Jedyne nieliczni duchowni opuścili swoje parafie, by tymczasowo poszukać bezpieczniejszego miejsca. Duchowni pozostali, mimo że niemiecka propaganda czyniła wszystko, by przedstawić bolszewizm i Armię Czerwoną jakby z piekła rodem. Wydawać by się mogło, że na terenach po prawej stronie Odry było mniej ofiar śmiertelnych niż po lewej, ale tak się tylko wydaje. Wprawdzie bodaj żaden duchowny nie postradał życia na skutek samych działań wojennych, za to niektórzy postradali je stając w obronie kobiet i dziewcząt, a inni wpadali w ręce płądrujących żołnierzy lub byli ofiarami bezbożników. Wszyscy oni jednak zasłużyli na miano męczenników... Wszyscy oni też są świadectwem gotowości naszego górnośląskiego kleru do ofiar, a każdy grób zastrzelonego kapłana pozostaje pomnikiem tej generacji kapłanów, która dzieliła z ludem jego radości i cierpienia do końca”¹²³.

Tuż po wkroczeniu Armii Czerwonej, a więc w okresie od stycznia do maja 1945 r., zostali zamordowani przez żołnierzy radzieckich następujący księża katoliccy (diecezjalni i zakonni)¹²⁴ i jeden pastor ewangelicki z terenu Śląska Opolskiego (wymienieni w układzie alfabetycznym, przy czym ich imiona podajemy w polskim brzmieniu):

1. ks. Adolf Beyer, lat 36, proboszcz w Równem,
2. ks. Józef Bieniossek (Bieniosek)¹²⁵, lat 65, utrakwista¹²⁶, dziekan honorowy, proboszcz w Gogolinie,
3. ks. Józef Brier, lat 57, wicedziekan, proboszcz parafii w Kolnicy,
4. ks. Karol Brommer, lat 34, utrakwista, wikary parafii Zimnice Wielkie,
5. pastor Ginter (Günter) Brun, lat 62, proboszcz parafii ewangelickiej w Ozimku,

¹²³ Kronika parafii Chrzęszczyce.

¹²⁴ W niektórych publikacjach niemieckich spotkać można ponadto nazwiska dwóch księży z Głubczyc – ks. prałata Alojzego Mocha (lat 85) i ks. dr. Karola Schmalza (lat 75) – zmarłych 1.04.1945 r. (oba w tym samym dniu!) w Głubczycach, a więc krótko po zajęciu tego miasta przez Armię Czerwoną, co by sugerowało, że zostali oni zamordowani przez żołnierzy radzieckich. Tymczasem J. Kaps (w *Vom Sterben...*, 2. Aufl., s. 144) podaje, że zmarli oni śmiercią naturalną, a nie gwałtowną, choć bez wątpliwości na ich zgon wpłynęły ciężkie przeżycia związane z pofrontowym terrorem, jakiego doznali w tym czasie z rąk żołnierzy Armii Czerwonej mieszkańcy Głubczyc.

¹²⁵ Przyjmujemy tu polską pisownię imion, natomiast pisownię nazwisk za „Handbuch des Erzbistums Breslau für das Jahr 1942” oraz J. Kaps, *Vom Sterben...*, 2. Aufl.

¹²⁶ Utrakwista – od łac. *utraque* – „obydwa razem”, w tym przypadku chodzi o kapłanów, którzy w duszpasterskim oddziaływaniu i w kontakcie z wiernymi na Śląsku Opolskim przed 1945 r. posługiwali się dwoma językami – obok języka niemieckiego również językiem polskim bądź gwara morawską.

6. ks. Karol Bujara, lat 41, utrakwista, kuratus¹²⁷ w Januszkowicach,
7. ks. Hubert Demczak, lat 54, utrakwista, dziekan, proboszcz parafii w Otmęcie,
8. ks. Wilhelm Dropalla, lat 38, utrakwista, wikariusz substytut (p.o. proboszcza) parafii w Brzezince k. Gliwic,
9. ks. Ernest Dubowy, lat 54, utrakwista, kapelan sióstr de Notre Dame w Białej, zmarł w nieznanych bliżej okolicznościach w Kietrze,
10. ks. Jan Frenzel, lat 38; utrakwista, wikariusz parafii Bożego Ciała w Bytomiu-Miechowicach,
11. ks. Maksymilian Gerlich, lat 75, utrakwista, radca duchowny, wicedziekan, proboszcz w Ujeździe,
12. ks. Paweł Gotschalk, lat 55, katecheta w Gliwicach,
13. ks. Jerzy Greiner, lat 40, utrakwista, proboszcz parafii w Skorogoszczy,

¹²⁷ Kuratus – duszpasterz tzw. kuracji, bądź lokalii. Te placówki duszpasterskie nigdy nie miały kanonicznego statusu samodzielnej parafii jak w przypadku niektórych miejscowości, gdzie były kościoły określane mianem *mater adiuncta*. Kuracje bądź lokalie nie były też związane z kościołami fundacyjnymi czy klasztornymi. Nie stanowiły prawdziwych beneficjów, bo brakowało im istotnych warunków. Były to placówki z świątyniami dla wiernych zamieszkałych na określonym terenie. Nie posiadały ustalonych dochodów z pól, łąk, lasów (Widmut), a dawniej z dziesięciny (Dezemrecht). Kościelną wspólnotę kuracji lub lokalii ustanawiał biskup przy kościele lub kaplicy publicznej w miejscowości odległej od kościoła parafialnego, aby wiernym zapewnić lepszą obsługę duszpasterską. Dokument biskupa musiał otrzymać ratyfikację władzy państwowej. Kuracja po pewnym czasie, gdy otrzymała odpowiednie dotacje, mogła być erygowana jako beneficjum parafialne. Na mocy decyzji kard. A. Bertrama z 1935 r. samodzielne kuracje, jako quasi-parafialne okręgi duszpasterskie w myśl kan. 1427 Codex Iuris Canonici (Kodeks Prawa Kanonicznego z 1917 r. – dalej: KPK), tworzył biskup na zasadach publiczno-prawnych w porozumieniu z władzami państwowymi przez wyłączenie dekretem pewnego terytorium z macierzystej parafii. Duszpasterze tych kuracji z reguły nominowani byli z kapłanów, którzy złożyli egzaminy proboszczowskie. Zwalniani byli *ad nutum episcopi* (według woli biskupa). Posiadali oni uprawnienia i obowiązki proboszcza w myśl kan. 451 § 2 nr 2 i kan. 462 KPK: a) prowadzili księgi parafialne i używali pieczęci, b) urzędowo podpisywali się: Kuratium-Pfarrer albo Pfarrkuratus, c) odprawiali msze święte *pro populo* (za parafian), d) brali udział z prawem aktywnym w wyborach notariusza okręgowego (wicedziekana), e) mogli nosić odznaki proboszczowskie. Zależne kuracje tworzył ordynariusz, wydzielając część terytorium z macierzystej parafii i powierzając pieczęć duszpasterską wikariuszowi współpracownikowi jako głównemu duszpasterzowi na tym określonym terenie, który pozostawał w łączności z parafią i pod nadzorem proboszcza. Proboszcz zatrzymywał swoje kompetencje, ale z reguły nie korzystał z nich bez porozumienia się z kuratusem-lokalistą. Odnośnie do kościoła kuratus był rektorem z prawami i obowiązkami wypływającymi z kan. 479 KPK, przewodniczącym rady kościelnej, o ile kuracja posiadała samodzielny majątek. Przy nominacji otrzymywał często uprawnienia wykonywania funkcji zastrzeżonych proboszczowi w myśl kanonu 462 KPK: a) posiadał prawo asystowania przy zawieraniu małżeństw w myśl kan. 476 § 6 i w poszczególnych wypadkach mógł subdelegować, b) mógł udzielać dyspens i absencji, c) prowadził osobne księgi parafialne i wydawał urzędowe wypisy i zaświadczenia, d) posługiwał się urzędową pieczęcią i podpisywał się: kuratus. Nie był obowiązany do odprawiania mszy świętej *pro populo* (za parafian), ponieważ czynił to proboszcz, z którego parafii lokalie była wydzielona. Brał udział w zjazdach i konferencjach dekanalnych, jak inni duszpasterze, ale nie uczestniczył w wyborach notariusza okręgowego. Urlopy i zastępstwa otrzymywał kuratus na zasadach ustalonych dla duchownych pomocniczych. Na temat rozróżnień kościołów jest mowa w: *Schematismus oder Statistik des Bistums Breslau. Königlich Preussischen Antheils*, Breslau 1842, s. XVII i n. Por. też S. Książek, *Granice i podział diecezji wrocławskiej na komisariaty i dekanaty w latach 1914–1945*, „Prawo Kanoniczne” 1976, nr 3/4, s. 143–144.

14. ks. Robert Grelich, lat 61, utrakwista, dziekan honorowy, emerytowany proboszcz z Wrocławia, rezydent w parafii Kup k. Opola,
15. ks. Bernard Herrmann, lat 73, emerytowany proboszcz, zginął w Prudniku,
16. ks. Jerzy Hertel, lat 44, katecheta przy parafii Matki Boskiej Bolesnej i Świętego Wojciecha w Opolu „Na Górcie”,
17. ks. Norbert Janotta, lat 41, utrakwista, proboszcz parafii w Brynicy,
18. o. Bernard Klodwig CSSR, lat 48, z klasztoru Redemptorystów w Gliwicach, zginął po drodze z Brzezinki do Rud (Raciborskich), w miejscowości Przerycie,
19. ks. Paweł Kutscha, lat 34, utrakwista, były wikariusz z Rud, rencista, rezydent w Brzezince k. Gliwic,
20. ks. Emil Kutz, lat 52, utrakwista, wicedziekan, proboszcz parafii w Płużnicy Wielkiej,
21. ks. Otto Laake, lat 76, emerytowany proboszcz, rezydent w Nowym Lesie,
22. ks. Karol Lange, lat 75, utrakwista, dziekan, komisarz arcybiskupi, proboszcz parafii w Strzelcach Opolskich,
23. ks. Konrad Kurt (Piotr) Lerch SI, lat 40, wikariusz parafii Wniebowzięcia NMP w Bytomiu,
24. ks. Wiktor Mika, lat 54, utrakwista, proboszcz parafii w Kluczu,
25. o. Wojciech (Adalbert) Mrozik (Mrosik) OFM, lat 56, utrakwista, z klasztoru w Prudniku-Lesie,
26. ks. Filip Rosie, lat 52, proboszcz parafii w Ścinawie Małej,
27. ks. Franciszek Rudzki, lat 79, utrakwista, emerytowany proboszcz w Opolu-Groszowicach,
28. ks. Eryk Schewior, lat 38, utrakwista, wikariusz parafii w Gogolinie,
29. ks. Józef Schroda, lat 71, utrakwista, proboszcz parafii w Kielczy,
30. ks. Józef Schwirtz, lat 37, kuratus-lokalista w Żelaznej k. Grodkowa,
31. ks. Alfons Siersetzki, lat 42, utrakwista, proboszcz parafii w Jaryszowie,
32. o. Jerzy (Alojzy) Simon OFM, lat 72, były wieloletni prowincjał śląskich franciszkanów, przebywający w klasztorze w Prudniku-Lesie,
33. o. Benon (Augustyn) Sonsalla OFM, lat 57, utrakwista, gwardian franciszkanów wraz z pięcioma braćmi zakonnymi¹²⁸ w Nysie,
34. ks. Antoni Tunk SDB, lat 68, utrakwista, rezydent w Koźlu,
35. ks. Franciszek Walloschek, lat 60, utrakwista, proboszcz parafii w Boguszycach,
36. ks. Henryk Werner, lat 60, pensjonariusz Szpitala dla Psychiczenie i Nerwowo Chorych w Branicach¹²⁹,
37. ks. Antoni Winkler, lat 70, utrakwista, dziekan, radca duchowny, proboszcz parafii w Brzezince k. Gliwic,
38. ks. Karol Wrazidło, lat 37, utrakwista, administrator parafii w Byczynie,

¹²⁸ Ich personalia i okoliczności śmierci podaje się w dalszej części tego opracowania.

¹²⁹ Poza datą jego urodzenia: 23.07.1885 r. i tym, że zginął śmiercią gwałtowną 1.04.1945 r., nic więcej na temat okoliczności jego śmierci nie wiadomo. Por. J. Kaps, *Vom Sterben...*, 2. Aufl., s. 116 i 142.

39. o. Bertrand (Franciszek) Zimolong OFM, lat 57, utrakwista, zginął w Chróścicach,

40. ks. Alojzy Zug, lat 40, utrakwista, administrator parafii w Rogowie Opolskim.

Jak z powyższego wykazu wynika, najstarszy z zamordowanych kapłanów miał 79 lat, a dwóch najmłodszych po 34 lata. Utrakwistów (a więc księży władających obok języka niemieckiego również językiem polskim) było 27, a nieznających zupełnie języka polskiego – 13.

Wśród zamordowanych było: 17 proboszczów, 2 proboszczów emerytowanych, 1 wikary substytut (p.o. proboszcza), 2 kuratusów-lokalistów (tj. rządców samodzielnych placówek duszpasterskich niebędących parafiami), 2 wikariuszy, 2 katechetów, 7 zakonników i 1 pastor ewangelicki.

Morderstw duchownych dokonywali żołnierze radzieccy, będąc niemal zawsze pod wpływem alkoholu. Motywy ich czynów były różne. Najczęściej dochodziło do nich podczas wymuszania na księżach alkoholu, precjozów, a zwłaszcza zegarków, których już nie mieli, a także wtedy, gdy duchowni stawiali w obronie gwałconych kobiet i dziewcząt. Były też akty wojennego odwetu. W wielu przypadkach morderstwom tym towarzyszyły przejawy niezwyklej wprost nienawiści (!) do duchownych. A oto bliższe szczegóły męczeństwa zamordowanych księży.

Aż czterech duchownych zostało zamordowanych w Brzezince k. Gliwic, trzech w Prudniku oraz po dwóch w Bytomiu, Gogolinie i Opolu.

W podgliwickiej Brzezince zginęli: miejscowy proboszcz, **ks. Antoni Winkler (13.12.1875–26.01.1945)**¹³⁰, wikary parafii, **ks. Wilhelm Dropalla (10.01.1907–26.01.1945)**¹³¹, rezydent, **ks. Paweł Kutscha (26.06.1911–27.01.1945)**¹³² i zakonnik, **o. Bernard Klodwig CSSR (7.09.1897–9.02.1945)**¹³³.

¹³⁰ Ks. Antoni Winkler, urodzony w 1875 r., wyświęcony na kapłana w 1901 r., proboszcz parafii w Brzezince (1907–1945). Został zamordowany przez czerwonoarmistów 26.01.1945 r. J. Bonczol (*Rok 1945. Stosunki wyznaniowe...*, s. 526) podaje jako datę jego śmierci dzień 25.01.1945 r. Por. J. Bonczol, *Winkler Anton (1875–1945)*, w: *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL...*, t. 2..., s. 315–316.

¹³¹ Ks. Wilhelm Dropalla, urodzony w 1907 r., wyświęcony na kapłana w 1933 r., wikary parafii w Brzezince (1941–1945). Zamordowany przez czerwonoarmistów 26.01.1945 r. J. Bonczol (*Rok 1945. Stosunki wyznaniowe...*, s. 526) nie określa dnia jego śmierci, informując jedynie, że było to w styczniu 1945 r. Por. J. Bonczol, *Dropalla Wilhelm (1907–1945)*, w: *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL...*, t. 2..., s. 60.

¹³² Ks. Paweł Kutscha, urodzony w 1911 r., wyświęcony na kapłana w 1936 r., wikary parafii w Rudach (1939–1944), rezydent w Brzezince (1944–1945). Zamordowany przez czerwonoarmistów 27.01.1945 r. J. Bonczol (*Rok 1945. Stosunki wyznaniowe...*, s. 526–527) podaje jako datę jego śmierci dzień 28.01.1945 r. Por. J. Bonczol, *Kutscha Paul (1911–1945)*, w: *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL...*, t. 2..., s. 152.

¹³³ O. Bernard Klodwig CSSR, urodzony w 1897 r., wyświęcony na kapłana we Wrocławiu w 1928 r., zakonnik w klasztorze Redemptorystów w Gliwicach. Na wieść o śmierci wszystkich trzech księży w Brzezince, pośpieszył z pomocą duszpasterską do tej parafii i również został zamordowany przez czerwonoarmistów.

Dnia 24.01.1945 r. Armia Czerwona zajęła Gliwice, opuszczone przez zagrożone okrążeniem wojska niemieckie. Miasto, w tym kościoły, wyszło z wojny dość obronną ręką. Wśród wielu cywilnych ofiar pofrontowego terroru w mieście był również jeden kapłan, katecheta szkół gliwickich, **ks. Paweł Gotschalk (16.03.1890–6.02.1945 lub 2.03.1945)**. Według J. Kapsa zginął on w nieznanych bliżej okolicznościach 2.03.1945 r.¹³⁴. J. Bonczol twierdzi, że zmarł on 6.02.1945 r. w wyniku niewydolności układu krążenia¹³⁵. Biorąc jednak pod uwagę to, co się działo w Gliwicach przez pierwsze tygodnie po wejściu Armii Czerwonej, kiedy w mieście szalał terror sowiecki, który pochłonął ponad 1000 śmiertelnych ofiar spośród ludności cywilnej, nie wydaje się, aby jego śmierć spowodowana była wyłącznie tzw. przyczynami naturalnymi.

Oddziały Armii Czerwonej, „przewaliwszy się” przez Brzezinkę (obecnie w granicach administracyjnych Gliwic), zajęły sąsiednie Łabędy (obecnie również w granicach administracyjnych Gliwic). Mieszkańcy Brzezinki myśleli, że najgorsze już minęło, ale jak się wkrótce okazało, miało ono dopiero nadejść. Ranek 26.01.1945 r., jak cała ówczesna zima, był mroźny i śnieżny. Ludzie wracali z porannej mszy, w czasie której modlili się o zakończenie wojny. Kilka godzin wcześniej słychać było strzały i huk pocisków. Wiedziano już, że Armia Czerwona stacjonuje w Łabędach, dlatego mężczyźni z Brzezinki przestali tam chodzić do pracy w hucie. Po wyjściu z kościoła ludzie zobaczyli pierwsze czołgi radzieckie nadjeżdżające od strony Kleszczowa. Wkrótce w wiosce rozpętało się piekło. Czerwonoarmiści zaczęli strzelać do ludzi i podpalać domostwa.

Kilkunastu skośnookich żołnierzy na koniach pomknęło przez wieś w stronę plebanii. W tym miejscu relacje zaczynają się różnić. Wedle jednej wersji wikary ks. Wilhelm Dropalla wraz z gospodynią i jej pomocnicą, widząc zbliżających się żołnierzy, uciekli do stodoły. Według innej dwóch żołnierzy radzieckich po wejściu na plebanie zażądało siana dla koni. Wikary oraz gospodyni natychmiast pobiegli do stodoły. Po chwili z plebanii dobiegł ich huk wystrzałów. Wedle pierwszej wersji gospodyni odważyła się zawrócić ze stodoły na plebanie i w kancelarii zobaczyła proboszcza, ks. Antoniego Winklera, leżącego na stercie porozrzucanych po podłodze akt. Druga wersja podaje, że po usłyszeniu strzałów obie kobiety uciekły ze stodoły i znalazły schronienie w domu rodziny Szpyrków. Nie wiadomo w jaki sposób proboszcz, który od wielu lat cierpiał na poważne schorzenie reumatyczne, uniemożliwiające mu sprawne poruszanie się (stąd miał do pomocy wikarego, ks. W. Dropallę), znalazł się w pomieszczeniu kancelarii parafialnej. Po zabójstwie proboszcza podpalono plebanie, która doszczętnie spłonęła, a wraz z nią zwłoki ks. A. Winklera¹³⁶. Następnie żołnierze zaczęli szukać

¹³⁴ Por. J. Kaps, *Vom Sterben...*, 2. Aufl., s. 47; J. Bonczol, *Rok 1945. Stosunki wyznaniowe...*, s. 527.

¹³⁵ Por. J. Bonczol, *Gotschalk Paul (1890–1945)*, w: *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL...*, t. 2..., s. 79.

¹³⁶ Ks. Antoni Winkler był przez 37 lat proboszczem w Brzezince. Urodził się 15.12.1875 r., na kapłana został wyświęcony 22.06.1901 r. we Wrocławiu. Według relacji rodzonej siostry ks. P. Kutschy, z którą w roku 1989 wywiad przeprowadził kanclerz kurii opolskiej, ks. Alojzy Sitek, w dniu 26.01.1945 r., a więc na drugi dzień po wkroczeniu Armii Czerwonej, na plebanie przybyło na koniach dwóch koza-

wikarego, ks. Wilhelma Dropallę. Znalazłszy go, wyprowadzili za kościół i cmentarz w stronę zamrożonego stawu i tam go zastrzelili, a padający śnieg przysypał ciało zamordowanego. Wedle innych relacji wikary usłyszał strzały i zagrzebał się w sianie. Trudno stwierdzić, jak i kiedy opuścił kryjówkę i gdzie zamierzał się udać. Jego zwłoki znaleziono po dziesięciu dniach nad stawem, przysypane grubą warstwą śniegu¹³⁷.

Akt trzeci rozegrał się nazajutrz po zabójstwie proboszcza i wikarego. Na poddaszu rodzinnego domu mieszkał ciężko chory, niezdolny do pracy duszpasterskiej, były wikary z pobliskich Rud, ks. Paweł Kutscha. Trudno stwierdzić, czy ktoś z mieszkańców doniósł czerwonoarmistom, że we wsi przebywa jeszcze jeden duchowny, czy też żołnierze natknęli się na niego w czasie rutynowych plądrowań w poszukiwaniu łupów czy kobiet. Faktem jest, że wdarłszy się do pokoju, wywlekli księdza na podwórze i postrzelili. Kula trafiła w kark. Przekonani, że go zabili, pozostawili leżącego księdza na podwórzu i odeszli. Rodzina słyszała strzały, ale nikt nie odważył się opuścić pomieszczeń. Dopiero po kilku godzinach, jeszcze żywego, zanieśli go do domu. Ranny wymagał natychmiastowej pomocy lekarskiej. Niestety, nie było komu jej udzielić. Duchowny zmarł po dwóch dniach w okropnych męczarniach¹³⁸.

ków, żołnierzy radzieckich, którzy wjechali aż do pokoju, w którym siedział (nieomagający na nogi) ks. proboszcz A. Winkler. Zażądali dostarczenia im siana dla koni. Gdy dziewczęta przebywające na plebanii wybiegły, by rozkaz wykonać, jeszcze w sieni usłyszały strzały. Było to ok. godziny 7.30 rano. Okazało się, że żołnierze zastrzelili proboszcza, następnie wyrócili regał biblioteczny wraz z książkami i aktami na ciało kapłana i podpalili mieszkanie. Cała plebania spłonęła, aż do fundamentów. Po czasie odnaleziono szczątki ks. A. Winklera i złożono w tej samej trumnie, w której było ciało ks. P. Kutschy, obydwu pochowano na cmentarzu. Por. także: J. Kaps, *Vom Sterben...*, 2. Aufl., s. 60.

¹³⁷ Ks. Wilhelm Dropalla urodził się 10.01.1907 r. w Żędowicach. Był wikariuszem parafialnym w Brzezince – służył pomocą schorowanemu proboszczowi. Mieszkał na plebanii na piętrze. Według relacji rodzonej siostry ks. P. Kutschy, ok. godziny 7.30 dnia 26.01.1945 r. żołnierze radzieccy wjechali na koniach wprost na plebanie, żądając natychmiastowego dostarczenia siana. Gdy dziewczęta poszły po siano usłyszały strzały... Zastrzelono księdza proboszcza A. Winklera. Strzały usłyszał też wikary ks. W. Dropalla, który był ukryty w sianie w stodole. Gdy minęło zagrożenie, dziewczęta zawołały wikarego, by wyszedł. Ten jednak ok. godz. 15.00 postanowił uciec w kierunku Raciborza. Usiłował przebiec pokryty lodem staw i schować się w lesie. Spostrzegli go jednak Rosjanie, którzy rzucili się za nim w pogoń i zaczęli strzelać. Kapłan trafiony serią pocisków z pepeszy upadł i zmarł. Po tygodniu odnaleziono w szuwarach zamrożone ciało kapłana i pochowano je na miejscowym cmentarzu. Według J. Kapsa, gdy ks. W. Dropalla usłyszał strzały na plebanii, ukrył się w stodole w sianie. Brak danych o dalszym jego losie. Po 10 dniach znaleziono jego zwłoki w trzcinie w pobliskim stawie, zamrożone. Można przypuszczać, że ks. W. Dropalla zamierzał uciec do Kozłowa i został zastrzelony przez radziecki patrol wojskowy. Ustawiony nad brzegiem stawu, w miejscu gdzie znaleziono ciało kapłana, wielki kamień polny upamiętnia to tragiczne wydarzenie. O jego śmierci przypomina także tablica pamiątkowa i obraz św. Jana Chrzciciela umieszczony na zewnętrznej stronie miejscowej kaplicy św. Jana Nepomucena. Por. J. Kaps, *Vom Sterben...*, 2. Aufl., s. 61.

¹³⁸ Ks. Paweł Kutscha urodził się 26.06.1911 r. w Brzezince k. Gliwic, został wyświęcony na kapłana 5.04.1936 r. we Wrocławiu, zginął w Brzezince 27.01.1945 r. zastrzelony przez Rosjan. Pełnił obowiązki wikariusza parafii w Poniszowicach, gdzie równocześnie był referentem ds. młodzieży dekanatu ujazdowskiego. Następnie został przeniesiony do parafii Rudy Raciborskie. Był już wtedy chory na płuca. Przebywał na leczeniu w pobliżu Otmuchowa (w 1936 r.) i w sanatorium w Głucholazach (1936–1939). Dalsza choroba uniemożliwiła mu normalną pracę duszpasterską, mieszkał więc w domu rodzinnym w Brzezince. Był tak bardzo chory, że nie zawsze był w stanie odprawiać mszę świętą w miejscowym kościele parafialnym i wtedy Komunię Świętą przynosił mu jeden z księży parafialnych. Według relacji rodzonej siostry ks. P. Kutschy, w dniu wkroczenia Rosjan do wioski, a było to w czwartek 25.01.1945 r.,

Wszyscy trzech zamordowani księża pochowani zostali na miejscowym cmentarzu parafialnym.

Na wiadomość o parafii pozbawionej księdza, do Brzezinki przybył gliwicki redemptorysta, o. Bernard Klodwig CSSR, by tamtejszym wiernym nieść posługę kapłańską. W celu uzyskania zgody na pracę duszpasterską i objęcie parafii udał się pieszo (w sutannie, niosąc w bursie zawieszony na szyi Najświętszy Sakrament, aby po drodze udzielać komunii chorym, których wówczas nie brakowało) do dziekana w Rudach (Raciborskich), któremu parafia w Brzezince podlegała. Jednakże i on został zamordowany przez żołnierzy radzieckich, rzekomo na skutek podejrzenia, że jest przebrany za kapłana szpiegiem niemieckim – zginął w drodze do Rud, w miejscowości Przerycie (niem. Sandkolonie), według jednej relacji – skatowany na śmierć uderzeniami kolb karabinowych¹³⁹, a według innej – przebity bagnetem lub nożem¹⁴⁰.

ks. P. Kutscha odprawił swą ostatnią mszę świętą w miejscowym kościele. Proszono go, by nie wracał do domu, bo wszędzie grasują pijani żołnierze radzieccy. Nie usłuchał jednak prośb wiernych i razem ze swoją rodzoną siostrą wrócił. Wszyscy ludzili się, że gdy fala agresywnych Rosjan przejdzie, będzie spokój. Otuchy dodawał fakt, że ks. P. Kutscha władał językiem polskim. O godzinie 13.00 nastąpił nalot samolotów niemieckich. Na skutek bombardowania zginęło kilku radzieckich żołnierzy, co spowodowało wściekłość pozostałych Rosjan. Zaczęły się napady i plądrowanie domów. Wieczorem wpadło do mieszkania Kutschów dwóch żołnierzy radzieckich, w tym jeden „jakoś inaczej ubrany i mówiący po polsku”. Pytali, czy są tu jacyś mężczyźni. Ojciec księdza P. Kutschy odpowiedział, że na piętrze jest tylko chory syn. Kazano ojcu wziąć zapaloną świecę i wejść do pokoju syna, którego (ubranego jedynie w kalesony i sweter) wyprowadzono na podwórze. Nie pomogły tłumaczenia ojca, że syn jest ciężko chory, że nie ukrywa się, jak twierdzono. Za chwilę usłyszano strzał. Było to ok. godz. 19.00. Nikt nie odważył się wyjść na podwórze, uczyniono to dopiero po dwóch godzinach, gdy przybyła tam ekipa radzieckich kucharzy, którzy pozwolili na wniesienie księdza do mieszkania. Ksiądz P. Kutscha żył jeszcze, ale był cały przemarznięty. Nie mógł mówić, choć usiłował coś powiedzieć. W tym beznadziejnym stanie przeleżał cały piątek, by w sobotę 27.01.1945 r. przed północą rozstać się z życiem. Umarł z wykrwawienia, nie było bowiem lekarza i nie zdołano zahamować krwi. Wprawdzie znalazł się jakiś lekarz Rosjanin, ale odmówił kategorycznie zajęcia się rannym, bo „Niemcy strzelali do Rosjan”. Zmarły ks. P. Kutscha przeleżał przez cały tydzień w mieszkaniu i dopiero w sobotę 3.02.1945 r. pochowano go na miejscowym cmentarzu „przy odgłosach strzelaniny”. Por. J. Kaps, *Vom Sterben...*, 2. Aufl., s. 61.

¹³⁹ Por. R. Decot, *Zeugnis für Christus. Redemptoristen im Martyrologium 2000*, Bonn 1999, s. 15–17; J. Bonczol, *Klodwig Bernard (1897–1945)*, w: *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL...*, t. 2..., s. 121–122.

¹⁴⁰ Według przekazu rodzonej siostry ks. P. Kutschy z Brzezinki (relacja w posiadaniu autora) o. Bernard Klodwig CSSR pomagał duszpastersko w Brzezince i Kozłowie. Po przejściu frontu znaleziono go zabitego (bagnetem lub nożem) pod Rudami k. Raciborza. Ksiądz F. Muschol, który po śmierci owych czterech kapłanów objął duszpasterstwo w Brzezince (już w lutym 1945 r.), tak pisze o tym dramacie w swoich wspomnieniach: „W drodze do Brzezinki, w Starych Gliwicach ludzie wezwali mnie, abym udzielił posługi kapłańskiej umierającemu człowiekowi. Wyspowiadałem go i namaściłem olejem świętym. W dalszej drodze towarzyszyły mi trzy kobiety, które podążały do Brzezinki. Kobiety te wysmarowały sobie twarze i włosy popiołem, gdyż bały się, że mogą być napastowane przez Rosjan. W drodze dowiedziałem się od nich, że w Brzezince czterech księży zostali zamordowani przez Rosjan. Dziekan, ks. Antoni Winkler, spłonął w palącej się plebanii. Przy stawie wiejskim znaleziono zastrzelonego ks. Wilhelma Dropallę. Ubrany był tylko w marynarkę i kapcie, tak jak zdążył uciec z probostwa. Chory ks. Paweł Kutscha został zastrzelony w domu rodzinnym. Ojciec zakonny Bernard Klodwig CSSR z klasztoru Redemptorystów w Gliwicach, który przyszedł do pomocy w Brzezince, ze względu na morderstwa tamtejszych księży, został w drodze do dziekana w Rudach zamordowany w Przeryciu (niem. Sandkolonie). Znałem bardzo dobrze zamordowanych współbraci. Rozmawiałem jeszcze z nimi

Trzech kapłanów zginęło w Prudniku. Pierwszy z nich, **ks. Bernard Herrmann (1.10.1872–18.03.1945)**, emeryt, mieszkający w klasztorze Bonifratrów w Prudniku, został zastrzelony w tymże klasztorze przez żołnierza radzieckiego (czerwonoarmistę dobijając się do zamkniętego pokoju, w którym przebywał kapłan, strzelił doń przez drzwi)¹⁴¹. Dwóch franciszkanów z klasztoru w Prudniku-Lesie¹⁴² zginęło od kul podczas ucieczki przed żołnierzami radzieckimi nacierającymi na klasztor w trakcie zaciętych walk frontowych, które toczyły się wokół Prudnika w nocy z 23 na 24.03.1945 r. Byli to: były prowincjał śląskich franciszkanów (w latach 1915–1921), **o. Jerzy (Alojzy) Simon OFM (1.09.1873–23/24.03.1945)**¹⁴³ i **o. Wojciech (Otto) Mrosik (Mrozik) OFM (1.11.1889–23/24.03.1945)**¹⁴⁴. Ciała

parę dni przed nadejściem Rosjan [...]”. F. Muschol, „*Der Herr ist mein Hirt!*”..., s. 15–16. Autor monografii poświęconej dziejom gliwickich redemptorystów, o. J. Igielski, CSSR, o tragedii duchownych w Brzezince, w tym także o o. B. Kłodwigu CSSR, napisał: „W styczniu 1945 r. żołnierze radzieccy zamordowali w Brzezince na plebanii tamtejszego proboszcza, ks. Antoniego Winklera (lat 70), a plebanie spalili. Zastrzelili też jego wikarego, ks. Wilhelma Dropallę (lat 38), jak również pochodzącego z tej parafii, a przebywającego pod opieką swoich rodziców (w związku z ciężką chorobą), ks. Pawła Kutschę (lat 34), którego wywlekli z łóżka i rozstrzelali na podwórzu przed domem. W tym czasie został też zamordowany gliwicki redemptorysta, o. Bernard Kłodwig (lat 47). Swoją odważną gorliwością duszpasterską w niesieniu pomocy ludziom zastraszonym i cierpiącym przypłacił własnym życiem. Mimo wielorakich zagrożeń, a nawet nieustającego niebezpieczeństwa utraty życia, odwiedzał chorych nie tylko w Gliwicach, ale wychodził także daleko poza miasto – do Starych Gliwic, Brzezinki, a nawet Rud. W południe doszedł do wioski Przerycie, dwa kilometry przed Rudami i tam wstąpił do znajomej rodziny. Po południu wyszedł w stronę Rud, ale już tam nie doszedł, gdyż po drodze zamordował go radziecki żołnierz. Dnia 30 maja przełożony klasztoru Redemptorystów w Gliwicach wraz z trzema dzielnymi mężczyznami z zakładu pogrzebowego przybyli do Przerycia i zabrali ciało zamordowanego zakonnika, którego następnego dnia pochowano w Gliwicach. Kronikarz klasztorny napisał o nim: «Ojciec Kłodwig był nadzwyczaj gorliwy w spowiadaniu i w drobnych sprawach, słaby w kazaniach. Przed Bogiem jest święty, ale do kanonizacji pewno zabraknie mu roztropności». J. Igielski, CSSR, *Duszpasterstwo przy kościele Świętego Krzyża w Gliwicach*, Gliwice 2000, s. 42–43.

¹⁴¹ J. Kaps, *Vom Sterben...*, 2. Aufl., s. 110; tamże, 3. Aufl., s. 112–113.

¹⁴² W późniejszym czasie, w szczytowym okresie stalinowskich represji wobec Kościoła w Polsce, w klasztorze tym przebywał internowany przez władze PRL prymas Polski, kard. Stefan Wyszyński (1954–1955).

¹⁴³ O. Jerzy Alojzy Simon OFM urodził się 1.09.1873 r. w Dytmarowie k. Prudnika. Do franciszkanów wstąpił 20.09.1891 r. Nowicjat odbył w Warendorf (Niemcy). Święcenia kapłańskie otrzymał we Wrocławiu z rąk kard. Georga Koppa 23.06.1900 r., po czym skierowany został na Górę Świętej Anny, gdzie do 1905 r. pełnił urząd wychowawcy braci zakonnych. Trzy lata później został magistrem nowicjuszy w Nysie. Od 1911 r. był przełożonym klasztoru na Górze Świętej Anny. Urząd prowincjała (ministra prowincjalnego) Prowincji Świętej Jadwigi na Śląsku pełnił trzykrotnie. Pierwsze dwie kadencje przypadły na lata 1915–1921, trzecia – na lata 1930–1933. Czasy te nie należały do łatwych, gdyż I wojna światowa spowodowała ogromne braki personalne w klasztorach prowincji. Klasztory zostały zamienione na szpitale wojskowe. Nastąpiło zachwianie dyscypliny zakonnej. Powołanie w szeregi niemieckiej armii uczniów Niższego Seminarium w Nysie, przyczyniło się do zamarcia życia w nyskim kolegium franciszkańskim. Ojciec J. A. Simon był również kilkakrotnie mianowany przez generała zakonu wizytatorem generalnym. W czasie II wojny światowej przebywał w klasztorze w Prudniku. W nocy z 23 na 24.03.1945 r., w czasie ucieczki przed żołnierzami radzieckimi zdobywającymi klasztor, został zastrzelony. Jego ciało odnaleziono dopiero po kilkunastu dniach, już w stanie rozkładu. Pochowany został na cmentarzu klasztornym w Prudniku-Lesie, zob. Archiwum Prowincji Świętej Jadwigi we Wrocławiu.

¹⁴⁴ O. Wojciech (Adalbert) Mrosik OFM urodził się 1.11.1889 r. w Ujeździe, wstąpił do śląskich franciszkanów i został wyświęcony na kapłana we Wrocławiu 23.04.1922 r. Był misjonarzem ludowym,

ich odnaleziono dopiero po dłuższym czasie na polach pomiędzy klasztorem a miastem.

W Bytomiu pod koniec stycznia 1945 r. z rąk radzieckich żołnierzy zginęło dwóch księży – wikary śródmiejskiej parafii farnej Wniebowzięcia NMP, jezuita **ks. Konrad Kurt (Piotr) Lerch SI (10.06.1905–28.01.1945)**¹⁴⁵ i wikary parafii Bożego Ciała w Miechowicach, **ks. Jan Frenzel (29.08.1907–26.01.1945)**¹⁴⁶.

Okoliczności śmierci ks. P. Lercha SI były następujące. Do drzwi plebanii farnej, w której przebywał kapłan, zastukał żołnierz radziecki. Gdy ks. P. Lerch, ubrany w garnitur, otworzył mu drzwi, czerwonoarmista zażądał od niego „zegaro”. Kiedy kapłan sięgnął do wewnętrznej kieszeni marynarki, czerwonoarmista sądząc, że sięga on po ukrytą pod marynarką broń, strzelił do niego z pepeszy i uciekł. Wracający po chwili na plebanie proboszcz, ks. A. Hrabowski natknął się w ciemnym przedpokoju na leżące na podłodze w kałuży krwi martwe ciało swego wikarego, obok którego leżał ów nieszczęsny zegarek¹⁴⁷.

Natomiast ks. Jan Frenzel został wezwany z posługą duszpasterską do umierającego chłopca przy ul. Kubotha 13 w Miechowicach. Było to w czwartek, 25.01.1945 r., ok. godziny 15.00. Gdy kapłan udzielał Wiatyku umierającemu, do pomieszczenia, w którym się znajdowali, weszło dwóch żołnierzy radzieckich, którzy ze słowami „Idi, czornyj czort!” [„Idź, czarny diable!” – przyp. A.H.] wypchnęli księdza z piwnicy i zabrali go, prowadząc w nieznanym kierunku. Jak się później okazało, poszli w stronę Stolarzowic (obecnie dzielnica Bytomia). Po drodze zerwali ks. J. Frenzlowi bursę (według innej wersji – sam ks. Frenzel ją upuścił bądź rzucił, aby zostawić jakiś ślad po sobie), którą później ktoś zawiesił na kłamce sklepu z pieczywem. Schowana w niej patena miała ślady silnych wgnieceń, prawdopodobnie od uderzeń

przebywającym na placówce zakonnej w Prudniku-Lesie. W czasie zaciętych walk wokół klasztoru w nocy z 23 na 24.03.1945 r., uciekając przed Rosjanami, znalazł się na linii ognia walk frontowych. Po dwóch miesiącach odnaleziono na polu pomiędzy klasztorem a miastem jego zwłoki w stanie rozkładu z postrzałowymi ranami głowy. Pochowany został na cmentarzu klasztorным w Prudniku-Lesie, zob. Archiwum Prowincji Świętej Jadwigi we Wrocławiu.

¹⁴⁵ Ks. Konrad Kurt (Piotr) Lerch SI urodził się w Niemczech w 1905 r., studiował w Valkenburgu, następnie wstąpił do zakonu jezuitów. Zamiast na misje do Japonii (o których marzył) został wysłany na Śląsk. Działał w duszpasterstwie parafialnym w Kłodzku, we Wrocławiu, następnie był wikarym przy kościele Wniebowzięcia NMP w Bytomiu. Był też katechetą, prowadził kościelne stowarzyszenia młodzieży żeńskiej i męskiej. Por. W. Ślęzak, *Śmierć księdza Piotra Lercha...*, s. 209–210; J. Bonczol, W. Ślęzak, *Lerch Konrad Kurt (1905–1945)*, w: *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL...*, t. 2..., s. 164–165.

¹⁴⁶ Ks. Jan Frenzel urodził się 29.08.1907 r. w Szarleju (obecnie dzielnica Piekara Śląskich), przynależnym wówczas do archidiecezji wrocławskiej. Święcenia kapłańskie otrzymał 30.07.1939 r., mając prawie 32 lata. Dnia 24.07.1941 r. został wikarym parafii Bożego Ciała w Miechowicach (obecnie dzielnica Bytomia). W trakcie wykonywania posługi duszpasterskiej został przez żołnierzy Armii Czerwonej 25.01.1945 r. zatrzymany, następnie zabrany do pobliskich Stolarzowic i tam następnego dnia zamordowany. Dnia 3.02.1945 r. ks. J. Frenzel został tymczasowo pogrzebany na stolarzowickim cmentarzu, a dwa tygodnie później, 9.02.1945 r., przeniesiono jego zwłoki na cmentarz w Brzezinach Śląskich. Por. J. Bonczol, *Martyrologium księdza Jana Frenzla...*, s. 201–208; tenże, *Frenzel Jan (1907–1945)*, w: *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL...*, t. 2..., s. 67–69.

¹⁴⁷ Por. W. Ślęzak, *Śmierć księdza Piotra Lercha...*, s. 209–210.

kolb karabinowych. Oprawcy zawlekli ks. J. Frenzla do swojego dowódcy, do bunkra w Stolarzowicach. Tu w pobliskiej stodole ksiądz poddany był okrutnym torturom, a następnie zamordowany (26.01.1945 r.) strzałem w lewe oko. O męczeństwie kapłana świadczyły liczne ślady znęcania się widoczne na jego ciele, gdy je po kilku dniach odnaleziono. Ksiądz J. Frenzel miał złamany nos, jego usta były wykrzywione z bólu, obydwa ramiona i łopatką były przestrzelone, brodawka po lewej stronie piersi była naderwana (bagnetem), nogi miał połamane, a jego pokłute ręce były skrępowane drutem kolczastym. Czerwonoarmiści zdarli z ks. J. Frenzla ubranie i buty. Toteż jedynie po koloratce rozpoznano, że zamordowany był księdzem. Ksiądz J. Frenzel należy do kilkuset cywilnych ofiar masakry w Miechowicach, jakiej dokonali czerwonoarmiści pod koniec stycznia 1945 r., m.in. w akcie odwetu za śmierć radzieckiego majora, którego zastrzelić miał młody chłopak, należący do Hitlerjugend¹⁴⁸.

Również dwóch księży zginęło w Gogolinie. Dnia 29.01.1945 r. z rąk żołnierzy radzieckich stracili życie: proboszcz parafii **ks. Józef Bieniossek (Bieniosek) (19.03.1880–29.01.1945)**¹⁴⁹ o orientacji polskiej¹⁵⁰ i wikary **ks. Eryk Schewior (14.09.1907–29.01.1945)**¹⁵¹. Wierni w Gogolinie zdawali sobie sprawę z tego, że ich

¹⁴⁸ Por. J. Bonczol, *Działania wojenne i rozstrzeliwania ludności cywilnej*, w: *Ofiary stalinizmu na ziemi bytomskiej w latach 1945–1956. Dokumentacja zbrodni*, red. J. Drabina, Bytom 1993, s. 12–67.

¹⁴⁹ Ks. Józef Bieniossek (Bieniosek), urodzony w 1880 r., wyświęcony na kapłana w 1906 r., proboszcz parafii Gogolin (1926–1945). Zamordowany przez czerwonoarmistów 29.01.1945 r. Ze wspomnień ks. Pawła Kubisa z Wysokiej: „Ksiądz J. Bieniossek, rodem z Bogacicy, był następcą ks. K. Langego w Gogolinie. Przybył do Gogolina z Raciborza, gdzie był kuratusem kolegiaty raciborskiej. Gogolin był parafią trudną, wtedy w dekanacie najtrudniejszą, bo jej struktura socjalna była niezdrowa. Parafia była przeludniona i nie było dla tego nadmiaru ludności miejsc pracy [...]. Młodzież bezrobotna wagarowała i była skłonna do różnych wybryków, ujawniał się radykalizm społeczny i polityczny. Przeciwko objawom ludzkiej złości występował ks. proboszcz J. Bieniossek z ambony i być może w ten sposób zraził do siebie niejednego. Mogło to też przyczynić się w jakiś sposób do jego tragicznej śmierci w czasach tak niebezpiecznych, kiedy do otrzymania wyroku śmierci wystarczyła jedna nieżyczliwa opinia jakiegoś człowieka. Starzy ludzie z Gogolina, pamiętający tamte czasy, są przekonani, że śmierć jego nie była przypadkowa. Oto przebieg wydarzeń w Gogolinie w styczniu 1945 r. Ksiądz proboszcz J. Bieniossek i jego wikary ks. Eryk Schewior wraz z siostrami zakonnymi i niektórymi parafianami byli w czasie wkraczania wojsk radzieckich ukryci w schronie znajdującym się obok szpitala w Gogolinie. Gdy po kilku dniach wyszli z ukrycia, ks. J. Bieniossek udał się do pana Haase niedaleko szpitala, a ks. E. Schewior do domu naprzeciw kościoła, gdzie mieszkali też nauczyciele. W dniu poprzedzającym rozstrzelanie, w ogrodzie pana Haase wykopano duży rów, nad którym na drugi dzień postawiono 13 mężczyzn, wśród nich było kilku marynarzy żeglugi odrzańskiej w swoich uniformach oraz ks. proboszcz J. Bieniossek. Po ich rozstrzelaniu kazano jednemu z mieszkańców Gogolina zakopać zwłoki. Opowiadał on później, że nie mogąc patrzeć na twarz swego proboszcza, położył na nią swoją chusteczkę”. P. Kubis, *Parafie dekanatu leśnickiego...*, s. 28–29. Ksiądz P. Kubis nie wspomina jednak, o czym mówią najstarsi mieszkańcy Gogolina – że bezpośrednią przyczyną śmierci ks. J. Bieniosska i ks. E. Schewiora było to, iż stanęli oni w obronie kobiet napastowanych przez żołnierzy. O ks. J. Bieniosku pisała też D. Schreiber-Kurpiers, *Bieniossek Josef (1880–1945)*, w: *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL...*, t. 3..., s. 9–10.

¹⁵⁰ Informacja uzyskana od ks. dr. Herberta Simona z Opola, krewnego ks. J. Bienioska, w posiadaniu autora.

¹⁵¹ Ks. Eryk Schewior, urodzony w 1907 r., wyświęcony na kapłana w 1933 r., wikary parafii Gogolin (1939–1945). Zamordowany przez czerwonoarmistów 29.01.1945 r. Ksiądz Paweł Kubis we wspomnieniach pisał o ks. E. Schewiorze: „Był wikariuszem w Gogolinie. Proboszczem był tu ks. Bieniossek, rozstrzelany przez żołnierzy sowieckich w styczniu 1945 r. Ksiądz Eryk Schewior został zastrzelony

księża mogą być prześladowani i proponowali im ucieczkę. Proboszcz i wikary postanowili jednak pozostać z parafianami. Na krótko przed wejściem Armii Czerwonej wierni zgromadzili się w kościele parafialnym, a ks. J. Bieniossek udzielił wszystkim zbiorowego rozgrzeszenia na wypadek śmierci i rozdzielił pozostałe w tabernakulum hostie. Następnie księża schronili się w przyszpitalnym schronie (dziś ul. Szpitalna), gdzie przebywali z ludźmi przez kilka dni. Po pewnym czasie żołnierze radzieccy kazali księżom opuścić schron. Ksiądz J. Bieniossek udał się do mieszkania państwa Hasse (dziś ul. Szpitalna), a ks. E. Schewior do mieszkania państwa Wilczek (dziś ul. Strzelecka 29). Po jakimś czasie żołnierze weszli do mieszkania państwa Hasse i kazali ks. J. Bieniosskowi iść ze sobą. Wobec grozy sytuacji ksiądz poprosił, by towarzyszył mu pan Hasse i od tej pory ślad po nich zaginął.

W roku 1948 okazało się, że przypadkowy przechodzień, mieszkaniec pobliskiej Malni, wracający w styczniu 1945 r., prawdopodobnie z niewoli, widział jak żołnierze radzieccy w ogrodzie pani Milo Skowronek, niedaleko plebanii, zabili kolbami dwóch mężczyzn – w tym księdza. Przedtem zmuszono ich do wykopania sobie grobów. Świadek ów wskazał również miejsce śmierci. Dnia 7.12.1948 r. dokonano ekshumacji ciał. Siostry boromeuszki z Gogolina zidentyfikowały ciało ks. J. Bieniosska na podstawie uzębienia i butów.

Ksiądz Eryk Schewior został zastrzelony 29.01.1945 r. w mieszkaniu państwa Wilczek wraz z 12–13 innymi mieszkańcami Gogolina. Następnie dom podpalono. O tym wydarzeniu poinformowała Monika Sznajder, która zraniona jedynie w oko przeżyła egzekucję, leżąc pod stosem ciał. Potwierdziła, że żołnierze radzieccy zażądali od ks. E. Schewiora wódki, a gdy ten odpowiedział: „Nie piję, bo jestem księdzem!”, stwierdzili: „Od dawna ciebie szukamy!” i zastrzelili księdza na miejscu. Doczesne szczątki ks. J. Bieniosska i ks. E. Schewiora spoczęły po ekshumacji na cmentarzu parafialnym w Gogolinie. Przyjmuje się, iż datą ich śmierci był dzień 29.01.1945 r.¹⁵².

W Opolu zginęło również dwóch księży. Ksiądz **Franciszek Rudzki (10.12.1866–23.01.1945)** był emerytowanym proboszczem podopolskiej parafii Groszowice (obecnie dzielnica Opola). Zginął pod koniec stycznia 1945 r. zastrzelony przez żołnierzy radzieckich, którzy domagali się od niego alkoholu. Dla zatarcia śladów zbrodni, dom w którym mieszkał, został podpalony i wraz ze zwłokami kapła-

w domu naprzeciw kościoła, gdzie zamordowano kilkunastu innych mieszkańców Gogolina, głównie nauczycieli. Długo po wojnie żyła kobieta, wówczas tylko ranna, sądzono, że zastrzelona, która była świadkiem tej masakry. Kiedy żołnierze weszli do domu, mieli oświadczyć, że przyszli po księdza. Ksiądz E. Schewior był dobrym księdzem i bardzo owocnie pracował wśród młodzieży. Po tej tragedii Gogolin otrzymał nowego proboszcza w osobie ks. Stanisława Schulza”, zob. P. Kubis, *Parafie dekanatu leśnickiego...*, s. 29. O ks. E. Schewiorze pisze też J. Mysior, *Schewior Erich (1907–1945)*, w: *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL...*, t. 2..., s. 254, podając, iż kapłan ten został zastrzelony przez żołnierzy radzieckich, gdy usiłował obronić przed gwałtem siostry zakonne pracujące w szpitalu, a jego ciało oblano benzyną i spalono.

¹⁵² Dane te uzyskano z wywiadu przeprowadzonego przez autora pracy z obecnym proboszczem parafii śmierci obu księży, Gogolina, ks. Aleksandrem Sydorem; w posiadaniu autora.

na doszczętnie spłonął¹⁵³. Z kolei ks. Jerzy Hertel (23.10.1901–24.01.1945)¹⁵⁴ był katechetą gimnazjalnym i kapelanem szpitala chirurgicznego w Opolu¹⁵⁵, rezydującym przy parafii Matki Boskiej Bolesnej i Świętego Wojciecha w Opolu

¹⁵³ W związku z kapliczką nagrobną ks. F. Rudzkiego, nieżyjący już opolski artysta plastyk, Alojzy Wierzgoń, podaje: „Ksiądz F. Rudzki został pochowany na placu kościelnym obok bramy wejściowej do kościoła w Opolu-Groszowicach. Kapliczkę ufundowała gospodyni księdza proboszcza, Franciszka Malosek, w 1945 r. Ksiądz F. Rudzki został zabity przez żołnierzy radzieckich już po zakończeniu wojny. Tragedia księdza rozpoczęła się dużo wcześniej, za czasów nazistowskich, kiedy jako Polak został zawieszony w sprawowaniu funkcji kapłańskich – nie wolno mu było odprawiać mszy świętej w kościele i wykonywać innych czynności duszpasterskich. «Czekał na wyzwolenie, a zginął z rąk wyzwolicieli» – mówili prawie wszyscy moi rozmówcy, z którymi się spotkałem. Kiedy bowiem wkroczyli Rosjanie, ktoś im doniósł o księdzu, a ci zjawili się zaraz w jego domu (gdyż nie mieszkał na plebanii) i zabrali księdzu cały zapas wina mszalnego, jaki posiadał, a następnie zaczęli pijacką bijatykę między sobą. Potem, kiedy zabrakło wina, zastrzelili księdza”. A. Wierzgoń, *Krzyże i kapliczki przydrożne na Śląsku Opolskim w grafice Alojzego Wierzgonia*, Opole 1998, s. 140. Artur Janowski w artykule pt. *Zagadkowy mord* tak pisał o okolicznościach śmierci ks. F. Rudzkiego: „Dnia 23 stycznia 1945 r. na Hindenburgstrasse w Groschowitz wjechał radziecki samochód. Jego kierowca spokojnie zaparkował obok domu księdza. Nie miał się czego bać. Niemieckich wojsk nie było. Rosjanie byli już w centrum Oppeln. Najpierw żołnierze wywołali z domu gospodynię Franciszkę Malosek. To ona – po jakimś czasie – usłyszała jeden strzał, a potem zobaczyła kłęby dymu. Doznała szoku, stała bezradna i patrzyła osłupiała, nie rozumiejąc takiego postępowania – opowiada Wiesław Długosz, który dokumentuje historię Groszowic i dawnych Groschowitz. – Kiedy pożar ugaszono, na parterze znaleziono zwęglone zwłoki 79-letniego ks. F. Rudzkiego. Nie spalona pozostała tylko głowa i szyja z medalionem, bo ksiądz padając po strzale otworzył ciałem drzwi do piwnicy i jego głowa pozostała poza płomieniami. Ciało przewieziono do kościoła i tam odprawiono cichy pogrzeb. Księdza Rudzkiego pochowano obok kościoła. Nie było on jedyną ofiarą przemarszu Rosjan, bo jak wynika z ksiąg parafialnych w Groschowitz «zmarło» wówczas około 70 osób. Ale śmierć księdza była szczególnie bolesna i wstrząsająca. Ksiądz F. Rudzki był proboszczem przed 20 lat. Ujmował ludzi serdecznością, aktywizował. Namawiał do niewyrzekania się polskości. Dlatego w aktach Konsulatu Generalnego RP w Opolu, w spisie prześladowanych przez władze niemieckie księży znalazł się także ks. F. Rudzki. Jego niezłomna postawa spowodowała, że w 1923 r. pozbawiono go funkcji proboszcza. Mimo to nadal odprawiał msze po polsku, a Groschowitz nie opuścił. I choć pochodził z okolic Czerwionki-Leszczyn na Śląsku katowickim to w Groschowitz osiadł na stałe i zbudował w 1932 r. dom. Starzy groszowiczanie do dziś zastanawiają się, dlaczego Rosjanie zabili ks. F. Rudzkiego, a zostawili w spokoju ks. Franciszka Haase, który był ówczesnym proboszczem. Przeprowadziłem dziesiątki rozmów na ten temat i nikt nie dał jednoznacznej odpowiedzi – przyznaje W. Długosz. – Najczęściej pojawia się jednak motyw rabunkowy. Ksiądz uchodził nie tylko za niezwykle szanowanego obywatela gminy, ale także zamożnego człowieka. Rosjanie musieli więc od kogoś wiedzieć, do kogo jadać. Być może, gdy nie znaleźli niczego, w zemście spalili dom. Dość powiedzieć, że pamiątek po księdzu prawie nie ma. W jego domu mieszkają niespokrewnione z nim osoby. W. Długosz jedyne zdjęcie księdza (z 1941 r.) dostał z Niemiec od byłego parafianina. Przez wiele lat utrzymywano oficjalnie, że ksiądz zmarł, a nie został zabity. Ksiądz F. Rudzki ma w Groszowicach swoją uliczkę. Lecz o tym, że najpierw był szykanowany przez władze niemieckie, a potem zamordowali go radzieccy «wyzwoliciele», niewielu już pamięta”. „Nowa Trybuna Opolska” 2007, z 7.12, s. 11.

¹⁵⁴ Por. J. Kaps, *Vom Sterben...*, 3. Aufl., na s. 56 podana jest błędnie data śmierci ks. J. Hertla – 3.02.1945 r. – a powinno być 24.01.1945 r.; J. Myszor, *Hertel Georg (1901–1945)*, w: *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL...*, t. 2..., s. 87.

¹⁵⁵ Szpital ten (obecnie: Szpital Wojewódzki przy ul. Katowickiej), wzniesiony przed wojną staraniem proboszcza opolskiej parafii Świętego Krzyża, ks. J. Kubisa, jako własność kościelnej Fundacji Świętego Wojciecha stąd jego nazwa Adalberthospital (szpital Świętego Wojciecha) określany był wówczas również jako Neubau (nowy budynek) w odróżnieniu od starszego wiekiem budynku szpitalnego, przy kościele Matki Boskiej Bolesnej i Świętego Wojciecha w Opolu „Na Górcie” (obecnie budynek Collegium Maius Uniwersytetu Opolskiego na pl. Kopernika), który określano mianem Altbau.

„Na Górze”¹⁵⁶. Mimo zbliżających się walk frontowych pozostał w tej placówce wraz z siedmioma pielęgniarkami – siostrami franciszkankami (szpitalnymi) ze względu na ciężko chorych, których nie dało się ewakuować. Został zastrzelony przez żołnierza radzieckiego w budynku szpitalnym wieczorem 24.01.1945 r., gdy wystąpił w obronie dziewczyny, którą żołnierze chcieli zgwałcić¹⁵⁷. Pochowano go na małym cmentarzu tuż obok kościoła Matki Boskiej Bolesnej i Świętego Wojciecha w Opolu „Na Górze”¹⁵⁸.

Inni, którzy zginęli z rąk żołnierzy radzieckich, to ofiary pojedyncze. Jednym z pierwszych duchownych, którzy stracił życie po wejściu Armii Czerwonej, był **ks. Karol Wrazidło (20.12.1908–21.01.1945)**¹⁵⁹, administrator parafii w Byczynie, małym historycznym miasteczku, ośrodku protestantyzmu w powiecie kluczborskim. Położona niedaleko ówczesnej granicy polsko-niemieckiej Byczyna była jedną z pierwszych miejscowości zajętych przez Armię Czerwoną na Śląsku Opolskim w 1945 r. W piątek, 19.01.1945 r., ok. godz. 3.30 pierwszy, samotny czołg radziecki

¹⁵⁶ W. Dobrowolski na podstawie informacji uzyskanych od Petera Kalischka, ucznia ks. J. Hertla, w artykule na temat tego kapłana, napisał m.in.: „Uczył religii w różnych państwowych szkołach średnich w Opolu, m.in. w średniej szkole im. Moltkego. – Był bardzo szanowanym i lubianym nauczycielem wśród uczniów. Potrafił w interesujący sposób przekazać wiedzę i wartości chrześcijańskie – wspomina jego uczeń Peter Kalischek. [...] Wielu parafian i wiele innych osób, które przychodziły na jego msze, zapamiętało go ze względu na jego charyzmę”. W. Dobrowolski, *Studienrat und Seelsorger*, „Schlesisches Wochenblatt” 2008, z 18–24.04., s. 10.

¹⁵⁷ Informacja uzyskana 20.02.1980 r. od zaprzyjaźnionego z ks. J. Hertlem ks. F. Spilli, który w początkach 1945 r. był wikariuszem parafii Matki Boskiej Bolesnej i Świętego Wojciecha w Opolu „Na Górze”. Na temat ks. J. Hertla pisze też J. Kaps, *Vom Sterben...*, 2. Aufl., s. 55. W. Dobrowolski we wspomnianym wyżej artykule tak pisze o okolicznościach śmierci ks. Hertla: „Pod koniec stycznia 1945 r. w Opolu pozostali niemieccy duchowni i zakonnicy – ze względu na ciężko chorych, których nie dało się ewakuować z miasta przed frontem – a także kilkadziesiąt sióstr zakonnych oraz pielęgniarek ze szpitala pw. św. Wojciecha. Ksiądz Georg (Jerzy) Hertel postanowił także pozostać w Opolu. Zrobił to z chrześcijańskiej miłości do bliźniego, mimo że w obliczu ówczesnych wydarzeń wojennych narażał się na śmierć – opowiada ks. Wolfgang Globisch, duszpasterz mniejszości narodowych i etnicznych. Wieczorem 24 stycznia 1945 roku żołnierze sowieccy szukając Niemców w szpitalu zastrzelili kapłana bez powodu. Kula trafiła go w skroń. Dnia 3 lutego 1945 roku został pogrzebany na małym cmentarzu koło kościoła «Na Górze». Nie opuścił ufających mu ludzi. Ta śmierć poruszyła głęboko wszystkich, którzy go znali, także Petera Kalischka. – W parę tygodni przed jego tragiczną śmiercią spotkaliśmy go z siostrą. Pozdrowił nas serdecznie i życzył wszystkiego najlepszego w nowym 1945 roku”. W. Dobrowolski, *Studienrat und Seelsorger...*, s. 10. Cytowany wyżej ks. F. Spilla był też świadkiem, jak czerwonoarmiści podpalali centrum Opola – od dworca kolejowego po ul. Krakowską. „Było to w środę 24.01.1945 r. ok. godz. 9.00. Odtąd Opole, opustoszałe prawie całkowicie z powodu wcześniejszej ewakuacji mieszkańców, płonęło przez wiele dni, tym bardziej że linia frontu zatrzymała się na Odrze”. Relacja ks. F. Spilli; w posiadaniu autora. Zasadniczą część zniszczeń w budynkach w centrum Opola przypisać należy jednak szabrownikom i bandom rabunkowym, złożonym nierzadko z żołnierzy radzieckich. Wprawdzie znaczna część centrum Opola została spalona w okresie od stycznia do marca 1945 r., to jednak pożary budynków w centrum miasta zdarzały się także w kwietniu i maju, być może dlatego, że stacjonujący w Opolu żołnierze garnizonu radzieckiego dla uczczenia zwycięstwa nad faszyzmem musieli „z radości” coś podpalić. Jak wspominają świadkowie, garnizon ten miał bardzo złą sławę wśród jednostek radzieckich.

¹⁵⁸ M. Wessinghage-Okon, *St. Peter und Paul in Oppeln...*, s. 174–175.

¹⁵⁹ Ks. Karol Wrazidło, urodzony w 1908 r., wyświęcony na kapłana w 1933 r., administrator parafii w Byczynie (1944–1945). Zamordowany przez czerwonoarmistów 21.01.1945 r. Por. *Byczyny przeszłość i dzień teraźniejszy*, red. J. Meissner, Opole 1988, s. 73; J. Kaps, *Vom Sterben...*, 2. Aufl., s. 115.

wjechał do miasteczka, ale trafił na minę i został unieruchomiony. Później zapanowała kilkugodzinna cisza. Około godz. 9.30 nadjechały dalsze czołgi radzieckie, z których trzy zostały unieruchomione przez Volkssturm (niemieckie oddziały pospolitego ruszenia). Około godz. 15.00 rozpoczęły się dalsze działania wojenne, w efekcie których Byczynę zdobyły oddziały radzieckie. Musiały one jednak zostać wyparte, skoro w sobotę 20.01.1945 r. Byczyna znalazła się ponownie w rękach niemieckich. Dopiero po południu tegoż dnia Rosjanie definitywnie opanowali miasto. Wcześniej jednak ewakuowała się z miasta część jego mieszkańców. Pozostali tu jedynie Polacy zabrani na roboty oraz ci nieliczni mieszkańcy, którzy czuli się Polakami. Wśród tych ostatnich wymienia się kolejarza T. Brzozonia, kupca Kameckiego i ks. Karola Wrazidło, który został zastrzelony na plebanii 21.01.1945 r. przez żołnierza radzieckiego. Według J. Kapsa w jego pokoju żołnierz ów zauważył aparat telefoniczny, co nasunęło mu podejrzenie, że ks. J. Wrazidło jest szpiegiem niemieckim¹⁶⁰. Szwagierka ks. K. Wrazidły opowiadała, że gdy wraz z synem i matką oraz pewną starszą kobietą po kilku dniach weszły na plebanie, zastały wszędzie nieład; wszystko było porozrzucane. Na schodach prowadzących do piwnicy zobaczyły martwego ks. K. Wrazidłę. Pochowano go tymczasowo obok plebanii, a po kilku miesiącach – uroczystie na cmentarzu parafialnym w Byczynie¹⁶¹.

Ksiądz Józef Schroda (24.02.1874–23.01.1945)¹⁶² był proboszczem – również położonej blisko ówczesnej granicy polsko-niemieckiej – miejscowości Kielcza k. Zawadzkiego (1923–1945). Dzień wejścia Armii Czerwonej – 21.01.1945 r. – był niedzielą. Ksiądz J. Schroda odprawił tylko jedną mszę świętą, w czasie której uspokajał wiernych, obawiających się wojsk radzieckich. Polecał modlitwę jako sposób na przezwycięzenie lęku. Mieszkańcy tego dnia nie wychodzili ze swoich domów. Po południu pojawiły się w Kielczy pierwsze, pancerne oddziały wojsk radzieckich. Niebawem przybyli kolejni żołnierze i przez kilka dni stacjonowali w wiosce. Były to dni grozy dla jej mieszkańców. Gwałcono kobiety, kradziono mienie oraz strzelano do cywilów. Grupa żołnierzy zamieszkała na probostwie. Tutaj zgwałcili gospodynię. Od księdza zażądano wódki oraz złota. Ponieważ ks. J. Schroda posiadał w uzębieniu kilka koronek ze złota, zażądano ich. Ostatecznie, aby je „zdobyć”, oficer radziecki włożył do ust księdza lufę pistoletu i wystrzelił. Agonia kapłana trwała kilka godzin, zmarł z wykrwawienia. Pochowano go w masowym grobie¹⁶³. W księdze zgonów wpisano: „Iosephus Schroda,

¹⁶⁰ J. Kaps, *Vom Sterben...*, 2. Aufl., s. 115.

¹⁶¹ Informacja w posiadaniu ks. Alojzego Sitka w Opolu.

¹⁶² Ks. Józef Schroda, urodzony w 1874 r., wyświęcony na kapłana w 1901 r., proboszcz parafii w Kielczy (1923–1945).

¹⁶³ Dane te uzyskano z wywiadu przeprowadzonego przez autora pracy z obecnym proboszczem parafii śmierci ks. J. Schrody, Kielczy, ks. Janem Wypiórem; w posiadaniu autora. W prywatnych zbiorach wieloletniego kanclerza opolskiej kurii, ks. A. Sitka, znajduje się ponadto dotycząca tej sprawy pisemna informacja uzyskana w 1990 r. od ks. Henryka Gawelczyka, proboszcza parafii Koty. Sumuje ona wcześniejsze informacje uzyskane od ks. Wincentego Guzika, po wojnie wieloletniego proboszcza w Kielczy oraz od kilkoro kielczańskich parafian: Emilii Ibrom, Marii Serafin oraz Alojzego Pancyrz: „Ksiądz Józef Schroda urodził się 24.02.1874 r., wyświęcony na kapłana 22.06.1901 r. we Wrocławiu, został proboszczem parafii w Kielczy 20.12.1923 r., zginął zastrzelony 23.01.1945 r. w Kielczy. Z relacji

zmarł 23.01.1945 r.”, a na marginesie dodano po łacinie, że został zamordowany wraz z czterema parafianami przez żołnierza radzieckiego. Po roku dokonano ekshumacji zwłok i z licznym udziałem księży oraz wiernych odbył się jego pogrzeb. W czasie ceremonii pogrzebowej odczytano testament ks. J. Schrody. Życzył on sobie w nim, aby pogrzeb był odprawiony bez homilii oraz uroczystej oprawy¹⁶⁴.

Pastor Ginter (Günter) Brun (5.12.1882–23.01.1945)¹⁶⁵ był proboszczem (w latach 1939–1945) parafii ewangelickiej w Ozimku (do 1945 r.: Malapane). Parafię tę tworzyła głównie niemiecka kadra inżynierska miejscowej huty żelaza (po wojnie: Huta „Małapanew” w Ozimku). Mimo nalegań wiernych, aby przed nadejściem frontu wyjechał z Ozimka, pastor G. Brun nie uczynił tego, gdyż – jak mówił – „Ich verlasse meine Herde nicht!” [„Nie opuszczę przecież mojej owczarni!” – przyp. A.H.]. Dnia 23.01.1945 r. został zastrzelony przez żołnierzy radzieckich. Konrad Mientus podaje, że pastor G. Brun został zastrzelony na jednej z ulic Ozimka przez radzieckiego lejtnanta¹⁶⁶. Zwłoki duchownego oraz jego gospodyni, a także ciała 6 żołnierzy niemieckich,

wspomnianych wyżej parafian wynika, że ks. Józef Schroda został zastrzelony przez żołnierza radzieckiego (strzał w jamę ustną). Strzał usłyszała córka sprzątaczkii kościelnej Franciszki Kluczniak, Maria (dziś nosząca nazwisko Serafin), która w tym czasie uciekając przed żołnierzami radzieckimi poszukującymi «panienek» znalazła się na placu probostwa, spotkała wychodzącą z plebanii gospodynię, Martę Kasturę. Ona to powiedziała jej, że ks. J. Schroda został zastrzelony, a następnie wyrwano mu złote zęby i na zwłokach kapłana zgwałcono gospodynię. Trzeba dodać, że owa gospodyni, Marta Kostura, pochodząca z okolic Dobrodzienia, została następnie wywieziona na przymusowe roboty na wschód, gdzie zmarła. Po całym zajściu zjawiała się na plebanii sprzątaczkii kościelna, Franciszka Kluczniak, która potknęła się o zwłoki ks. J. Schrody, które leżały w pokoju gościnnym na parterze. Zastrzelonego ks. J. Schrodego pochowano na placu kościelnym pod osłoną nocy. Dopiero po roku ekshumowano zwłoki. Kapłan spoczął obok kościoła. Podczas przenosin otwarto trumnę. Ksiądz Schroda był ubrany w sutannę i stulę. Wieść niesie, że ów wojskowy radziecki był pod wpływem alkoholu i dokonał w tym samym dniu kilka innych zabójstw, za które miał zostać zastrzelony przez innego oficera radzieckiego”.

¹⁶⁴ Ks. proboszcz P. Dłucik z Leszczyn w piśmie z 21.01.1946 r. poinformował opolskiego administratora apostolskiego, ks. B. Kominka, że 28.01.1946 r. mija rocznica „tragicznej śmierci mego wujka, ks. prob. Schrody z Kielczy”. W związku z tym zaznaczył, że „postanowiliśmy mu pogrzeb urządzić” i prosił o zezwolenie opolskiej kurii. Wniósł już podanie w tej sprawie do starostwa w Strzelcach Opolskich, lecz okazało się, że wystarczy do tego zezwolenie miejscowego urzędu gminnego. Zezwolenie to uzyskano, tym bardziej że „zmarły cieszył się tam wielkim przywiązaniem i szacunkiem ze strony parafian. Jak to też często bywa, po śmierci wynoszą w szczególny sposób jego zalety. Zjadą się tam w poniedziałek księża dekanalni. In silentio będzie przeniesienie zwłok ku kościołowi, a msza święta o godz. 10.30”. Ksiądz P. Dłucik cieszyłby się, gdyby administrator apostolski, ks. B. Kominiek, mógł w tym wziąć udział. Administrator apostolski pismem z 24.01.1946 odpowiedział mu, że niestety, nie może wziąć udziału, ale nie ma nic „przeciw temu, by urządzić [pogrzeb – przyp. A.H.] uroczystość, jak na to zasłużył, byle świeckie czynniki miejscowe nie robiły trudności”. AKO, zespół: AL Kielcza, sygn. L.K.XIII-1/46.

¹⁶⁵ Schematyzm ewangelicki błędnie podaje dane zamordowanego pastora – wspomina bowiem, iż był nim pastor Benno Braun, proboszcz parafii ewangelickiej w Ozimku w latach 1904–1945 (por. *Dzieło Łaski Boga. Diecezja Katowicka Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP (historia i współczesność)*, praca zbior. pod red. T. Szurmana i in., Katowice 2003, s. 129), podczas gdy pastor B. Braun był poprzednim proboszczem parafii ewangelickiej w Ozimku (w latach 1904–1939) i zmarł śmiercią naturalną w 1939 r. Po nim, aż do swej męczeńskiej śmierci w 1945 r., proboszczem parafii ewangelickiej w Ozimku był pastor Günter Brun.

¹⁶⁶ Por. K. Mientus, *Die evangelische Kirche in Malapane*, „Unser Oberschlesien” 2002, Nr. 1, s. 11.

których zabito strzałami w tył głowy, znaleziono w pobliżu kościoła ewangelickiego. Wszyscy oni zostali pochowani na cmentarzu ewangelickim w Ozimku (obok świątyni ewangelickiej)¹⁶⁷.

Ksiądz Norbert Janotta (6.06.1904–23.01.1945)¹⁶⁸ był proboszczem w Brynicy k. Opola. Do wsi oddziały radzieckie weszły 21.01.1945 r. w godzinach wieczornych. Rozpoczął się czas terroru, rabunków i gwałtów. Ksiądz N. Janotta starał się chronić kobiety i dziewczęta, i niejednokrotnie występował w ich obronie. Naraził się przez to czerwonoarmistom. Dlatego był zmuszony ukrywać się u mieszkańców w przysiółku zwanym Gróbek. Wracał jednak raz po raz na plebanie, aby chronić mienie kościelne, przede wszystkim zaś Najświętszy Sakrament. Kiedy 23.01.1945 r. w godzinach popołudniowych jeden z pijanych żołnierzy wpadł na plebanie w Brynicy, żądając dziewcząt i alkoholu, ks. N. Janotta pod pretekstem, że idzie go szukać, wyszedł z plebanii i przez ogród przylegający do probostwa w Brynicy usiłował uciec. Nie udało mu się to jednak, gdyż ów podpity żołnierz pobiegł za nim i w ogrodzie kilkoma strzałami z karabinu pozbawił kapłana życia. Było to w godzinach popołudniowych 23.01.1945 r. Ksiądz N. Janotta miał wówczas niecałe 41 lat. Jego pogrzeb odbył się w Brynicy 27.01.1945 r. Dodajmy, iż z rąk radzieckich żołnierzy życie straciło w tym czasie 33 cywilnych mieszkańców tej wsi. W bestialski sposób zginął leśniczy Rejdisch, wyznania protestanckiego, którego śmiertelnie raniono i wrzucono do zagrody pełnej wygłodniałych psów. Wśród zamordowanych byli ludzie młodzi, a nawet siedmioletni chłopiec, Werner Sura. Były też osoby starsze. Powodem śmierci było najczęściej podejrzenie o współpracę z nazistami lub w przypadku kobiet – opór bądź obrona przed zgwałceniem¹⁶⁹.

Ksiądz Robert Grelich (22.10.1884–9.02.1945)¹⁷⁰ był emerytowanym proboszczem, rezydującym we Wrocławiu, który przed zbliżającym się frontem uszedł z miasta i schro-

¹⁶⁷ Informacja uzyskana 22.07.2002 r. od Otylii Pielorz z domu Popiołek, lat 72, zamieszkałej w Nowej Schodni, ul. Opolska 6 (w posiadaniu autora). W czasie tamtych tragicznych wydarzeń w 1945 r. mieszkała ona w Hüttendorf (obecnie: Ozimek, ul. Wyzwolenia), bardzo blisko kościoła ewangelickiego. W walkach o Ozimek ogółem poległo 25 żołnierzy niemieckich i 55 radzieckich. Według informacji (w posiadaniu autora) uzyskanej 16.12.2000 r. od ks. prałata G. Kałuży, proboszcza parafii katolickiej w Ozimku, oba kościoły w Ozimku – katolicki i ewangelicki nie uległy zniszczeniu, zostały jednak ograbione z inwentarza. Natomiast Rosjanie spalili obie plebanie: ewangelicką i katolicką, a 24.01.1945 r. zastrzelili przełożoną sióstr służebniczek, s. Pelagię – Józefę Goreczka (będzie jeszcze o niej mowa w dalszym ciągu niniejszego tekstu) i podpalili klasztor sióstr służebniczek, w którym wraz z przełożoną spalili się żywcem jej podopieczni, staruszkowie – dziewięć osób.

¹⁶⁸ Ks. Norbert Janotta, urodzony 6.06.1904 r. w Gliwicach. Po ukończeniu szkoły średniej w Gliwicach został studentem Uniwersytetu Wrocławskiego na Wydziale Teologicznym, który ukończył przyjmując 2.02.1930 r. święcenia kapłańskie z rąk kard. A. Bertrama. Był wikarym kolejno w: Gorzowie Śląskim (1931–1934) i Zabrzu-Biskupicach (1934–1938). W roku 1938 mianowano go proboszczem w Brynicy. Został zamordowany przez czerwonoarmistów 23.01.1945 r. J. Kaps podaje błędnie datę śmierci ks. N. Janotty, a mianowicie dzień 25.01.1945 r. (*Vom Sterben...*, 3. Aufl.), podczas gdy powinno być 23.01.1945 r.

¹⁶⁹ Dane te pochodzą z wywiadu udzielonego autorowi pracy przez ks. Henryka Kałużę SVD, pochodzącego z Brynicy; w posiadaniu autora.

¹⁷⁰ Ks. Robert Grelich urodził się 22.10.1884 r. na Śląsku, został wyświęcony na kapłana 17.06.1909 r. we Wrocławiu przez kard. G. Koppa. Pracował gorliwie w wielu parafiach na Śląsku, także jako proboszcz

nił się w położonej wśród lasów parafii Kup k. Opola, licząc, że tu szczęśliwie przetrwa działania wojenne. Niestety, wojna odcisnęła swoje piętno i na tej małej miejscowości. Od 20.01.1945 r., kiedy Rosjanie weszli do Kup, dla mieszkańców tej miejscowości rozpoczął się czas terroru, gwałtów i innych udręk. Na plebanii wraz z proboszczem, ks. A. Drzyzgą, przebywał ks. R. Grelich i duża grupa dziewcząt i kobiet, szukających schronienia. Ktoś doradził im, aby na drzwiach napisano, że tu mieszkają Polacy. Kiedy przyszli pierwsi żołnierze radzieccy, kazali to zdjąć, bo za nimi mieli iść Ukraińcy, którzy zapowiadali, że będą się „zabierać za Polaków”. Zdjęto te napisy i z trwogą oczekiwano na dalszy bieg wydarzeń. Kiedy przyszła druga grupa żołnierzy we wsi rozpętało się istne piekło. Został spalony dom starców, w którym żywcem spłonęło 30 pacjentów. Czas gehenny trwał ok. 3 tygodni – morderstwa, rabunki, gwałty. Mordowano ludzi, którzy coś znaczyli w społeczności lokalnej. Od 20 stycznia do końca lutego 1945 r. w Kup zginęło ok. 100 osób. Na plebanii w obawie przed zgwałceniem schroniło się ok. 90 kobiet i dziewcząt. Pierwsze dwa tygodnie przesiedziały w piwnicy, gdzie spały na ziemi stłoczone jedna obok drugiej. Później, gdy wydawało się, że najgorsze już minęło, przeniosły się do pokoju na piętrze. Pełniły dyżury nasłuchując, czy aby nie nadchodzą Sowieci. W razie niebezpieczeństwa ks. A. Drzyzga zamykał je na klucz i kazał siedzieć cicho. Żołnierze chodzili nawet czasami po korytarzu, ale ani razu nie spotkali kobiet. Na plebanii przebywał też ks. dziekan Robert Grelich i jego siostrzenica. Ksiądz R. Grelich przygotowywał na śmierć ukrywające się kobiety, codziennie przed komunią dawał im rozgrzeszenie. Te stale się modliły, po polsku i niemiecku. Język polski znał także ks. R. Grelich, stąd kiedy zjawili się żołnierze, on z nimi rozmawiał, próbując ich uspokajać i na ogół to się udawało, gdyż ks. R. Grelich znał ponadto i język rosyjski. A ponieważ nie miał ręki, którą stracił w wypadku samochodowym, czerwonoarmiści przypuszczali, że uczestniczył w I wojnie światowej i wtedy właśnie stracił rękę i że jest niemieckim szpiegiem. Szanowali go jednak, zwłaszcza jeden z oficerów, choć jednocześnie stale go obserwowali. Dnia 9.02.1945 r. rozegrała się na plebanii tragedia. Wieczorem na parterze plebanii rozgościło się siedmiu Rosjan. Urządzili sutą libację, chcieli nocować. Cały czas bawili się demonstracyjnie bronią, mówiąc przy tym raz po raz o okrucieństwach dokonanych przez Niemców w Rosji. Już dobrze podpitym przyszła ochota na kobiety. Te, siedząc w kompletnej ciszy w sali na piętrze plebanii, z przerażeniem usłyszały, jak Rosjanie weszli na schody, gdzie ks. R. Grelich próbował ich powstrzymać. Do kobiet docierały odgłosy sporu, szamotaniny i pokrzykiwania rozwścieczonych żołnierzy, a w końcu rozległ się huk dwóch wystrzałów z broni. Później przez chwilę słychać było hałas i rumor, jakby coś ciężkiego ciągnięto po schodach, po czym nastąpiła złowroga cisza. Przerażone kobiety do rana nie miały odwagi wyjść z pokoju, uczyniły to dopiero przed południem i zaniepokojone nieobecnością księdza zaczęły go szukać, tym bardziej że ślady krwi na schodach kazały się spodziewać najgorszego. I rzeczywiście, w krzakach

w Skorogoszczy niedaleko Opola. Był utrakwistą, tzn. posługiwał się językiem polskim i niemieckim. Od roku 1937 przebywał, już jako emeryt, przy kościele Świętego Piotra Kanizjusza we Wrocławiu. Na zaproszenie ks. prob. Alfonsa Drzyzgi w 1944 r. osiadł na plebanii w miejscowości Kup pod Opolem. Por. J. Myszor, *Grelich Robert (1884–1945)*, w: *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL...*, t. 2..., s. 81.

ogrodu plebanijnego znalazły martwego kapłana. Twarz miał przykrytą własną chusteczką. Tego samego dnia, o godz. 17.00, pochowano go w ogrodzie plebanii – bez śpiewów, nikt też nie mógł się głośno modlić. Morderstwo księdza wstrząsnęło wszystkimi, nawet niektórymi radzieckimi wojskowymi. Zaczęli nawet przychodzić na grób ks. R. Grelicha i jak relikwie brali z niego ziemię do chusteczek i woreczków. Ksiądz R. Grelich uchodzi w Kup za męczennika, który oddał życie w obronie kobiet¹⁷¹.

Ksiądz Maksymilian Gerlich (13.11.1870–25.01.1945)¹⁷² był proboszczem w Ujeździe k. Strzelec Opolskich. Gdy w styczniu 1945 r. wojska radzieckie zajęły Ujazd, wikary, ks. Franciszek Grabisch, ukrywał się w Starym Ujeździe, a proboszcz, ks. Mak-

¹⁷¹ Dane te uzyskano z wywiadu przeprowadzonego przez autora pracy z ks. Piotrem Kondzielą, wikarym parafii w Kup w latach 1967–1971 (obecnie jest proboszczem parafii w Sławicach), który z kolei uzyskał je od naocznego świadka tych wydarzeń, wieloletniego proboszcza parafii Kup, ks. Alfonsa Drzyzgi (zm. 19.03.1981 r.); w posiadaniu autora. W relacji innego naocznego świadka, którym była jedna z sióstr zakonnych, dramat, jaki rozegrał się na plebanii w Kup, przedstawiał się następująco: „Ksiądz dziekan Robert Grelich, który już od roku mieszkał u ks. A. Drzyzgi i dobrze znał język polski, a trochę i rosyjski, starał się łagodnie wyprowadzać Rosjan z domu, w którym schroniło się ok. 60 parafian. Codziennie zwiększała się tu ich liczba, zwłaszcza młodych dziewcząt z wioski i okolicy. Spaliśmy ciasno w pierwszych 14 dniach w piwnicy, bez łóżek, do czasu, aż dobrzy ludzie coś nam zorganizowali. Były ciągle naloty, w pobliżu padały bomby. Wilgoć piwniczna zmusiła nas do przeniesienia się na górę. Mieszkałyśmy tu w większej liczbie kobiet w małym pokoiczku, śpiąc na podłodze. Byłyśmy w ciągłym strachu, ponieważ Rosjanie przychodzili tu do pięciu razy, wyszukując swoje ofiary. Młodsze kryły się za nami, poprzebierane za staruszki. Niektóre siostry, mimo nałożonej chusty, zostały rozpoznane jako «monaszki». Habitów nie zdejmowałyśmy... [...]. Na plebanii znalazło schronienie wiele młodych dziewcząt. My, siostry zakonne, czuwałyśmy nocami. Gdy tylko żołnierze radzieccy nadchodzili, wszczynałyśmy alarm, budząc dziekana i wszystkie śpiące. Modliłyśmy się i po niemiecku i po polsku, często 2 lub 3 Różańce. Żołnierze oświecali twarze, zrzucali kołderki i siłą uprowadzali kobiety i dziewczęta do swych kwater. Grupa za grupą nachodziła plebanie, grożąc podpaleniem domu i rozstrzelaniem. Dziekan R. Grelich odznaczał się niesłychaną odwagą i często udało mu się nas obronić. Dnia 9.02.1945 r. przybyło tu sześciu Rosjan, aby przenocować. Pili i jedli, a następnie zażądali kobiet. Tym razem upatrzyli sobie siostrzenicę (czy też bratanicę?) ks. R. Grelicha. Ksiądz łagodnie perswadował Rosjanom, by spokojnie udali się na spoczynek, i wydawało się już, że odnosi to skutek. Po pół godzinie jednak dwóch żołnierzy zaczęło ponownie dobijać się do drzwi, weszli do środka i zaczęli strzelać na korytarzu. Wtedy ks. R. Grelich pospieszył do pokoju swej siostrzenicy. Żołnierze ci weszli najpierw do naszego pokoju i ostentacyjnie bawiąc się bronią, zaczęli opowiadać, jak to Niemcy okrutnie obchodzili się z ludźmi w Rosji. Siostry uklęknęły i zaczęły się modlić, aż wreszcie żołnierze nakazali im milczenie. Następnie w pokoju obok dały się słyszeć jakieś głosy. W końcu żołnierze zaczęli schodzić po schodach w dół, a z nimi ks. R. Grelich. Wtedy usłyszałyśmy strzały i dwukrotnie jęk bólu ks. R. Grelicha, po czym nastąpiła przerażająca cisza. Domyślałyśmy się co to oznacza, ale bałyśmy się wyjść z pokoju. Usłyszałam, że ze schodów znoszono coś ciężkiego, szmer wylewanej wody i wycieranie ścierką. Jednocześnie warkot samochodu zagłuszał całe wydarzenie. Na jakiś czas nastał spokój, ale nie na długo, bo mordercy znowu wrócili po swoje ofiary. O świcie ks. A. Drzyzga zaczął szukać ks. R. Grelicha. Znalazł jego zwłoki, które przeniesiono do najdalszego kąta ogrodu, nakryto chrustami, twarz zaś chusteczką do nosa. Ksiądz A. Drzyzga odprawił zaraz mszę świętą za duszę zmarłego, a o godz. 17.00 odbył się pogrzeb ks. R. Grelicha w ogrodzie farskim. Msza była bez śpiewu, bo też nikt nie był w stanie modlić się głośno. Rosjanie często odwiedzali miejsce grobu, brali z niego do chusteczek ziemię, bojąc się, że morderstwo kapłana może im przynieść nieszczęście... Miejscowość Kup została w 70% zniszczona, wiele domów spłonęło. Pierwszej nocy zginęło 50 osób, w samym tylko domu starców było 8 zabitych i 22 spalonych. W masowym grobie spoczywa ponad 100 osób”. J. Kaps, *Vom Sterben...*, 2. Aufl., s. 47–48.

¹⁷² Ks. Maksymilian Gerlich, urodzony w 1870 r., wyświęcony na kapłana w 1895 r., proboszcz parafii w Ujeździe (1925–1945).

symilian Gerlich, pozostał na plebanii w Ujeździe. Tutaj żołnierze radzieccy brutalnie pobili ks. M. Gerlicha i jego siostrę, a następnie podpalili plebanię. Nie wiadomo, co było bezpośrednią przyczyną śmierci – pobicie czy też pożar plebanii 25.01.1945 r. W tych dniach na terenie całej parafii Ujazd (obejmującej miejscowości Ujazd, Stary Ujazd i Niezdrowice) z rąk żołnierzy radzieckich śmierć poniosło ok. 80 osób¹⁷³.

Ksiądz Alfons Siersetzki (28.08.1903–25.01.1945)¹⁷⁴ był proboszczem w Jaryszowie k. Strzelce Opolskich. Jednostki Armii Czerwonej weszły do wsi 21.01.1945 r. Ksiądz A. Siersetzki był na probostwie jeszcze dwa dni, później musiał ukrywać się u rodziny Glagla mieszkającej w pobliżu lasu (obecnie ul. Leśna). Wkrótce jednak wrócił na plebanię, bo – jak mówił – jest to jego „proboszczowski obowiązek”. Tutaj wydarzyła się ta tragedia – żołnierze radzieccy, którzy byli na plebanii, zamordowali księdza i jego siostrę Annę, a następnie podpalili plebanię. Stało się to 25.01.1945 r. ok. godz. 11.00. Po odejściu Rosjan, w zgłiszczach spalonego budynku, odnaleziono szczątki spalonych ciał proboszcza i jego siostry, które pogrzebano w pobliżu kościoła parafialnego¹⁷⁵.

Ksiądz Emil Kutz (31.12.1893–1.02.1945)¹⁷⁶ był proboszczem w Płużnicy Wielkiej (pow. Strzelce Opolskie). W związku ze zbliżającym się frontem parafianie nalegali, aby uciekł, ukrył się bądź przynajmniej nie chodził w stroju duchownego. On jednak przekonywał ich, że nie może opuścić swoich parafian, ani też skrywać tego, iż jest kapłanem. W pamięci wiernych żywe jest wydarzenie ze stycznia 1945 r. związane z konwojem jeńców francuskich, z których jeden, Theodore Hennequin, uciekł z konwoju niemieckiego (co nie udało się jego bratu Charles’owi, który 22.01.1945 r. zginął na trasie konwoju) i był przez tydzień ukrywany i żywiony przez ks. Emila Kutza, za

¹⁷³ Dane te pochodzą z wywiadu udzielonego autorowi pracy przez ks. prałata Wenera Szygulę, obecnego proboszcza w Ujeździe; w posiadaniu autora. Ksiądz J. Myszor podaje, że wraz z ks. M. Gerlichem zginęła nie jedna, ale dwie jego siostry. Por. J. Myszor, *Gerlich Max (1870–1945)*, w: *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL...*, t. 2..., s. 74–75. Ze sprawozdania pierwszego powojennego proboszcza w Ujeździe, ks. Franciszka Grabischa z 5.08.1945 r. dowiadujemy się, że z końcem stycznia 1945 r. w Ujeździe spaliła się cała plebania i inne budynki gospodarcze. Ksiądz F. Grabisch prosił też kurie o zwolnienie z kolekt, gdyż „Miasto Ujazd w 75% jest spalone, probostwo także, kościół w dużej mierze uszkodzony, ludność będąc ewakuowaną, została w zupełności ograbiona, dlatego bardzo zubożała”. Por. Pismo ks. F. Grabischa do Kurii w Opolu z 15.12.1945 r. AKO, zespół: AL Ujazd.

¹⁷⁴ Ks. B. Gerlic w historii parafii w Jaryszowie pisał m.in.: „Ksiądz Alfons Siersetzki urodził się 28.08.1903 r., święcenia kapłańskie przyjął 2.11.1930 r. W roku 1937 mianowany został administratorem parafii Świętego Bartłomieja w Gliwicach, skąd przybył do Jaryszowa, gdzie był proboszczem od 19.06.1940 do swej tragicznej śmierci 25.01.1945 r. Po wkroczeniu wojsk radzieckich do Jaryszowa został razem ze swą siostrą Anną zastrzelony, zaś zwłoki obojga pozostały w płonącym probostwie. Plebania spalona [...], tabernakulum pancerne całkiem rozbite. Tak samo cała nadbudowa ołtarza głównego zdemolowane, organy w poważnym stanie uszkodzone”. B. Gerlic, *Historia Parafii Jaryszów*, Jaryszów 1959, s. 59. AKO, zespół: AL Jaryszów, s. 56; por. też J. Myszor, *Siersetzki Alfons (1903–1945)*, w: *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL...*, t. 2..., s. 259.

¹⁷⁵ Dane te uzyskano z wywiadu przeprowadzonego przez autora pracy z obecnym proboszczem parafii śmierci ks. A. Siersetzkiego, Jaryszowa, ks. Krystianem Krawcem; w posiadaniu autora.

¹⁷⁶ Ks. Emil Kutz, urodzony w 1893 r., wyświęcony na kapłana w 1920 r., proboszcz parafii w Płużnicy Wielkiej (1933–1945). Został zamordowany przez czerwonarmistów 1.02.1945 r. J. Kaps podaje błędnie datę śmierci ks. E. Kutza, a mianowicie dzień 21.01.1945 r. (*Vom Sterben...*, 3. Aufl., s. 63 i 163), podczas gdy powinno być 1.02.1945 r.

co groziła kara śmierci. Wspomniany jeńiec francuski po szczęśliwym powrocie do Francji opublikował książkę, w której opisuje swoją ucieczkę z Płużnicy i pomoc, której udzielił mu ks. E. Kutz. Dzieci i wnukowie tegoż Theodore'a i Charles'a Hennequin nawiązały kontakt z parafią w Płużnicy Wielkiej w 1995 r. i ufundowały pamiątkową tablicę, w ich bowiem przekonaniu ks. E. Kutz był bohaterem i dobroczyńcą¹⁷⁷. Dla ks. E. Kutza tragicznym dniem okazał się 1.02.1945 r., kiedy to do Płużnicy Wielkiej przybyło 3 radzieckich wojskowych – 2 oficerów i kapral, ponoć z NKWD. Chodzili od domu do domu i czegoś szukali. Przyszli też i na plebanię i zapytali gospozię: „Gdzie jest twój pop?”. Ta odpowiedziała, że na górze (na piętrze), bo już poszedł się modlić i spać. Wtedy jeden z nich, zapewne ich dowódca, powiedział, że będzie „ubit kak sobaka!” (zabity jak pies!). Następnie weszli do pokoju na piętrze, w którym za drzwiami, obok łóżka stał ks. E. Kutz. Dowodzący oficer przyłożył mu pistolet do głowy i strzelił raniąc śmiertelnie księdza, który upadł na łóżko i zmarł. Mordercy zeszli na dół i powiedzieli gospodyni: „Idź, masz tam swego popa, zabitego jak psa!”¹⁷⁸.

Ksiądz Karol Lange (21.02.1870–24.01.1945)¹⁷⁹ był proboszczem, dziekanem i komisarzem arcybiskupim w Strzelcach Opolskich. Jak wspomina jego przyjaciel, ks. Paweł Kubis, wieloletni proboszcz w sąsiedniej parafii w Wysokiej k. Góry Świętej Anny: „W 1926 r. ks. K. Lange został przeniesiony z Gogolina do Strzelce Opolskich, aby zastąpić niedomagającego już z powodu bardzo podeszłego wieku ks. Głowackiego, diekana dekanatu strzeleckiego i komisarza komisariatu Strzelce Opolskie. Zostało mi w pamięci zebranie księży na plebanii w Strzelcach Opolskich z całego komisariatu – z 7 dekanatów – pod koniec wojny, kiedy już znad Wisły nadchodził grzmot armat i kolumny uciekinierów podążały ze wschodu na zachód szosą Strzelce

¹⁷⁷ „Gazeta Wyborcza” dod. „Gazeta w Opolu” 2002, z 4.01 pisała: „Charles Hennequin i jego brat Theodore, mieszkańcy podalpejskiego miasteczka Chagey we Francji, przeżyli piekło pobytu w obozie koncentracyjnym Auschwitz. Ale gdy popędzani przez wycofujących się Niemców opuszczali zniechęcone baraki, nie wiedzieli, że najgorsze dopiero przed nimi. Zima roku 1945 była wyjątkowo mroźna. Dwudziestostopniowe mrozy i wielokilometrowe odcinki marszu dla wielu wygłodzonych i wyniszczonych obozową roślinnością więźniów były zabójcze. W Rybniku podczas postoju rozstrzelano 292 więźniów, którzy «opóźnili ewakuację» lub naruszyli surową dyscyplinę. Nic dziwnego, że ta przerażająca marszruta zyskała w historii miano «Marszu Śmierci». Podczas nocnego postoju w Płużnicy bracia Hennequin postanowili ratować się ucieczką. Pierwszy z konwoju wymknął się Theodore i nikt go już więcej nie widział [...]. Theodore ocalał dzięki pomocy proboszcza Płużnicy, księdza Emila Kutza, który udzielił mu schronienia. Cztery dni później miejscowość zajęli Rosjanie. Ich oficer osobiście zastrzelił proboszcza, «bo miał niemieckie nazwisko». Były więzień po zakończeniu działań wojennych szczęśliwie powrócił do Francji, gdzie dwa lata po wojnie wydał wspomnienia pt. *Kalwaria ludzka*. Podobnie i Marcel Baccot, który był więźniem filii Auschwitz w Sławięcicach na Śląsku Opolskim i przeżył «Marsz Śmierci», po latach spacerując po sławięcickim lesie, przypominał sobie sceny sprzed ponad pół wieku: Niemcy czując zbliżający się front pozamykali baraki i podpalili je. W płomieniach zginęły setki więźniów. Ci, co przeżyli, zostali popędzeni na zachód”.

¹⁷⁸ Dane te uzyskano z wywiadu przeprowadzonego przez autora pracy z obecnym proboszczem parafii śmierci ks. E. Kutza, Płużnicy Wielkiej, ks. Stanisławem Boberem; w posiadaniu autora. Por. też J. Myszo, *Kutz Emil (1893–1945)*, w: *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL...*, t. 2..., s. 153.

¹⁷⁹ Ks. Karol Lange, urodzony w 1870 r., wyświęcony na kapłana w 1895 r., proboszcz parafii w Strzelcach Opolskich (1926–1945), dziekan, komisarz arcybiskupi strzeleckiego rejonu duszpasterskiego.

Opolskie–Krapkowice. Ksiądz Lange wzywał księży do wytrwania na posterunku, aby nie opuszczać ludzi w czasie, kiedy ksiądz im będzie najbardziej potrzebny¹⁸⁰.

W styczniu 1945 r., gdy do Strzelc Opolskich szybko zbliżał się front wschodni, ks. Karol Lange apelował do swoich parafian, żeby nie opuszczali miasta, ponieważ – jak mówił – „Rosjanie to też ludzie”.

Gdy 20.01.1945 r. na dworcu kolejowym w Strzelcach Opolskich ostrzelany został przez artylerię radziecką pociąg z ludźmi, ks. K. Lange niezwłocznie pośpieszył ran-
nym z pomocą. Napotykanym po drodze przerażonym mieszkańcom miasta radził: „Wzbudźcie żal doskonały!”.

Dnia 21.01.1945 r. wojska 31 Korpusu Pancernego gen. W. Kuźniecowa (1 Front Ukraiński) wkroczyły do Strzelc Opolskich. Ciężkie dni i noce od 21 do 24.01.1945 r. ks. K. Lange spędził w krypcie pod głównym ołtarzem wraz z ludźmi, którzy tam szukali schronienia. Podtrzymywał ich na duchu i krzepił wspólną modlitwą. W krypcie tej przede wszystkim znajdowały się kobiety, które – po wejściu Armii Czerwonej – starał się ukryć przed żołnierzami. Uchronił też (ale do czasu) pewną dziewczynę napastowaną przez żołnierzy, która błagała go, by jej nie zostawiał w ich rękach. Napastnicy pogrozili mu wówczas: „Ty zginiesz!”. Zmasakrowane zwłoki owej dziewczyny znaleziono później na pobliskich polach, gdzie została zgwałcona i zamordowana.

Wieczorem 24.01.1945 r. żołnierze radzieccy weszli na probostwo i kazali wszystkim obecnym zebrać się w jednym pomieszczeniu. Następnie zażądali wydania zegarków. Przebywający na probostwie ludzie byli śmiertelnie przerażeni. Ksiądz K. Lange usiłował więc ich jakoś uspokoić. Taka postawa kapłana musiała jeszcze bardziej rozsierdzić żołnierzy, którzy coraz natarczywiej zaczęli domagać się kolejnych zegarków. Ponieważ nikt z obecnych już ich nie posiadał, powiedzieli ks. K. Langemu i wikaremu, że ich ze sobą zabierają. Gdy byli już na zewnątrz, wówczas wikary powiedział żołnierzom, że ma jeszcze jeden budzik i że go chętnie przyniesie. Pozwolono mu odejść. Ksiądz K. Lange zdążył jeszcze zawołać, żeby mu przyniósł kożuch, bo było zimno. W tym czasie żołnierze wraz z ks. K. Lange oddalili się, tak że wikary do nich już nie dołączył. W godzinach porannych 25.01.1945 r. znaleziono martwe ciało ks. K. Lange, leżące – według jednych – na placu kościelnym, a według innych – wewnątrz kościoła. Ciało księdza było pokłute bagnietami, a jego twarz wyrażała wielkie cierpienie, jakiego doznał przed śmiercią. Zwłoki kapłana ułożono na marach wyścielonych czerwonymi szatami liturgicznymi, pośrodku kościoła parafialnego, gdzie przez osiem dni było wystawione na widok publiczny. Uczyniono to z rozmysłem, gdyż zauważono, że gdy czerwonoarmiści zamierzali wtargnąć do krypty, do znajdujących się tam dziewcząt, na widok leżącego w kościele ciała zmarłego kapłana, dawali spokój i wychodzili ze świątyni. W ten sposób jeszcze przez 8 dni po śmierci zmarły proboszcz skutecznie chronił ukrywające się w krypcie kościelnej dziewczęta i kobiety. Ciało kapłana

¹⁸⁰ P. Kubis, *Parafie dekanatu leśnickiego...*, s. 28. W Strzelcach Opolskich ks. K. Lange zaprowadził msze wieczorne w niedziele i w święta, żeby wszyscy mogli w nich uczestniczyć. W trakcie wojny odprawiał regularnie msze święte w kościele Świętej Barbary dla Polaków przebywających na przymusowych robotach. Zorganizował też pracę Caritasu w parafii i w całym dekanacie strzeleckim.

pochowano bez trumny (gdyż nie dało się wówczas trumny zdobyć) przy kościele Świętego Wawrzyńca, w pobliżu zakrystii¹⁸¹.

Trzeba też pamiętać, że w odwecie za zabicie swego oficera żołnierze radzieccy podpalili miasto. W rezultacie centrum Strzelec Opolskich w 90% zostały wypalone, m.in. spłonął miejscowy zamek, po którym pozostały tylko ruiny. Znaczna liczba mieszkańców została zastrzelona w swoich mieszkaniach, a ciała ich spłonęły w wywołanych w nich pożarach. Na ulicach leżały trupy – zwłaszcza kobiet – bestialsko

¹⁸¹ Według relacji ks. Ernesta Lange, brata zamordowanego ks. K. Lange, okoliczności zamordowania proboszcza strzeleckiego były następujące. „Kiedy Rosjanie byli bliscy wejścia do Strzelec Opolskich, dziewczęta schroniły się w krypcie kościoła parafialnego. Mojemu bratu udało się powstrzymać wdzierających się tam Rosjan. Kiedy jeden z żołnierzy chciał wywlec jedną z urodziwych dziewczyn, ta uczepiła się ramienia mojego brata, błagając, żeby nie pozostawił jej na łasce losu. W jakiś sposób udało się memu bratu oswobodzić zagrożoną dziewczynę z rąk napastnika (choć nie na długo, gdyż dziewczynę tę odnaleziono później bardzo okaleczoną na polu, gdzie prawdopodobnie po gwałtownej walce o swoje dziewictwo, zginęła śmiercią męczeńską). Żołnierze radzieccy byli bardzo rozzłoszczeni postawą mojego brata i kiedy odchodzili zagrozili mu: «Ty zginiesz!». Jednej z następnych nocy na plebanię przyszli żołnierze – ilu ich było, trudno dzisiaj powiedzieć – spędzili razem wszystkich mieszkańców do jednego pokoju. Zażądali zegarków, które im też wydano. Ponieważ domownicy byli przerażeni, mój brat uspakajał ich słowami «Nie bójcie się». To również nie spodobało się żołnierzom. Kiedy wszyscy już oddali swoje zegarki, czerwonoarmiści na nowo zaczęli się domagać dalszych zegarków. Ale ponieważ żadnych zegarków już nie było, powiedzieli do mojego brata i wikarego: «Wy obaj pójdzicie z nami!». Gdy obu wyprowadzono na zewnątrz, wikary raptem zawołał, że ma jeszcze budzik, który zaraz przyniesie. Pozwolono mu więc oddać się. Wtedy mój brat zawołał za nim, żeby mu jeszcze (był to bowiem mroźny styczeń) przyniósł kożuch. Rosjanie nie czekali jednak na wikarego i odeszli z moim bratem. Niektórym na farze zdawało się, że po chwili padł strzał. Inni przypuszczali, że mój brat ponownie udał się do krypty kościelnej (co jednak nie było zgodne z prawdą). Następnego dnia (po nocy z 24 na 25 stycznia 1945 r.) nad ranem w kościele znaleziono martwe ciało mojego brata z grymasem bólu na zastygłej twarzy. Zdaniem wikarego, został on zakłuty bagnetami. Parafianie przepelnieni wielkim bólem ubrali ciało zamordowanego kapłana w czerwone szaty liturgiczne i ułożyli na marach w kościele, gdzie pozostawało wystawione na widok publiczny przez osiem dni. Uczyniono to celowo, zauważono bowiem, że gdy tylko żołnierze radzieccy wchodzili do kościoła i zbliżali się do krypty pod głównym ołtarzem, gdzie przebywały ukryte kobiety, widząc leżące zwłoki proboszcza, bez słowa odwracali się i opuszczali świątynię. Tak oto zmarły proboszcz jeszcze przez osiem dni zapewniał skuteczną ochronę przebywającym w krypcie kobietom. Ciało zmarłego pochowano w grobie przy kościele parafialnym obok zakrystii, jednakże pogrzebano je bez trumny, gdyż w warunkach frontowych nie było możliwości sporządzenia trumny”. Werner Otko, w tamtym czasie ministrant służący codziennie do mszy świętej w kościele parafialnym w Strzelcach Opolskich, wspomina: «O świcie 25.01.1945 r. (ok. godz. 6.45) szedłem przez ogród klasztorny do kościoła parafialnego na mszę świętą, którą zwykle o godz. 7.00 rano odprawiał nasz proboszcz, ks. K. Lange. Raptem na prawo od zakrystii spostrzegłem ciemną plamę na śniegu. Kiedy zbliżyłem się, z przerażeniem ujrzałem leżącą postać kapłana. Było to martwe ciało naszego proboszcza, a w jego sercu tkwił bagnet. Rosjanie wiedzieli, że w krypcie kościoła strzelecki proboszcz ukrywa kobiety i dziewczyny i dlatego musiał umrzeć». Mieszkanka Mokrych Łanów [obecnie dzielnica Strzelec Opolskich – przyp. A.H.] Jadwiga Pelka do dziś wspomina te dni. Jako młoda dziewczyna, wraz z koleżanką Agnieszką Zylką widziała zwłoki zamordowanego proboszcza K. Lange ubrane w strój liturgiczny, leżące przed ołtarzem na czarnej ławce. Obok stała siostra zakonna i podcinała nieżyjącemu duszpasterzowi włosy. Ława była podobna do tej, na jakiej – w każdą Wielką Sobotę – wykładana jest do całowania figura Ukrzyżowanego Chrystusa. W pobliżu stopni ołtarza leżało zrzucone przez Rosjan tabernakulum”. K. Mutz, *Ksiądz Karl Lange 1870–1945*, w: *100-lecie poświęcenia kościoła p.w. Świętego Wawrzyńca w Strzelcach Opolskich. 1907–2007*, pod red. T. Smoleń i S. Tubka, Strzelce Opolskie 2007, s. 20–21. Por. J. Kaps, *Vom Sterben...*, 2. Aufl., s. 63–64; S. Schulz, *Ksiądz Karol Lange (1870–1945)*, Opole 1993; J. Myszor, *Lange Karl (1870–1945)*, w: *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL...*, t. 2..., s. 156.

pokaleczone i zdeformowane. Wśród nich była grupa młodych 16–17-letnich chłopców z Hitlerjugend, przypadkowo przechodzących przez miasto, którzy zostali pozbawieni życia przez żołnierzy radzieckich¹⁸².

Ksiądz Karol Bujara (1.01.1904–25.01.1945)¹⁸³ był pierwszym duszpasterzem Januszkowic (niedaleko Góry Świętej Anny), który jako kuratus w roku 1941 przybył do tej miejscowości po wybudowaniu nowego kościoła. W ostatnich miesiącach wojny miało mieć miejsce „feralne” wydarzenie – wedle jednej wersji odmówił on podobno odprawienia uroczystej ceremonii pogrzebowej lotnika, który poniósł śmierć na tym terenie, a wedle innej wersji – odmowa pogrzebu dotyczyć miała pochowania ofiar bombardowań, których przynależność konfesyjna nie była mu znana. Na ten temat relacje są sporne. Faktem jednak pozostaje, iż sprawa ta przyczyniła się do aresztowania ks. K. Bujary przez gestapo i osadzenia go 1.11.1944 r. w więzieniu w Opolu. Zbliżanie się frontu wschodniego, a wraz z nim Armii Czerwonej, spowodowało, że gestapo pozwalniało więźniów i ks. K. Bujara powrócił 22.01.1945 r. do swojej parafii (najprawdopodobniej przyszedł z Opolą pieszo). Januszkowice zajęli wkrótce żołnierze Armii Czerwonej i wtedy w wiosce nastało piekło – rozpoczęły się akty zemsty, represje i gwałty na ludności. Ksiądz K. Bujara, który schronił się u zaprzyjaźnionej rodziny, został odnaleziony przez czerwonoarmistów i pod zarzutem, iż jest ukrywającym się niemieckim szpiegiem, okrutnie pobity, a następnie wyprowadzony poza wioskę i tam zastrzelony (25.01.1945 r.). Zabójcy kapłana mieli później chęć się wobec niektórych mieszkańców Januszkowic, mówiąc: „My waszego popa ubili!”¹⁸⁴.

¹⁸² Por. J. Kaps, *Vom Sterben...*, 2. Aufl., s. 63–64.

¹⁸³ Ks. Karol Bujara, urodzony w 1904 r., wyświęcony na kapłana w 1929 r., kuratus w Januszkowicach (1941–1945). Por. J. Myszor, *Bujara Karl (1904–1945)*, w: *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL...*, t. 2..., s. 35.

¹⁸⁴ Dane te uzyskano z wywiadu przeprowadzonego przez autora pracy z wieloletnim proboszczem Januszkowic, ks. Adamem Klyszczem; w posiadaniu autora. W relacji ks. F. Spilli, późniejszego proboszcza w Januszkowicach, a następnie proboszcza parafii w Dębju, spisanej 11.08.1989 r. sprawa ta przedstawia się następująco: „W okresie wojny ks. kuratus Karol Bujara jeździł prawie co niedzielę, po odprawieniu dwóch mszy świętych w swojej parafii Januszkowice – rowerem na Górę Świętej Anny, aby pomóc miejscowemu duszpasterzowi ks. F. Duszy w spowiadaniu. W grudniu 1944 r. został przez gestapo aresztowany i umieszczony w areszcie śledczym w Opolu. Oskarżano go o to, że miał rzekomo na kazaniu pogrzebowym znieważać państwo («za obrazę państwa»). Dnia 21.01.1945 r. został zwolniony przez gestapo. Bezpośrednio po uwolnieniu z więzienia udał się do księdza proboszcza Antoniego Jendrzejczyka na plebanię parafii Matki Boskiej Bolesnej i Świętego Wojciecha w Opolu «Na Górcie», gdzie przenocował. Następnego dnia udał się pieszo do swojej parafii w Januszkowicach, dokąd dotarł we wtorek 23.01.1945 r. Tutaj wraz z innymi rodzinami tej miejscowości przebywał u rodziny Murlowskich. Syn Murlowskich był oficerem Wehrmachtu i gdy Rosjanie znaleźli jego mundur, posądzili ks. K. Bujarę, że to on jest owym hitlerowskim oficerem. Nie pomogły żadne tłumaczenia. Księdza Bujarę wyprowadzono i 25.01.1945 r. zastrzelono. Jego zwłoki znaleziono pod lasem (w kierunku Raszowej) i zidentyfikowano. Pochowano go przed kościołem w Januszkowicach. Uroczystości pogrzebowe odbyły się dwa tygodnie później, gdy przybył ks. Franciszek Dusza, który odprawił mszę pogrzebową. Trzeba dodać, że w Januszkowicach zginął nie tylko ks. K. Bujara, ale także wielu niewinnych ludzi – osadników z Westfalii, zastrzelonych przez Rosjan”. We wspomnieniach ks. Pawła Kubisa: „Ksiądz Karol Bujara został duszpasterzem Januszkowic w 1942, a więc w czasie trwania II wojny światowej. Przez naloty amerykańskich bombowców na zakłady koksownicze w pobliskich

Ksiądz Hubert Demczak (4.07.1891–30.01.1945)¹⁸⁵ był proboszczem w Otmęcie k. Krapkowic. Został zamordowany przez żołnierzy radzieckich 30.01.1945 r. w swojej parafii¹⁸⁶. Oprócz księdza zginęła również jego gospodyni i pięć sióstr zakonnych¹⁸⁷.

W relacji naocznego świadka, którym była nieżyjąca już dziś siostra zakonna Generosa, dramat, jaki rozegrał się w Otmęcie na plebanii przy ul. Kościelnej 18 (obecnie ul. Piastowska), miał następujący przebieg:

„Dnia 24.01.1945 r. około południa pierwsi Rosjanie przyszedli na plebanie. Był to podporucznik ze swoim ordynansem. Otrzymaliśmy pismo mówiące, że ze strony Rosjan nic nam nie powinno grozić. Tylko nie wolno nam było wyjść na ulicę. Wieża kościelna już się paliła, a nam nie wolno było jej gasić. Podporucznik uważał, że za 3 dni to najgorsze minie. Rosjanie już będą za Odrą i wtedy znowu będziemy mieli spokój. Ale stało się inaczej. Rosjanie w następnych dniach dotarli przez Rogów Opol-ski do Dobrej, lecz zostali przez Niemców odparci do Otmętu. Tutaj przez 8 pełnych tygodni szalała walka. Wystawione dla nas pismo chroniło nas i faktycznie znaczyło wiele. Jednak potem przyszła zmiana frontu. We wtorek, 30 stycznia przyszedł do domu jeden Rosjanin, wyższy rangą, ale bardzo pijany i zażądał 2 butelek wódki,

Zdzieszowicach zginęło kilku żołnierzy Wehrmachtu, których ks. K. Bujara kazał pochować na nowej części cmentarza, ponieważ stary cmentarz już był zapełniony. Ze względu na zły stan nieuporządkowanego jeszcze nowego cmentarza, bez ogrodzenia, uznano to za zniewagę wobec poległych żołnierzy niemieckich i gestapo aresztowało ks. K. Bujarę w grudniu 1944 r. Krótko przed wkroczeniem wojsk radzieckich został jednak zwolniony z więzienia w Opolu, skąd pieszo wrócił do Januszkowic. Zamieszkał czasowo w domu miejscowego restauratora Murlowskiego, bo plebania była zajęta. W domu Murlowskich oprócz księdza były jeszcze tylko dwie kobiety, matka z córką. Zanim pierwsi Rosjanie weszli do wioski 21.01.1945 r. młodsza z kobiet uciekła z domu, a ks. K. Bujara z jej matką przeszli do sąsiedniego domu, do jej teściów. Po wkroczeniu Rosjan do wioski widziano, jak żołnierze radzieccy wyprowadzili ks. K. Bujarę z tego domu. Mówiono, że pod zarzutem, że jest oficerem niemieckim. Nikt nie wiedział dokąd go poprowadzono, gdyż każdy bał się wyjść z domu. Ludzie musieli obserwować z okien, jak ks. K. Bujara szedł na śmierć – opuszczony przez wszystkich, jak kiedyś Pan Jezus idący na Górę Golgotę. Dopiero z początkiem marca odnaleziono ciało zastrzelonego księdza. Leżało pod lasem, po lewej stronie szosy w kierunku Kłodnicy. Ksiądz K. Bujara był człowiekiem dobrotliwym, spokojnym, cichym i prostym. Znałem go dobrze z czasów studiów we Wrocławiu. Był dopiero u początku swojej duszpasterskiej działalności w Januszkowicach, a już musiał odejść do wieczności. Będzie dla swoich następców wzorem wytrwania przy swojej owczarni, mimo grożącej śmierci”. P. Kubis, *Parafie dekanatu leśnickiego...*, s. 26–27.

¹⁸⁵ Ks. Hubert Demczak, urodzony w Rozkochowie w 1891 r., wyświęcony na kapłana w 1915 r., proboszcz parafii w Otmęcie (1929–1945). Został zamordowany przez czerwonarmistów 30.01.1945 r. Wraz z nim na plebanii zginęła wówczas gospodyni i pięć sióstr zakonnych ze Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek od Chrześcijańskiej Miłości. Ksiądz H. Demczak znany był powszechnie jako inicjator i organizator pielgrzymek górnośląskich mężczyzn i młodzieńców na Górę Świętej Anny. Duszpasterską troską otaczał wszystkich swoich parafian, bez względu na ich przynależność narodową i język, którym się posługiwali. Choć posiadał niemieckie korzenie, to znał język polski i w czasie wojny sprawował msze święte oraz posługę sakramentalną po polsku dla Polaków będących na przymusowych robotach w Otmęcie i okolicy, mimo iż groził za to obóz koncentracyjny.

¹⁸⁶ Dane te uzyskano z wywiadu przeprowadzonego przez autora pracy z byłym proboszczem parafii Wniebowzięcia NMP w Otmęcie, ks. Andrzejem Kałużą; w posiadaniu autora. Por. także J. Myszo, *Demczak Hubert (1881–1945)*, w: *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL...*, t. 2..., s. 57–58.

¹⁸⁷ Będzie o nich mowa w dalszej części tego rozdziału.

albo wszystkich zastrzeli, zagroził. Ksiądz Demczak przyniósł mu wino. Rosjanin rzucił butelkami o ścianę i powiedział, że za pół godziny wróci. Ksiądz H. Demczak powiedział: «On jest tak pijany, że w następnym domu przewróci się i nie będzie już w stanie się podnieść. Niemniej jednak odmówmy różaniec, niech się dzieje wola Boża». Ledwie skończyliśmy odmawiać różaniec, gdy podczas udzielania generalnej absencji otworzyła się furtka z ulicy i ten sam Rosjanin przyszedł z sześcioma innymi żołnierzami, wszyscy uzbrojeni po zęby. Zatrzymali się przed domem, a tylko ten wyższy rangą wszedł znowu do domu. Kiedy ks. H. Demczak nadszedł, to wówczas on oddał 2 strzały – dla zastraszenia, a przygotowane butelki znowu rzucił o ścianę. Następnie przyłożył rewolwer do ciała księdza H. Demczaka i pociągnął za spust. Ksiądz lewą rękę przycisnął do rany w boku, a prawą z różańcem do serca i z głośnym jękiem «Mein Jesus, Barmherzigkeit!» (Mój Jezu, miłosierdzia!) osunął się na ziemię. Nieprzerwanie modlił się głośno, wypowiadając akty strzeliste: «Zbawicielu, zostań przy nas, nie opuszczaj nas; Jezu, Jezu, do mnie przyjdź», itd. Chciałyśmy mu natychmiast pomóc, ale wtedy weszli pozostali żołnierze, wypędzili nas kolbami karabinowymi przed dom i ustawili na śniegu. Wszystkie myślałyśmy, że teraz kolej na nas. Mnie zerwali welon z głowy i chcieli mnie zawlec do starej szkoły. Ale ja uchwyciłam się mocno klamki od drzwi i powiedziałam, że mogą mnie zastrzelić, ale ja z nimi nigdzie nie pójdę. Także i inne siostry jakoś szczęśliwie wymknęły się i pobięły do pokoju pani Matejczyk, gospodyni, która leżała w łóżku. A Rosjanie zaczęli plądrować. Jeden z nich wciąż mnie pilnował i namawiał do uległości dodając, żebym się niczego nie obawiała, gdyż następnego dnia pojechałabym z kapitanem do Leningradu, natomiast wszyscy pozostali zostaną zastrzeleni. A ja tylko myślałam: «Panie Boże, pomóż mi!». Ksiądz H. Demczak jęczał i modlił się jeszcze prawie całą godzinę, ale coraz wolniej, z rżeniem. Krew z niego już prawie uszła. I wtedy znowu przyszedł ten Rosjanin i oddał jeszcze dwa strzały w głowę ks. H. Demczaka. Kapłan bez poruszenia się, bez znaku bólu, zakończył życie. Było to pod wieczór, około godziny 18⁰⁰. Potem Rosjanie zaczęli wywlekać rzeczy z probostwa, a dwóch z nich wciąż stało na warcie – jeden w domu, a jeden w ogrodzie. Wtenczas ja uciekłam i pobięłam do pokoju pani Matejczyk, gdzie były pozostałe siostry. Tam jeszcze był spokój. Odmówiłyśmy jeszcze prawie trzy różańce i próbowały też uciec, aż tu nagle wszystkie chłopcy wpadli szturmem. Od razu mnie odszukali i zaczęli dusić, aż mi tchu zabrakło, tak że musiałam puścić łóżko, za które się mocno uchwyciłam. Jeden z nich chciał mnie pchnąć przez drzwi do kuchni, ale ja znowu uchwyciłam się mocno klamki od drzwi. Wtedy jeden Rosjanin wycelował pistolet maszynowy w kierunku sióstr i pani Matejczyk i zaczął strzelać. Wszystkie one otrzymały strzał w głowę – w skroń, tylko pani Matejczyk w górną szczękę. Wołania: «Jezus, Maryja, Józef» rozlegały się bezładnie, i za chwilę było już cicho. Wszystkie one, a było ich sześć, nie żyły¹⁸⁸.

¹⁸⁸ Wraz z księdzem H. Demczakiem i gospodynią księdza, Elżbietą Matejczyk (ur. 5.07.1871 r.), zostało wówczas zamordowanych przez czerwonoarmistów 5 sióstr franciszek wiedeńskich „od chrześcijańskiej miłości”, które uszły z miejscowego klasztoru i szukały schronienia na plebanii. Będzie jeszcze o nich mowa w dalszej części tego rozdziału.

Pozostanie przy życiu było trudniejsze niż śmierć! Ale dzisiaj sobie już uświadomiłam, że ktoś musiał pozostać, by dać świadectwo prawdzie. Pan Bóg dał mi w tej największej potrzebie najlepsze myśli, tak że mogłam wymknąć się z rąk nieprzyjaciela. Osiem dni leżałam schowana w stodole. Nie bałam się śmierci, tylko Rosjan. Wolałam raczej umrzeć z głodu i pragnienia, niż dostać się w ręce Rosjan¹⁸⁹.

W tym czasie (w lutym i marcu 1945 r.) z rąk czerwonoarmistów zginęło 130 cywilnych mieszkańców Otmętu. W lipcu 1945 r. osierocona po śmierci ks. H. Demczaka parafia otmęcka otrzymała nowego proboszcza – ks. Franciszka Duszę. Jak wspomina po latach jeden z jego pierwszych otmęckich wychowanków, ks. dziekan Henryk Zając, wieloletni proboszcz parafii w podopolskich Ochodzach:

„Pamiętam jego [ks. F. Duszy – przyp. A.H.] pierwsze spotkanie z parafianami w spalonym kościele. Między innymi mówił: kościół odbudujemy, a za zastrzelonego księdza proboszcza parafia wyda 10 kapłanów, zaś za każdą zastrzeloną siostrę również 10 sióstr. Jak poważnie tę odezwę potraktował, świadczyła jego nieustanna modlitwa o powołania kapłańskie i zakonne. I, o dziwo, przyrzeczenie to udało mu się spełnić.

W ciągu kilkudziesięciu lat proboszczowania ks. F. Duszy w Otmęcie posiew tej krwi męczeńskiej wydał obfity plon w postaci bardzo licznych nowych powołań kapłańskich i zakonnych¹⁹⁰.

¹⁸⁹ J. Kaps, *Vom Sterben...*, 2. Aufl., s. 34–35. Ksiądz Paweł Kubis, wieloletni proboszcz parafii w Wysokiej k. Góry Świętej Anny, w swoich wspomnieniach pisze m.in.: „Ksiądz H. Demczak utrzymywał kościół w najlepszym stanie [...]. Oto przebieg wydarzeń 30.01.1945 r. Przychodzą upici żołnierze około południa na plebanie i żądają trunków. Ksiądz H. Demczak podaje im flaszkę wina. Są niezadowoleni z tego, bo oczekiwali wódki. Jeden z nich od razu strzela w proboszcza. Pozostawiają go w boleściach. Ksiądz H. Demczak modli się: «O Jezu, miłosierdzia». Po południu znowu przychodzą i wymierzają w księdza dalsze strzały. Dopiero wieczorem dobijają go strzałami w głowę. Na koniec, aby nie było świadków zbrodni, żołnierze zabijają wszystkich wówczas obecnych na plebanii: gospodynię księdza, sędziwą panią Matejczyk, od dłuższego czasu obłożnie chorą i 5 sióstr franciszekanek wiedeńskich «od chrześcijańskiej miłości» z pobliskiego klasztoru, które schroniły się na plebanii. Najmłodszej z sióstr, s. Generozie, udało się uciec z tej masakry i ukryć się w stodole farskiej. Ciała zabitych jeszcze tej nocy żołnierze pochowali w jednym wspólnym grobie wykopanym w ogrodzie. Siostra Generoza, naoczny świadek, wytrzymała osiem dni w stodole, odżywiając się ziarnem i pijąc wodę z sopli lodu zwisających z okapu. Potem wyszła ze stodoły bardzo osłabiona. Ale nic jej się już nie stało, bo byli tu już inni żołnierze [...]». Por. P. Kubis, *Parafie dekanatu leśnickiego...*, s. 30–31 oraz Hubert Demczak, w: *Schlesische Priesterbilder*. Bd. 5, Hrsg. J. Gottschalk, Allen/Württ. 1967, s. 198 i n.; Z. Glaeser, *U źródeł własnej tożsamości*, Opole 2003, s. 103–105; J. Myszor, *Demczak Hubert (1881–1945)...*, s. 57–58.

¹⁹⁰ H. Zając, *Wspomnienia*, w: *Nasze kapłańskie drogi*, red. E. Kucharz, Opole 2000, s. 157.

Ksiądz Alojzy Zug (30.11.1905–29.01.1945)¹⁹¹ był administratorem parafii w Rogowie Opolskim¹⁹², niedaleko Krapkowic. Kiedy w 1945 r. nadciągał front i nie wiadomo było, co dalej czynić, wówczas radził się w tej sprawie proboszcza z Krapkowic. Obaj postanowili nie opuszczać swych parafian i pozostać na posterunku. Na pytanie swego sąsiada w Rogowie, K. Czernka: „Księżu, co to teraz zrobimy?”.

Odpowiedział: „Byliście na wojnie, to wiecie przecież, że skoro my im (Rosjanom) nic nie zrobimy, to i oni nam nic złego nie zrobią”.

Nadszedł tragiczny styczeń 1945 r., wszędzie wokół trwała strzelanina. Ksiądz A. Zug udał się do Krapkowic, do tamtejszych księży, którzy przebywali tam w szpitalu w białych fartuchach – niby jako lekarze – i to ich uratowało przed śmiercią, gdyż okoliczni księża zostali wymordowani.

Pomiędzy Krapkowicami a Rogowem Opolskim znajdował się olbrzymi podziemny magazyn amunicji, tak wielki, że cały pociąg wjeżdżał pod ziemię. Wycofujące się wojska niemieckie w przeddzień wkroczenia Armii Czerwonej wysadziły część magazynu w powietrze. Wybuch był tak silny, że w Rogowie Opolskim, mimo 6 km odległości, wyleciały w domach wszystkie szyby. W tym samym czasie dwa pociski, bądź też bomby, spadły na rogowski kościół. Powiadomiony o tym ks. A. Zug wrócił do Rogowa, skąd już nie mógł się wydostać, bo następnego dnia wkroczyły tam oddziały radzieckie.

Należy przy tym dodać, że wojsko radzieckie usiłowało dostać się do Rogowa od strony Otmętu przez łąkę na Odrze. Naprzeciw tej łąki w Rogowie stoi zabytkowy zamek, z którego znajdujący się na strychu wyborowy strzelec niemiecki strzelał trafiając każdego żołnierza radzieckiego, który odważył się wejść na łąkę. Z tego powodu wielką była wśród Rosjan złość i chęć zemsty.

Gdy więc czerwonoarmiści zdobyli Rogów Opolski, zebrali wszystkich mężczyzn, których w miejscowości tej było stosunkowo wielu, gdyż jako „łodziourze” (łodzianie, marynarze barek odrzańskich; nosili oni podobne do wojskowych czapki i uniformy,

¹⁹¹ Ks. Alojzy Zug, syn Piotra i Joanny Prudlo, był szóstym dzieckiem wśród trzynastorga rodzeństwa. Urodził się 30.11.1905 r. w Brońcu k. Borek Wielkich. Po ukończeniu szkoły podstawowej wstąpił do Niższego Seminarium Duchownego Ojców Franciszkanów w Nysie. Był też w nowicjacie, lecz wkrótce go opuścił i wstąpił do Archidiecezjalnego Seminarium Duchownego we Wrocławiu. Świecenia kapłańskie z rąk kard. A. Bertrama przyjął 29.01.1933 r. Pracował jako wikariusz w parafii Świętego Franciszka w Zabrze (od 1.07.1933 r.), następnie w parafii NMP w Gliwicach (od 23.09.1936 r.) i Świętej Trójcy w Bytomiu (od 15.03.1938 r.) oraz w Krapkowicach (od 13.01.1941 r.). Dnia 25.04.1941 r. został administratorem parafii Rogów Opolski. Od razu też zdobył sobie serca wiernych. Mimo trudnych warunków wojennych młody duszpasterz parafii utrzymał wszystkie – wtedy zakazane – organizacje religijne. Dla parafian był zawsze życzliwy, pełen serca i pogody ducha, służył im radą i pomocą. Został zamordowany przez żołnierza radzieckiego 29.01.1945 r. Por. pisemna relacja ks. Jana Szymały, wieloletniego proboszcza parafii Rogów Opolski, z 6.02.1990 r., w którą włączył dane z pracy magisterskiej ks. Rafała Pawliczka, poświęconej dziejom parafii w Rogowie Opolskim; w posiadaniu autora. O ks. A. Zugu pisała też; D. Schreiber-Kurpiers, *Zug Alois (1905–1945)*, w: *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL...*, t. 3..., s. 269.

¹⁹² Proboszcz parafii rogowskiej, ks. Leon Golisch (z archidiecezji wrocławskiej, urodzony w 1894 r., wyświęcony na kapłana w 1925 r., proboszcz w Rogowie Opolskim w latach 1934–1940), został wysiedlony przez gestapo w 1941 r. i przebywał na wygnaniu. Po wojnie nie powrócił już na Śląsk Opolski.

choć byli cywilami) nie zostali wcieleni do armii, musieli bowiem pływać, transportując drogą wodną surowce niezbędne dla gospodarki. Dnia 25.01.1945 r. żołnierze radzieccy wyprowadzili ks. A. Zuga z plebanii i zaprowadzili do stodoły, należącej do folwarku naprzeciw kościoła, gdzie znajdowała się już 33-osobowa grupa jego parafian. Według innej relacji ks. A. Zug miał sam się oddać w ręce Sowietów, aby swoim autorytetem kapłańskim osłonić pojmanych mężczyzn – swoich parafian. A ponieważ wojska niemieckie zaczęły wypierać żołnierzy radzieckich z Rogowa, ci 26 stycznia wyprowadzili ze stodoły piętnastu mężczyzn i zastrzelili ich na Posiłku (przysiółek Rogowa), a 27 stycznia kolejnych ośmiu przy samej stodole naprzeciw kościoła w Rogowie, dziesiąty został tylko lekko ranny, ale upadł na ziemię, a potem uciekł i ukrył się.

W tym czasie poprowadzono jeszcze dziesięciu innych mężczyzn wraz z ks. A. Zugiem przez wieś w kierunku kamieniołomu, przeprawiono przez Odrę i udano się dalej w stronę Malni, gdzie wszyscy przenocowali u gospodarza Smiatka. Tu ich zrewidowano i pobito. Następnego dnia poprowadzono ich w kierunku Gogolina-Karłubca, gdzie na komendzie wojskowej zostali przesłuchani. W końcu poprowadzono ich z powrotem w kierunku Odrowąża i w drodze pomiędzy Odrowążem a Malnią ks. A. Zug potknął się i upadł na ziemię. Niektórzy twierdzą, że został ranny w nogę. Wtedy podbiegli do niego organista i kierownik szkoły, Bulka. Inni się też zatrzymali. Wówczas żołnierz radziecki zastrzelił ks. A. Zuga i pozostałych rogowian. Ostatnimi słowami ks. A. Zuga były: „Mein Jesus, Barmherzigkeit!” (Mój Jezu, miłosierdzie!). Jedyny, który prawie cudem uszedł z życiem z tej masakry, był rogowianin, Karol Schwitulla (od którego pochodzą te informacje¹⁹³). Stało się to 29.01.1945 r., dokładnie w dwunastą rocznicę święceń kapłańskich ks. A. Zuga¹⁹⁴.

Ksiądz Karol Brommer (7.03.1911–27.01.1945)¹⁹⁵ był duszpasterzem parafii w Zimnicach Wielkich k. Opola. W grudniu 1944 r., gdy zbliżał się front, ks. K. Brommer postanowił przyspieszyć przygotowanie dzieci do Pierwszej Komunii Świętej, aby jeszcze przed nadejściem frontu mogły przyjąć ten sakrament. W dniach 12–13.01.1945 r. po raz ostatni ks. K. Brommer odwiedził swoją rodzinę w Lublińcu i Steblowie (oddalonych o ponad 70 km od jego parafii). Mimo usil-

¹⁹³ Na tej podstawie ks. Jan Szymała, wieloletni proboszcz parafii w Rogowie Opolskim, sporządził pisemną relację (6.02.1990 r.), włączając w nią także informacje zawarte w pracy ks. Rafała Pawliczka, poświęconej historii parafii rogowskiej. Relacja ta znajduje się w posiadaniu autora.

¹⁹⁴ W maju 1945 r. parafianie rogowscy, Maria Adamaszek i Karol Schneider, przenieśli szczątki swojego proboszcza na cmentarz parafialny. Co roku, w dniach 26–27 i 28 stycznia, przy licznych udziale wiernych odprawiane są msze święte za tych pomordowanych.

¹⁹⁵ Ks. Karol Brommer urodził się w Steblowie k. Lublińca 7.03.1911 r., jako dziewiąte dziecko Józefa i Józefy Boehm. Mając 6 lat rozpoczął naukę w szkole podstawowej w Lubecku. W roku 1924 podjął naukę w gimnazjum w Lublińcu, a po dwóch latach przeniósł się do gimnazjum humanistycznego w Bytomiu. Po zdaniu matury podjął studia teologiczne na uniwersytecie we Wrocławiu, które uwieńczył święceniami kapłańskimi z rąk kard. A. Bertrama 5.04.1936 r. we Wrocławiu. Posługę kapłańską rozpoczął jako wikary w Groszowicach k. Opola, a następnie był wikarym w parafii Chrzęszczyce. Dnia 4.02.1941 r. ks. K. Brommer objął jako tymczasowy administrator parafię w Zimnicach Wielkich. Był gorliwym duszpasterzem. Mimo zakazu władz hitlerowskich i groźby zesłania do obozu koncentracyjnego ks. K. Brommer udzielał w języku polskim posługi duszpasterskiej polskim robotnikom przymusowym pracującym niewolniczo w okolicznych gospodarstwach rolnych.

nych nalegań ze strony rodziny, a zwłaszcza swej 77-letniej matki, aby pozostał i przeczekał działania wojenne w rodzinnym domu, odpowiedział, że w trudnych chwilach musi być wśród swoich parafian. Dodał dla uspokojenia, że „Rosjanie, to przecież także ludzie”, mimo iż na temat poczynąń wojsk radzieckich krążyły zatrważające wieści. Odjechał rowerem, gdyż pociągi z Lublińca już nie kursowały, natomiast trwały naloty radzieckich samolotów myśliwskich ostrzeliwujących z broni pokładowej wszelkie pojazdy poruszające się na drogach. Przerażona rodzina widziała z okna, jak w odległości ok. 300 m od domu ks. K. Brommer zeskoczył z roweru i usiłował ukryć się w przydrożnym rowie przed ostrzeliwującym go samolotem. Szczęśliwie jednak dotarł do Zimnic Wielkich. W ostatnim tygodniu swojego życia, gdy słyszeć już było huk armat zbliżającego się frontu, ks. K. Brommer zakończył przygotowanie dzieci do pierwszej spowiedzi i Komunii Świętej, którą dzieci te przyjęły w niedzielę 21.01.1945 r. Apelował wówczas do wiernych, by nie opuszczali swych stron rodzinnych, gdyż on sam – jak zapewniał – też ich nie opuści. Udzielił przy tym wiernym zgromadzonym w kościele absolucji generalnej. Parafianie prosili go, aby się schronił w pobliskim Prószkowie, ale on nie chciał opuścić parafii. „Dobry pasterz nie opuszcza swojej owczarni” – odpowiadał. W środę, 24.01.1945 r., odprawił mszę świętą w prawie pustym kościele, gdyż ludzie ukryli się już w piwnicach.

Następnego dnia żołnierze radzieccy weszli do wioski. Zaczęło się mordowanie cywilnej ludności, pożary, rabunki i gwałty. W Zimnicach Wielkich zginęły wówczas 64 osoby. Sam ks. K. Brommer został w sobotę, 27.01.1945 r., zamordowany przez żołnierzy radzieckich na schodach prowadzących do piwnicy na plebanii, którą następnie podpalili. Ponieważ mieszkańców wioski wysiedlono wkrótce poza strefę przyfrontową, Sowieci przymusili mieszkańców okolicznych miejscowości, aby po-grzebali leżące wszędzie ciała pomordowanych zimniczan. Odnalezione w zgłiszczach budynku plebanijnego spalone szczątki zamordowanego kapłana (jednakże bez głowy, której – wedle jednej z relacji – nie zdołano wówczas wydobyć spod przygniatającej je sterty spalonych belek stropowych, inne zaś relacje podają natomiast, iż głowę kapłana odciął żołnierz radziecki i obnosił na pice po wiosce, dlatego nie było jej przy zwłokach w trakcie pochówku) zostało tymczasowo pochowane na cmentarzu w odległym o 5 km Prószkowie. Dopiero 2.06.1945 r. szczątki ks. K. Brommera zostały ekshumowane z Prószkowa i przeniesione do Zimnic Wielkich i pochowane przy kościele. Do grobu złożono również owiniętą w korporał¹⁹⁶ czaszkę kapłana (którą w międzyczasie znaleziono w ruinach spalonej plebanii), dodając stułę kapłańską i klucz do tabernakulum¹⁹⁷.

¹⁹⁶ Korporał – kwadratowy obrus liturgiczny o wymiarach ok. 50 × 50 cm, który kładzie się na ołtarzu do celebracji mszy świętej, podczas której kapłan umieszcza na nim postaci eucharystyczne – Hostię i konsekrowane wino.

¹⁹⁷ A. Bromer, *Ksiądz Karol Brommer (1911–1945) we wspomnieniach rodziny i parafian*, Opole 1993. O ks. K. Brommerze pisał także J. Myszor, *Brommer Karl (1911–1945)*, w: *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL...*, t. 2..., s. 30–31.

Ksiądz Franciszek Walloschek (30.09.1885–28.01.1945)¹⁹⁸ był proboszczem parafii w Boguszycach od 1933 r. Gdy zbliżał się front w 1945 r. uczył się gorliwie języka rosyjskiego, aby ewentualnie móc pośredniczyć pomiędzy żołnierzami Armii Czerwonej a swoimi parafianami i w razie potrzeby ich chronić. Nie myślał o sobie. Nie szukał ratunku w proponowanej mu ucieczce przed zbliżającym się frontem. Został zatrzymany przez żołnierzy radzieckich i podzielił los swoich parafian. Nie pomogła znajomość języka ani żadne tłumaczenia. Do końca starał się pomagać i pocieszać innych, zanim zastrzelono go wraz z kilkudziesięcioma parafianami 28.01.1945 r. Jedną z relacji świadków podaje, iż żołnierze rzucili księdza na gnojowisko, po czym zastrzelili go i zdarli z niego sutannę. Wdział ją na mundur (według innej wersji był to ornat mszalny lub też kapa nieszporna, zabrana z zakrystii kościoła) jakiś pijany, skośnooki czerwonoarmista i jeździł bryczką po okolicy wymachując pepeszą. Wykrzykiwał, że Boga już nie ma i że ludzie nareszcie wolni są od przymusu modlenia się. W nocy gospodyni księdza wraz z inną parafianką przewiozły na małym wózku ciało ks. F. Walloschka do masowego grobu. Innej możliwości pochowania wtedy nie było. W ten sposób wypełniły też ostatnią wolę księdza, który kiedyś powiedział: „Gdy umrę, pochowajcie mnie między ludem Bożym, twarzą do ołtarza”. Tak też się stało. Parafianie (przeważnie kobiety, starcy i dzieci), zdziesiątkowani najpierw przez radzieckie zabójstwa (miały one miejsce w dniach 28–30.01.1945 r.), a później przez tyfus, postawili najpierw na grobie swojego proboszcza skromny, drewniany krzyż z pasyjką. Dopiero w 1957 r. mogiłę przykryto marmurową płytą oraz postawiono duży krzyż. Na płycie tej umieszczono napis: „Parochus – bonum Pastorem secutus” [„Oto Proboszcz, który poszedł za przykładem Dobrego Pasterza” – tj. oddał swoje życie za owce swoje – przyp. A.H.]¹⁹⁹.

Ksiądz Jerzy Greiner (13.08.1905–5.02.1945)²⁰⁰ był proboszczem parafii w Skorogoszczy, położonej nieopodal ujścia Nysy Kłodzkiej do Odry. Miejscowość tę zamieszkiwali katolicy (2930) i ewangelicy (2382). Większość mieszkańców uciekła przed zbliżającym się frontem. Ze starszymi i schorowanymi parafianami pozostał w Skorogoszczy ks. J. Greiner, który (z grupą parafian) schronił się w piwnicy willi

¹⁹⁸ Ks. Franciszek Walloschek, urodzony w 1885 r., wyświęcony na kapłana w 1912 r., proboszcz parafii w Boguszycach (1933–1945). Został zamordowany przez czerwonoarmistów 28.01.1945 r.

¹⁹⁹ Dane te uzyskano z wywiadu przeprowadzonego przez autora pracy z obecnym proboszczem parafii Boguszyce, ks. Józefem Mikołajcem; w posiadaniu autora. Informacje te zostały zebrane od parafian i zamieszczone w kronice parafialnej w Boguszycach. Kronika ta została wznowiona po II wojnie światowej, wszystkie dawniejsze księgi parafialne i inne dokumenty w Boguszycach spłonęły bowiem wraz z plebanią po wejściu Armii Czerwonej w 1945 r. W sprawozdaniu dla opolskiej kurii, powojenny duszpasterz boguszycki, ks. proboszcz A. Opielka, 27.01.1947 r. pisał m.in.: „Zniszczenie wieży kościoła, dachu i szyb, i tabernakulum. Plebania całkowicie wypalona. Wieś Boguszyce jest do 50% zniszczona [...]. Jest ogólnie wiadomo, że parafia Boguszyce przez działania wojenne ciężko ucierpiała i przejdą jeszcze lata, zanim ludzie przejdą do normalnego życia”. AKO, zespół: AL Boguszyce, sygn. L.B.CIV-3/47.

²⁰⁰ Ks. Jerzy Greiner, urodzony w 1905 r., wyświęcony na kapłana w 1930 r., proboszcz parafii w Skorogoszczy (1943–1945). Został zamordowany przez czerwonoarmistów 5.02.1945 r.

hrabiowskiej, położonej obok domu misyjnego misjonarzy z Mariannahill²⁰¹. Po długotrwałych walkach 4.02.1945 r. wojska radzieckie zdobyły Skorogoszcz. Dnia 4 lub 5.02.1945 r., do piwnicy, w której przebywali ludzie, wszedł żołnierz radziecki i zażądał od nich zegarków. Ponieważ ks. J. Greiner nie posiadał już żadnego wartościowego przedmiotu, został wyprowadzony na zewnątrz. Jednak po pewnym czasie wrócił raz jeszcze do piwnicy i prosił ludzi, aby mu dali jakiś zegarek, bo grozi mu śmierć. Niestety, nikt już nie miał zegarka, ponieważ wszystkie zostały zabrane przez żołnierzy. Przypuszcza się nawet, że ksiądz J. Greiner szukał jeszcze jakiegoś zegarka na plebanii, aby zadowolić natrętnego czerwonoarmistę, lecz zapewne jednak bez skutku. Po kilku tygodniach ciało zamordowanego proboszcza odnalazł ks. Gothard (Józef) Wojaczek CMM w piwnicy plebanii w Skorogoszczy. Z uwagi na daleko posunięty rozkład zwłok, rysy twarzy zamordowanego księdza były już prawie nie do poznania. Widoczna była jednak na lewej skroni rana postrzałowa. Pogrzeb ks. J. Greinera odbył się w Poniedziałek Wielkanocny 1945 r. (2.04.1945 r.). Mała grupka katolików, przeważnie kobiety z Naroka i Skorogoszczy, przez tylną furtkę plebanijnego ogrodu ukradkiem wyniosły trumnę z ciałem księdza na miejscowy cmentarz, gdzie ks. J. Greiner został pochowany. Przez kilka lat z rzędu na cmentarzu tym jeszcze dość często widywano matkę zamordowanego kapłana, stojącą nad grobem syna²⁰².

Ksiądz Józef Schwirtz (11.03.1908–6.02.1945)²⁰³ był kuratusem-lokalistą w Żelaznej k. Grodkowa. Wkraczający do wioski czerwonoarmiści, przeszukując plebanie i plądrując pokoje, znaleźli w jednym z pomieszczeń wojenne odznaczenie Krzyża Żelaznego oraz zdjęcie szwagra ks. J. Schwirtza w mundurze oficera Wehrmachtu. Przypuszczając, że owym oficerem jest właśnie ks. J. Schwirtz, zastrzelili go na miejscu, a jego siostrę, która przebywała na plebanii, zgwałcili. Ksiądz J. Schwirtz został pochowany przy miejscowym kościele²⁰⁴.

Ksiądz dr Józef Brier (24.10.1888–8.02.1945)²⁰⁵ był proboszczem w Kolnicy w powiecie Grodków. Został zastrzelony przez żołnierza radzieckiego w pobliżu plebanii,

²⁰¹ Zgromadzenie Misjonarzy Mariannahillskich (Congregatio Missionariorum de Mariannahill – CMM) – nazwa od pierwotnego opactwa trapistów w Mariannahill (Natal, Płd. Afryka). Od roku 1909 istnieje jako osobne zgromadzenie, prowadzące działalność religijno-kościelną, charytatywną, społeczno-ekonomiczną i w dziedzinie nauczania. Siedziba Superioru Generalnego: Hatfield-Peverel (Anglia); prowincji niemieckich: Würzburg. Oprócz Skorogoszczy, zgromadzenie posiadało placówki i instytuty m.in. w: Kolonii, Wrocławiu, Linzu, Lohr, Reimlingen (siedziba wydawnictwa), Altdorf (Szwajcaria) oraz w Holandii.

²⁰² Informacja uzyskana w 1998 r. od ks. Piotra Bekierza, proboszcza parafii w Skorogoszczy; w posiadaniu autora. Na ten temat piszą również: J. Kaps, *Vom Sterben...*, 2. Aufl., s. 47; „Echo Skorogoskie” 1997, nr 33; D. Ratajczak, *Świadectwo księdza Wojaczka...*, s. 53–54; D. Zięba, *Skorogoszcz – zarys dziejów*, Opole 1998.

²⁰³ Ks. Józef Schwirtz, urodzony w 1908 r., wyświęcony na kapłana w 1934 r., kuratus-lokalista w Żelaznej k. Grodkowa (1940–1945).

²⁰⁴ Por. J. Kaps, *Vom Sterben...*, 2. Aufl., s. 90–91; J. Myszor, *Schwirtz Josef (1908–1945)*, w: *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL...*, t. 2..., s. 257.

²⁰⁵ Ks. dr Józef Brier, urodzony w 1888 r., wyświęcony na kapłana w 1913 r., proboszcz parafii w Kolnicy (1934–1945).

gdy stanął w obronie swojej siostry, którą publicznie zgwałcono, i która także została zastrzelona²⁰⁶.

Ksiądz Filip Rosie (26.01.1893–19.03.1945)²⁰⁷ był proboszczem parafii w Ścinawie Małej niedaleko Nysy. Został zastrzelony 19.03.1945 r. przez żołnierza radzieckiego²⁰⁸. W tej parafii czerwonoarmiści zabili ponadto 16 osób.

Podobnie **ks. dr Otto Laake (5.09.1869–24.03.1945)**²⁰⁹ emerytowany proboszcz, zamieszkały w Nowym Lesie, zginął od strzału w plecy, gdy usiłował uciec przed ścigającym go żołnierzem radzieckim²¹⁰.

Ponadto zginęli: **ks. Adolf Beyer (15.05.1909–1945)**²¹¹ w Równem „zmarł na skutek odniesionych ran”²¹², jednakże bliższe okoliczności dotyczące czasu i miejsca jego śmierci nie są znane; **ks. dr Ernest Dubowy (15.08.1891–26.02.1945)**²¹³ w Kietrzu, jednakże bliższe okoliczności jego śmierci nie są znane²¹⁴; **ks. Antoni Tunk SDB (1.04.1877–21.03.1945)**²¹⁵, salezjanin, rezydent w Koźlu (zginął zastrzelony w Koźlu Porcie, gdy stanął w obronie gwałconych kobiet)²¹⁶ i **ks. Henryk Werner (23.07.1885–1.04.1945)**, emeryt, od 1922 r. pensjonariusz branickiego Szpitala dla Psychicznicy i Nerwowo Chorych, „zmarł na skutek odniesionych ran”²¹⁷.

W samej Nysie rozegrała się też wielka tragedia siostr zakonnych i ojców franciszkanów. Rankiem 24.03.1945 r. do Nysy wkroczyli czerwonoarmiści. Miasto, liczące wcześniej ponad 40 tys. mieszkańców, na skutek ewakuacji ludności jeszcze przed frontem, było całkowicie wyludnione. Pozostało w nim kilkaset osób, głównie starców, osób kalekich i chorych, którzy nie byli zdolni do wyczerpującego kilkutygodniowego marszu, a także duchowieństwo. Prawdziwą gehennę przeżyły siostry zakonne, o czym jeszcze będzie mowa w dalszej części rozdziału oraz miejscowi franciszkanie.

²⁰⁶ Por. J. Kaps, *Vom Sterben...*, 2. Aufl., s. 33; J. Myszor, *Brier Josef (1888–1945)*, w: *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL...*, t. 2..., s. 30.

²⁰⁷ Ks. Filip Rosie, urodzony w 1893 r., wyświęcony na kapłana w 1916 r., proboszcz parafii Ścinawa Mała (1943–1945).

²⁰⁸ Por. J. Kaps, *Vom Sterben...*, 2. Aufl., s. 82.

²⁰⁹ Ks. dr Otto Laake, urodzony w 1869 r., wyświęcony na kapłana w 1894 r.

²¹⁰ J. Kaps, *Vom Sterben...*, 2. Aufl., s. 62.

²¹¹ Ks. Adolf Beyer (z archidiecezji ołomunieckiej), urodzony w 1909 r., wyświęcony na kapłana w 1934 r., duszpasterz w Równem (1942–1945).

²¹² Informacja uzyskana od bp. A. Adamiuka; w posiadaniu autora.

²¹³ Ks. dr Ernest Dubowy, urodzony w 1891 r., wyświęcony na kapłana w 1914 r., wieloletni katecheta szkolny, kapelan sióstr de Notre Dame w Białej (1941–1945).

²¹⁴ Por. J. Kaps, *Vom Sterben...*, 1. Aufl., s. 113, 2. Aufl., s. 129. Zastanawiające jest jednak, że w obu cytowanych wydaniach swojej pracy J. Kaps umieszcza ks. E. Dubowego na liście kapłanów zmarłych śmiercią nie gwałtowną, ale naturalną.

²¹⁵ Wokół dnia śmierci ks. A. Tunka SDB istnieją rozbieżności. Zapisana powyżej data śmierci (21.03.1945 r.), pochodzi z jego nagrobka na cmentarzu w Koźlu, podczas gdy ks. A. Schubert w swoim opracowaniu (*Zarys historii parafii Świętego Zygmunta i Świętej Jadwigi Śląskiej w Kędzierzynie-Koźlu*, Kędzierzyn-Koźle 2000, s. 15) podaje jako dzień śmierci tego zakonnika datę 19.03.1945 r.

²¹⁶ Por. A. Schubert, *Zarys historii parafii Świętego Zygmunta i Świętej Jadwigi Śląskiej...*, s. 15; por. też J. Gröger, *Kirchen, Klöster und Kapellen in der Stadt und Ehemaligen Festung Cosel*, Heiligenstadt 2004, s. 76–77.

²¹⁷ Ks. Henryk Werner, urodzony w 1885 r., wyświęcony na kapłana w 1909 r.

Dramat tych ostatnich dokonał się 24.03.1945 r. w klasztorze Franciszkanów przy obecnej al. Wojska Polskiego w Nysie. Mimo iż gwardian (przełożony) ostrzegał swoich zakonnych współbraci i zachęcał ich do ucieczki, tylko część franciszkanów zdecydowała się opuścić klasztorne mury. W klasztorze Franciszkanów w Nysie pozostało jedenastu zakonników: trzech ojców²¹⁸ i ośmiu braci zakonnych²¹⁹ i jeden zaprzyjaźniony z zakonnikami cywil, mieszkający w klasztorze²²⁰.

Jeden z zakonników, którzy wówczas pozostali i wyszli żywo z masakry w klasztorze, o. Anzelm Piefke OFM, zapisał po latach we wspomnieniach:

„Pytano nas często: «Dlaczego nie uciekacie?» Pytanie to zadawali nam nawet żołnierze niemieccy. Odpowiadaliśmy: «Na konferencji dla duchowieństwa powiedziano nam, że Rosjanie nie czynią krzywdy ludności cywilnej, a wobec kapłanów i zakonników zachowują się poprawnie». Potwierdził nam to zresztą później pewien oficer radziecki. Natomiast nasz gwardian, o. Benon, miał inną odpowiedź – że nie może opuścić starych i chorych ludzi, którzy schronili się w piwnicy. Te słowa przełożonego starsi bracia potraktowali jako wyraz woli Bożej w stosunku do siebie i dlatego także pozostali na miejscu. Rzeczywistość jednakże okazała się zupełnie inna»²²¹.

Sześciu franciszkanów: gwardian klasztoru i pięciu braci zakonnych, zostało zastrzelonych przez żołnierzy radzieckich w klasztornych pokojach, w kotłowni i obok toalet²²².

²¹⁸ Byli to: o. gwardian Benon Sonsalla OFM, o. Anzelm Piefke OFM i o. Gaudencjusz Strzybny OFM.

²¹⁹ Byli to bracia zakonnicy: br. Edward Mansfeld OFM, br. Lucjusz Kandora OFM, br. Serafin Dziendziol OFM, br. Gotfryd (Jan) Böchnigh (Boechnigh) OFM, br. Rajmund Kasperczyk OFM, br. Dionizy Wegner OFM, br. Kazimierz Froncek OFM i br. Ferdynand Fluder OFM. Bracia: Dionizy, Kazimierz i Ferdynand byli już po ślubach zakonnych, a reszta braci była dopiero kandydatami do zakonu.

²²⁰ Żołnierze kazali mu zaprowadzić się do jego pokoju w klasztorze, gdzie został zastrzelony.

²²¹ Fragment wspomnień o. Anzelma Piefke OFM pt. „Widziano – słyszano – doświadczono w Nysie – w trudnym czasie roku 1945”. Oryginał tego tekstu, spisane w języku niemieckim, znajduje się w Archiwum Franciszkańskiej Prowincji Świętej Jadwigi we Wrocławiu (AGP.Wr. D II 02 146); tekst ten w całości opublikowany został w „Archiv für schlesische Kirchengeschichte” 1982, Bd. 40, s. 20–38.

²²² O. Anzelm Piefke OFM tak to opisał: „W piątek 23.03.1945 r. żołnierze niemieccy byli jeszcze w klasztorze [...]. Następnej nocy nic specjalnego się jeszcze nie wydarzyło. Kiedy obudziliśmy się rano, nie było już Niemców, a w klasztorze zobaczyliśmy pierwszych żołnierzy radzieckich [...]. Pierwsza grupa Rosjan była raczej spokojna i nie robiła nic złego. Żołnierze żądali jedynie zegarków, które musieliśmy oddać [...]. Nasi młodzi współbracia Dionizy i Ferdynand nawet żartowali z Rosjanami. Ojciec Benon tryumfował, że skończyło się gnębiące panowanie nazistów. Jego radość była jednak przedwczesna [...]. W sobotę 24 marca weszła inna grupa czerwonoarmistów [...]. Ci już zachowywali się wrogo. Kazali nam ustawić się w szeregu, chyba było nas 6 osób. Jeden z żołnierzy mnie pierwszemu groził rewolwerem [...]. Przybywały kolejne grupy żołnierzy radzieckich [...]. Ci już wręcz szaleli. My wszyscy byliśmy w habitach. Kazano nam zdjąć odzienie i poddać się rewizji. Scena ta powtarzała się bodaj sześciokrotnie lub więcej razy. Ubiór pod habitem był różny – jedni mieli spodnie, inni tzw. podhabit pod spodem, bądź same kalessy, tak jak nakazywał zwyczaj zakonny. Rosjanie mieli o nas różne zdania. Nie rozumiałem ich mowy. Odniosłem jednakże wrażenie, że tych zakonników, którzy mieli na sobie spodnie, uznali za szpiegów [...]. Brat Serafin został tak okrutnie skatowany, tak że wydawało mu się, że nadchodzi koniec [...]. Pewnego cywila, który przebywał z nami, odnaleźliśmy później zastrzelonego w jego pokoju [...]. Przypuszczaliśmy, że współbracia, których wyprowadzono, zostali skierowani do pracy. Niestety, ciała trzech spośród nich znaleźliśmy wśród innych zabitych – ciało br. Dionizego leżało w kotłowni, a ciała braci Rajmunda i Gotfryda leżały w piwnicy w pobliżu ubikacji [...]. Była Niedziela

Naoczni świadkowie tych wydarzeń, o. Gaudencjusz Strzybny OFM²²³ i wspomniany już o. Anzelm Piefke OFM²²⁴, przypuszczają, że Rosjanie uznali ich za przebranych w zakonne habity niemieckich wojskowych, partyzantów bądź szpiegów, tym bardziej że wskazywały na to okoliczności i przebieg tego dramatu. Żołnierze radzieccy kilka razy zmuszali zakonników do zdjęcia habitu i poddania się rewizji osobistej, wymieniając przy tym raz po raz porozumiewawcze spojrzenia między sobą. Podejrzenia Rosjan wzbudziło to, że niektórzy z zakonników nosili pod habitem pełne ubranie, podczas gdy pozostali (zwyczajem zakonnym) mieli pod habitem samą tylko bieliznę i co też uratowało im życie. Tych bowiem, którzy mieli spodnie, Rosjanie uznali najwyraźniej za nieprawdziwych zakonników i dlatego ich zamordowali.

Od strzału w potylicę zginęło sześciu franciszkanów: dwóch z wrocławskiej Prowincji Świętej Jadwigi – gwardian klasztoru, **o. Benon (Augustyn) Sonsalla OFM (26.08.1888–24.03.1945)**²²⁵ i **br. Gotfryd (Jan) Böchnigh (Boechnigh, Boehnigk) OFM (26.07.1901–24.03.1945)**²²⁶ oraz czterech braci zakonnych z polskiej Prowincji Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Katowicach-Panewnikach, którzy znaleźli schronienie przed nazistami w nyskim klasztorze:

Palmowa. Wynieśliśmy zwłoki naszych współbraci z pokoi, w których leżały. Brat Ferdynand leżał na mostku do centralnego ogrzewania, do połowy rozebrany, dwaj inni leżeli martwi na podłodze, twarzą do ziemi. Głowa brata Gotfryda była roztrzaskana od tyłu [...]. Po pogrzebaniu zmarłych we wspólnej mogile pojawił się oficer radziecki, mówiąc, że mamy jeszcze pochować zmarłego, który leżał w pokoju nr 24 na drugim piętrze. Tam znaleźliśmy opartego o szafę, martwego br. Dionizego [...]. Po pewnym czasie oficer pojawił się i znów powiedział, abyśmy pogrzebali dwóch zabitych leżących w jednym z pokoi. Tym razem byli to gwardian o. Benon i br. Kazimierz, których ciał nie zauważyliśmy wcześniej z powodu zdenerwowania i pośpiechu – leżały niby ukryte pomiędzy łóżkiem i stołem [...]. Jednemu zmarłemu z tyłu głowy wciąż wypływała krew. Znalazłem czerwoną chusteczkę, którą owinąłem mu głowę. Krew przestała płynąć [...]. W poniedziałek po Niedzieli Palmowej wykopaliśmy grób”. Fragmenty wspomnień o. A. Piefke OFM pt. „Widziano – słyszano – doświadczono w Nysie – w trudnym czasie roku 1945”.

²²³ O. Gaudencjusz Strzybny OFM swoje wspomnienia spisał wkrótce po tych wydarzeniach – w dniach 15–17.05.1945 r. (zob. „Archiv für schlesische Kirchengeschichte” 1982, Bd. 40, s. 3–19).

²²⁴ O. Anzelm Piefke OFM swoje wspomnienia dotyczące tych wydarzeń spisał dopiero po 25 latach – 12.12.1969 r. (tamże, s. 20–38).

²²⁵ O. Benon (Augustyn) Sonsalla OFM urodził się 26.08.1888 r. w Chróścicach k. Opola, jego obłóczyny zakonne odbyły się 8.04.1907 r., a święcenia kapłańskie 18.06.1919 r. Tuż po nich został lektorem języka francuskiego w nyskim kolegium. Był bardzo pracowity i sumienny – rzetelnie przygotowywał się do wykładów. Był przez wszystkich lubiany. Pod koniec II wojny światowej został gwardianem klasztoru w Nysie. Kiedy miasto w czasie działań wojennych było już pod ostrzałem artylerii radzieckiej, wtedy komendant niemiecki zarządził całkowitą ewakuację miasta. Nawet peryferyjne dzielnice Nysy musiały być ewakuowane. Ojciec Benon, jako gwardian klasztoru, czuł się jednak zobowiązany pozostać. Został zastrzelony przez radzieckiego żołnierza. Por. J. Kaps, *Vom Sterben...*, 1. Aufl., s. 107. O o. B. Sonsalli OFM pisał też B. Kurowski, *Sonsalla Bennon Augustyn (1888–1945)*, w: *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL...*, t. 3..., s. 218.

²²⁶ Br. Gotfryd (Jan) Böchnigh (Boechnigh, Boehnigk) OFM urodził się 26.07.1901 r. w Wołownie k. Olsztyna, jego obłóczyny zakonne odbyły się 11.08.1928 r. Pochodził z rodziny rolniczej, stąd też powierzono mu w Nysie pieczę nad klasztorną chlewnią. Brat Gotfryd bardzo sumiennie spełniał powierzone mu zadania. Mimo nachodzącego frontu nie chciał opuścić stanowiska pracy. Został zastrzelony przez żołnierza radzieckiego w Nysie. Por. B. Kurowski, *Boechnigh Gotfryd Jan (1901–1945)*, w: *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL...*, t. 3..., s. 11.

br. Franciszek (Rajmund) Kasperczyk OFM (17.09.1893–24.03.1945)²²⁷, br. Wacław (Ferdynand) Fluder OFM (9.09.1912–24.03.1945)²²⁸, br. Jan (Kazimierz) Froncek OFM (23.10.1912–24.03.1945)²²⁹, br. Feliks (Dionizy) Wegner OFM (30.10.1913–24.03.1945)²³⁰. Wszyscy oni spoczywają na przyklasztornym cmentarzu w Nysie²³¹.

²²⁷ Br. Franciszek (Rajmund) Kasperczyk OFM urodził się 17.09.1893 r. w Kochłowicach w rodzinie Franciszka i Małgorzaty z domu Marek. Profesję wieczystą złożył 10.02.1923 r. Był ogrodnikiem. Pod koniec II wojny światowej przebywał w Nysie. Tam w piwnicy klasztoru został zastrzelony przez żołnierza radzieckiego. Żył 52 lata, w zakonie – 43. Por. H. Dłubis, OFM, *Biogramy zmarłych współbraci Prowincji Wniebowzięcia NMP Zakonu Braci Mniejszych w Polsce od 1924 do 2000 r.*, Katowice–Panewniki 2001; W. Jacewicz, SDB, J. Woś, SDB, *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939–1945...*, z. 5, s. 224; B. Kurowski, *Kasperczyk Rajmund (1893–1945)*, w: *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL...*, t. 3..., s. 88–89.

²²⁸ Br. Wacław (Ferdynand) Fluder OFM urodził się 9.09.1912 r. w Dębniczy k. Ostrowa Wielkopolskiego w rodzinie Walentego i Wiktorii z domu Kycia. Profesję czasową złożył 6.05.1939 r. w Panewnikach. Pod koniec wojny przebywał w Nysie. Tam został zastrzelony w piwnicy klasztoru przez żołnierza radzieckiego. Żył 33 lata, w zakonie – 11. Por. H. Dłubis, OFM, *Biogramy zmarłych współbraci...*; W. Jacewicz, SDB, J. Woś, SDB, *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939–1945...*, z. 5, s. 224, gdzie jest mowa, niewątpliwie mylnie, o Wacławie Ferdynandzie Pludku (Pludek).

²²⁹ Br. Jan (Kazimierz) Froncek OFM urodził się 23.10.1912 r. w Zabrze-Zaborzu w rodzinie Ignacego i Joanny z domu Szołtysek. Nowicjat zakonny rozpoczął 7.06.1939 r. w Panewnikach. Wojna przeszkodziła mu w złożeniu profesji zakonnej. Pod koniec wojny przebywał w Nysie. Tam został zastrzelony przez żołnierza radzieckiego. Żył 32 lata, w zakonie – 9. Por. H. Dłubis, OFM, *Biogramy zmarłych współbraci...*; W. Jacewicz, SDB, J. Woś, SDB, *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939–1945...*, z. 5, s. 223.

²³⁰ Br. Feliks (Dionizy) Wegner OFM urodził się 30.10.1913 r. w Michorzewie w rodzinie Michała i Katarzyny z domu Lewandowskiej. Nowicjat zakonny rozpoczął 7.06.1939 r. w Panewnikach. Wojna przeszkodziła mu w złożeniu profesji zakonnej. Pod koniec wojny przebywał w Nysie, gdzie został zastrzelony przez żołnierza radzieckiego. Żył 31 lat, w zakonie – 9. Por. H. Dłubis, OFM, *Biogramy zmarłych współbraci...*; W. Jacewicz, SDB, J. Woś, SDB, *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939–1945...*, z. 5, s. 225.

²³¹ Por. *Märtyrer aus dem Franziskanerorden. Zwei Erlebnisberichte über die Vorgänge im Franziskanerkloster zu Neisse im Jahre 1945*. Hrsg. J. Köhler, „Archiv für schlesische Kirchengeschichte” 1982, Bd. 40, s. 1–44. Opisane okoliczności śmierci nyskich franciszkanów potwierdza w swoich wspomnieniach s. Helintrudis (Maria Schorn) ze Zgromadzenia Sióstr Pielęgniarek Trzeciego Zakonu Regularnego Świętego Franciszka (franciszkanek szpitalnych), która w latach 1942–1945, a więc także i w czasie zajmowania Śląska Opolskiego przez Armię Czerwoną, była przełożoną prowadzonego przez to zgromadzenie zakonne Domu Opieki dla osób w podeszłym wieku bądź chorych w Prószkowie k. Opolu. Dom ten, podobnie jak i wszystkie ówczesne szpitale w Opolu, należał do Fundacji Świętego Wojciecha w Opolu, która była dziełem życia i którą do swojej śmierci w początkach maja 1945 r. zarządzał ks. prałat J. Kubis, proboszcz parafii Świętego Krzyża w Opolu. Jak pisze s. Helintrudis: „Kilka tygodni po wejściu Rosjan do Prószkowa w 1945 r. zdumiało nas przybycie pewnego południa dwóch starszych ojców franciszkanów, którzy sobie odparzyli stopy od długiego marszu – przybyli bowiem na piechotę z klasztoru w Nysie i byli już od kilku dni w drodze. Chcemy się dostać do Olesna, do naszych współbraci – mówili – o ile jeszcze tam są. Chętnie byśmy trochę odpoczęli, gdyż już dalej nie możemy iść. Zapytałam ich, dlaczego musieli opuścić Nysę? Odpowiedź brzmiała: tam być już nie możemy. Rosjanie zabili naszych współbraci i tylko myśmy obaj pozostali przy życiu, stąd jest niemożliwością, abyśmy dalej przebywali w nyskim klasztorze. Gdy dalej usiłowałam dociec, dlaczego i z jakiego powodu, po chwili wahania wyznali, że podpadli podczas rewizji osobistej, przeprowadzanej przez sowietów. Gdy stali pod ścianą z rękami podniesionymi do góry, Rosjanie – po odebraniu im zegarków, wiecznych piór, scyzoryków i innych

Już po zakończeniu działań wojennych w wyniku obrażeń zadanych przez czerwonoarmistów zmarło również kilku księży. **Ojciec dr Bertrand (Franciszek) Zimolong OFM (26.11.1888–18.06.1945)**²³², franciszkanin z Prowincji Świętej Jadwigi, represjonowany w czasie wojny przez gestapo²³³, już po przejściu frontu przyjechał do Chróścic k. Opola, rodzinnej miejscowości, by obchodzić rocznicę swoich święceń kapłańskich. Widząc jak żołnierz radziecki napastuje jego bratową, stanął w jej obronie. Wówczas żołnierz ten przebił go bagnetem, wskutek czego po kilku dniach o. B. Zimolong zmarł. Miał wówczas 57 lat. Został pochowany na cmentarzu parafialnym w Chróścicach. **Ksiądz Wiktor Mika (1.12.1891–26.07.1945)**²³⁴, proboszcz parafii Klucz, po wejściu Armii Czerwonej 22.01.1945 r. został brutalnie przez czerwonoarmistów pobity (być może wyszło na jaw, że ks. W. Mika w młodości był oficerem niemieckim) i w wyniku odniesionych obrażeń zmarł 26.07.1945 r. **Ksiądz Konrad Balzer (21.11.1906–6.11.1946)**, proboszcz w Tworkowie k. Raciborza, zginął 6.11.1946 r. rozerwany od wybuchu miny, na którą nieszczęśliwie nastąpił w ogrodzie plebanijnym²³⁵.

W Długomiłowicach, już po działaniach wojennych, w 1946 r. zmarło krótko po sobie (w odstępie trzech miesięcy) dwóch kolejnych miejscowych proboszczów – ks. **Jan Waletzko (28.08.1900–14.06.1946)** i ks. **Maksymilian Nowotny (24.02.1905–10.09.1946)**. Po czasie okazało się, że obaj zatruli się tzw. trupim jadem, pijąc wodę z farskiej studni, w której znajdowały się w stanie rozkładu zwłoki człowieka utopionego w niej najprawdopodobniej przez żołnierzy radzieckich, o czym nikt nie wiedział²³⁶.

wartościowych przedmiotów – zauważyli, że bracia zakonnici pod habitami mieli kompletne cywilne ubrania, nie zaś tylko kałesony i koszulę – prawdopodobnie tak na wszelki wypadek, o ile zaszłaby nagle konieczność zrzucenia habitu i ucieczki bez stroju zakonnego – w samym tylko cywilnym ubraniu. Sowietci ocenili to jednak inaczej. Najwidoczniej uznali ich za przebranych w duchowne szaty szpiegów, względnie za wyższej rangi oficerów. Wskutek tego wszystkich natychmiast zastrzelono, włącznie z gwardianem. Jedynie ci dwaj ojcowie uszli z życiem, li tylko dlatego, że mieli na sobie pod habitem ubranie niekompletne – wyłącznie bieliznę osobistą, kałesony i koszulę”. Por. Archiwum Prowincjalne Zgromadzenia Sióstr Pielęgniarek Trzeciego Zakonu Regularnego Świętego Franciszka w Odrzychowicach k. Kłodzka.

²³² O. Bertrand Zimolong OFM urodził się 26.11.1888 r. w Chróścicach k. Opola, obłóczyny odbyły się 8.04.1907 r., święcenia kapłańskie przyjął 18.06.1914 r. Był doktorem teologii i doktorem filozofii. Wykładał Pismo Święte w zakonnym studium teologii we Wrocławiu, a także gościnnie w Instytucie Biblijnym w Jerozolimie. Por. J. Kaps, *Vom Sterben...*, 1. Aufl., s. 106.

²³³ U. von Hehl, *Priester unter Hitlers Terror...*, kol. 290.

²³⁴ Ks. Wiktor Mika, urodzony w 1891 r., wyświęcony na kapłana w 1920 r., proboszcz parafii Klucz (1932–1945).

²³⁵ We wspomnieniach ks. H. Jendřejczyka, czytamy m.in.: „Ksiądz Konrad Balzer w dniu kapitulacji Paryża, 14.06.1940, został jako proboszcz wprowadzony do parafii Tworków w powiecie Racibórz. Ostatni raz widzieliśmy się po wojnie na urodzinach księdza Weinerta w Gliwicach. Do późnej nocy siedzieliśmy razem przy poważnej rozmowie o tym, co miało się stać. Niedługo potem zostałem wydany z mojej ojczyzny, a on nadepnął w ogrodzie przy plebanii na minę umieszczoną tam w ostatnich dniach wojny i został doszczętnie rozszarpany. Szczątki jego ciała zostały zebrane i złożone do trumny”. H. Jendřejczyk, *Aus 40 Priesterjahren 1936–1976*, Vechta 1976.

²³⁶ Informacja uzyskana od ks. Wilhelma Skorupy, wieloletniego proboszcza parafii w Domecku, w posiadaniu autora.

2.2. Martyrologia sióstr zakonnych

2.2.1. Gehenna zakonnic w Nysie²³⁷

W początkach 1945 r. w samej Nysie zginęło śmiercią gwałtowną 27 sióstr z różnych zgromadzeń zakonnych, głównie elżbietanek, które padły ofiarą bestialskich poczynań żołnierzy radzieckich.

Tragedię sióstr trzeba koniecznie ujmować w kontekście losu samej Nysy. Opole dostało się w ręce Armii Czerwonej już 23.01.1945 r., a Nysa jeszcze przez dwa miesiące pozostawała we władaniu wojsk niemieckich. Ostateczny bój o to miasto-twierdzę rozpoczął się 15 marca. Walki trwały kilka dni, w ich efekcie Nysę zdobyto nad ranem 24.03.1945 r. Rosjanie nacierali na miasto z trzech stron, dokonując nalotów i bombardowań, na skutek tego prawie całe śródmieście legło w gruzach. Ofiarą płomieni padła m.in. zabytkowa nyska katedra i ratusz, gdyż centrum miasta ogarnęło morze ognia – od bomb zapalających²³⁸. Ludność cywilna zawczasu jednak opuściła Nysę. Pozostali na miejscu nieliczni, w tym księża i ok. 200 sióstr zakonnych z różnych zgromadzeń, które mimo nalegań wojskowych władz niemieckich, ze względu na swoich podopiecznych – niezdolnych do ewakuacji starych i chorych ludzi – nie zgodziły się opuścić Nysy. Miały tu bowiem swoje placówki: siostry boromeuszki (3 placówki), elżbietanki (10 placówek), marianki²³⁹ i siostry de Notre Dame²⁴⁰.

W klasztorze Elżbietanek przy ul. Słowiańskiej 16 szukały schronienia także liczne zakonnice z innych zgromadzeń. W czasie działań zbrojnych ukryły się one w klasztornej piwnicy, gotowe w każdej chwili gasić pożar domu. Po zdobyciu Nysy, żołnierze radzieccy zajęli wyższe piętra tego klasztorowego budynku, pozwalając „monaszkom” pozostać w mieszkaniach na najniższej kondygnacji. Pierwsi żołnierze zachowywali się na początku w miarę przyzwoicie. Ale trwało to krótko.

Pierwszej nocy, z soboty na niedzielę z 24 na 25.03.1945 r., grupa pijanych żołnierzy wpadła do pomieszczeń, w których znajdowały się siostry i uprowadziła ze sobą najpierw dwie zakonnice, rzekomo, by posprzątały pokoje. Zostały one przez radzieckich oficerów brutalnie zgwałcone. Potem przyszła kolej na dalsze siostry, które zaciekle stawiały opór, gotowe nawet na śmierć. Niektóre z nich tej strasznej nocy uciekły do swego domu macierzystego (przy ul. Sobieskiego 7), ale i tutaj nie zaznały spokoju. Nadal były nachodzone przez pijanych żołnierzy radzieckich, którzy strzelając zranili wiele sióstr. W pewnym momencie siostrom powiedziano, że wszystkie niemieckie siostry zostaną zastrzelone, a tylko te, które są Polkami, ocaleją, o ile wyjdą na ze-

²³⁷ J. Kaps, *Vom Sterben...*, 1. Aufl., s. 108–109; tenże, *Martyrium und Heldentum ostdeutscher Frauen...*, s. 113; tenże, *Tragödie Schlesiens 1945/1946 in Dokumenten*, München 1952, s. 223.

²³⁸ G. Hoffmann, *Neisse, 14. Februar 1945. Tagebuch der Grete Hoffmann vom 14. Februar 1945 bis 9. Juli 1946*, Hildesheim 2003, s. 17–45.

²³⁹ Marianki – SMI – Congregatio Sororum Mariae Immaculatae (nazwa łac.) – Marienschwestern (nazwa niem.) – Zgromadzenie Sióstr Maryi Niepokalanej – Dom Prowincjalny w Branicach.

²⁴⁰ Z. Zalewski, *Parafia Świętego Jakuba w Nysie w latach 1945–1956*, w: W. Urban, Z. Zalewski, *Z dziejów kościoła i parafii Świętego Jakuba w Nysie*, Nysa 1998, s. 54.

wnątrz. Z tej propozycji skorzystało siedem siostr. Siostry te zabrano na wyższe piętro, a pozostałe w trwodze oczekiwały egzekucji. Okazało się, że był to jednak perfidny podstęp. Rozpaczliwe wołania zabranych siostr uświadomiły niebawem wszystkim o tragicznej prawdzie. Przez całą noc siostry te były gwałcone przez czerwonoarmistów. Sponiewierane i upokorzone powróciły rano do wspólnoty. Było to w Wielki Czwartek 1945 r. Zakonnice w dalszym ciągu przez wiele dni przebywały w piwnicy głodne i zziębnięte.

Gdy sytuacja stawała się już nie do zniesienia, dwóch przebywających z nimi księży zdecydowało się, narażając się nawet na śmierć, udać się do komendanta radzieckiego z prośbą o pomoc. Na skutek tej interwencji siostry z kilku zgromadzeń, w liczbie osiemdziesięciu, mogły pod nadzorem żołnierzy zająć wolne pomieszczenia w tym domu, gdzie w wielkiej ciasnocie mieszkały we względnym spokoju. Zmuszone były jednak od rana do wieczora pracować przy usuwaniu gruzów z ulicy, sprzątać mieszkania oficerów radzieckich i grzebać zmarłych. Między innymi pogrzebały ciała dwu zastrzelonych przez radzieckich żołnierzy siostr de Notre Dame²⁴¹ – s. Bonosy i s. Baldy.

Siostry były też wielokrotnie przesłuchiwane przez oficera mówiącego dobrze po niemiecku na temat przykrości, jakich doznały od Rosjan. Przesłuchujący powiedział im, że Stalin wydał tajemny rozkaz, by żadnego księdza i żadnej siostry zakonnej nie znieważać. Były to oczywiście puste słowa. Rzeczywistość okazała się zgoła odmienna i wręcz tragiczna.

Łącznie dwadzieścia siedem siostr zakonnych z różnych zgromadzeń zostało w Nysie zastrzelonych bądź zakatowanych na śmierć, bo nie chciały ulec żołnierzom, kolejnych sto pięćdziesiąt siostr zostało zgwałconych, często wielokrotnie²⁴². Były wśród nich także 70- i 80-letnie zakonnice²⁴³.

2.2.2. Straty elżbietanek²⁴⁴

Same elżbietanki w swym spisie wyliczają dwadzieścia trzy siostry, które poniosły śmierć po wkroczeniu Armii Czerwonej do Nysy (wszystkich elżbietanek, które wówczas straciły życie na Śląsku Opolskim było trzydzieści, a kolejne cztery zginęły na Dolnym Śląsku)²⁴⁵. Dokładne okoliczności śmierci znane są jedynie w odniesieniu do kilku zaledwie zakonnic, pochodzą bowiem od naocznych świadków. Na tej podstawie

²⁴¹ Siostry Szkolne de Notre Dame – SSND – Congregatio Sororum Scholarium de Notre Dame (nazwa łac.) – Zgromadzenie Sióstr Szkolnych de Notre Dame – Dom Prowincjalny w Opolu.

²⁴² Por. J. Kaps, *Martyrium und Heldentum ostdeutscher Frauen...*, s. 113–117; A. Tilgner, SSND, *Beiträge zur Geschichte der Schlesischen Ordensprovinz...*, s. 52, 151.

²⁴³ Informacje zebrane przez ks. A. Sitka, wieloletniego kanclerza opolskiej Kurii Diecezjalnej. Por. także S. M. Cebula, *Ocalić od zapomnienia...*, s. 11–12.

²⁴⁴ Elżbietanki – CSSE – Congregatio Sororum Sanctae Elisabeth (nazwa łac.) – Graue Schwestern von der hl. Elisabeth (nazwa niem.) – Zgromadzenie Sióstr Świętej Elżbiety – Dom Prowincjalny w Nysie.

²⁴⁵ Opracowano na podstawie akt personalnych siostr z Archiwum Prowincjalnego Zgromadzenia Sióstr Świętej Elżbiety w Nysie oraz relacji naocznych świadków i przekazów ustnych; w posiadaniu autora. Por. M. Cebula, *Historia Zgromadzenia Sióstr Świętej Elżbiety...*, s. 48–55.

możemy podjąć się pewnych ustaleń. W obronie własnej godności bądź w obronie napastowanych współsióstr zakonnych zastrzelonych zostało osiem elżbietanek. Zmasakrowane ciała dwóch kolejnych sióstr wydobyto z rzeki Nysa Kłodzka. Z kolei jedną znaleziono zabita na ulicy. Osiem innych sióstr zmarło na skutek doznanych szykan, udręczeń i strachu w kwietniu 1945 r. Cztery siostry zaginęły bez śladu, a ich ciała nigdy nie odnaleziono.

Następujące siostry elżbietanki zostały zastrzelone przez żołnierzy radzieckich: **s. Adelheidis – Jadwiga Töpfer (26.08.1887–25.03.1945)**²⁴⁶, **s. Dominata – Maria Teicher (18.01.1875–24.03.1945)**²⁴⁷, **s. Felicitas – Anna Ellmerer (12.05.1889–25.03.1945)**²⁴⁸, **s. Julia – Teresa Riedel (1.01.1877–20.03.1945)**²⁴⁹, **s. Melusja – Marta Rybka (11.07.1905–24.03.1945)**²⁵⁰, **s. Sapientia – Łucja Heymann (19.04.1875–24.03.1945)**²⁵¹,

²⁴⁶ S. Adelheidis – Jadwiga Töpfer, urodziła się 26.08.1887 r. w Nysie. Do Zgromadzenia Sióstr Świętej Elżbiety wstąpiła 24.09.1907 r., przyjęta do nowicjatu 30.04.1908 r., pierwszą profesję złożyła 15.06.1910 r., a profesję wieczystą 28.07.1919 r. Por. Archiwum Prowincjalne Zgromadzenia Sióstr Świętej Elżbiety w Nysie, karta personalna s. Adelheidis – Jadwigi Töpfer; J. Myszor, *Töpfer Hedwig (1887–1945)*, w: *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL...*, t. 2..., s. 299–300.

²⁴⁷ S. Dominata – Maria Teicher urodziła się 18.01.1875 r. w Lipowej (pow. Nysa). Do Zgromadzenia Sióstr Świętej Elżbiety wstąpiła 14.12.1903 r., przyjęta do nowicjatu 26.10.1904 r., pierwszą profesję złożyła 13.06.1907 r., a profesję wieczystą 26.07.1916 r. Pracowała w Zakładzie (Domu) Świętego Józefa w Nysie. Por. Archiwum Prowincjalne Zgromadzenia Sióstr Świętej Elżbiety w Nysie, karta personalna s. Dominaty – Marii Teicher; J. Myszor, *Theiner Maria (1875–1945)*, w: *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL...*, t. 2..., s. 298–299. We wspomnianym biogramie J. Myszor podaje błędnie nazwisko tej siostry – Theiner, a prawidłowo brzmi ono – Teicher.

²⁴⁸ S. Felicitas – Anna Ellmerer urodziła się 12.05.1889 r. w Grafing (Bawaria). Do Zgromadzenia Sióstr Świętej Elżbiety wstąpiła 20.06.1911 r., została przyjęta do nowicjatu 15.04.1912 r., pierwszą profesję złożyła 16.06.1914 r., a wieczystą 5.07.1923 r. Por. Archiwum Prowincjalne Zgromadzenia Sióstr Świętej Elżbiety w Nysie, karta personalna s. Felicitas – Anny Ellmerer; J. Myszor, *Elmerer Anna (1899–1945)*, w: *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL...*, t. 2..., s. 61. We wspomnianym biogramie J. Myszor podaje błędnie nazwisko tej siostry – Elmerer, a prawidłowo brzmi ono – Ellmerer.

²⁴⁹ S. Julia – Teresa Riedel, urodzona 1.01.1877 r. w Gadzowicach k. Głubczyc. Do Zgromadzenia Sióstr Świętej Elżbiety wstąpiła 29.03.1900 r., została przyjęta do nowicjatu 29.10.1900 r., pierwszą profesję złożyła 12.08.1903 r., a wieczystą 10.07.1912 r. Por. Archiwum Prowincjalne Zgromadzenia Sióstr Świętej Elżbiety w Nysie, karta personalna s. Julii – Teresy Riedel; J. Myszor, *Riedel Theresia (1877–1945)*, w: *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL...*, t. 2..., s. 240.

²⁵⁰ S. Melusja – Marta Rybka, urodzona 11.07.1905 r. w Pawłowie. Do Zgromadzenia Sióstr Świętej Elżbiety wstąpiła 5.10.1927 r., została przyjęta do nowicjatu 19.04.1928 r., pierwszą profesję złożyła 22.04.1929 r., a wieczystą 31.07.1934 r. Por. Archiwum Prowincjalne Zgromadzenia Sióstr Świętej Elżbiety w Nysie, karta personalna s. Melusji – Marty Rybki; J. Myszor, *Rybka Martha (1905–1945)*, w: *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL...*, t. 2..., s. 250.

²⁵¹ S. Sapientia – Łucja Heymann urodziła się 19.04.1875 r. w Lubieszku k. Wałcza. Do Zgromadzenia Sióstr Świętej Elżbiety wstąpiła 20.04.1894 r., została przyjęta do nowicjatu 29.10.1894 r., pierwszą profesję złożyła 26.07.1897 r., a wieczystą 2.07.1906 r. Por. Archiwum Prowincjalne Zgromadzenia Sióstr Świętej Elżbiety w Nysie, karta personalna s. Sapientii – Łucji Heymann; J. Myszor, *Heymann Lucia (1875–1945)*, w: *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL...*, t. 2..., s. 87.

s. Paschalis – Maria Magdalena Jahn (7.04.1916–11.05.1945)²⁵² i s. Sylwestra – Maria Ewert (12.04.1882–25.03.1945)²⁵³.

W Domu Świętej Notburgi (klasztor Elżbietanek przy ul. Słowiańskiej 16 składał się z kilku budynków, w nomenklaturze zakonnej zwanych „domami”) z premedytacją zastrzelono dwie siostry: **s. Adelheidis – Jadwigę Töpfer** i **s. Sylwestrę – Marię Ewert**. Obie opiekowały się starszymi i chorymi ludźmi, którzy zostali przywiezieni do sióstr tuż przed ewakuacją mieszkańców Nysy. Stało się to 25.03.1945 r. Wałęsający się po całym domu żołnierze radzieccy nieustannie nagabywali i zaczepiali siostry. Około godziny 15.00 jeden z nich wszedł do izby, w której wspomniane dwie siostry przebywały wraz ze swoimi podopiecznymi. Prowokacyjnie pokazał obecnym zakrwawioną rękę, a następnie zastrzelił obie zakonnice. Początkowo zwłoki sióstr pochowano w ogrodzie, a w 1946 r. przeniesiono ich ciała na Cmentarz Jerozolimski.

Podobnie było w Domu Świętej Elżbiety, gdzie siostry były również brutalnie zaczepiane i atakowane przez żołnierzy. W ich obronie stanęła przełożona domu, za co żołnierz uderzył ją karabinem po głowie. Nieprzytomnej przełożonej pośpieszyła z pomocą **s. Felicitas – Anna Ellmerer**. Wtedy żołnierz usiłował ją uprowadzić. Ta jednak broniła się rozpaczliwie i wołała raczej zginąć, niż ulec napastnikowi. Ten wówczas oddał strzał ostrzegawczy. Siostra Felicitas odważnie stanęła pod ścianą, rozciągnęła ręce i głośno zawołała: „Niech żyje Chrystus Kr..!”. Nie skończyła wezwania „Król”, gdyż dosięgła i ją śmiertelna kula, a rozwścieczony niepowodzeniem żołnierz zaczął brutalnie kopać swoją ofiarę. Zginęła 25.03.1945 r. Doczesne szczątki s. Felicitas spoczywają w zbiorowej mogile w ogrodzie przy ul. Słowiańskiej 16²⁵⁴.

²⁵² S. Paschalis – Maria Magdalena Jahn urodziła się 7.04.1916 r. w Górnej Wsi (obecnie dzielnica Nysy) jako najstarsza z czworga dzieci Karola Jahn i Berty z domu Klein. Dnia 10.04.1916 r. została ochrzczona w kościele parafialnym Świętego Jana Chrzciciela w Nysie i otrzymała imiona Maria Magdalena. W latach 1922–1930 uczęszczała do szkoły powszechnej, a w 1930 r. przystąpiła do Pierwszej Komunii Świętej. W latach 1930–1933 uczyła się i pracowała w prywatnym zakładzie przetwórstwa owocowego w Nysie. Na przełomie lat 1934–1935 wyjechała do Herne (w Westfalii), gdzie pracowała w Katolickim Domu Czeladników w Wuppertal-Berman. Tu wstąpiła do Sodalicii Mariańskiej. Na przełomie lat 1935–1936 wróciła do Nysy, gdzie w domu swojego urodzenia opiekowała się właścicielką i jej niewidomą siostrą. Dnia 30.03.1937 r. wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Świętej Elżbiety w Nysie. Dnia 3.10.1938 r. rozpoczęła nowicjat i otrzymała imię zakonne Maria Paschalis. Profesję zakonną złożyła 19.10.1939 r. W latach 1939–1942 pracowała na placówce w Kluczborku i Głubczycach, a od 13.04.1942 r. w Domu Świętej Elżbiety w Nysie, gdzie jako kucharka posługiwała starszym i chorym siostrom.

²⁵³ S. Sylwestra – Maria Ewert, urodzona 12.04.1882 r. w Krzywej Wsi k. Wałcza. Do Zgromadzenia Sióstr Świętej Elżbiety wstąpiła 6.05.1903 r., przyjęta do nowicjatu 26.10.1903 r., pierwszą profesję złożyła 18.06.1906 r., a wieczystą 30.06.1915 r. Por. Archiwum Prowincjalne Zgromadzenia Sióstr Świętej Elżbiety w Nysie, karta personalna s. Sylwestry – Marii Ewert; J. Myszor, *Ewert Maria (1882–1945)*, w: *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL...*, t. 2..., s. 61.

²⁵⁴ W ogrodzie klasztoru Elżbietanek przy ul. Słowiańskiej 16 w Nysie znajduje się obecnie jeden zbiorowy grób mieszczący 12 zmarłych oraz zamordowanych w 1945 r. sióstr zakonnych oraz kobiet świeckich. Na nagrobnym pomniku widnieją ich imiona i daty śmierci: s. Solina – 17.03.1945 r., s. Wiktoria – 19.03.1945 r., s. Sapientia – 24.03.1945 r., s. Melusja – 24.03.1945 r., s. Felicitas – 25.03.1945 r., s. Julia – 25.03.1945 r., s. Theodora – 25.05.1945 r., s. Longina – 25.05.1945 r., p. Hanke – 19.03.1945 r., p. Franke – 26.03.1945 r., p. Hubner – 27.03.1945 r., p. Letzner – 27.03.1945 r.

Zwłoki zastrzelonej **s. Julii – Teresy Riedel** znaleziono między szatami liturgicznymi w zakrystii kościoła Świętego Franciszka przy ul. Bramy Grodkowskiej. Doczesne jej szczątki spoczywają w ogrodzie przy ul. Słowiańskiej 16.

Siostra Melusja – Marta Rybka przebywała w Domu Świętego Jerzego. Dnia 24.03.1945 r. stanęła w obronie bliżej nieznanej dziewczyny, którą żołnierz miał zamiar zgwałcić. Ten wówczas zaatakował samą siostrę, ale ta nie poddała się i zaciekle się broniła. Uratowała dziewczynę za cenę własnego życia – zginęła zastrzelona przez żołnierza. Gdy dom został podpalony, ogień „zatrzymał się” przy pokoju, gdzie leżały zwłoki siostry Melusji. Doczesne szczątki siostry Melusji spoczywają w zbiorowej mogile w ogrodzie przy ul. Słowiańskiej 16.

Również **s. Sapientia – Lucja Heymann** stanęła w obronie innej młodszej siostry, którą żołnierz chciał uprowadzić z refektarza. Udało jej się obronić dziewictwo współsiostry, ale za cenę utraty własnego życia. Zginęła 24.03.1945 r., w obecności innych zakonnic, zastrzelona przez żołnierza radzieckiego. Kula karabinowa trafiła ją prosto w skroń. Jej doczesne szczątki spoczywają w zbiorowej mogile w ogrodzie przy ul. Słowiańskiej 16.

Z kolei **s. Paschalis – Maria Magdalena Jahn** zastrzelona została w Czechach, gdzie znalazła się po przedfrontowej ewakuacji z Nysy. Zginęła w obronie własnej godności. Okoliczności jej śmierci są dobrze udokumentowane. Zanim wojska radzieckie zbliżyły się do Nysy, s. Paschalis Jahn wraz z inną siostrą dotarła do Losin (w Czechach). W maju wojska radzieckie wkroczyły do Losin. Na polecenie miejscowego proboszcza obie siostry dołączyły do grupy uciekinierów, którzy zatrzymali się w zabudowaniach gospodarczych. Starsze siostry, będące w tej grupie, starały się uchronić je przed brutalnością żołnierzy.

W dniu 11.05.1945 r. s. Paschalis była szczególnie natarczywie nagabywana przez jednego z nich, który za nic nie chcąc odstąpić od swojego zamiaru zagroził, że ją zastrzeli, jeśli mu nie ulegnie. Po bezskutecznych próbach uwolnienia się od niego, w obliczu niebezpieczeństwa, s. Paschalis wzięła do ręki krzyżyk od różańca, uklękła i wobec obecnych świadków – sióstr odważnie powiedziała: „Noszę świętą suknię i nigdy z tobą nie pójdę!”. Na słowa żołnierza: – „To strzelam!”, s. Paschalis wskazując jeszcze raz na krzyżyk powiedziała: „Należę do Chrystusa, On jest moim Oblubieńcem, możecie mnie zastrzelić!” Wtedy padł śmiertelny strzał²⁵⁵, zadając śmierć 29-letniej siostrze²⁵⁶.

²⁵⁵ Por. M. Cebula, *Historia Zgromadzenia Sióstr Świętej Elżbiety...*, s. 52.

²⁵⁶ Według innej relacji dramat s. Paschalis przedstawiał się następująco: „Kiedy wojna zbliżała się do końca, my siostry z Nysy i Moszczanki wraz ze starszymi ludźmi zatrzymaliśmy się w Losinach k. Šumperku. Wtedy przyszły do nas dwie młode siostry M. Paschalis i M. Fides, obie z Nysy. W tym czasie do wioski wkroczyły wojska sowieckie i byliśmy wciąż narażone na niebezpieczeństwa. Ukryłyśmy młode siostry tak, by je nie znaleziono. Dnia 11.05.1945 r. około południa siostra Paschalis chciała wyjść na podwórko. Nie zauważyła jednak żołnierza, który wchodził do domu. Niestety, on ją zauważył. Siostra uciekła przed nim na pierwsze piętro, a żołnierz pobiegł za nią domagając się, by z nim poszła. Zdając sobie sprawę z niebezpieczeństwa, siostra Paschalis wzięła do ręki krzyżyk od różańca. Żołnierz nie odstępował od swojego zamiaru; groził, że ją zastrzeli, jeżeli nie będzie mu uległa. Bardzo

Zwłoki dwu sióstr elżbietanek: **s. Longiny – Berthy Thamm (13.09.1884–po 25.05.1945)**²⁵⁷ oraz **s. Teodory – Heleny Fritsche (17.02.1874–po 25.05.1945)**²⁵⁸, wydobyto z rzeki Nysa Kłodzka. W dniu 25.05.1945 r. udały się one do pobliskiej wioski po pozostawiony tam w czasie wysiedlenia z miasta dobytek. Do celu jednak nie dotarły. Wydobyte z rzeki po kilku dniach ciała sióstr były znieważone, zmasakrowane i powiązane ze sobą oraz z karabinem, zapewne narzędziem zbrodni. Zabójcom chodziło prawdopodobnie o to, aby szybciej utonęły w rzece. Doczesne ich szczątki spoczywają w zbiorowej mogile przy ul. Słowiańskiej 16.

Na ulicy w Nysie odnaleziono zwłoki zamordowanej w nieznanych okolicznościach **s. Lybii – Marii Seidel (9.08.1861–6.04.1945)**²⁵⁹.

Na skutek zastraszenia, wycieńczenia, znęcania się nad siostrami ze strony żołnierzy radzieckich zmarły: **s. Corbiniana – Antonia Adametz (10.04.1859–3.04.1945)**, **s. Demetria – Joanna Krzipopa (27.12.1872–4.04.1945)**, **s. Dominata – Paulina Langer (13.06.1868–7.04.1945)**, **s. Eleonora – Anna Orlob (4.09.1878–8.04.1945)**²⁶⁰, **s. Kostka – Pelagia Koszutska (20.12.1861–23 lub 24.04.1945)**²⁶¹, **s. Lukretia – Joanna Mnich (23.12.1874–9.04.1945)**, **s. Mildgitta – Franciszka Sewina (8.03.1873–6.04.1945)** i **s. Simeona – Emilia Kosubek (12.09.1866–6.04.1945)**²⁶².

bałyśmy się o młodą (dwudziestodwuletnią) siostrę, ale ona była bardzo odważna i stanowcza. Wskazując na krzyżyk powiedziała: «Należę do Chrystusa, On jest moim oblubieńcem. Możecie mnie zastrzelić!». Czyżby żołnierz to zrozumiał? Wtedy oddał strzał ostrzegawczy. Siostra Paschalis uklęknęła i w obliczu śmierci poprosiła wszystkich obecnych o przebaczenie. Błaga spokojnie klęczała – jak posąg. Po chwili przejmującą ciszę przerwał strzał, który zadał śmierć siostrze Paschalis. Żołnierz opuścił dom. Dwaj mężczyźni zawiadomili komendanta o zamordowaniu siostry. On jednak stwierdził, że «siostra nie powinna była stawiać oporu». Od tej chwili nikt nas nie dręczył». Zob. M. Cebula, *Ocalić od zapomnienia...*

²⁵⁷ S. Longina – Bertha Thamm urodziła się 13.09.1884 r. w Klecinie. Do Zgromadzenia Sióstr Świętej Elżbiety wstąpiła 18.05.1909 r., przyjęta do nowicjatu 28.10.1909 r., pierwszą profesję złożyła 21.08.1912 r., a wieczystą 4.08.1921 r. Por. Archiwum Prowincjalne Sióstr Elżbietanek w Nysie, karta personalna s. Longiny – Berthy Thamm.

²⁵⁸ S. Teodora – Helena Fritsche urodziła się 17.02.1874 r. w Łambinowicach. Do Zgromadzenia Sióstr Świętej Elżbiety wstąpiła 30.01.1894 r., przyjęta do nowicjatu 29.10.1894 r., pierwszą profesję złożyła 26.07.1897 r., a wieczystą profesję 2.07.1906 r. Por. Archiwum Prowincjalne Sióstr Elżbietanek w Nysie, karta personalna s. Teodory – Heleny Fritsche.

²⁵⁹ Por. Archiwum Prowincjalne Sióstr Elżbietanek w Nysie, karta personalna s. Lybii – Marii Seidel.

²⁶⁰ Por. Archiwum Prowincjalne Sióstr Elżbietanek w Nysie, karty personalne s. Corbiniany – Antonii Adametz, s. Demetrii – Joanny Krzipopa, s. Dominaty – Pauliny Langer i s. Eleonory – Anny Orlob.

²⁶¹ S. Kostka – Pelagia Koszutska urodziła się 20.12.1861 r. w Gorzekowie k. Gniezna. Do Zgromadzenia Sióstr Świętej Elżbiety wstąpiła 31.05.1890 r., przyjęta do nowicjatu 12.11.1890 r., pierwszą profesję złożyła 8.10.1893 r., a wieczystą 4.10.1902 r. 84-letnia s. Kostka – Pelagia Koszutska, niewidoma i głucha, zmarła 23 lub 24.04.1945 r. podczas wysiedlenia z Nysy. Śmierć jej była wynikiem bestialskiego znęcania się nad nią przez żołnierzy radzieckich. Doczesne jej szczątki spoczywają na cmentarzu we Włodarach. Por. Archiwum Prowincjalne Sióstr Elżbietanek w Nysie, karta personalna s. Kostki – Pelagii Koszutskiej.

²⁶² Por. Archiwum Prowincjalne Sióstr Elżbietanek w Nysie, karty personalne s. Lukretii – Joanny Mnich, s. Mildgitty – Franciszki Sewiny i s. Simeony – Emilii Kosubek.

Zaginęły bez wieści: s. **Januaria – Helena Klar** (3.05.1860–20.03.1945), s. **Lancitia Henke** (22.09.1860–18.03.1945), s. **Nojola – Marianna Grygier** (3.12.1891–25.03.1945) i s. **Vestita – Weronika Drescher** (10.05.1875–20.03.1945)²⁶³.

Kolejnych pięć elżbietanek zmarło w Kuropasie, gdzie znalazły się w wyniku (zarządzonej przez radziecką komendanturę wojenną) pofrontowej ewakuacji sióstr z Nysy, a ciała ich zostały pogrzebane w tamtejszym przyszkolnym ogrodzie²⁶⁴. Były wśród nich m.in. s. **Cantiana – Magdalena Fuge** (21.07.1852–21.04.1945)²⁶⁵ i s. **Honorina – Józefa Herberg** (18.12.1862–22.04.1945)²⁶⁶.

Ryszard Miązek wspomina o bardzo podobnym zdarzeniu – zamordowaniu przez czerwonoarmistów trzech nieznanych (z imienia i przynależności zakonnej) zakonnic razem z osiemnastoma rannymi żołnierzami niemieckimi, którymi siostry te opiekowały się w zamienionej na lazaret szkole (obecnie plebania) w Przydrożu Wielkim (zajętym przez Armię Czerwoną 19.03.1945 r.)²⁶⁷, dokąd siostry miały być ewakuowane przed frontem, zaś ciała pomordowanych miały być również pogrzebane w tamtejszym przyszkolnym ogrodzie. Ponieważ jest to jedyna wzmianka na ten temat, a żadne źródła zakonne nie potwierdzają utraty ani zabójstwa trzech sióstr w Przydrożu Wielkim, więc – z racji bliskości Przydroża Wielkiego i Kuropasu oraz podobieństwa okoliczności obu tych zdarzeń – nie jest wykluczone, że może tu chodzić o wspomniany wyżej fakt śmierci sióstr w Kuropasie.

Pod koniec stycznia 1945 r. w Kluczborku zginęła kolejna elżbietanka, s. **Ethelfrieda – Maria Kaliska** (7.10.1875–koniec stycznia 1945)²⁶⁸. Według relacji mieszkańców kluczborskiej dzielnicy Ligota Zamecka w budynku Johanneum (dawny kluczborski kościół katolicki w centrum miasta) zamieszkała pod koniec wojny grupa pensjonariuszek ewakuowanego z Berlina-Moabit (z powodu nalotów alianckich) domu starców wraz z opiekującą się nimi zakonnicą, elżbietanką. Krótko po wejściu Armii Czerwonej do Kluczborka, kilku żołnierzy radzieckich głośnym śpiewem i pijackimi

²⁶³ Por. Archiwum Prowincjalne Sióstr Elżbietanek w Nysie, karty personalne s. Januarii – Heleny Klar, s. Lancitii Henke, s. Nojoli – Marianny Grygier i s. Vestity – Weroniki Drescher.

²⁶⁴ Por. E. Schaefer, *Zgromadzenie Sióstr Świętej Elżbiety (Congregatio Sororum Sanctae Elisabeth) w latach 1939–1947...*, s. 54.

²⁶⁵ S. Cantiana – Magdalena Fuge urodziła się 21.07.1852 r. na Warmii. Do Zgromadzenia Sióstr Świętej Elżbiety wstąpiła 10.07.1877 r., nowicjat rozpoczęła 6.08.1878 r., pierwszą profesję złożyła 30.06.1884 r., a wieczystą 22.10.1894 r. Por. Archiwum Prowincjalne Zgromadzenia Sióstr Świętej Elżbiety w Nysie, karta personalna s. Cantiany – Magdaleny Fuge; J. Myszo, *Fuge Magdalena (1852–1945)*, w: *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL...*, t. 2..., s. 69.

²⁶⁶ S. Honorina – Józefa Herberg urodziła się 18.12.1862 r. w Bodzanowie (pow. Nysa). Do Zgromadzenia Sióstr Świętej Elżbiety wstąpiła 2.01.1889 r., nowicjat rozpoczęła 13.04.1889 r., pierwszą profesję złożyła 2.08.1892 r., a wieczystą 24.08.1901 r. Por. Archiwum Prowincjalne Zgromadzenia Sióstr Świętej Elżbiety w Nysie, karta personalna s. Honoriny – Józefy Herberg; J. Myszo, *Herberg Josepha (1862–1945)*, w: *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL...*, t. 2..., s. 87.

²⁶⁷ Por. R. Miązek, *Przydroże Wielkie*, w: D. Tomczyk, R. Miązek, *Dzieje ziemi korfantowskiej*, Opole 1998, s. 106.

²⁶⁸ S. Ethelfrieda – Maria Kaliska urodziła się 7.10.1875 r. w powiecie międzyrzeckim. Do Zgromadzenia Sióstr Świętej Elżbiety wstąpiła 2.10.1894 r., profesję wieczystą złożyła 2.07.1906 r. Por. J. Myszo, *Kaliska Maria (1875–1945)*, w: *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL...*, t. 2..., s. 105.

wrzaskami obudziło pewnej nocy mieszkańców Ligoty Zameckiej. Jeden z czerwonoarmistów wykrzykiwał: „Ja ubił siem ludiej!” („Zabiłem siedmiu ludzi!”). Potwierdziło się to na drugi dzień, gdy o świcie na terenie jednej z posesji znaleziono zakatowane na śmierć kolbami karabinów sześć staruszek z Johanneum i ciało opiekującej się nimi zakonniczy²⁶⁹.

W pobliskich Kujakowicach Górnych pod koniec stycznia 1945 r. zginęła następna elżbietanka s. **Dorothea – Bertha Till (6.10.1885–luty 1945)**²⁷⁰. Została ona zastrzelona w bliżej nieznanych okolicznościach, po wkroczeniu wojsk radzieckich do Kujakowic, ale wszystko zdaje się wskazywać na to, że zginęła broniąc się przed zgwałceniem²⁷¹.

Ponadto na Dolnym Śląsku i w Lubuskiem z rąk żołnierzy radzieckich straciły życie, głównie z powodu oporu przed zgwałceniem, cztery elżbietanki, które wywodziły się z terenu Śląska Opolskiego: w miejscowości Włochy (gm. Domaszowice, pow. Namysłów) została zamordowana s. **Gottlieba – Monika Frank (1.05.1875–4.02.1945)**²⁷², pochodząca z Niekazanic (par. Nasiedle), w Krzydlinie Wielkiej (pow. Wołów) zginęła s. **Acharia – Anna Richter (19.03.1873–5.02.1945)**²⁷³, pochodząca z Lisięcic, w Żarach (woj. lubuskie) zginęła s. **Edelburgis – Julia Kubitzki (9.02.1905–20.02.1945)**²⁷⁴, pochodząca z Dąbrówki Dolnej, a w Lubaniu (woj. dolnośląskie) – s. **Sabina – Anna Thienel (24.09.1909–1.03.1945)**²⁷⁵, pochodząca z Rudziczki.

²⁶⁹ Świadeństwo to zostało złożone w 2002 r. wobec ks. E. Podzielnego, wieloletniego proboszcza parafii rzymskokatolickiej Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Kluczborku, a od 2003 r. proboszcza parafii katedralnej Świętego Krzyża w Opolu, w posiadaniu autora. J. Myszor podaje, że miała ona zginąć broniąc się przed zgwałceniem. Por. J. Myszor, *Kaliska Maria...*, s. 105.

²⁷⁰ S. Dorothea – Bertha Till urodziła się 6.10.1885 r. na Warmii. Do Zgromadzenia Sióstr Świętej Elżbiety wstąpiła 11.11.1907 r., nowicjat rozpoczęła 21.05.1908 r., pierwszą profesję złożyła 23.05.1910 r., a wieczystą 10.05.1911 r. Por. Archiwum Prowincjalne Zgromadzenia Sióstr Świętej Elżbiety w Nysie, karta personalna s. Dorothei – Berthy Till; J. Myszor, *Till Bertha (1885–1945)*, w: *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL...*, t. 2..., s. 299.

²⁷¹ Por. J. Myszor, *Till Bertha...*, s. 299.

²⁷² S. Gottlieba – Monika Frank urodziła się 1.05.1875 r. w Niekazanicach (pow. Głubczyce). Do Zgromadzenia Sióstr Świętej Elżbiety wstąpiła 10.04.1894 r., postulat rozpoczęła 29.10.1894 r., pierwszą profesję złożyła 26.07.1897 r., a wieczystą 2.07.1906 r. Por. Archiwum Prowincjalne Zgromadzenia Sióstr Świętej Elżbiety w Nysie, karta personalna s. Gottlieby – Moniki Frank; J. Myszor, *Frank Monika (1875–1945)*, w: *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL...*, t. 2..., s. 67.

²⁷³ S. Acharia – Anna Richter urodziła się 19.03.1873 r. w Lisięcicach (pow. Głubczyce). Uroczystą profesję zakonną złożyła 2.07.1906 r. Por. Archiwum Prowincjalne Zgromadzenia Sióstr Świętej Elżbiety w Nysie, karta personalna s. Acharii – Anny Richter; J. Myszor, *Richter Anna (1873–1945)*, w: *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL...*, t. 2..., s. 240.

²⁷⁴ S. Edelburgis – Julia Kubitzki urodziła się 9.02.1905 r. w Dąbrówce Dolnej (pow. Namysłów). Uroczystą profesję zakonną złożyła 29.06.1936 r. Por. Archiwum Prowincjalne Zgromadzenia Sióstr Świętej Elżbiety w Nysie, karta personalna s. Edelburgis – Julii Kubitzki; J. Myszor, *Kubitzki Julie (1905–1945)*, w: *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL...*, t. 2..., s. 144.

²⁷⁵ S. Sabina – Anna Thienel urodziła się 24.09.1909 r. w Rudziczce (pow. Prudnik). Uroczystą profesję zakonną złożyła 1940 r. Por. Archiwum Prowincjalne Zgromadzenia Sióstr Świętej Elżbiety w Nysie, karta personalna s. Sabiny – Anny Thienel; J. Myszor, *Thienel Anna (1909–1945)*, w: *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL...*, t. 2..., s. 299.

2.2.3. Straty marianek²⁷⁶

W klasztorze przy ul. Słowiańskiej w Nysie została zamordowana przez żołnierzy radzieckich jedna siostra zakonna ze Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej w Branicach, a mianowicie **s. Jakoba – Jadwiga Pohl** (ur. 10.10.1867 r. k. Oławy), zastrzelona 24.03.1945 r.²⁷⁷, a druga mianka, chorująca na gruźlicę, **s. Sanctia – Maria Harbig** (ur. 2.11.1905 r. w Krosnowicach, k. Bystrzycy Kłodzkiej), w wyniku doznanych przeżyć zmarła 2.04.1945 r.²⁷⁸. Ciała obu sióstr zostały pochowane obok klasztoru przy ul. Słowiańskiej w Nysie.

Na terenie Śląska Opolskiego straciła także życie kolejna mianka, **s. Gerwazja – Leokadia Friske** (ur. 6.12.1895 r. w Małej Kruszyńce k. Poznania). Została zgwałcona, a następnie zastrzelona przez żołnierza radzieckiego 24.01.1945 r. w klasztorze Marianek w Zagwińdzu i tam też została pochowana na cmentarzu parafialnym²⁷⁹.

Zgromadzenie Sióstr Maryi Niepokalanej mające 36 domów zakonnych na terenie Śląska Opolskiego, w tym zwłaszcza bardzo liczny konwent w Branicach, z którego wiele sióstr pracowało w tamtejszym wielkim kompleksie szpitalnym dla psychicznie i nerwowo chorych, utworzonym przez bp. J. Nathana, utraciło ponadto, ale już poza Śląskiem Opolskim – w czasie ucieczki przed frontem, a następnie na skutek przeżyć pofrontowych – aż kilkadziesiąt sióstr, które straciły życie z powodu chorób i wyczerpania podczas przedfrontowej ewakuacji i wojennej tułaczki, a także podczas samych działań zbrojnych²⁸⁰. Wśród nich była m.in.: **s. Arilda – Agnieszka Knopik** (ur. 22.05.1904 r. w Boguchwałowie, pow. Głubczyce), zasypiana gruzami podczas bombardowania domu macierzystego we Wrocławiu – zmarła 12.05.1945 r. Podobnie zginęły kolejne trzy siostry, zasypane gruzami podczas nalotu bombowego w Berlinie 20.03.1945 r.: **s. Diomira – Jadwiga Baryla** (ur. 17.07.1896 r. w Głubczycach), **s. Melisia – Marta Cisa** (ur. 25.11.1911 r. w Złotowie) i **s. Niceta – Łucja Schneider** (ur. 12.08.1906 r. w Zgorzelcu)²⁸¹. W czasie pofrontowej ewakuacji sióstr zakonnych z Nysy w kierunku Korfantowa, w czasie której siostry zatrzymały się na kilka miesięcy w szkole w Kuropasie, zmarły (okoliczności śmierci sióstr są nieznane) dwie siostry mianki **s. Antonina – Magdalena Jasińska** (ur. 16.07.1888 r. na Pomorzu) –

²⁷⁶ Marianki – SMI – Congregatio Sororum Mariae Immaculatae (nazwa łac.) – Marienschwestern (nazwa niem.) – Zgromadzenie Sióstr Maryi Niepokalanej – Dom Prowincjalny w Branicach.

²⁷⁷ Por. W. Izdebska, *Zgromadzenie Sióstr Maryi Niepokalanej...*, s. 293–294.

²⁷⁸ Dane z Archiwum Prowincjalnego Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej w Branicach; w posiadaniu autora.

²⁷⁹ Tamże. Według relacji (w posiadaniu autora) pochodzącej z Zagwińdza s. Benony (mianki), do klasztoru Marianek w Zagwińdzu wieczorem 24.01.1945 r. wszedł żołnierz radziecki, który widząc zakonnicę, rzucił się na jedną z nich, usiłując dokonać na niej gwałtu. Ponieważ świeca oświetlająca pomieszczenie zgasła w pewnej chwili, napastowanej siostrze udało się wymknąć napastnikowi i ukryć w ciemnościach. Rozwścieczony tym niepowodzeniem żołnierz nie szukał swej niedoszłej ofiary, ale zawrócił i wychodząc z budynku natknął się na s. Gerwazję, którą wciągnął do izby i zgwałcił. Następnie wyprowadził na podwórko, rzucił pod rosnące tam drzewko bzu i skulonej na ziemi siostrze strzelił z broni w tył głowy. Śmiertelnie ranna zakonnica zmarła po godzinie.

²⁸⁰ Tamże.

²⁸¹ Por. W. Izdebska, *Zgromadzenie Sióstr Maryi Niepokalanej...*, s. 293–294.

w kwietniu 1945 r. i **s. Benedykta – Agnieszka Otte** (ur. 23.04.1871 r. w Ząbkowicach Śląskich) – w kwietniu 1945 r. Zmarłe siostry zostały pochowane w przyszkolnym ogrodzie w Kuropasie²⁸².

2.2.4. Straty sióstr de Notre Dame²⁸³

W Nysie siostry de Notre Dame, których klasztor liczył osiem zakonnic, prowadziły szkołę prac ręcznych dla 80 uczennic i świetlicę dla 180 dzieci. Po wejściu Armii Czerwonej do Nysy, 24.03.1945 r., siostry razem z kilkoma osobami świeckimi przebywały w jednym pomieszczeniu. Jeden z żołnierzy, który wszedł do tego pokoju podszedł do **s. Baldy – Anny Gonschior (Gonsior)** (17.07.1910–24.03.1945)²⁸⁴, usiłując ją uprowadzić. Siostra rozplakała się i zaczęła się opierać, wtedy padł strzał. Siostra osunęła się martwa na ziemię. Pozostałe siostry zostały wypędzone z domu. Udały się wówczas do Jędrzychowa. Na drugi dzień wróciły do Nysy i zatrzymały się w mieszkaniu znajomej rodziny w pobliżu klasztoru. Jednakże wieczorem (25.03.1945 r.) inna grupa żołnierzy radzieckich naszła i to mieszkanie i zaczęła napastować przerażone zakonnice. Przełożona, **s. Bonosa – Lucja Peter** (18.11.1884–25.03.1945)²⁸⁵, zaciekle broniła swoich sióstr, krzycząc: „To są moje siostry, nie dam ich!”. Wówczas rozwścieczony jej zachowaniem żołnierz strzelił do niej. Siostra Bonosa zmarła w ramionach swoich współsióstr. Jej ciało ukryto w ogrodzie w chruście. Obie zamordowane siostry zostały złożone we wspólnym grobie i pochowane w przyklasztornym ogrodzie przez siostry i księży wyznaczonych przez Rosjan do grzebania zmarłych²⁸⁶.

Zgromadzenie sióstr de Notre Dame miało ponadto na terenie Śląska Opolskiego jeszcze kilka klasztorów (ogółem wszystkich było 13). Gehenna, jaką przeszły te zakonnice po wejściu Armii Czerwonej w 1945 r., mimo iż dość dobrze udokumentowana, pozostała szerzej nieznana, stąd warto poświęcić jej nieco więcej uwagi.

W Opolu przy Małym Rynku mieścił się klasztor Sióstr Szkolnych de Notre Dame, liczył 61 zakonnic, przynależały też do niego obiekty szkolne, w których siostry prowadziły: liceum, gimnazjum realne, średnią szkołę dla dziewcząt o kierunku handlowym, szkołę gospodarstwa domowego, internat. Nauką było objętych 1100 uczennic. W związku ze zbliżającym się frontem, 18.01.1945 r., ogłoszono ewakuację ludności Opola. Część

²⁸² Tamże.

²⁸³ Siostry de Notre Dame – SSND – Congregatio Sororum Scholarium de Notre Dame (nazwa łac.) – Arme Schulschwestern von U. L. Frau (nazwa niem.) – Zgromadzenie Sióstr Szkolnych de Notre Dame – do 1945 r. Dom Prowincjalny we Wrocławiu, po wojnie Dom Prowincjalny w Opolu.

²⁸⁴ S. Balda – Anna Gonschior (Gonsior), urodzona w Chróścicach 17.07.1910 r., wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Szkolnych de Notre Dame w 1932 r., śluby wieczyste złożyła 16.07.1941 r. Por. Archiwum Prowincjalne Zgromadzenia Sióstr Szkolnych de Notre Dame w Opolu, karta personalna s. Baldy – Anny Gonschior (Gonsior).

²⁸⁵ S. Bonosa – Lucja Peter, urodzona w Prusach Wschodnich 18.11.1884 r., wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Szkolnych de Notre Dame w 1905 r., śluby wieczyste złożyła 10.08.1920 r. Por. Archiwum Prowincjalne Zgromadzenia Sióstr Szkolnych de Notre Dame w Opolu, karta personalna s. Bonosy – Lucji Peter.

²⁸⁶ Por. A. Tilgner, SSND, *Beiträge zur Geschichte der Schlesiischen Ordensprovinz...*, s. 52, 151.

siostr wyjechała do Suchego Boru, szczególnie te starsze. Część udała się w kierunku Nysy. W opolskim klasztorze pozostały cztery siostry zakonne: s. Fortunata Thomala, s. Bonicela Orłowska, s. Concilia i jeszcze jedna, nieznana. W nocy z 23 na 24.01.1945 r. weszli do miasta czerwonoarmiści i zajęli klasztor oraz wszystkie budynki szkolne. Nie było spokojnego dnia ani nocy. Żołnierze chodzili po wszystkich pomieszczeniach i rabowali wszystko, co tylko im wpadło w ręce. Niszczyli naczynia, meble, wyposażenie klas i gabinetów szkolnych, rozbili m.in. 25 pianin i fortepianów, powybijali szyby w oknach. Gdy jedna grupa odeszła, przechodziła druga. Siostry w trwodze zamknęły się w jednej z sal internatu, z której było przejście do szpitala (obecnie budynek Collegium Maius Uniwersytetu Opolskiego, obok kościoła „Na Górcie”) i w razie najścia żołnierzy tam się chroniły u sióstr franciszek (szpitalnych), które prowadziły ten szpital. Dnia 29.01.1945 r. czerwonoarmiści spalili klasztor Sióstr de Notre Dame (vis à vis gmachu obecnego Muzeum Śląska Opolskiego; na miejscu tym znajduje się teraz skwer) i niektóre pomieszczenia szkolne, ocalał tylko budynek gimnazjum (po wojnie zamieniony na klasztor, obecnie Dom Prowincjalny). Siostry zostały bez dachu nad głową. Przyjęli je opolscy jezuici, o. superior Sprosse i o. Droste, którzy odstąpili im jeden pokój. Po trzech tygodniach nadszedł rozkaz opuszczenia Opola. Zakonnice wraz z jezuitami udały się do Chrzastowic. Ojcowie zamieszkali na probostwie, a siostry u pewnej rodziny i dopiero przed Świętami Wielkanocnymi mogły powrócić do Opola. Miasto już było w polskich rękach. Niebawem przybyło też kilka sióstr repatriantek z prowincji lwowskiej i odtąd już wspólnie siostry tutejsze i napływowe zaczęły remontować i porządkować dom zakonny. Siostry, które uciekły w kierunku Nysy, przeżyły tam całą okropność wojny – kilka miesięcy uciążliwej tułaczki i niebywałych udręk doznanych od żołnierzy radzieckich. Powróciły do Opola przez Czechy 15 kwietnia, wyniszczone i w strzępach odzieży. Nie wróciła **s. Germana Schmidt**, która w czasie ewakuacji na skutek przerażających doświadczeń i udręk zmarła w Nysie 6.02.1945 r.

W Białej Prudnickiej siostry de Notre Dame prowadziły dom starców i przyklasztorną szkołę gospodarstwa domowego wraz z internatem dla dziewcząt. Dnia 18.03.1945 r. weszli do Białej żołnierze radzieccy i zajęli cały klasztor oraz pozostałe obiekty. Siostry zamieszkały w jednym pomieszczeniu gospodarczym na podwórku wraz z dwudziestoma starcami. Nastaly dla nich ciężkie dni – „odwiedziny” czerwonoarmistów o każdej porze dnia i nocy. Dnia 10.04.1945 r. na rozkaz radzieckich władz wojskowych musiały siostry opuścić Białą i poszukać sobie schronienia gdzie indziej. Smutny to był pochód – 20 sióstr i 20 ich podopiecznych, pchając podręczne wózki posuwało się pieszo w stronę Strzeleczek, rodzinnej miejscowości s. Reneldy Sarwas. Tu znalazły schronienie u krewnych s. Reneldy i u życzliwych ludzi. Część staruszków nie doszła, musiała zawrócić do Białej z jedną siostrą pielęgniarką. Ciężkie przeżycia wojenne i ucieczka były przyczyną śmierci **s. Ancilli Striegan**. Zmarła w Strzeleczkach 4.06.1945 r.²⁸⁷. Podobnie przeżycia wojenne i sześciotygodniowa tu-

²⁸⁷ Archiwum Prowincjalne Zgromadzenia Sióstr Szkolnych de Notre Dame w Opolu, karta personalna s. Ancilli Striegan.

łaczka odbiła się na zdrowiu **s. Kordii Neumann**, która zmarła 26.10.1945 r. w Białej Prudnickiej²⁸⁸.

W Bytomiu przy ul. F.D. Roosevelta siostry szkolne de Notre Dame prowadziły zawodową szkołę gospodarstwa domowego oraz praktyczne kursy gospodarstwa domowego i pielęgnacji dzieci dla dziewcząt – przyszłych żon i matek. Dnia 27.01.1945 r. rozpoczęły się walki w Bytomiu. Od huku bomb i granatów w klasztorным budynku wyleciały wszystkie szyby okienne, a drzwi były uszkodzone. Żołnierze radzieccy splądrowali wszystkie pomieszczenia i powyrzucali sprzęty z pokoi i kaplicy, które następnie porąbali i spalili. Siostry zamieszkały w piwnicach wraz z bezdomnymi mieszkańcami miasta. Kilka starszych kobiet zmarło tam z wycieńczenia.

W Gliwicach siostry szkolne de Notre Dame prowadziły liceum, gimnazjum, seminarium techniczne, szkołę gospodarstwa domowego i przedszkole. Oddziały radzieckie weszły do miasta 25.01.1945 r. i w dużym budynku nowej szkoły przy ul. Buczka urządziły szpital dla swoich rannych żołnierzy na 1000 łóżek. Dla sióstr pozostał najstarszy budynek przy ul. Górnych Wałów 23 – mocno uszkodzony od wybuchów bomb i pocisków artyleryjskich. Ponad dwadzieścia pomieszczeń zostało zniszczonych, dlatego siostry zamieszkały w piwnicach. Nad ich bezpieczeństwem czuwał ks. Wacław Schenk, późniejszy znany liturgista i profesor KUL²⁸⁹. Przy tym budynku (przy ul. Górnych Wałów 23) od strony podwórka Rosjanie urządzili prowizoryczną stajnię dla koni. Z dachu stajni przez okna na pierwszym piętrze wchodzili do klasztoru i zabierali „co popadło”, nawet habity i peleryny sióstr. Całe podwórko między szkołą przy ul. Buczka a budynkiem przy ul. Górnych Wałów 23 było wypełnione wozami, żołnierzami i końmi, trwało to wszystko przez kilka tygodni.

W Głubczycach siostry szkolne de Notre Dame prowadziły liceum, szkołę gospodarstwa domowego, robót ręcznych, internat, przedszkole i świetlicę dla dzieci. Z początkiem marca 1945 r. starsze siostry zostały ewakuowane poza miasto, w bardziej bezpieczne miejsce. W głubczyckim domu pozostały dwadzieścia trzy siostry. W dniu wejścia oddziałów radzieckich do Głubczyc, siostry musiały opuścić swój dom, gdyż zarekwirowali go Rosjanie. Szesnaście sióstr zmuszonych było szukać schronienia u sióstr misjonarek, lecz i one także musiały opuścić swój dom. Wszystkie, wraz z siostrami misjonarkami i elżbietankami, błąkały się w okolicy, pomiędzy Głubczycami, Prudnikiem i Koźlem. Ukrywały się w piwnicach, stodołach i w lasach, uciekając przed żołnierzami. Pewnego razu dopadło je NKWD. Zostały dwa razy postawione pod murem – na rozstrzelanie. Szczęśliwie uniknęły jednak śmierci. Wreszcie po dwóch tygodniach o głodzie i chłodzie dotarły do Gliwic. Po uroczystości Zesłania

²⁸⁸ Archiwum Prowincjalne Zgromadzenia Sióstr Szkolnych de Notre Dame w Opolu, karta personalna s. Kordii Neumann.

²⁸⁹ Ks. Wacław Schenk, prof. dr hab. teologii w zakresie liturgiki, profesor KUL-u, urodzony w 1913 r., wyświęcony na kapłana w 1938 r., kapelan sióstr de Notre Dame i wikary w parafii Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Gliwicach (1941–1946), proboszcz w Piotrowce (1946–1949), proboszcz parafii w Krapkowicach (1949–1950), wicerektor Wyższego Seminarium Duchownego w Nysie (1950–1952), studia doktoranckie na KUL-u (1952–1956), proboszcz parafii Wniebowzięcia NMP w Bytomiu (1957–1982), prałat od 1972 r. Zmarł 29.10.1982 r.

Ducha Świętego sześć siostr wybrało się z powrotem do Głubczyc, gdzie zamieszkały w prywatnym mieszkaniu u znajomej kobiety.

W sierpniu 1945 r. Rosjanie wraz z całym szpitalem opuścili klasztor głubczycki. Siostry mogły wrócić „na swoje”. Obraz zniszczeń był przerażający – ponieważ w dom uderzyła bomba i trafiło weń sporo odłamków, okna były bez szyb, drzwi bez klamek, pomieszczenia poniszczone. Z kaplicy zostały wyrzucone ławki, figury, tabernakulum, świeczniki, a paramenty kapliczne leżały na stosie do spalenia. Siostry zabrały się więc od razu do robienia porządków. Całymi wozami wywożono gruz, nieczystości i śmieci. Do 6.09.1945 r. wszystkie siostry powróciły do Głubczyc. Zabrakło tylko jednej – **s. Hermenegildy – Amalii Lehnert**²⁹⁰, która wcześniej została ewakuowana do rodziny w Baborowie, gdzie pod koniec marca 1945 r. znaleziono ją zgwałconą i uduszoną za głównym ołtarzem w kościele Świętego Józefa na cmentarzu.

W Gościęcinie była tylko mała placówka przyparafialna, trzy siostry de Notre Dame zajmowały się tam pracą organistowską, katechezą dla dzieci (500) i opieką nad chorymi. Siostry te doznały prawdziwej gehenny od żołnierzy radzieckich. Potwierdziły to zakonnice z Głubczyc, które w czasie swojej tułaczey drogi do Gliwic napotkały je w strzępach odzieży, prawie wykończone po strasznych przejściach z żołnierzami radzieckimi.

W miejscowości Kup istniała mała przyparafialna placówka siostr de Notre Dame, licząca cztery zakonnice, które opiekowały się kościołem oraz katechizowały, a jedna z siostr pracowała w miejscowym szpitalu przeciwgruźliczym. Dnia 21.01.1945 r. siostry musiały w pośpiechu opuścić swój dom niczego ze sobą nie zabierając, gdyż czerwonoarmiści weszli i podpalili budynek, który spłonął doszczętnie. Wygłodzone i zmarznęte siostry bezskutecznie szukały jakiegoś schronienia. Jednakże wszędzie w domach kwaterowali żołnierze, najczęściej nietrzeźwi, strzelający do ludzi. Siostry tułały się więc przez dwa tygodnie po okolicy, aż wreszcie przybyły na plebanię, w której schroniło się ok. 50 osób. Ksiądz dziekan Gerlich znał język polski i trochę rosyjski i bronił wszystkich przed napastliwymi żołnierzami. Dnia 9.02.1945 r. został zastrzelony przez Rosjan. W połowie marca siostry razem z grupką osób świeckich wybrały się pieszo przez lasy do Pokoju. Tu wskutek ciężkich przeżyć, jakich doznała w Kup, 7.10.1945 r. zmarła **s. Gottharda Krautwurst**, przełożona.

W miejscowości Pokój siostry szkolne de Notre Dame prowadziły szkołę gospodarstwa domowego i robót ręcznych wraz z internatem dla dziewcząt. Do Pokoju Rosjanie wkroczyli 21.01.1945 r. Już „na wejście” trzy siostry, a mianowicie s. Casilda Tauche – przełożona domu, s. Perseweranda Pludra i s. Teodolinda Ondrusz zostały pobite przez żołnierzy radzieckich do nieprzytomności. Szesnaście przerażonych siostr zamieszkało w jednym pokoju, gdyż cały dom zajęli czerwonoarmiści. Szukając złota i kosztowności, plądrowali pokoje, niszczyli co popadło i palili. Przełożonej zagrozili, że jeśli nie odda im złota, to ją uprowadzą. Wreszcie podpalili dom gospodarczy, który

²⁹⁰ S. Hermenegilda – Amalia Lehnert, urodzona w Baborowie 8.10.1876 r., wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Szkolnych de Notre Dame w 1898 r., śluby wieczyste złożyła 30.07.1912 r.

spłonął doszczętnie z całym zapasem opału i paszą dla bydła, a także pralnię, uprzednio kradnąc wszystkie wyprane rzeczy, ale siostry wraz z ks. prałatem J. Reitmayerem²⁹¹, który był kapłanem sióstr, ugasiły ogień w pralni. Ksiądz J. Reitmayer czuwał nad bezpieczeństwem sióstr, znał bowiem język rosyjski. Dzięki temu skutecznie bronił siostry przed żołnierzami, którzy nachodzili dom we dnie i nocy. Jednakże jedna z pobitych sióstr, **s. Teodolinda Ondrusz**, w wyniku doznanych przeżyć psychicznych i udręk fizycznych, zmarła 7.04.1945 r.

W Sośnicowicach k. Gliwic siostry de Notre Dame miały swój dom wypoczynkowy z ogrodem, zadbany i urządzony, a placówka zakonna liczyła sześć sióstr, które podlegały klasztorowi gliwickiemu. Gdy żołnierze radzieccy weszli do domu, zaczęli wszystko rabować, poniszczyli wyposażenie, porozbijali sprzęty, „bo to plutokracja!” – krzyczeli. Siostry zostały znieważone, zdarto z nich habity i dotkliwie pobito²⁹².

Powyższy rejestr strat poniesionych przez placówki zakonne zgromadzenia sióstr de Notre Dame jest tylko jednym, ale typowym przykładem doświadczeń, jakie przeszły również inne zakony żeńskie, których placówki znalazły się w podobnej sytuacji podczas zajmowania Śląska Opolskiego przez Armię Czerwoną w 1945 r. Szczegółowy opis udręk, jakie je wówczas spotkały, jest jednak niemożliwy obecnie do odtworzenia z braku dokumentów i świadków.

2.2.5. Straty boromeuszek²⁹³

Zgromadzenie to na miało na Śląsku Opolskim 64 placówki zakonne. Prawdziwą gehennę, dzieloną wspólnie z innymi zgromadzeniami żeńskimi, siostry boromeuszki przeżyły w Nysie po wejściu Armii Czerwonej pod koniec marca 1945 r. Jednakże ofiar śmiertelnych tam nie było.

Natomiast w innych miejscowościach Śląska Opolskiego z rąk żołnierzy radzieckich zginęło 5 sióstr. I tak **s. Nympha – Anna Skawran** (ur. 24.11.1912 r. w Bytomiu)²⁹⁴ zastrzelona przez żołnierza w Ujeździe 24.01.1945 r. Siostra **Celestina – Frieda Grun-**

²⁹¹ Ks. Jan Reitmayer (nazwisko rodowe Rej, z diecezji Jassy w Rumunii), urodzony w 1886 r., wyświęcony na kapłana w 1913 r., kapłan w Pokoju (1941–1952), prałat od 1939 r. Zmarł 27.11.1952 r.

²⁹² Por. A. Tilgner, SSND, *Beiträge zur Geschichte der Schlesienschen Ordensprovinz...*, s. 52, 151; zob. także: Archiwum Polskiej Prowincji Sióstr Szkolnych de Notre Dame w Opolu – B.IV.3/2B/ Er.; T. Mengel, *Das Schicksal der schlesischen Frauenklöster...*, s. 209; J. Kaps, *Martyrium und Heldentum ostdeutscher Frauen...*, s. 113–116.

²⁹³ Boromeuszki – SCB – Congregatio Sororum a Misericordiae Sancti Caroli Boromaei (nazwa łac.) – Borromäerinnen (nazwa niem.) – Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia Świętego Karola Boromeusza – Dom Generalny w Trzebnicy.

²⁹⁴ S. Nympha – Anna Skawran urodziła się 24.11.1912 r. w Bytomiu w rodzinie górnika Adolfa i Pauliny z domu Miczka. Dnia 24.09.1940 r. wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia Świętego Karola Boromeusza w Trzebnicy, 26.03.1941 r. odbyły się jej obłóczyny. Po dwuletnim nowicjacie złożyła pierwsze śluby zakonne 2.05.1943 r. Po profesji wysłana została do Ujazdu, do klasztoru p.w. Świętego Mikołaja, gdzie zajmowała się pielęgowaniem chorych w parafii. W tej miejscowości Zgromadzenie miało również drugi dom p.w. Świętego Antoniego, w którym siostry opiekowały się także chorymi oraz dziećmi w przedszkolu i troszczyły się o dwa kościoły.

dei (ur. 2.05.1883 r. w Żarach)²⁹⁵ i **s. Herlinda – Agnieszka Langer** (ur. 28.11.1870 r. w Grudyni Małej, pow. Koźle)²⁹⁶, uchodząc przed frontem z placówki zakonnej w Jędrzejowie, pow. Grodków, zatrzymały się w Otmuchowie, w prowadzonym tutaj przez siostry boromeuszki Domu Opieki dla osób chorych i starców. Tu wraz z kilkoma podopiecznymi pensjonariuszami zginęły pod gruzami budynku podczas bombardowania miasta przez lotnictwo radzieckie 15.03.1945 r. Siostra **Gorgonia – Franciszka Pogrzeba** (ur. 8.03.1875 r. w Brynicy, pow. Opole)²⁹⁷ zginęła na placówce zakonnej w Mochowie k. Głogówka, zamordowana przez żołnierzy radzieckich 19.03.1945 r. Siostra **Fidelia – Paulina Nowag** (ur. 1.07.1866 r. w Bożnowicach, pow. Ząbkowice)²⁹⁸, będąca na placówce zakonnej w Nowym Lesie, zginęła w drodze do Głucholaz, podczas ewakuacji, trafiona odłamkiem granatu 25.03.1945 r.²⁹⁹.

²⁹⁵ S. Celestina – Frieda Grundei urodziła się 2.05.1883 r. w Żarach w rodzinie Jana i Marii z domu Knüpel. Do Zgromadzenia Sióstr Boromeuszek w Trzebnicy wstąpiła 31.05.1898 r. Nowicjat rozpoczęła 2.05.1900 r. Przygotowana została do pracy wychowawczej w przedszkolu i szkole gospodarczej. Po zdaniu egzaminów w 1931 r. pracowała jako nauczycielka robót ręcznych na placówkach zakonnych w: Tarnowskich Górach, Bogatyni, Żmigrodzie, Ząbkowicach Śląskich i Sławęcicach, gdzie też była przełożoną. Od 1942 r. była przełożoną domu zakonnego w Jędrzejowie, pow. Grodków. W czasie działań wojennych siostry ewakuowano do Otmuchowa, skąd miały się udać w dalszą drogę. W Otmuchowie zatrzymały się w domu starców. Dnia 15.03.1945 r. zginęły tutaj od wybuchu bomby s. Celestina i jej współsiostra zakonna oraz kilku pensjonariuszy.

²⁹⁶ S. Herlinda – Agnieszka Langer urodziła się 28.11.1870 r. w Grudyni Małej, pow. Koźle w rodzinie Alberta i Emilii z domu Jaschke. Do Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia Świętego Karola Boromeusza w Trzebnicy wstąpiła 4.02.1895 r. Dnia 5.01.1896 r. rozpoczęła nowicjat, a śluby wieczyste złożyła w Trzebnicy 27.06.1899 r. Jako pielęgniarka skierowana została do pracy wśród chorych w Domu Opieki w Namysłowie, Wołowie i Jędrzejowie, pow. Grodków. Wraz z współsiostrami – s. Celestiną i s. Klarysą udała się w czasie działań wojennych do Otmuchowa, gdzie zginęła od wybuchu bomby w Domu Opieki 15.03.1945 r.

²⁹⁷ S. Gorgonia – Franciszka Pogrzeba urodziła się 8.03.1875 r. w Brynicy, pow. Opole w rodzinie rolniczej. Do Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia Świętego Karola Boromeusza w Trzebnicy wstąpiła 12.05.1893 r. Nowicjat rozpoczęła 20.01.1894 r. Śluby zakonne złożyła 17.02.1898 r. Pracowała w kuchni na placówkach zakonnych w szpitalu w: Raciborzu, Żorach, Chorzowie, Łędzinach, Kopernikach, pow. Nysa, w Obornikach i Mochowie. W mochowskim Domu Opieki przebywało 30 podopiecznych. Siostry opiekowały się także chorymi w parafii. Prowadziły również gospodarstwo rolne. Dnia 19.03.1945 r. s. Gorgonia udała się z młodą 16-letnią pracownicą do obory, by nakarmić trzodę chlewną. Gdy inne siostry spostrzegły, że ta młoda dziewczyna uciekła, a s. Gorgonia nie wraca, podeszły do drzwi obory. Będący tam żołnierze radzieccy nie wpuścili sióstr. Siostry dostały się tam dopiero następnego dnia o świcie i znalazły zwłoki s. Gorgonii, które pochowały na pobliskim cmentarzu.

²⁹⁸ S. Fidelia – Paulina Nowag urodziła się 1.07.1866 r. w Bożnowicach, pow. Ząbkowice w rodzinie rolnika Józefa i Karoliny z domu Welzel. Dnia 24.12.1887 r. wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia Świętego Karola Boromeusza w Trzebnicy. Nowicjat rozpoczęła 15.08.1888 r., a śluby zakonne złożyła 8.10.1891 r. Początkowo pracowała w domach dziecka w Stralsundzie i we Wrocławiu. Następnie podjęła pracę pielęgniarską w szpitalu w Głucholazach, a w Nowym Lesie, pow. Nysa troszczyła się o chorych i starych pozostających w swoich domach. Przez wiele lat była przełożoną domu zakonnego w Nowym Lesie. W czasie działań wojennych 25.03.1945 r. siostry ewakuowano do Głucholaz. Podczas tej drogi s. Fidelia została trafiona odłamkiem granatu i zginęła na miejscu. Została pochowana na cmentarzu w Nowym Lesie.

²⁹⁹ Wszystkie informacje na temat strat personalnych Zgromadzenia Sióstr Boromeuszek z Trzebnicy w 1945 r. pochodzą z Archiwum Prowincjalnego w Trzebnicy, od s. Beaty Stelmach, archiwistki prowincjalnej. Uzyskano je 15.12.2002 r.

Kolejnych 6 siostr boromeuszek, pochodzących ze Śląska Opolskiego, zginęło poza jego obszarem. i tak, **s. Annuntiata – Anna Heckel**³⁰⁰ (ur. 25.02.1907 r. w Nowym Świętowie, pow. Nysa) została uprowadzona przez czerwonoarmistów z placówki zakonnej w miejscowości Uraz, pow. Wołów, na Dolnym Śląsku, 27.01.1945 r. i zaginęła bez wieści. W Świebodzinie, w Lubuskiem, gdzie siostry prowadziły szpital, sierociniec oraz przedszkole, 4.02.1945 r. pod wieczór kilku żołnierzy radzieckich wtargnęło na plebanie, gdzie przebywały zakonnice i siłą uprowadziło cztery z nich, rzekomo w celu zaopiekowania się rannymi przyniesionymi z pola walki. Wśród uprowadzonych były trzy siostry boromeuszki pochodzące ze Śląska Opolskiego: **s. Melisa – Matylda Pawlik** (ur. 28.03.1911 r. w Grzędzinie, pow. Koźle)³⁰¹; **s. Orlanda – Klara Striegan** (ur. 8.08.1904 r. w Klisinie, pow. Głubczyce)³⁰² i **s. Speciosa – Jadwiga Urbańczyk** (ur. 19.01.1898 r. w Szymiszowie, pow. Strzelce Opolskie)³⁰³. Wszystkie one zostały

³⁰⁰ S. Annuntiata – Anna Heckel urodziła się 25.02.1907 r. w miejscowości Nowy Świętów, pow. Nysa w rodzinie Alojzego i Berty z domu Jokisch. Dnia 1.07.1926 r. wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia Świętego Karola Boromeusza w Trzebnicy. Nowicjat rozpoczęła 16.02.1927 r. Pierwsze śluby złożyła 26.06.1929 r. Ukończyła kurs pielęgniarstwa. Pracowała w zakładzie dla dzieci niepełnosprawnych w Bytomiu, potem w gliwickim sierocińcu, a następnie kolejno w szpitalu we Wrocławiu, w Toszku, Miękinii, a od października 1940 r. w Urazie, pow. Wołów, gdzie siostry boromeuszki prowadziły przedszkole. W roku 1945 podczas wejścia Armii Czerwonej przebywała wraz z przełożoną, s. Maksymą oraz innymi mieszkańcami na plebanii. S. Maksyma zginęła zastrzelona przez żołnierza radzieckiego w kuchni plebanijnej, a s. Annuntiatę Rosjanie uprowadzili z plebanii 27.01.1945 r. Zaginęła bez śladu.

³⁰¹ S. Melisa – Matylda Pawlik urodziła się 28.03.1911 r. w Grzędzinie, pow. Koźle w rodzinie Franciszka i Anny z domu Sojka. Do Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia Świętego Karola Boromeusza w Trzebnicy wstąpiła 21.04.1929 r. Nowicjat rozpoczęła 28.10.1929 r., a 29.10.1931 r. złożyła pierwszą profesję zakonną, zaś 30.10.1934 r. profesję wieczystą. Pracowała jako pielęgniarka na placówkach zakonnych w: Grodowicach, Namysłowie, Sośnicowicach, Bytomiu (konwikt), Lewinie Brzeskim, w szpitalu we Wrocławiu, a od początku 1945 r. w szpitalu w Świebodzinie. Po wejściu Armii Czerwonej siostry usunięto ze szpitala. S. Melisa wraz z innymi zakonnicami przeniosły się na miejscową plebanie. Dnia 4.02.1945 r. wraz z innymi siostrami została zabrana przez czerwonoarmistów, rzekomo do pielęgnacji rannych żołnierzy. S. Melisa nie powróciła już nigdy – została zamordowana w opustoszałym domu w Świebodzinie.

³⁰² S. Orlanda – Klara Striegan urodziła się 8.08.1904 r. w Klisinie, pow. Głubczyce w rodzinie Alojzego i Marii z domu Brinsa. Do Zgromadzenia Sióstr Boromeuszek w Trzebnicy wstąpiła 21.08.1932 r. Dnia 19.02.1933 r. rozpoczęła nowicjat. Pierwszą profesję złożyła 5.05.1935 r., a profesję wieczystą 5.05.1938 r. Jako dyplomowana pielęgniarka podjęła pracę w szpitalu w Świebodzinie. Po opuszczeniu szpitala była na plebanii i stąd 4.02.1945 r. zabrana została przez żołnierzy radzieckich rzekomo dla zaopiekowania się rannymi. S. Orlanda nie powróciła już ani tego dnia, ani w dniach następnych. Została zamordowana w jednym z opustoszałych domów w Świebodzinie.

³⁰³ S. Speciosa – Jadwiga Urbańczyk urodziła się 19.01.1898 r. w Szymiszowie, pow. Strzelce Opolskie w rodzinie rolnika Franciszka i Otylii z domu Filusch. Dnia 4.08.1922 r. wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia Świętego Karola Boromeusza w Trzebnicy. Nowicjat rozpoczęła 11.02.1925 r. w Trzebnicy, gdzie też uczęszczała do szkoły pielęgniarstwa. Dnia 22.02.1926 r. złożyła pierwszą profesję, a 8.02.1929 r. profesję wieczystą. Wysłano ją do pracy w szpitalu w Świebodzinie, w Lubuskiem, gdzie oprócz szpitala siostry prowadziły jeszcze sierociniec oraz przedszkole. Od 1941 r. funkcjonował tutaj szpital wojskowy. Pod koniec stycznia 1945 r. wraz z wejściem Armii Czerwonej wszystkie pomieszczenia szpitalne zajęte zostały przez rannych żołnierzy. Dnia 1.02.1945 r. siostry zmuszone zostały do opuszczenia szpitala. Kilka siostr udało się na plebanie, kilka do budynku przedszkola, a inne ukryły się w budynku gospodarczym. Dnia 4.02.1945 r. pod wieczór kilku żołnierzy wtargnęło na plebanie domagając się, aby cztery siostry pielęgniarki poszły z nimi i zajęły się rannymi przyniesionymi z pola walki. Do uprowadzonych siłą pie-

zamordowane przez czerwonoarmistów, a ich zmasakrowane ciała znaleziono po kilku dniach w opustoszałych domach świebodzińskich. Z kolei **s. Malberta – Franciszka Hettwer** (ur. 8.03.1908 r. w Zwiastowicach, pow. Prudnik)³⁰⁴ ewakuowana przed zbliżającym się frontem wraz z siostrami i chorymi ze szpitala w Brzegu do Drezna zginęła w czasie bombardowania tego miasta 15.02.1945 r., a **s. Symphorosa – Rozalia Dokupil** (ur. 18.03.1880 r. w Żerdzinach, pow. Racibórz)³⁰⁵ zginęła na placówce zakonnej w Kochanowicach, pow. Strzelin, zastrzelona przez żołnierza radzieckiego 26.02.1945 r.

2.2.6. Straty służebniczek śląskich³⁰⁶

Straty personalne poniesione przez opolską prowincję tego zgromadzenia po wejściu Armii Czerwonej na Śląsk Opolski w 1945 r. obejmują 18 śmiertelnych ofiar, z których aż 9 sióstr zostało zastrzelonych przez żołnierzy radzieckich w obronie swej godności, 3 zginęły podczas bombardowania w Rydułtowach (diecezja katowicka), kolejne 3 podczas bombardowania Wrocławia, a 3 następne zmarły podczas ewakuacji³⁰⁷.

Zastrzelone zostały:

– **s. Pelagia – Józefa Goreczka** (ur. 26.02.1866 r.) została ciężko ranna od strzału z karabinu i spalona przez żołnierzy radzieckich w klasztorze w Ozimku 26.01.1945 r.;

– **s. Ludolfa – Gertruda Parzich** (ur. 26.09.1900 r.) została zgwałcona i zastrzelona przez żołnierzy radzieckich w Pilchowicach 26.01.1945 r. Jej ciało spłonęło w klasztorze;

lęgniarek należała s. Speciosa, która już nigdy żywa do wspólnoty sióstr nie powróciła. Część jej różańca i fartucha, a potem i zwłoki, znaleziono w jednym ze świebodzińskich domów.

³⁰⁴ S. Malberta – Franciszka Hettwer urodziła się 8.03.1908 r. w Zwiastowicach, pow. Prudnik w rodzinie rolnika Karola i Apolonii z domu Ziegler. Dnia 19.12.1929 r. wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia Świętego Karola Boromeusza w Trzebnicy, gdzie też rozpoczęła nowicjat 22.07.1930 r. Dnia 28.07.1932 r. złożyła pierwszą profesję zakonną, a 28.07.1935 r. profesję wieczystą. Mając przygotowanie zawodowe w zakresie pielęgniarstwa, pracowała głównie na sali operacyjnej szpitala w Brzegu. Wraz z innymi siostrami i mieszkańcami miasta ewakuowana została do Drezna. Zginęła w czasie bombardowania tegoż miasta 15.02.1945 r.

³⁰⁵ S. Symphorosa – Rozalia Dokupil urodziła się 18.03.1880 r. w Żerdzinach, pow. Racibórz w rodzinie Tomasza i Marianny z domu Ziegler. Dnia 3.01.1901 r. wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia Świętego Karola Boromeusza w Cieszynie, 6.10.1901 r. rozpoczęła nowicjat, a 24.05.1905 r. złożyła śluby wieczyste i wyjechała do Brzegu, do pracy w szpitalu oraz w domu dla sióstr emerytek. W latach 1908–1918 pracowała w Grodkowie, następnie przez kilka lat w Bytomiu, a od 1930 r. w Kochanowicach, pow. Strzelin. Siostry boromeuszki zajmowały się tutaj chorymi w parafii, a w okresie letnim prowadziły jeszcze przedszkole. Siostra Symphorosa skierowana została do pracy w kuchni. Po wkroczeniu wojsk radzieckich zginęła zastrzelona przez czerwonoarmistę 26.02.1945 r.

³⁰⁶ Służebniczki śląskie (też leśnickie) – ABMV – Congregatio Sororum Ancillarum Beatae Mariae Virginis Immaculatae Conceptae – de Silesia (nazwa łac.) – Mägde Mariens von der Unbefleckten Empfängnis Mariä (nazwa niem.) – Zgromadzenie Sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej – Dom Macierzysty w Leśnicy.

³⁰⁷ Informacje te pochodzą od s. M. Eweliny Szuby i s. Maksymiliany Dziubek, na podstawie Księgi głównej i nekrologów zmarłych sióstr prowincji. Archiwum Prowincjalne Służebniczek w Leśnicy Opolskiej.

– **s. Rotrudis – Jadwiga Otrzonsek** (ur. 30.10.1908 r.) została zgwałcona przez żołnierzy radzieckich i ciężko raniona na skutek postrzału przez żołnierza radzieckiego w Pilchowicach. Zmarła 26.01.1945 r. Ciało jej pozostało w płonącym klasztorze. Spoczywa we wspólnym grobie z s. Ludolfą. Gdy skrzynię z ich prochami wieziono na podręcznym wózku na cmentarz, po drodze żołnierze radzieccy przeszukali zawartość tej skrzyni;

– **s. Gebharda – Joanna Gaszka** (ur. 19.05.1904 r.) uciekając w Pilchowicach przed radzieckim żołnierzem 18.01.1945 r. ukryła się w piwnicy, a ponieważ została ciężko ranna od strzału z karabinu, z trudem dowlokła się do pobliskiego domu. Gospodarz ze strachu przed żołnierzami wyniósł ranną siostrę za swoją stodołę. Przeleżała tam przez kilka dni, aż zamarła na śmierć 26.01.1945 r. Po wojnie pochowano jej zwłoki na cmentarzu w Pilchowicach;

– **s. Sylwina – Franciszka Spallek** (ur. 29.01.1901 r. w Strzeleczkach) – w styczniu 1945 r. front radziecki zastał ją w miejscowości Dobra, niedaleko Krapkowic. Wraz z nią zginęła jej matka, Albina Spallek, która była u niej w odwiedzinach. Ponieważ matka broniła swojej córki przed zgwałceniem, zostały obie i jeszcze kilka innych kobiet zastrzelone przez żołnierzy radzieckich. Przyjmuje się, iż zginęły 26.01.1945 r.;

– **s. Floriberta – Zelma Jonda** (ur. 5.08.1905 r.) – zginęła 26.01.1945 r. w Dobrej zastrzelona przez żołnierza radzieckiego w miejscowym kościele parafialnym, na schodach prowadzących na chór świątyni;

– **s. Flawia – Anna Porschke** (ur. 23.10.1879 r.) – zginęła zastrzelona przez żołnierzy radzieckich w Mechnicy 2.02.1945 r.;

– **s. Tekla – Franciszka Jojko** (ur. 28.01.1881 r.) – zginęła zastrzelona przez żołnierza radzieckiego 4.02.1945 r. w Goszczu, gdy zażądał od niej zegarka, którego już nie posiadała, gdyż inni wojskowi wcześniej go jej zabrali;

– **s. Caritas – Jadwiga Gonschior (Gonsior)** (ur. 20.10.1881 r.) – zginęła od strzału żołnierza radzieckiego w Raszowej 2.03.1945 r.

Jak z powyższego wynika, szczególnie ucierpiały siostry klasztoru w Pilchowicach. Aż trzy z nich zostały tu zastrzelone. Dwie, s. Ludolfą i s. Rotrudis, spłonęły w klasztorze celowo podpalonym przez żołnierzy radzieckich. Podobnie w palącym się klasztorze spłonęła ciężko ranna s. Pelagia z Ozimka.

W wyniku bombardowania zginęło 6 sióstr opolskiej prowincji – 3 z nich straciło życie od wybuchu bomby w klasztorze w Rydułtowach 4.02.1945 r.: **s. Henrietta Wawrzyczek** (ur. 3.02.1899 r.), **s. Benicja Sebesta** (ur. 20.04.1898 r.) i **s. Briolana Włodarkiewicz** (ur. 20.08.1907 r.), a kolejne: **s. Wenancja – Gertruda Motzko** (ur. 16.08.1892 r.), **s. Piencja – Maria Kuczera** (ur. 26.12.1893 r.) i przełożona prowincji leśnickiej, **s. Honoria – Klara Bixa** (ur. 11.11.1893 r.) – w czasie oblężenia Wrocławia w 1945 r. przez Rosjan. W Niedzielę Wielkanocną 1.04.1945 r. ok. 10.30, spadły bomby

na pałac biskupi, w którym siostry te wraz z podopiecznymi chorymi i staruszkami szukały schronienia. Wszyscy zginęli pod gruzami pałacu.

W czasie przymusowej ewakuacji zmarły: **s. Jowita Lohner** (ur. 10.06.1911 r.) – w Korfantowie 10.01.1945 r., **s. Alojzja Riemel** – w Kamieniu Śląskim 1.03.1945 r. oraz **s. Sekunda – Agnieszka Staniczek** (ur. 19.01.1881 r.) – w Freudenthal (Sudety) 22.04.1945 r.

2.2.7. Straty franciszkanek krzyżanowickich³⁰⁸

Zgromadzenie franciszkanek, mające swój Dom Generalny w podraciborskich Krzyżanowicach (dom ten uległ sporym zniszczeniom w czasie walk frontowych, które toczyły się wokół Krzyżanowic od 23.03. do 20.04.1945 r.), straciło dwie siostry, które przebywały na filialnej placówce we Wrocławiu.

Dnia 2.04.1945 r. pod gruzami zbombardowanego kościoła Świętego Krzyża podczas oblężenia Wrocławia zginęły dwie siostry:

- **s. Paula – Maria Mikosz (18.03.1882–2.04.1945)**³⁰⁹;
- **s. Augustyna – Jadwiga Sklorz (5.10.1897–2.04.1945)**³¹⁰. Uczestniczyły one w Poniedziałek Wielkanocny (2.04.1945 r.) we mszy świętej odprawianej w dolnym kościele Świętego Krzyża. Wybuch radzieckiej bomby spowodował zawalenie się stropu świątyni. Siostra Paula zginęła na miejscu, zasypaana gruzami, a s. Augustyna, wydobyta spod gruzów, zmarła po godzinie. Ich ciała tymczasowo pochowano w ogrodzie koło schroniska „Mater Dolorosa” przy ul. Świętego Marcina, a później przeniesiono na Cmentarz Świętego Wawrzyńca³¹¹.

³⁰⁸ Franciszkanek krzyżanowickie – SFPS – Congregatio Sororum Sancti Francisci a Perpetuo Succursu Beatae Mariae Virginis (nazwa łac.) – Arme Krankenschwestern vom 3. Orden des hl. Franziskus (nazwa niem.) – Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek Maryi Nieustającej Pomocy – Dom Macierzysty i Generalny w Krzyżanowicach k. Raciborza.

³⁰⁹ S. Paula – Maria Mikosz urodziła się 18.03.1882 r. w Kościelisku, pow. Olesno. Do Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Maryi Nieustającej Pomocy wstąpiła 6.12.1906 r., profesję wieczystą złożyła 1.04.1933 r.

³¹⁰ S. Augustyna – Jadwiga Sklorz urodziła się 5.10.1897 r. w Wędzinie, pow. Olesno. Do Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Maryi Nieustającej Pomocy wstąpiła 17.03.1927 r., profesję wieczystą złożyła 9.04.1940 r.

³¹¹ A. Kiczyńska, C. Ratuszny, K. Kramny, *Historia oraz teologiczne uzasadnienie charyzmatu Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Maryi Nieustającej Pomocy*, Krzyżanowice 2002, s. 57–58.

2.2.8. Straty franciszkanek wiedeńskich „od chrześcijańskiej miłości”³¹²

Dnia 30.01.1945 r. w Krapkowicach-Otmęcie, wraz z proboszczem tej parafii ks. Hubertem Demczakiem (1891–1945) oraz jego gospodynią Elżbietą Matejczyk (ur. 5.07.1871 r.), zostało zamordowanych przez czerwonoarmistów 5 sióstr zakonnych Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek od Chrześcijańskiej Miłości, które uciekły z miejscowego klasztoru i szukały schronienia na plebanii w Otmęcie³¹³. Były to: **s. Albina – Agnes Kroll** (ur. 8.01.1889 r. w Gosławicach), **s. Georgia – Rosalia Grzeschik** (ur. 28.08.1899 r. w Dąbrowce Łubniańskiej), **s. Kalasantia – Maria Grubmüller** (ur. 9.02.1898 r. w Kleinpest), **s. Pia – Maria Schneider** (ur. 14.03.1887 r. w Ebenfurth), **s. Wigberta – Elisabeth Porada** (ur. 8.04.1897 r. w Strzebniewie k. Gogolina).

2.2.9. Straty sióstr misyjnych³¹⁴

Zgromadzenie to, o charakterze międzynarodowym i misyjnym, miało swój główny dom zakonny na Śląsku Opolskim – klasztor Annuntiata w Raciborzu³¹⁵.

³¹² Franciszkanek wiedeńskich „od chrześcijańskiej miłości” – SFCC – Congregatio Sororum Franciscanum a Caritate Christiana (nazwa łac.) – Kongregation der Schwestern des 3. Ordens des hl. Franziskus „von der christlichen Liebe” też Franziskanerinnen von der Christlichen Liebe (nazwa niem.) – Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek od Chrześcijańskiej Miłości – Dom Macierzysty w Wiedniu (A-1050 Wien, Hartmannngasse 7). Nieco wcześniej zgromadzenie to utraciło inne dwie siostry zakonne, pracujące na Śląsku Opolskim. Stały się one ofiarą jednego z licznych nalotów amerykańskich w drugiej połowie 1944 r., mających na celu zniszczenie kędzierzyńskiej aglomeracji przemysłowej (zakłady paliw syntetycznych). Wśród 31 śmiertelnych ofiar bombardowań amerykańskich 22.08.1944 r., w położonej niedaleko od Blachowni Śląskiej miejscowości Bierawa, znalazły się również dwie miejscowe siostry zakonne – s. Imgardis i s. Gualberta – franciszkanek wiedeńskie. Por. A. Konieczny, *Śląsk a wojna powietrzna lat 1940–1944*, Wrocław 1988, s. 120–121, 125–140, 155, 190–195, 201–202. Większość sióstr tego zgromadzenia została po wojnie wysiedlona (głównie w 1954 r.) i dlatego zgromadzenie to w Polsce przestało istnieć na wiele lat. Kilka lat temu zgromadzenie to utworzyło placówkę w Częstochowie (przy ul. Partyzantów 9).

³¹³ J. Kaps, *Vom Sterben...*, 2. Aufl., s. 34–35; por. Hubert Demczak, w: *Schlesische Priesterbilder...*, s. 198 i n.

³¹⁴ Siostry misyjne (też Służebnice Ducha Świętego) – CMSSpS, SSpS – Congregatio Missionalis Servarum Spiritus Sancti (nazwa łac.) – Stehler Missionsschwestern (nazwa niem.) – Zgromadzenie Misyjne Służebnic Ducha Świętego – Dom Prowincjalny (po wojnie) w klasztorze Annuntiata w Raciborzu.

³¹⁵ Z kroniki klasztoru Annuntiata Zgromadzenia Misyjnego Służebnic Ducha Świętego w Raciborzu: „W 1940 r. władze hitlerowskie dokonały przymusowego zajęcia klasztoru Annuntiata w Raciborzu, w którym obok mieszkań sióstr znajdowały się także: szkoła gospodarstwa domowego, przedszkole, wypiek hostii [...]. Wszystkie siostry musiały opuścić klasztor i szukać schronienia gdzie indziej (m.in. w Głubczycach). Aż do zakończenia II wojny światowej klasztor Annuntiata służył różnym celom. Najpierw jako obóz dla niemieckich przesiedleńców z Besarabii, Siedmiogrodu, Ukrainy (250 osób), następnie dla przesiedleńców z obozu z Bawarii pod dozorem SS, a od 1942 r. dla poszkodowanych przez naloty alianckie berlińczyków i innych uciekinierów oraz dla rodzin z Lotaryngii. Przejściowo przebywali tu nawet angielscy jeńcy wojenni. Po odejściu SS klasztor przeznaczono na dom dla matek oczekujących rozwiązania (60 łóżek). Niektóre siostry zmuszone były opuścić Racibórz, inne zamieszkały na plebanii, a kilka mogło objąć pracę w gospodarstwie domowym, zajmując ciasne pomieszczenia chlewne obok klasztoru. W miarę zbliżania się frontu siostry pracowały także w szpitalu wojskowym. Z początkiem stycznia 1945 r. klasztor został zajęty przez Wehrmacht. Przerazający

Uciekając przed frontem niektóre z sióstr dotarły do Głubczyc, gdzie zatrzymały się najpierw w miejscowym szpitalu, a następnie w domu ojców werbistów p.w. Matki Bożej Wiernej (Maria Treu). Rosjanie wkroczyli do Głubczyc w nocy z 23 na 24.03.1945 r. (do Raciborza 31.03.1945 r.). W głubczyckim szpitalu czerwonoarmiści zgwałcili wiele kobiet i dziewcząt³¹⁶. O udrękach, jakich doznały tu siostry trudno opowiadać. Bywało, że kilkakrotnie prowadzono zakonnice na rozstrzelanie (Głubczyce), a także bito je i próbowano zgwałcić. W Głubczycach-Lesie podczas ucieczki przed radzieckim oficerem, który ją napastował, 25.03.1945 r. została zastrzelona **s. Celiana – Anna Maria Klamming** (4.01.1919–25.03.1945), pochodząca z Austrii. Pochowano ją najpierw w Głubczycach, a w 1970 r. przeniesiono na cmentarz „Jeruzalem” w Raciborzu.

2.2.10. Straty franciszkanek szpitalnych³¹⁷

Zgromadzenie to utraciło na Śląsku Opolskim jedną siostrę. Była to **s. Herais – Anna Sonsalla**³¹⁸, która pracowała w Domu Opieki dla ludzi starszych w miejscowości

był widok uciekinierów ze wschodnich rejonów Śląska Opolskiego, szukających schronienia przed Armią Czerwoną. Grozę potęgował jeszcze fakt, że panowała wówczas bardzo ostra zima, tak że ludzie, zwłaszcza dzieci, przemarzali i umierali z wyziębienia. Tragiczny był widok pociągu przywożącego Żydów, którzy na sobie nie mieli prawie żadnego ubrania. Wielu z nich było boso. Byli bici pałkami gumowymi przez esesmanów i zmuszani do szybszego marszu w wysokim śniegu. Kto nie potrafił nadążyć, tego zastrzelono. Podobny był widok i los ciągnących z obozów koncentracyjnych więźniów. Zarówno klasztor w Raciborzu, jak i w Głubczycach, służył za szpital wojskowy, gdzie bez przerwy dokonywano operacji rannych żołnierzy niemieckich, z których wielu zmarło. Rosjanie wkroczyli do Raciborza 31.03.1945 r. (do Głubczyc w nocy z 23 na 24.03.1945 r.). Siostry podzieliły los mieszkańców miasta [...]. Klasztor w Raciborzu zajęła sowiecka służba bezpieczeństwa (NKWD), która wyprowadzając się 18.05.1945 r. pozostawiła po sobie ogromne spustoszenie i brud. Panował tyfus. Zmarłych chowano w papierowych workach. Niestety, wkrótce (2.06.1945 r.) żołnierze sowieccy ponownie wtargnęli do klasztoru i czynili to jeszcze kilkakrotnie. Za każdym razem dokonywali kolejnych zniszczeń, po czym siostry kosztem ogromnego wysiłku doprowadzały za każdym razem klasztor do porządku. Wkrótce przybyła administracja polska, ale i wówczas nie zdołano odzyskać na stałe domu, który z kolei zajęło Wojsko Polskie. Siostry były traktowane bardzo źle. Niektóre wyemigrowały do Wiednia. Także i ludność tutejsza plądrowała klasztor i kradła wszystko, co dało się jeszcze wynieść. Nie obyło się nawet od groźby ponownego zajęcia klasztoru przez sowieckich oficerów w październiku 1945 r. Na szczęście, interwencja burmistrza miasta zapobiegła temu, choć nawet i na początku 1946 r. próbowano raz jeszcze zarekwirować klasztor z przeznaczeniem na dom matki i dziecka, sierociniec itp. Ostatecznie siostry na stałe powróciły do klasztoru 15.03.1946 r., a więc po pięciu latach od ich pierwszego usunięcia z klasztoru. Rozpoczęła się żmudna praca przy usuwaniu i naprawianiu szkód. Nadal jednak siostry były niepokojone. Usiłowano zarekwirować klasztor na internat dla dziewcząt. Ostatecznie, dzięki interwencji administratora apostolskiego, ks. B. Kominka, na szczęście do tego nie doszło”.

³¹⁶ T. Mengel, *Das Schicksal der schlesischen Frauenklöster...*, s. 160.

³¹⁷ Franciszkanek szpitalne – SFI – Congregatio Sororum III Ordinis Sancti Francisci Infirmis Ministrantium (nazwa łac.) – Krankenschwestern des hl. Franziskus (nazwa niem.) – Zgromadzenie Sióstr Pielęgniarek według III Reguły Świętego Franciszka – Dom Prowincjalny w Odrzychowicach Kłodzkich.

³¹⁸ S. Herais – Anna Sonsalla urodziła się 27.02.1892 r. w Dobrzeniu Wielkim. Do Zgromadzenia Sióstr Pielęgniarek Trzeciego Zakonu Regularnego Świętego Franciszka wstąpiła 26.04.1916 r. Śluby wieczyste złożyła w Domu Generalnym w Münster 24.10.1924 r. Siostra Herais po uzyskaniu dyplomu

Pokój³¹⁹. Wobec nadciągającego frontu s. Herais z obawy, że żołnierze radzieccy mogą pozabijać zniedołężniałych starców, którymi się opiekowała, za namową miejscowego leśniczego, przy pomocy salowych, przetransportowała chorych do znajdującej się w lesie stodoły. Było to na przełomie stycznia i lutego 1945 r. Zima była bardzo ostra. Siostra Herais zamieszkała tam razem ze swoimi podopiecznymi. Żywność dostarczali im zaufani ludzie. Żołnierze radzieccy, którzy opanowali już całą wioskę, zaczęli przeczesywać okoliczne lasy w poszukiwaniu ukrytych żołnierzy i natrafili na ludzi ukrytych w stodole. Było to 16.02.1945 r. Kilku z nich oblało benzyną ściany stodoły i podpaliło ją. Inni z odbezpieczoną bronią pilnowali, by nikt z tej płonącej stodoły się nie wydostał. Siostra spłonęła w ogniu wraz ze swoimi podopiecznymi. Dopiero po kilku dniach można było podejść do miejsca tragedii, bo Rosjanie nikogo wcześniej tam nie dopuścili.

2.2.11. Straty franciszekanek misjonarek Maryi³²⁰

Zgromadzenie to, o charakterze międzynarodowym i misyjnym, miało swój klasztor w Kietrze. Wspólnotę zakonną tworzyło tu 7–8 sióstr. Siostry prowadziły przedszkole, świetlicę, pracownię haftu i szycia dla starszych dziewcząt, uczyły katechizmu, od 1931 r. organizowały kursy gospodarstwa domowego, prelekcje dla matek z zakresu pielęgnacji dzieci, a od 1933 r. także rekolekcje dla kobiet i dziewcząt, odwiedzały chorych w domach, udzielały doraźnej pomocy pielęgniarzkiej przychodzącym do klasztoru, przygotowywały do przyjęcia sakramentu chorych.

Podczas pierwszych miesięcy II wojny światowej siostry mogły kontynuować swoje dzieła, ale później trzeba było niektórych z powodu braku żywności zaniechać. Tak było aż do roku 1943. Później zaczęły się bombardowania i naloty samolotów alianckich.

W początkach lutego 1945 r. Kietrz znalazł się w ogniu walk frontowych. Większość mieszkańców uciekła, a ci, którzy z różnych powodów nie mogli tego uczynić, schronili się w klasztorze Franciszkanek Misjonarek Maryi. Szukających schronienia było ok. 300–400 osób. Podczas dwóch miesięcy siostry żyły w bezpośredniej bliskości frontu z wszelkimi niedogodnościami i w wielkim niebezpieczeństwie, ale znosiły to z heroiczną odwagą, gotowe w dzień jak i w nocy przyjść z pomocą potrzebującym. Wobec dobiegających zewsząd zatrważających wieści o okrucieństwie czerwonoarmistów, za

mu pielęgniarzkiego pracowała w różnych szpitalach zgromadzenia. Jej ostatnią placówką był dom opieki dla ludzi starszych w Pokoju k. Opola, gdzie przez 9 lat (15.10.1936–16.02.1945) służyła ludziom w podeszłym wieku. Na temat wydarzeń w Pokoju pisze m.in.: P. Małajczyk, *Przyłączenie Śląska Opolskiego do Polski, 1945–1948*, Warszawa 1996, s. 90.

³¹⁹ Relacja s. Sobany, franciszkanki, z 10.02.1985 r. Archiwum Domu Prowincjalnego w Ołdrzychowicach.

³²⁰ Franciszkanek misjonarek Maryi – FMM – Congregatio Franciscalium Missionariorum a Maria (nazwa łac.) – Franziskanerinnen Missionärinnen Mariens (nazwa niem.) – Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek Misjonarek Maryi.

radą proboszcza ks. Emila Komarka³²¹, przełożona klasztoru zasugerowała siostrą możliwość ucieczki, ale żadna z zakonnic nie podjęła tej myśli. **Siostra Gabrielis – Monika von Ballestrem (29.03.1905–1.04.1945)**³²², która niedosłyszała z powodu wrodzonej wady słuchu, zapytała wówczas: „Czy jest się męczenniczką, gdy ofiaruje się swoje życie w obronie niewinności?”. Gdy otrzymała odpowiedź twierdzącą, wtedy powiedziała mocno i zdecydowanie: „Zatem zostanę!”.

W Niedzielę Palmową wojska radzieckie okrążyły miasto i zbombardowały je. Walki wokół Kietrza trwały jednak jeszcze przez cały tydzień. Przed wkroczeniem oddziałów radzieckich do miasta, co stało się w Wielką Sobotę, wszyscy zdrowi uciekinierzy zdążyli opuścić klasztor, w którym pozostało tylko kilka starszych kobiet. W Wielką Sobotę rano, podczas liturgii celebrowanej dla sióstr w klasztornej oratorium, dał się raptem słyszeć krzyk trwogi: „Rosjanie, bolszewicy!”, a po chwili do oratorium wszedł pijany oficer radziecki i stanął z rewolwerem w dłoni obok odprawiającego mszę świętą kapelana sióstr, ks. E. Müllera SAC. Gdy ktoś z uczestniczących we mszy świętej próbował uciec, wówczas w zamieszaniu ksiądz zdążył podać siostrą kielich mszalny, aby udzieliły sobie Komunii Świętej i opróżniły go. Oficer zabrał kapelana i wyszli obaj do mieszkania ks. E. Müllera, gdzie oficer upił się winem i zasnął. Po dłuższej chwili kapelan wrócił do oratorium i dokończył przerwana mszę świętą. W tym czasie żołnierze radzieccy plądrowali klasztor. Trwało to cały dzień. Wieczorem wszystkie siostry zgromadziły się w refektarzu (jadalni) razem z chorą s. Arcadią, która poruszała się na wózku. Zabarykadowały drzwi klasztoru, zakładając na nie żelazne sztaby. Wkrótce jednak dały się słyszeć krzyki i uderzenia siekierą w drzwi – żołnierze ponownie weszli do klasztoru. Siostry pospiesznie zamknęły się w refektarzu. Napastnicy jednak przedostali się od strony kuchni i przez okienko, przez które podawano posiłki do refektarza, mierząc z rewolweru wymusili na zakonnicach otwarcie drzwi. Po odblokowaniu wejścia żołnierze weszli do refektarza i tu próbowali zniewolić siostry. Te jednak broniąc się trzymały się mocno razem, obejmując jedna drugą. Czerwonoarmiści, nie mogąc oderwać je od siebie, bili siostry kolbami. Siostry nie bały się śmierci, ale lękały się poniżenia i gwałtu. Jedna z nich trzymała mocno krucyfiks, przyciskając go do siebie. Szamocąc się z nią żołnierz wyrwał jej ten krucyfiks i rzucił nim o ziemię. Drugi żołnierz jednak podniósł go i oddał sio-

³²¹ Ks. Emil Komarek (z archidiecezji ołomunieckiej), urodzony w 1880 r., wyświęcony na kapłana w 1906 r., proboszcz parafii w Kietrze (1921–1948), kanonik ołomuniecki. Wyszedłony przez władze polskie, opuścił Śląsk Opolski w 1948 r., wyjeżdżając do Niemiec.

³²² S. Gabrielis – Monika von Ballestrem pochodziła ze znanej hrabiowskiej rodziny śląskiej von Ballestrem, mającej swoją siedzibę rodową najpierw w Szklarach Górnych, a następnie w Pławniowicach. Wstąpiła do zakonu w 1927 r., pierwsze śluby zakonne złożyła w 1930 r., a śluby wieczyste 19.03.1933 r. w klasztorze p.w. Trzech Króli w Kietrze (Katscher), w którym przebywała do swej męczeńskiej śmierci. Na temat tej siostry i wydarzeń z 1945 r. w Kietrze pisze T. Patrzek, FMM, *Wierność charyzmatowi Zgromadzenia Franciszkanek Misjonarek Maryi w życiu s. Gabrielis Ballestrem*, Warszawa 2001. Praca magisterska napisana na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie, Sekcja Świętego Jana Chrzciciela w Prymasowskim Instytucie Życia Wewnętrznego, mps w Archiwum Klasztoru Franciszkanek Misjonarek Maryi w Kietrze. Por. J. Mysior, *Ballestrem Gabrielis*, w: *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL...*, t. 2..., s. 4–6.

strze, a następnie wyprowadził agresywnego współtowarzysza i w ten sposób siostry zostały tym razem uratowane.

Między pierwszą a drugą godziną Wielkiej Nocy trzech żołnierze wrócili raz jeszcze do refektarza po siostry. Te jednak broniły się, mimo powtarzających się ciosów, które zadawali im napastnicy. W końcu udało się Rosjanom wyrwać młodą s. Alojzę. Gdy przełożona usiłowała ją obronić, wtedy żołnierz uderzył przełożoną pistoletem w głowę i ta upadła na podłogę. Wydawało się wówczas, że jest martwa. Ponownie więc czerwonoarmista zaczął napastować siostry, a w napadzie szału coraz bardziej okładał pięściami i kopał siostry butami. Wówczas s. Gabrielis zaintonowała „Ave Maris Stella!” i sama próbowała odciągnąć żołnierza. W szamotaninie oboje upadli na ziemię. Wtedy żołnierz wyciągnął rewolwer i strzelił jej w głowę. Siostra Gabrielis osunęła się na ziemię bez słowa. Widząc to inny żołnierz, który nie był aż tak pijany jak inni, wyprowadził mordercę z refektarza. Zakrystianka pośpiesznie przyprowadziła proboszcza, ks. Emila Komarka, mieszkającego od tygodnia w klasztorze (ks. E. Müller SAC został zabrany przez Rosjan), który udzielił konającej sakramentu namaszczenia chorych i absencji. Inne siostry uklęknęły i zaczęły odmawiać modlitwy za umierających. Siostra Gabrielis jeszcze żyła, ale oddech jej był już coraz słabszy. Kiedy siostry skończyły odmawiać różaniec s. Gabrielis zmarła. Było to ok. godz. 2.00 w nocy. Żołnierze, którzy weszli po chwili, na widok leżącej w kałuży krwi zakonniczki od razu wychodzili bez słowa. Jeden z nich nawet zdjął hełm i przyklęknął, a wychodząc odwrócił się i zasalutował.

Pozostałe siostry śmiertelnie zmęczone położyły się dookoła zmarłej i tak doczekały wielkanocnego poranka. W Niedzielę Zmartwychwstania Pańskiego, 1.04.1945 r., ks. E. Komarek odprawił w oratorium mszę świętą za śp. s. Gabrielis. Z powodu braku trumny ciało zmarłej, ubrane w biały habit, zostało owinięte w prześcieradło i położone w przedsionku chóru. Późnym popołudniem siostry pochowały s. Gabrielis na polu za ogrodem.

W Poniedziałek Wielkanocny siostry musiały opuścić swój klasztor. Razem z uchodźcami i powierzonymi im chorymi półtora tygodnia spędziły w piaskowni. Żołnierze radzieccy kazali im jednak wynosić się stamtąd do Raciborza. Siostry skierowały się do Kietrza. Nazajutrz wydano nowy rozkaz, aby wszyscy mieszkańcy, z wyjątkiem pracujących u Rosjan, opuścili Kietrz. Zakonnice wyruszyły grupą i zatrzymały się w opuszczonym domu we wsi Krowiarki, oddalonej o 12 km od Kietrza. Tutaj 18.04.1945 r. zmarła – sparaliżowana od sierpnia 1944 r. – **s. Arcadia**. Po pewnym czasie siostry udały się do Makowa, miejscowości leżącej między Kietrzem a Krowiarkami, gdzie udzielił im gościny miejscowy proboszcz. Dopiero w święto Wniebowstąpienia Pańskiego mogły powrócić do Kietrza. Tu zastały swój klasztor kompletnie zdewastowany, a miejscami także uszkodzony od wybuchów granatów. Po śmierci s. Gabrielis zmarło wkrótce – w wyniku wyczerpania przeżyciami – jeszcze pięć dalszych sióstr ze Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Misjonarek Maryi w Kietrze.

3. OFIARY POLSKICH REPRESJI POWOJENNYCH WOBEC NIEMCÓW (W 1945 R.)

Jak pisał ks. B. Kominek w opracowaniu pt. *Administracja Apostolska Śląska Opolskiego* w marcu 1946 r.³²³: „W dniu objęcia administracji apostolskiej 1.09.1945 r. pozostawało na tutejszym terenie w różnych więzieniach i obozach pracy przymusowej dla Niemców 5 księży niemieckich [jednym z nich był ks. August Dillinger SVD³²⁴ osadzony w obozie dla ludności niemieckiej w Łambinowicach³²⁵ – przyp. A.H.]. Na moją interwencję pozwalano wszystkim. Zmarł w obozie [powojenny polski obóz dla Niemców w Świętochłowicach – przyp. A.H.] **ks. Edgar Wolf**³²⁶ proboszcz z Szywałdu [Schönwald, obecnie Gliwice-Bojków – przyp. A.H.], ale jeszcze przed przybyciem Administratora. Zmarł na tyfus oraz w wyniku doznanych uderzeń 15.07.1945 r.³²⁷ [a według innej wersji 1.08.1945 r.³²⁸ – przyp. A.H.] – był ongiś posłem narodowców niemieckich”³²⁹. W styczniu 1945 r., mimo ogłoszenia ewakuacji mieszkańców przed zbliżającym się frontem, pozostał na miejscu. Po wkroczeniu Armii Czerwonej do Bojkowa zostało tam zamordowanych przez czerwonoarmistów ponad 120 cywilów. Z nadania sowieckiego ks. E. Wolf został sołtysem w Bojkowie i funkcję tę pełnił do czasu objęcia władzy przez administrację polską i napływu polskich osiedleńców. Być może wtedy naraził się komuś... Jak podaje B. Tracz, w lipcu 1945 r. w Bojkowie zlikwidowano podziemną organizację niemiecką, w której oprócz ks. E. Wolfa było jeszcze 30 mieszkańców. Znalaziono dwie drukarnie oraz radiostację³³⁰. Z kolei J. Bonczol podaje, że dnia 5.07.1945 r. w trakcie jednej z obław przeprowadzanych przez milicję ks. E. Wolf został aresztowany wraz z grupą mieszkańców, wśród których była też

³²³ ADO, zespół: *Administrator Apostolski a sprawy niemieckie*.

³²⁴ Ks. August Dillinger SVD, urodzony w 1874 r., wyświęcony na kapłana w 1900 r., w latach wojny należał do konwentu zakonnego w Nysie, w 1945 r. przebywał w Korfantowie, a następnie został osadzony w obozie dla ludności niemieckiej w Łambinowicach; po zwolnieniu z obozu dzięki wstawiennictwu ks. B. Kominka wyjechał do Niemiec.

³²⁵ Por. E. Nowak, *Obozy na Śląsku Opolskim w systemie powojennych obozów w Polsce (1945–1950). Historia i implikacje*, Opole 2002, s. 140, 260.

³²⁶ Ks. Edgar Wolf, urodzony 28.08.1882 r. w Raciborzu, wyświęcony na kapłana w 1907 r., do 1933 r. był deputowanym do parlamentu w Berlinie, proboszcz w Bojkowie (1934–1945). Po zakończeniu działań wojennych został przez władze polskie aresztowany i osadzony w obozie dla Niemców w Świętochłowicach, gdzie zmarł w wyniku doznanych uderzeń i choroby (tyfus) – wg jednej wersji – 15.07.1945 r., a wg innej – 1.08.1945 r. Por. J. Bonczol, *Wolf Edgar (1882–1945)*, w: *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL...*, t. 2..., s. 319.

³²⁷ Por. J. Kaps, *Vom Sterben...*, 1. Aufl., s. 98; 2. Aufl., s. 109–110. W trzecim wydaniu wspomnianej pracy J. Kapsa jako datę śmierci ks. E. Wolfa podaje się błędnie nieokreślony dzień (środek) sierpnia 1947 r. – por. J. Kaps, *Vom Sterben...*, 3. Aufl., s. 111–112. O tym, że jest to oczywisty błąd, zapewne drukarski, świadczy kolejna informacja z tegoż wydania (s. 144), gdzie mówi się już o połowie sierpnia 1945 r. jako dacie śmierci ks. E. Wolfa.

³²⁸ Por. „Wiadomości Urzędowe Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego” 1946, nr 6, art. 154, s. 32; por. J. Bonczol, *Rok 1945. Stosunki wyznaniowe...*, s. 527.

³²⁹ ADO, zespół: *Administracja Apostolska Śląska Opolskiego – Sprawy niemieckie*, sygn. V.A.-1/31.

³³⁰ B. Tracz, *Rok ostatni – rok pierwszy. Gliwice 1945*, Gliwice 2004, s. 126; por. też Z. Woźniczka, *Gliwice 1945–1946. Trudne wrastanie w nową rzeczywistość*, „Roczniki Muzeum w Gliwicach” 1999, t. 14, s. 253.

i jego siostra. Następnego dnia wszystkich aresztowanych poprowadzono pod strażą do oddalonego o 13 km więzienia w Gliwicach. Na czele grupy szedł ks. E. Wolf, bez koloratki, z rękoma skrepowanymi z tyłu. Po dotarciu na miejsce przeznaczenia przez kilka następnych dni byli oni przesłuchiwanymi i torturowani; szczególnie znęcano się nad ks. E. Wolfem. Następnie wszystkich przetransportowano do obozu karnego dla Niemców w Świętochłowicach, gdzie w wyniku doznanych udręk ks. E. Wolf zmarł na tyfus głodowy³³¹. Nie sposób dzisiaj ustalić, czy ks. E. Wolf rzeczywiście prowadził jakąś działalność podziemną, czy tylko został w coś wmieszany lub posądzony, gdyż nie ma żadnych dokumentów, które mogłyby rzucić więcej światła na tę sprawę. Jedno nie ulega wątpliwości, że był to czas powojennego chaosu i samowładzy organów bezpieczeństwa, kiedy to wystarczyło samo podejrzenie o przynależność do jakiegokolwiek organizacji hitlerowskiej (w okresie nazizmu widywano ks. E. Wolfa z opaską ze swastyką, którą nosił na ramieniu³³²), by człowiek został aresztowany i stracony. Nawet zwykły sąsiedzki donos mógł praktycznie każdego zaprowadzić do więzienia, z którego nie było powrotu.

„Od objęcia administracji apostolskiej przeze mnie – pisał ks. B. Kominek pod koniec 1945 r. – zaaresztowano tu i tam jakiegoś księdza; łącznie 6 – ale na moją interwencję albo nawet i bez niej wypuszczono ich – najdłużej trzymano jeden tydzień. Obecnie jest internowanych w klasztorze w Fyrlądzie [pnp., chodziło o Friedland, obecnie Korfantów – przyp. A.H.] 7 sióstr Zgromadzenia Świętej Elżbiety, za których wypuszczeniem już się również wstawiałem”³³³.

Władze państwowe oraz inne czynniki polskie, jak prasa czy Polski Związek Zachodni, oceniały bowiem sytuację społeczno-polityczną i kościelną na Śląsku Opolskim pod koniec 1945 r. bardzo negatywnie z punktu widzenia interesu państwa polskiego. Wręcz naciskano na ks. B. Kominka, aby był bardziej zdecydowany w kwestii eliminacji niemczyzny i w utrwalaniu polskości. Ksiądz B. Kominek, mający znakomite rozeznanie w aktualnej sytuacji w wyniku doświadczeń zdobytych w czasie trzymiesięcznej działalności w charakterze administratora apostolskiego, nie zgadzał się z tym stanowiskiem i w specjalnym memoriale: „O stosunkach kościelnych na Śląsku Opolskim z punktu widzenia polskiej racji stanu” z 5.12.1945 r.

³³¹ J. Bonczol, *Wolf Edgar (1882–1945)*, w: *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL...*, t. 2..., s. 319. Jak pisze E. Nowak, sprawy pobytu duchownych w polskich obozach powojennych były specjalnie utajniane, dlatego w dokumentacji obozowej nie ma zbyt wiele śladów o przebywaniu w tych obozach osób duchownych (E. Nowak, *Obozy na Śląsku Opolskim w systemie powojennych obozów w Polsce (1945–1950). Historia i implikacje*, Opole 2002, s. 81). Wspomniany przypadek ks. E. Wolfa potwierdza tę zasadę. Nie jest on bowiem odnotowany w dokumentacji obozu w Świętochłowicach, o czym świadczy publikacja tej obozowej dokumentacji, wydana przez IPN, pt. *Obóz Pracy w Świętochłowicach w 1945 r.* Wybór, wstęp i oprac. A. Dziurok, Warszawa 2002. Wspomina się tu jedynie o aresztowanej wraz z ks. E. Wolfem jego siostrze, Elżbiecie Wolf, która z chwilą likwidacji świętochłowickiego obozu została przeniesiona do podobnego obozu w Jaworznie.

³³² Relacja ks. Jerzego Jonienca, wieloletniego proboszcza sąsiedniej parafii w Gliwicach-Sośnicy; w posiadaniu autora.

³³³ ADO, zespół: Administracja Apostolska Śląska Opolskiego – Sprawy niemieckie, sygn. VA 1/31.

bronił duchowieństwa śląskiego, tym bardziej że – jak pisał – były to ataki „w sumie wywołujące wrażenie, jakoby cały kler śląski był tylko instrumentem germanizacyjnym i przeszkadzał władzom polskim”. Dlatego stanowczo stwierdzał: „kler tutejszy nie jest ani gorszy, ani lepszy w stosunku do narodowości polskiej, aniżeli tutejszy lud. Bardzo dużo wybitnych księży Polaków przeniosło się po przegranym plebiscycie do katowickiej diecezji. Nazizm przeżyło kilku wybitniejszych księży Polaków, inni byli w najlepszym razie wysiedleni na Śląsk Dolny jako zbyt niebezpieczni Polacy. Ale ogół duchowieństwa ustępował razem z ludem krok za krokiem pod brutalnym naciskiem germanizacji – jako ostatnia placówka polska, zwinął Kościół żagle i zniósł w roku 1939 ostatnie publiczne nabożeństwa polskie, na które zresztą ludność już prawie nie chodziła z powodu antypolskiego terroru. Polskość pozostała w rodzinie i w konfesjonale [...]. Zresztą, najbardziej zaangażowani księża niemieccy, przywódcy, jak ks. K. Ulitzka, O. Golombek, A. Hrabowski i inni już opuścili tutejszy teren. W przeciągu trzech miesięcy naszego pobytu na tym terenie, ok. 50 księży niemieckich opuściło nas. To co zostało na terenie byłego obszaru plebiscytowego, otrzyma, względnie już otrzymało narodowość polską od władz świeckich bez jakichkolwiek poleceń lub nacisku z naszej strony [...]. Natomiast w powiatach zupełnie niemieckich, jak: Nysa, Grodków, Niemodlin, Głębczyce, ogromna większość księży, jako nie znająca języka polskiego, będzie razem z pozostałymi parafianami niemieckimi swoimi wysiedlona i to prawdopodobnie w najbliższym czasie, według oświadczeń kompetentnych starostów. Liczę się z przesiedleniem przeszło 150 księży z tych okolic niemieckich”³³⁴.

Niebawem wielu duchownych, księży i sióstr zakonnych, jako Niemców, zostało przymusowo wysiedlonych wraz z ludnością w głąb Niemiec. Niektórzy starsi księża, na skutek przeżyć związanych z wysiedleniem i ciężkich warunków transportu, zmarli w trakcie podróży w miejscowościach granicznych Görlitz-Ost i Forst, ponieważ władze radzieckie czasowo zamknęły granicę swojej strefy okupacyjnej i nie przepuszczały transportów z wysiedlonymi, którzy tłoczyli się w przerażających warunkach w miejscowościach granicznych. Ustalono, iż w takich okolicznościach spośród księży wysiedlonych ze Śląska Opolskiego zmarli: ks. Feliks Klar (lat 70)³³⁵, ks. Alojzy Kresse (lat 75)³³⁶ i ks. Leon Steinhauß (lat 74)³³⁷. Z tego samego powodu, ale już na terenie Niemiec, zmarło wkrótce jeszcze kilku

³³⁴ B. Kominek, O stosunkach kościelnych na Śląsku Opolskim z punktu widzenia polskiej racji stanu, z 5.12.1945 r. ADO, zespół: Status prawny diecezji opolskiej (1945–1951).

³³⁵ Ks. Feliks Klar, urodzony w 1876 r., wyświęcony na kapłana w 1903 r., proboszcz parafii Biskupów (1922–1945). W grudniu 1945 r. został siłą wysiedlony z parafii i w trakcie podróży do Niemiec zmarł 11.01.1946 r. w mieście granicznym Görlitz-Ost, w wyniku ciężkich przeżyć związanych z przymusowym wysiedleniem.

³³⁶ Ks. Alojzy Kresse, urodzony w 1871 r., wyświęcony na kapłana w 1897 r., wieloletni katecheta, na emeryturze w Głuchołazach. Siłą wysiedlony z parafii, w trakcie podróży do Niemiec zmarł w miejscowości granicznej Forst 15.02.1946 r., w wyniku ciężkich przeżyć związanych z wysiedleniem.

³³⁷ Ks. Leon Steinhauß, urodzony w 1872 r., wyświęcony na kapłana w 1895 r., na emeryturze w Głuchołazach. Siłą wysiedlony z parafii, w trakcie podróży do Niemiec zmarł w miejscowości granicznej Forst 27.01.1946 r., w wyniku ciężkich przeżyć związanych z wysiedleniem.

innych księży, o czym wspomina J. Kaps³³⁸. W sierpniu 1946 r., mówiąc o stanie liczebnym duchowieństwa rodzimego pochodzenia na Śląsku Opolskim już po dokonanej weryfikacji i wysiedleniach, ks. B. Kominek stwierdzał: „Niemców w formalnym znaczeniu jest jeszcze kilkunastu (tzn. takich, co nie otrzymali weryfikacji). Ok. 350 księży pochodzi z tutejszej, autochtonicznej ludności, i jest zweryfikowanych (weryfikacja w stosunku do księży była specjalnie powtarzana)... Księża niemieckich dotąd wysiedlonych jest ok. 200 – z tego przeszło jedna trzecia wyjechała sama wobec zmienionych warunków, reszta – pod naciskiem władz lub wręcz wysiedlona... Z księży zweryfikowanych władze świeckie wysiedliły także kilkanaście osób uznanych za Niemców. Wśród zakonników: ok. 80 księży, którzy pomagają w pracy parafialnej – oraz 30 braci zakonnych, a stosunek polsko-niemiecki w nich ten sam, co u księży świeckich... Zakonników – Niemców w ścisłym słowa znaczeniu już nie ma”³³⁹.

Niektórzy śląscy zakonnicy, jak np. franciszkanie na Górze Świętej Anny, z powodu zarzutów o niemieckość zostali przez swoje władze zakonne „podmienieni” na polskich zakonników ściągniętych z prowincji tego zakonu w Polsce i nie wysiedlono ich do Niemiec, jakkolwiek na mocy decyzji polskiej władzy państwowej musieli jednak opuścić swoje placówki zakonne. Tak było np. w klasztorze na Górze Świętej Anny. W relacji usuniętego wówczas wraz z innymi współbraćmi gwardiana annogórskiego klasztoru, o. Feliksa Kossa OFM, zdarzenie to wyglądało następująco: „Dnia 10.09.1945 r. o godz. 16.15 przybyli do klasztoru z ramienia władz powiatowych: dyrektor gimnazjum w Strzelcach Opolskich, Piecuch oraz naczelnik tamtejszego więzienia. Zawezwano wszystkich zakonników i zakomunikowano im tragiczną decyzję – jutro, tj. 11.09.1945 r., o godz. 5.00 należy opuścić klasztor. Można udać się dokądkolwiek, można także wyjechać do Reichu. Na pytanie ojców: «Dlaczego?», dyr. Piecuch odpowiedział: «Władze są wam nieprzychylne. Klasztor na Górze Świętej Anny stanowi obiekt tak ważny, że musi być obsadzony bohaterami, którzy dla sprawy polskość przeszli przez obozy koncentracyjne». Na reakcję ojców: «Przecież jutro jest odpust Podwyższenia Krzyża Świętego» padła odpowiedź: «Na ten moment czekają już odpowiedni księża. W przeciągu 4 godzin będą oni już tutaj. A na czas odpustu Świętego Krzyża niech lud słucha już swoich kapłanów, pełnych ducha polskiego. Ojciec Gwardian odda klucze o godz. 9.30 przewodniczącemu, a ten pojedzie z nimi do biskupa w Opolu i przekaże wszystko do jego dyspozycji, a gdyby biskup was tutaj z powrotem posłał, wówczas powitamy was ponownie». Potem zawezwano wszystkich braci pytając ich: «Czy chcecie tutaj pozostać?» Wszyscy odpowiedzieli: «Oczywiście, chcemy». W odpowiedzi usłyszeli: «Dobrze, pozostaniecie i staniecie się dobrymi Polakami»”³⁴⁰.

³³⁸ Por. J. Kaps, *Vom Sterben...*, 2. Aufl., s. 127–142.

³³⁹ Pismo ks. B. Kominka do dyrektora Departamentu Wyznań Religijnych w Ministerstwie Administracji Publicznej w Warszawie, J. Demiańczuka z 29.08.1946 r. ADO, zespół: Statystyki Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego 1945–1946, sygn. V.W.-24/46.

³⁴⁰ A. Hanich, *Góra Świętej Anny. Centrum pielgrzymkowe Śląska Opolskiego...*, s. 189–191.

W bezskutecznym w rezultacie odwołaniu się od tej decyzji, ówczesny prowincjał śląskich franciszkanów, o. Hieronim Trumpke OFM, którego niebawem także spotkał los wygnańca, pisał z goryczą do władz województwa śląskiego w Katowicach, iż „[...] z wielkim bólem opuszczali ojcowie ukochany ich klasztor, gdyż niczym nie zasłużyli sobie na los tak ciężki [...]. Staralem się przy obsadzaniu klasztoru na Górze Świętej Anny tylko tych współbraci uwzględnić (nie tyczy to tylko kapłanów, ale i braci konwerskich), którzy byli polskiego pochodzenia. Nikt z wysiedlonych nie popełnił nigdy jakiegokolwiek uchybienia, które by wysiedlenie mogło uzasadniać [...]. Podczas okupacji ojcowie pod każdym względem pracowali tylko dla dobra ludu katolickiego. Szczególnie boleśnie odczuwają wysiedlenie o. Bonifacy Wieschollek (Wiesiołek) i o. Feliks Koss, gdyż to właśnie oni w okresie wojny już raz doświadczyli podobnego losu wygnania, kiedy za swoje kazania i spowiadanie wiernych po polsku zostali usunięci przez gestapo nie tylko z Góry Świętej Anny, ale i z powiatu (19.06.1941 r.), a o. Bonifacego nawet zaaresztowano. Stało się to przed doroczną pielgrzymką mężczyzn na Górę Świętej Anny. Każdy kto zna nastawienie byłego rządu hitlerowskiego, wie dobrze, że właśnie nienawiść do Kościoła katolickiego i prześladowanie innych narodów było powodem niesprawiedliwego rozkazu. Prawda tego okazała się później, gdy jeden z ministrów w Berlinie potwierdził, że franciszkanie muszą być wysiedleni, gdyż oni są winni temu, że plebiscyt w 1921 r. w powiecie strzeleckim wypadł na korzyść Polaków. Nie mam zamiaru twierdzić przez to, że franciszkanie zajmowali się polityką, lecz, że jedynie zajęci byli sprawami religijnymi, wypełniając niełatwe obowiązki duszpasterskie i pomagając ludności potrzebującej pomocy, nie zważając na jej narodowość. Kościół katolicki starał się zawsze – co łatwo historycznie udowodnić można – o zachowanie języka ojczystego, nie ze względów politycznych, ale jedynie dlatego, iż widział w tym prawo od Boga nam dane”³⁴¹.

Dla ratowania substancji zakonu, sanktuarium annogórskie czasowo przejęli w zarząd „wypożyczeni” z sąsiedniej, panewnickiej prowincji franciszkańskiej ojcowie o niekwestionowanej polskości. Delegatami tej prowincji, bo tak się ich określało, mianowani zostali: o. Barnaba Stokowy OFM, gwardian klasztoru i kuratus parafii Świętej Anny. o. Rafał Bekierz OFM, dyrektor Domu Pielgrzyma i o. Michał Porada OFM, wikary domu.

Podobnego zabiegu dokonano zarówno we władzach prowincji, jak i w pozostałych klasztorach na Śląsku, aby przez to osłonić, stojącą wobec realnej groźby likwidacji pod zarzutem niemieckości, śląską prowincję franciszkanów. Dopiero w atmosferze „odwilży” politycznej w związku z wydarzeniami 1956 r. zagrożenie ustało i sytuacja wewnątrzzakonna w Prowincji Świętej Jadwigi mogła ulec normalizacji – ojcowie prowincji wrocławskiej stali się na powrót w pełni gospodarzami swoich klasztorów, zaś ojcowie panewniccy powrócili do prowincji macierzystej³⁴².

³⁴¹ Tamże.

³⁴² Tamże.

III. Ofiary wśród duchowieństwa o śląskoopolskim rodowodzie działającego poza Śląskiem Opolskim

1. ZAMORDOWANI PRZEZ NIEMIECKICH NAZISTÓW W LATACH 1939–1945

Jeszcze przed wybuchem II wojny światowej Główny Urząd Bezpieczeństwa III Rzeszy (RSHA) wydał specjalną księgę gończą („Sonderfahndungsbuch Polen”), dotyczącą polskiego Pomorza, Wielkopolski i Śląska (katowickiego), które po zajęciu przez wojska niemieckie miały zostać wcielone do Rzeszy. Zamieszczonych w tej księdze 61 tys. nazwisk i adresów miały ułatwić aresztowania po wkroczeniu wojsk niemieckich do Polski. Do szczególnych wrogów, którzy mogliby przeszkodzić w realizacji celów „wielkoniemieckich” III Rzeszy zaliczono działaczy narodowych i politycznych, urzędników administracji państwowej i samorządowej, członków Polskiego Związku Zachodniego, przedstawicieli świata nauki i kultury, powstańców śląskich i wielkopolskich, ziemiaństwo polskie oraz duchowieństwo. Ich jedynym przestępstwem było to, że czuli się Polakami³⁴³. W przypadku Śląska katowickiego byli to głównie duchowni związani w przeszłości z akcją plebiscytową (1921 r.) i powstaniami śląskimi (1919–1921), których uznano za najbardziej niebezpiecznych agitatorów polskości.

Wkroczeniu wojsk niemieckich do Polski we wrześniu 1939 r. towarzyszyły „Einsatzgruppen” (komanda operacyjne) składające się z funkcjonariuszy wybranych jednostek SS, jak Sipo (Sicherheitspolizei) i SD (Sicherheitsdienst des Reichsführers SS), które dokonały pierwszych aresztowań i mordów na księżach z tej listy. Morderstw w niektórych miejscowościach dopuścili się też miejscowi volksdeutsche, fanatyczni naziści, nienawidzący wszystkiego co polskie. Trzeba bowiem pamiętać, iż na Pomorzu i Śląsku (katowickim) żyli razem, choć częściej obok siebie: ludność miejscowa, czyli tzw. autochtoni, napływowa ludność polska (przybyła na te ziemie dopiero „gdy Polska wybuchła” w 1920 r.), ludność niemiecka oraz żydowska. Gdy jesienią 1939 r. Hitler ogłosił, że Śląsk i Pomorze „wróciły do niemieckiej ojczyzny”, tamtejsi niemieccy fanatycy nazistowscy (wywodzący się głównie z warstwy średniej) nałożyli opaski „Selbstschutzu” (Samoobrony) i zaczęli „brać sprawy w swoje ręce”. Organizacja „Selbstschutz” służyć miała samoobronie Niemców przed rzekomym zagrożeniem polskimi bestialstwami. W rzeczywistości jej członkowie, znający język polski i miejscowe realia, sporządzali listy proskrypcyjne, a później sami mordowali sąsiadów – najpierw Żydów, a potem Polaków. W ciągu kilku tygodni formacje te dokonały pierwszych rzezi Polaków. Szacuje się, że w ramach operacji „Tannenberg”

³⁴³ Pod okupacją niemiecką Kościół na ziemiach polskich doznał wielkich prześladowań. Spośród 10 tys. księży blisko 2 tys. zginęło, a ok. 1400 duchownych Niemcy wywieźli do obozów koncentracyjnych.

od 1 września do 25 października 1939 r. na Pomorzu, w Wielkopolsce i na Górnym Śląsku w masowych egzekucjach wymordowano 20 tys. Polaków³⁴⁴.

Niezwykle trudno jest – bez przeprowadzenia żmudnych, gruntownych badań – ustalić dokładną liczbę duchownych, opolskich Ślązaków, ofiar nazistowskiego terroru poza Śląskiem Opolskim, gdyż duchowni ci działali przeważnie na okupowanych terenach II Rzeczypospolitej, byli tam aresztowani i zginęli też (najczęściej w obozach koncentracyjnych) poza obszarem Śląska Opolskiego. Byli wśród nich pochodzący ze Śląska Opolskiego zakonnicy, którzy działali w polskich prowincjach zakonnych na terytorium II Rzeczypospolitej, a nawet poza nią, oraz kilku księży diecezjalnych o śląskoopolskim rodowodzie duszpastersko działających w diecezji katowickiej. Oto ci, których dane udało się dotychczas ustalić³⁴⁵.

1.1. Misjonarze Świętej Rodziny³⁴⁶

Wśród pierwszych ofiar czasu wojny byli zakonnicy ze Zgromadzenia Misjonarzy Świętej Rodziny, mający swój Dom Prowincjalny na Pojezierzu Krajeńskim – w Górcie Klasztornej k. Łobżenicy (pow. Piła, woj. wielkopolskie). W masakrze dokonanej przez miejscowych nazistów na 72 polskich duchownych (okolicznych

³⁴⁴ A. Grajewski, *Jasnowłose prowincje*, „Gość Niedzielny” 2008, nr 36, s. 42–43.

³⁴⁵ Wśród pierwszych śląskich ofiar nazizmu, które straciły życie poza Śląskiem Opolskim w latach II wojny światowej, był pochodzący z Folwarku (parafia Chrzęszcycze) ks. proboszcz Stanisław Łakotta, duszpasterzujący na terenie Wielkopolski, który został zamordowany zaraz po wkroczeniu tam wojsk niemieckich (por. E. Szdziej-Frankiewicz, OFM, *Kościół parafialny w Chrzęszcycach*, Opole 1947, s. 42). Natomiast duchownymi nie byli pochodzący z Chrzęszcyc Franciszek Kulik i Józef Cygan, o których jako księżach-męczennikach pisze prof. F. A. Marek (por. F. A. Marek, *Polscy Ślązacy oskarżają*, Częstochowa 2006, s. 209). Do pierwszych ofiar nazizmu należał również pochodzący z Gliwic panewnicki franciszkanin o. Mateusz Franciszek Hatko OFM (22.11.1909–25.09.1939), który po wybuchu wojny uszedł do Warszawy, gdzie zginął 25.09.1939 r. w czasie nalotu niemieckiego. Został pochowany w Warszawie. Żył 29 lat, z tego w zakonie – 12, w kapłaństwie – 5. Ojciec Mateusz Franciszek Hatko OFM urodził się Gliwicach 22.11.1909 r., w rodzinie Wincentego i Julii z domu Malek. Uczęszczał do Państwowego Gimnazjum w Katowicach. Studia filozoficzno-teologiczne odbył w Osiecznej i we Wronkach. Profesję wieczystą złożył 24.08.1931 r. Święcenia prezbiteratu przyjął 17.06.1934 r. w Poznaniu z rąk kard. Augusta Hlonda. Por. H. Dłubis, OFM, *Biogramy zmarłych współbraci Prowincji Wniebowzięcia NMP...*; W. Jacewicz, SDB, J. Woś, SDB, *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939–1945...*, z. 5, s. 219. Wielu też panewnickich franciszkanów przeszło niebawem przez hitlerowskie obozy koncentracyjne, które na swoje szczęście przeżyli. Byli wśród nich znani z wieloletniej pracy duszpasterskiej w Opolu w latach powojennych – pochodzący z Wysokiej k. Góry Świętej Anny, o. Barnaba Stokowy OFM (por. R. A. Trzęsicki, *Stokowy Ignacy Barnaba OFM (1898–1963)*, w: *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, pod red. M. Patera, Katowice 1996, s. 401–402) i pochodzący z podopolskich Chrzęszcyc, o. Edward Szdziej-Frankiewicz OFM, który był ofiarą zbrodniczych eksperymentów medycznych, przeprowadzanych przez lekarzy obozowych na więźniach. Por. F. H. Pieprzyk, *Frankiewicz Paweł Edward OFM (1905–1990)*, w: *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, pod red. M. Patera, Katowice 1996, s. 105–106; W. Jacewicz, SDB, J. Woś, SDB, *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939–1945...*, z. 5, s. 218–219.

³⁴⁶ Misjonarze Świętej Rodziny – MSF – Congregatio Missionariorum a Sacra Familia (nazwa łac.) – Zgromadzenie Misjonarzy Świętej Rodziny.

księżach diecezjalnych, zakonnikach i zakonnicach) w Paterku k. Nakła w początkach okupacji niemieckiej (11/12.11.1939 r.) zginęło aż dwóch opolskich Ślązaków – misjonarzy Świętej Rodziny: pochodzący z Wróblina (par. Czarnowasy) **ks. Piotr Zawada (Sowada) MSF (30.09.1889–12.11.1939)**³⁴⁷, prowincjał polskiej prowincji tego zgromadzenia oraz pochodzący z Bojanowa k. Raciborza **ks. Józef Myrwa MSF (8.01.1889–12.11.1939)**³⁴⁸, przełożony klasztoru w Górcie Klasztornej. Jedyny ocalały z masakry w Paterku, ks. Mieczysław Buławski MSF, zeznając przed Komisją Badań Zbrodni Hitlerowskich w Wyrzysku oświadczył 20.02.1947 r.: „Wszystkich – prócz mnie – zabrano w nocy z 11 na 12 listopada samochodem ciężarowym do Paterka, jak się później dowiedziałem. Na miejscu związano im ręce na plecach. Nie pozwolono zabrać czapek ani okryć, choć była to zimna i mglista noc. Wszystkich wymordowano po części już w Górcie Klasztornej, po części w Paterku”. Ksiądz M. Buławski opowiadał też o odwadze ks. J. Myrwy, który pierwszy wszedł do samochodu i – jak prawdziwy żołnierz Chrystusowy – dodawał innym odwagi. Później dotarły jeszcze inne wieści, jakoby domagano się od księdza P. Zawady, żeby podeptał krzyż. Miało to być na postoju w Trzeboniu. Wówczas powiedział on kilka tak płomiennych zdań w obronie i o zwycięstwie Krzyża Chrystusowego, że nawet oprawcy nie śmieli mu przerwać³⁴⁹.

³⁴⁷ Ks. Piotr Zawada (Sowada) MSF urodził się 30.09.1889 r. w parafii Czarnowasy k. Opola. Idąc za wezwaniem Chrystusa, zgłosił się do Seminarium Misjonarzy Świętej Rodziny w domu macierzystym w Grave w Holandii. Tutaj odbył nowicjat, ukończył filozofię i teologię. Święcenia kapłańskie otrzymał 15.08.1920 r. w Newkierk (Holandia). Do Polski przybył razem z ks. Antonim Kuczerą i ks. Franciszkiem Rogoszem w roku 1921 i był współzałożycielem pierwszego domu zakonnego w Wieluniu. Przez cały czas swej działalności w kraju, w całym okresie międzywojennym, nieprzerwanie pełnił ważne funkcje w prowincji: był mistrzem nowicjatu, profesorem, rektorem niższego i wyższego seminarium duchownego, w tym czasie prowadził misje ludowe i rekolekcje. Dzięki swemu poświęceniu i pogodzie ducha zdobył sobie serca i przywiązanie wszystkich swoich wychowanków. Spod jego bezpośredniego kierownictwa wyszło wielu kapłanów tego zgromadzenia w Polsce. Ze względu na niespożyte zalety swego charakteru i z serca płynącą pobożność stał się magnesem przyciągającym kandydatów do zgromadzenia. Cenili go przedstawiciele hierarchii kościelnej i władze świeckie. Był doradcą i kierownikiem sumień wielu wysoko postawionych osobistości. Biskup W. Dymek z Poznania uczynił go swoim ojcem duchownym, w czasie gdy władze zakonne powierzyły mu urząd rektora w Kruszewie i Bąblinie. Dzięki jego talentom organizacyjnym rozwijało się wspaniałe szkolnictwo zakonne na wszystkich poziomach. Ostatnie lata przed wybuchem wojny był prowincjałem Polskiej Prowincji Misjonarzy Świętej Rodziny i na tym stanowisku w Górcie Klasztornej zastała go zawierucha wojenna. Jeden z jego uczniów – Tadeusz Piszczek mieszkający w pobliżu Górki Klasztornej, jako alumn niższego seminarium bywał codziennie w klasztorze, nawet w pierwszych miesiącach okupacji, a obserwując prowincjała, dał taką ocenę jego charakteru: „Muszę stwierdzić, że w tych dwóch miesiącach okupacji, zanim Górkę zamieniono na obóz zagłady, ks. prowincjał Piotr Zawada był dla wszystkich aniołem dobroci. Był duchem opiekuńczym i ojcem dla wszystkich”. Z. Kruża, MSF, *Swastyka nad Górką Klasztorną...*, s. 87–88; W. Jacewicz, SDB, J. Woś, SDB, *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939–1945...*, z. 5, s. 350.

³⁴⁸ Ks. Józef Myrwa MSF urodził się 8.01.1889 r. w Bojanowie k. Raciborza. Pierwszą profesję zakonną złożył w Grave (Holandia) 6.04.1916 r. Święcenia kapłańskie przyjął 29.06.1924 r. we Włocławku. Pełnił funkcję ekonoma domowego, przełożonego klasztoru i mistrza nowicjatu. Por. Z. Kruża, MSF, *Swastyka nad Górką Klasztorną...*, s. 89.

³⁴⁹ Tamże, s. 43–44.

Natomiast w obozie koncentracyjnym w Dachau zginął pochodzący z Węgrów k. Opola ks. **Alojzy Świerc (Alois Schwierz) MSF (20.05.1902–27.07.1942)**³⁵⁰. Był przełożonym Seminarium Duchownego Misjonarzy Świętej Rodziny w Kazimierzu Biskupim i Górze Klasztornej, a przed wybuchem wojny został asystentem prowincjalnym. Aresztowany przez gestapo 15.08.1940 r. po długotrwałym śledztwie został wywieziony do KL Dachau 14.12.1940 r. i tam zmarł na skutek wyczerpania 27.07.1942 r. (nr obozowy 22 699). Urnę z jego prochami przekazano rodzinie, która pochowała je na cmentarzu w Węgrach. Pogrzeb był cichy, skromny, wręcz potajemny. Uczestniczyło w nim kilka najbliższych osób³⁵¹.

Kolejną śmiertelną ofiarą czasu wojny ze Zgromadzenia Misjonarzy Świętej Rodziny był pochodzący z Raciborza-Studziennej ks. **dr Franciszek Figura MSF (2.04.1911–10.07.1943)**³⁵². Jako urodzony na terenie III Rzeszy został przymusowo wcielony do Wehrmachtu i przydzielony do służby sanitarnej. Wysłany na front wschodni, zginął pod Charkowem 10.07.1943 r.

1.2. Werbiści³⁵³

W Górnej Grupie na Pomorzu (woj. kujawsko-pomorskie) rozpoczęła się też wojenna martyrologia księży werbistów. Okupanci zarekwirowali bowiem ich tamtejszy zakonny Dom Prowincjalny, zamieniając go na obóz zbiorczy dla 80 księży i kleryków, z których 15 (w tym 13 kapłanów i 2 kleryków) zabrano i zastrzelono w pobliskich lasach. Pozostałych zakonników 5.02.1941 r. wywieziono do Nowego Portu w Gdańsku, a następnie do obozów koncentracyjnych Stutthof, Sachsenhausen i Dachau. W tym ostatnim obozie znaleźli się również werbiści pochodzący ze Śląska Opolskiego: ks. Antoni Kalusek SVD (ur. 12.06.1913 r. w Radoszowach), ks. Wincenty Podbiel SVD (ur. 10.04.1913 r. w Bytomiu-Rozbarku), ks. Józef Prodlík SVD (ur. 3.07.1892 r. w Starych Siołkowicach)³⁵⁴, błogosławiony ks. Alojzy Liguda SVD (pochodzący z Winowa k. Opola), który zginął śmiercią męczeńską w KL Dachau,

³⁵⁰ Ks. Alojzy Świerc MSF urodził się 20.05.1902 r. we wsi Węgry k. Opola, pierwszą profesję zakonną złożył 15.09.1924 r., a święcenia kapłańskie przyjął 16.03.1929 r. w Krakowie z rąk bp. S. Rosponda. Por. też: W. Jacewicz, SDB, J. Woś, SDB, *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939–1945...*, z. 5, s. 349.

³⁵¹ Por. Z. Krucha, MSF, *Swastyka nad Górką Klasztorną...*, s. 90. Informacje pochodzą również od rodziny ks. A. Świerca zamieszkałej we wsi Węgry k. Opola, w posiadaniu autora.

³⁵² Ks. dr Franciszek Figura MSF urodził się 2.04.1911 r. w Raciborzu-Studziennej, pierwszą profesję zakonną złożył 15.08.1930 r. w Górze Klasztornej, wyświęcony na kapłana przez bp. Walentego Dymka 15.06.1935 r. w Poznaniu. Na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim ukończył prawo kanoniczne ze stopniem doktorskim. Z. Krucha, MSF, *Swastyka nad Górką Klasztorną...*, s. 91.

³⁵³ Werbiści – SVD – Societas Verbi Divini (nazwa łac.) – Zgromadzenie Słowa Bożego.

³⁵⁴ M. Wendel, S. Giliar, *Das Reich des Todes...*, Bd. 1, s. 113, 129, 131. Wspomniani werbiści szczęśliwie przeżyli obóz i doczekali wolności. Autor monografii Siołkowic, dr M. Kutyma, podaje inną pisownię nazwiska ks. J. Prodlíka – Pródlík i inny rok urodzenia tego kapłana – 1889. Wspomina również, że przeżył on wojnę i wrócił na Pomorze, gdzie jednak wkrótce zmarł. Por. M. Kutyma, *Siołkowice. Zarys dziejów wsi opolskiej*, Opole 2007, s. 340.

ks. Piotr Gołąb SVD (urodzony w Starej Schodni k. Ozimka), który również zginął w KL Dachau oraz ks. Teodor Sasała SVD (urodzony w Szczepanowicach – obecnie dzielnica Opola), który zginął w KL Sachsenhausen³⁵⁵.

Ksiądz Alojzy Liguda SVD (23.01.1898–9.12.1942)³⁵⁶ od czerwca 1939 r. był przełożonym klasztoru werbistów w Górnej Grupie i na tym urzędzie zastał go wybuch II wojny światowej. Z tego okresu znany jest fakt ocalenia przezeń ewangelickiego pastora niemieckiego z rodziną i ewangelickiej siostry-diakonisy, których okoliczni mieszkańcy za napad Niemców na Polskę chcieli zlinczować.

Wkrótce Niemcy zamienili klasztor w Górnej Grupie na obóz internowania dla zakonników i księży z całej okolicy. Ksiądz A. Liguda SVD z wielką odwagą i właściwym sobie humorem dodawał uwięzionym otuchy i podtrzymywał ich na duchu. W końcu i on został wywieziony do obozu koncentracyjnego. Droga krzyżowa ks. A. Ligudy SVD prowadziła przez Gdańsk, KL Stutthof, Grenzdorf, KL Sachsenhausen do KL Dachau.

Był czas, kiedy wydawało się, że ks. A. Liguda będzie zwolniony z obozu, o co usilnie starała się jego rodzina, mająca – jak wszyscy ówcześni mieszkańcy Śląska Opolskiego – obywatelstwo niemieckie. Zabiegi te podejmowano za pośrednictwem nuncjusza apostolskiego w Berlinie i innych wpływowych osobistości. Ale władze niemieckie

³⁵⁵ Informacja uzyskana od ks. Ludwika Fąsa SVD z Domu Prowincjalnego Zgromadzenia Słowa Bożego w Pieniężnie; w posiadaniu autora. Por. H. Kałuża, SVD, *Błogosławieni...*, Nysa 2003, s. 75–76; W. Jacewicz, SDB, J. Woś, SDB, *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939–1945...*, z. 5, s. 442.

³⁵⁶ Ks. A. Liguda SVD urodził się 23.01.1898 r. w Winowie k. Opola w rodzinie Alberta i Rozalii z domu Przybyła, jako przedostatni spośród siedmiorga dzieci. Wioska Winów należała wówczas do rozległej parafii Świętego Krzyża w Opolu (obecnie parafia katedralna) i z tego powodu A. Liguda figuruje w jej księgach metrykalnych. Wprawdzie na chrzcie świętym otrzymał imię Paweł, ale zwracano się do niego drugim chrzcielnym imieniem Alojzy i tak już pozostało. Wzrastał w domu w atmosferze zdrowej religijności i rodzinnej serdeczności. Ksiądz A. Liguda uczęszczał do szkoły podstawowej w pobliskich Górkach, a następnie do gimnazjum księży werbistów w Nysie (w Domu Zakonnym Świętego Krzyża). Po zdaniu matury rozpoczął nowicjat zakonny w misyjnym seminarium duchownym księży werbistów St. Gabriel w Mödling pod Wiedniem. Tam też ukończył studia teologiczne i otrzymał święcenia kapłańskie 26.06.1927 r. Mszę prymicyjną odprawił w swoim kościele parafialnym pw. Świętego Krzyża w Opolu. Choć marzeniem ks. A. Ligudy SVD była działalność misjonarska w Chinach lub Nowej Gwinei, został skierowany (w 1928 r.) do polskiej prowincji werbistów, a przełożeni zakonnicy, doceniając duchowe i intelektualne uzdolnienia młodego kapłana, wysłali go na studia polonistyczne na Uniwersytet Poznański z myślą o jego przyszłej pracy z młodzieżą. W Poznaniu, studiując filologię polską, był jednocześnie duszpasterzem w gimnazjum prowadzonym przez siostry urszulanki. Po ukończonych studiach skierowano go jako nauczyciela języka polskiego i historii do Górnej Grupy. Podjął tam pracę w werbistowskim Domu Misyjnym Świętego Józefa i przynależnej doń szkole średniej dla chłopców. Był niezwykle lubianym nauczycielem i wychowawcą młodzieży – kompetentnym, otwartym, pogodnym i z dużym poczuciem humoru, a także uznanym i cenionym rekolekcjonistą i opiekunem duchowym. Por. H. Kałuża, SVD, *Błogosławieni...*, s. 48–61; W. Jacewicz, SDB, J. Woś, SDB, *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939–1945...*, z. 5, s. 439–440. Opolskie diecezjalne Wydawnictwo Świętego Krzyża wydało w 2003 r. przedruk opublikowanego w 1934 r. zbioru konferencji i homilii dla młodzieży żeńskiej autorstwa ks. A. Ligudy SVD, pt. *Audi, Filia... Posłuchaj córko, spójrz i nakłoń ucha (Ps. 44, 11)*. Pozycja ta ukazuje głębię ducha tego błogosławionego kapłana. Zob. również M. Wendel, S. Giliar, *Das Reich des Todes...*, Bd. 1, s. 143–144.

stawiały jeden warunek: podpisanie przez ks. A. Ligudę niemieckiej volkslisty, jako iż był Ślązakiem, urodzonym na Śląsku Opolskim. Ksiądz A. Liguda nie skorzystał jednak z tej propozycji. Ostatecznie gestapo zdecydowało, że nie może zostać zwolniony, bo jak to podkreślono w uzasadnieniu – ks. A. Liguda sam oświadczał, że jest Polakiem i w przyszłości chce działać w Polsce.

Współwięźniowie z KL Dachau ze wzruszeniem wspominają ks. Alojzego Ligudę. Był dla wszystkich „dobrym aniołem”. Jeden z nich napisał: ks. Alojzy „[...] miał szczególne predyspozycje, które od początku wyniosły go na naszego opiekuna, przewodnika. Księża garnęli się do niego [...]. To jest święty człowiek!”. Inny współwięzień wspomina: „[...] był dla mnie symbolem bezpieczeństwa [...], zawsze spokojny, zrównoważony, pogodny, uśmiechnięty i prawy człowiek [...]. Zamiast nas, Niemcy tłukli jego za to, że był klechą”. Ksiądz Alojzy Liguda starał się w obozie złagodzić tragiczny los współtowarzyszy, rozweselając ich różnymi anegdotami, żartami, których znał bez liku. Jemu samemu los nie szczędził jednak udręk i upokorzeń. Jeden z naocznych świadków wspomina, że pewnego razu ks. Alojzy, potwornie zmęczony, przystanął na chwilę w czasie pracy, i za to otrzymał 10 razów żelaznym prętem tak, iż wydawało się, że to już koniec. Bity zresztą był nieraz, wyróżniał się bowiem wysokim wzrostem, a więc często „podpadał” oprawcom. Z KL Dachau znane jest też inne zdarzenie, dotyczące Rosjanina, który podczas pracy potajemnie zapalił papierosa – za co groziła śmierć. Gdy sprawa się wydała, ks. A. Liguda przyjął na siebie jego winę, aby go ocalić. Za to też wzięto go na tortury. Opuchnięta twarz, siniec pod lewym okiem były dowodami wymierzonej kary.

Następstwem maltretowania i wycieńczenia było zaliczenie go do kategorii obozowych inwalidów, co równało się wyrokowi śmierci. Ksiądz Alojzy Liguda musiał zdawać sobie z tego sprawę, skoro w ostatnim liście do rodziny napisał: „Matka wkrótce ukończy 84 lata. Jak mocno życzę jej długiego wieku, tak nie chciałbym, by przeżyła swego najmłodszego syna, bo to byłoby dla niej tragedią”.

Według relacji współtowarzyszy niedoli, ks. A. Liguda został poddany eksperymentom pseudomedycznym, jakie władze obozowe przeprowadzały na więźniach (badanie wpływu niskich temperatur na organizm ludzki) i zginął z wyziębienia zanurzony w lodowatej wodzie. Stało się to w nocy z 8 na 9.12.1942 r., a więc w uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, której był wielkim czcicielem. Jego matka, staruszka, musiała więc przeżyć męczeńską śmierć swego syna – kapłana. Zawiadomienie, jakie otrzymała, brzmiało (w tłumaczeniu z niemieckiego): „Do Pani Rozalii Ligudowej, Winów, pow. Opole. Syn Pani, Alojzy Liguda, ur. 23.01.1898 r. w Winowie zmarł 9.12.1942 r. w tutejszym szpitalu w wyniku otwartej gruźlicy płuc. Zwłoki spopielono 13.12.1942 r. w państwowym krematorium w KL Dachau. W załączeniu świadectwo zgonu. Komendant obozu Weiss”. Prochy ks. Alojzego Ligudy rodzina pochowała potajemnie na cmentarzu w Winowie³⁵⁷. W gronie 108 polskich

³⁵⁷ Biogram ten opracowano na podstawie informacji uzyskanych od rodziny ks. A. Ligudy, mieszkającej w Opolu. Por. H. Kałuża, SVD, Wiodące znamiona duchowości o. Alojzego Ligudy SVD w świetle źródeł, Opole 2006, rozprawa doktorska napisana na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu

męczenników II wojny światowej – ofiar nazizmu został beatyfikowany w Warszawie 13.06.1999 r. przez papieża Jana Pawła II³⁵⁸.

Jak już wspomniano, wśród aresztowanych w październiku 1939 r. w klasztorze Werbistów w Górnej Grupie był pochodzący ze Schodni Starej k. Ozimka **ks. Piotr Gołąb SVD (18.01.1888–26.05.1943)**³⁵⁹, wybitny znawca gwary śląskiej, który dostał

Opolskiego, mps w Archiwum Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego; E. Miś, *On nie pozwolił się załamać*, „Schlesisches Wochenblatt” 2008, z 30.05–5.06.

³⁵⁸ Oto wykaz 108 błogosławionych męczenników – ofiar nazizmu podczas II wojny światowej, beatyfikowanych przez papieża Jana Pawła II w Warszawie 13.06.1999 r.: ks. Roman Archutowski, o. Jan Antoni Bajewski, ks. Adam Bargielski, o. Ludwik Pius Bartosik, ks. Antoni Beszta-Borowski, Marianna Biernacka, ks. Maksymilian Binkiewicz, ks. Władysław Błądziński, ks. Mieczysław Bohatkiewicz, **ks. Józef Cebula OMI**, br. Fidelis Chojnacki, ks. Jan Nepomucen Chrzan, o. Michał Czartoryski, ks. Józef Czempiel, ks. Franciszek Dachtera, ks. Piotr Dańkowski, ks. Władysław Demski, ks. Edward Detkens, ks. Franciszek Drzewiecki, br. Symforian Ducki, o. Tadeusz Dulny, s. Katarzyna Celestyna Faron, br. Grzegorz Bolesław Frackowiak, ks. Ludwik Gietyngier, ks. Krystyn Gondek, bp Władysław Góral, ks. Kazimierz Gostyński, ks. Marian Górecki, ks. Kazimierz Grelewski, ks. Stefan Grelewski, ks. Edward Grzymała, o. Józef Innocenty Guz, ks. Henryk Hlebowicz, ks. Józef Jankowski, o. Hilary Paweł Januszewski, ks. Dominik Jędrzejewski, Czesław Józwiak, ks. Henryk Kaczorowski, ks. Jerzy Kaszyra, Edward Kaźmierski, Franciszek Kęsy, Edward Klinik, ks. Bronisław Komorowski, ks. Marian Konopiński, o. Anicet Kopliński OFM Cap, ks. Bronisław Kostowski, s. Alicja Maria Jadwiga Kotowska, s. Maria Teresa Kowalska, ks. Józef Kowalski, s. Maria Antonina Kratochwil, o. Henryk Krzysztofik, ks. Stanisław Kubski, o. Stanisław Kubista, ks. Józef Kurzawa, ks. Józef Kut, ks. Włodzimierz Laskowski, ks. Antoni Leszczewicz, **ks. Alojzy Liguda SVD**, ks. Władysław Maćkowiak, ks. Wincenty Matuszewski, o. Alfons Maria Mazurek, ks. Władysław Mączkowski, ks. Władysław Miegoń, ks. Stanisław Mysakowski, o. Ludwik Mzyk, ks. Wojciech Nierychlewski, s. Maria Ewa Bogumiła Noiszewska, ks. Leon Nowakowski, abp Antoni Nowowiejski, br. Marcin Oprządek, ks. Michał Oziębłowski, o. Anastazy Jakub Pankiewicz, ks. Józef Pawłowski, ks. Michał Piaszczyński, ks. Zygmunt Pisarski, o. Józef Achilles Puchała, ks. Narcyz Putz, ks. Stanisław Pyrtek, ks. Antoni Rewera, s. Julia Rodzińska, ks. Franciszek Rogaczewski, ks. Franciszek Rosłaniec, ks. Zygmunt Sajna, ks. Roman Sitko, ks. Marian Skrzypczak, ks. Aleksy Sobaszek, ks. Józef Stanek, ks. Stanisław Starowiejski, s. Maria Klementyna Staszewska, o. Karol Herman Stępień, o. Florian Stępiak, ks. Józef Straszewski, ks. Franciszek Stryjas, ks. Bolesław Strzelecki, ks. Kazimierz Sykulski, **ks. Emil Szramek**, ks. Antoni Świadek, br. Stanisław Tymoteusz Trojanowski, Natalia Tułasiewicz, o. Narcyz Turchan, bp Leon Wetmański, Jarogniew Wojciechowski, s. Maria Marta Kazimiera Wołowska, ks. Michał Woźniak, br. Józef Zapłata, ks. Antoni Zawistowski, br. Brunon Zembol, br. Piotr Bonifacy Żukowski.

³⁵⁹ Ks. Piotr Gołąb SVD urodził się 18.01.1888 r. w Schodni Starej w rodzinie Pawła i Agnieszki z domu Janik. Został ochrzczony 19.01.1888 r. w kościele p.w. św. Małgorzaty w Krasiejowie. Rodzina Gołąbów była bardzo religijna. Piotr miał siedmioro rodzeństwa. Oprócz Piotra Gołąba jeszcze dwaj inni synowie Karol i Ludwik wstąpili do Zgromadzenia Słowa Bożego. Młodszy Ludwik po święceniach kapłańskich wyjechał na misje do Chin. Do szkoły podstawowej Piotr Gołąb uczęszczał w Schodni. Po ukończeniu szkoły podstawowej pobierał przez półtora roku naukę stolarstwa u wujka Jana Gołąba w Szczedrzyku. W wieku 16 lat, 30.09.1904 r., wstąpił do Zgromadzenia Słowa Bożego w Domu Świętego Krzyża w Nysie i rozpoczął naukę w Małym Seminarium. W 1909 r. został skierowany przez przełożonych do St. Gabriel w Austrii, gdzie odbył całą formację kapłańsko-zakonną. Dnia 28.09.1915 r. złożył śluby wieczyste. Święcenia kapłańskie przyjął 1.10.1915 r. Wkrótce po święceniach został powołany do wojska. Służył w szpitalu wojskowym w Toruniu i był sekretarzem lekarza szpitalnego. Na zlecenie kapelanów wojskowych sprawował również opiekę duchową nad chorymi. Przebywał tam do grudnia 1918 r. Następnie udał się do St. Gabriel, by pogłębić studia teologiczne. W 1919 r. opuścił St. Gabriel i rozpoczął studia na uniwersytecie w Poznaniu. Studiował polonistykę. Zapowiadał się jako doskonały językoznawca. W 1923 r. rozpoczął pracę w nowo powstałym Domu Misyjnym Królowej Apostołów w Rybniku. Pełnił funkcję prefekta w Małym Seminarium. Po roku przeniósł się do Górnej Grupy, gdzie otwarto gimnazjum. Położył wielkie zasługi w organizowaniu i prowadzeniu gimnazjum w Górnej Grupie, bowiem został jego pierwszym dyrektorem. Od grudnia 1929 do 1937 r. był redaktorem „Skarbu

się najpierw do obozu koncentracyjnego w Stutthofie. Intensywne starania o uwolnienie ks. Piotra Gołęba oraz pozostałych werbistów aresztowanych w Górnej Grupie podejmowane wielokrotnie przez władze Zgromadzenia Słowa Bożego spełzły jednak na niczym. Jedyną odpowiedzią, jaką otrzymał zakon od władz niemieckich było pismo, zawierające krótkie uzasadnienie aresztowania zakonników: „Oni [tj. uwięzieni werbiści – przyp. A.H.] nie popełnili żadnego przestępstwa. Jednakże do końca wojny nie będą wypuszczeni z obozu, który traktowany jest jako środek prewencji, ponieważ należą do polskiej inteligencji”³⁶⁰.

Ze Stutthofu ks. Piotr Gołąb SVD 9.04.1940 r. został przewieziony do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen, gdzie przeszedł, podobnie jak każdy z nowo przybyłych więźniów, kilkutygodniową „kwarantannę”. Polegała ona na karnych ćwiczeniach i nauce niemieckich piosenek, zawierających obraźliwe teksty.

W Sachsenhausen ks. Piotr Gołąb dostał się do bloku, w którym rządził niezwykle okrutny izbowy, kapo, Hugo Krey, kryminalista, szczególnie nienawidzący duchownych. Jeden z więźniów tak go scharakteryzował: „Mówią się o nim, że jest sadystą, przeżywającym niemal seksualne zadowolenie w czasie dokonywania mordów [...]. Koledzy nasi przeżywają tam trzy piekła, a nie jedno. Hugo to potwór w ludzkim ciele [...]. Patrząc na jego krwawe żniwo, jesteśmy tego pewni. I taki zwyrodniały zbrodniarz jest przełożonym, panem życia i śmierci kapłanów!”³⁶¹.

W obozowej rzeczywistości ks. P. Gołąb obchodził 1.10.1940 r. swój srebrny jubileusz przyjęcia święceń kapłańskich. Ciężkie warunki obozowe doprowadziły do pojawienia się na całym jego ciele mnóstwa wrzodów, które nie goiły się, lecz tworzyły jedną wielką ropiejącą ranę. Dnia 14.12.1940 r. ks. Piotr Gołąb SVD został przewieziony do obozu koncentracyjnego w Dachau. W obozie tym został dotkliwie pobity przez okrutnego

Rodzinnego” i „Naszego Misjonarza”. W latach 1931–1934 był redaktorem „Kalendarza Słowa Bożego”. Był asystentem rektora i cenzorem kościelnym polskich czasopism religijnych. Profesor K. Nitsch, znając zainteresowania językoznawcze ks. P. Gołęba, zwrócił się do niego z prośbą o przysłanie mu kilku tekstów do wydania *Wyboru polskich tekstów gwarowych* (w 1929 r.). Przysłany materiał był niezwykle cenny. Dlatego gdy Polska Akademia Umiejętności przystąpiła do szeroko zakrojonych badań naukowych Śląska – ponownie zwrócono się do ks. P. Gołęba z prośbą o opracowanie językowe dotyczące jego rodzinnej okolicy. Ten propozycję tę chętnie przyjął i mimo trudności ze strony władz niemieckich powstała rzecz pt. *Gwara Schodni i okolicy*, która ukazała się drukiem we Wrocławiu dopiero w 1955 r., a więc już po śmierci autora. Przed wojną udzielał się naukowo w różnych czasopismach naukowych, m.in. w „Annales Missiologicae”, czy „Naszym Misjonarzu”. W swoich artykułach poruszał zagadnienia lingwistyczne i misyjne. Jego dorobek naukowy liczy ponad 50 publikacji. Od 1937 r. aż do aresztowania przez gestapo w październiku 1939 r. był dyrektorem gimnazjum w Górnej Grupie. Informacje uzyskane od ks. Ludwika Fąsa SVD z Domu Prowincjalnego Zgromadzenia Słowa Bożego w Pieniężnie, od proboszcza parafii w Schodni, ks. Jana Bejnara, ks. Bernarda Kotuli oraz od Krystyny Wycisk ze Schodni Starej; w posiadaniu autora. Por. też: H. Kałuża, SVD, *Błogosławieni...*, s. 73–74; W. Jacewicz, SDB, J. Woś, SDB, *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939–1945...*, z. 5, s. 437; L. Kozołub, *Rodzima wieś opolska. Kultura i życie społeczne. Studium socjologiczno-etnologiczne*, Opole 1998, s. 81–82; F. Pluta, *Ksiądz Piotr Gołąb jako językoznawca (18.01.1888–26.05.1943)*, „Indeks” 2008, nr 7/8, s. 74–76.

³⁶⁰ Informacja uzyskana od ks. Ludwika Fąsa SVD z Domu Prowincjalnego Zgromadzenia Słowa Bożego w Pieniężnie; w posiadaniu autora.

³⁶¹ Tamże.

izbowego (sztubowego) Ignaca, w wyniku czego stracił przytomność i odtąd już stale miewał napady zamroczenia. Owo pobicie oraz nieludzkie warunki panujące w obozie doprowadziły ks. Piotra do choroby psychicznej. Choroba ta stała się też powodem dodatkowych upokorzeń, jakie zadawał mu personel obozowy. Jedno z takich zdarzeń wspomina współwięzień, ks. Stanisław Grabowski: „Trudno mi dziś powiedzieć czy to był koniec 1942 r., czy początek 1943 r. Siedzieliśmy w izbie na swoich miejscach – nie pamiętam, czy była to niedziela – dzień wolny od pracy, czy dzień roboczy po obiedzie, czy też już po wieczery. Moje miejsce było za ks. Jackiem Kubicą, za jego plecami. Prowadziliśmy rozmowę. W pewnej chwili wszedł izbowy, prowadząc rozebranego do pasa ks. Piotra Gołęba i ironicznie przy tym uśmiechał się. Ksiądz Piotr miał błędny wzrok. Na skutek skrajnego fizycznego wycieńczenia – a był to okres największego głodu – dostał pomieszania zmysłów. Był jednak spokojny. Zachowywał się jak dobre, spokojne dziecko. Izbowy chciał urządzić sobie zabawę kosztem chorego kapłana, aby zadrwić z księży. Powiedział z ironią: «Tak wygląda ksiądz katolicki!». Zapanowała grobowa cisza, nerwowe milczenie. Po krótkiej chwili wstał ks. Jacek Kubica i spokojnie, zdecydowanie, zwrócił izbowemu uwagę, że to chory człowiek, ofiara nieludzkich warunków obozowych. «Proszę go zostawić w spokoju, my się nim zaopiekujemy»³⁶².

Wyczerpanego głodem i pracą ks. Piotra coraz bardziej opuszczały siły. Ponadto jego układ pokarmowy przestał przyjmować jakiegokolwiek jedzenie. Kapłan był tak bardzo osłabiony, że nie potrafił już o własnych siłach wyjść na plac apelowy. Zabrano go więc do szpitala obozowego, gdzie stwierdzono u niego katar żołądka. Nie było jednak mowy o leczeniu. Wyniszczająca choroba doprowadziła do skrajnego wyczerpania organizmu – ks. Piotr ważył zaledwie 37 kg. Pamięć jednakże nie zawodziła kapłana do końca – ku podziwowi innych bezbłędnie wypowiadał formułki matematyczne i chemiczne, biegle orientował się w kanonach i przepisach kościelnych, wspominał minione wydarzenia z życia. Do kataru żołądka dołączyło się jeszcze zapalenie płuc. Wszystko to doprowadziło do śmierci ks. Piotra w dniu 26.05.1943 r. Świadkowie śmierci kapłana byli poruszeni i zbudowani jego spokojem i bezwzględnyim zdaniem się na wolę Bożą. Krótko przed śmiercią jeden z jego uczniów przyniósł mu Komunię św., a ks. Piotr powiedział wówczas do niego, że ofiaruje swoje życie za niego i innych. Do ostatniej chwili był przytomny i z ufnością dziecka przyjął śmierć³⁶³.

Matka zmarłego, Agnieszka Gołąb otrzymała pisemne zawiadomienie (z datą 30.05.1943 r.) z KL Dachau o śmierci syna następującej treści: „Pani syn, Piotr Gołąb, ur. 18.01.1888 r. w Schodni zmarł w dniu 26.05.1943 r. w tutejszym szpitalu z powodu kataru kiszek. Zwłoki zostały spalone w tutejszym krematorium w dniu 30.05.1943 r.”³⁶⁴.

Wśród aresztowanych w październiku 1939 r. w klasztorze Werbistów w Górnej Grupie był także **ks. Teodor Sasała SVD (7.11.1888–16.04.1940)**³⁶⁵, pochodzący ze Szczepanowic

³⁶² Tamże.

³⁶³ Tamże.

³⁶⁴ Tamże.

³⁶⁵ Ksiądz Teodor Sasała SVD urodził się 7.11.1888 r. w Szczepanowicach (obecnie dzielnica Opola) jako piąte z piętnastorga dzieci w rodzinie Andrzeja i Joanny z domu Gabriel. Ochrzczony został

(obecnie dzielnica Opola). W lutym 1940 r. został osadzony w obozie koncentracyjnym w Stutthofie, gdzie na skutek ciężkich warunków obozowych bardzo szybko pogorszył się stan jego zdrowia, tym bardziej że już wcześniej kapłan ten chorował na astmę. Coraz częściej miewał ataki duszności i napady przerażającego kaszlu. Chorobę tę pogłębiło częste przebywanie na dworze i mrozie, a także mieszkanie w nieogrzewanym baraku, nierzadko przy 40-stopniowych mrozach na zewnątrz. W dzień odjazdu do obozu koncentracyjnego Sachsenhausen (9.04.1940 r.), kiedy więźniowie, eskortowani przez esesmanów, musieli przejść pieszo 14 km w drodze na stację kolejową, ks. Teodor musiał być przewieziony samochodem na dworzec, gdyż nie miał sił. Transport więźniów do Sachsenhausen odbywał się w bydłowych wagonach. W Sachsenhausen droga ze stacji kolejowej do obozu, według relacji księży, była również gehenną, istną „drogą krzyżową”. Byli oni szczególnie bezwzględnie traktowani przez esesmanów, ponieważ byli księżmi. Dnia 11.04.1940 r., kiedy ks. T. Sasała po raz pierwszy stanął na placu obozowym w Sachsenhausen, to według relacji świadków, podczas 3-godzinnej apelu działy się przerażające rzeczy i były już pierwsze ofiary. Jak każdy z nowo przybyłych więźniów, tak i ks. Teodor musiał przejść tu obozową „kwarantannę”, polegającą na poddawaniu więźnia wyrafinowanym szykanom. Każde, najmniejsze nawet przewinienie pociągało za sobą okrutne kary. Najgorszą zbrodnią była modlitwa i posiadanie różańca bądź innych przedmiotów kultu religijnego. Ksiądz Teodor, który znany był ze swego pogodnego usposobienia i z tego, że niegdyś zawsze był duszą towarzystwa, teraz też – mimo ciężkich warunków obozowych i „opieki” cieszącego się złą sławą wśród więźniów izbowego Hugo Kreyza – wciąż podtrzymywał swoich towarzyszy niedoli na duchu, rozweselał żartami i dowcipami i niósł im pomoc.

11.11.1888 r. w kościele Świętego Krzyża w Opolu. Dnia 21.04.1903 r. wstąpił do Zgromadzenia Słowa Bożego i rozpoczął naukę w Niższym Seminarium w Nysie. Po maturze rozpoczął nowicjat w St. Gabriel (4.09.1910 r.) i tu też złożył pierwsze śluby zakonne (9.09.1911 r.). Śluby wieczyste złożył w Domu Misyjnym Świętego Krzyża w Nysie 3.09.1914 r. i tam też przyjął święcenia kapłańskie 8.09.1914 r. Pragnął wyjechać do pracy misyjnej w Mozambiku bądź Togo, lecz losy wojenne inaczej pokierowały jego życiem. Choć nigdy tam nie pojechał, to jednak przyczynił się bardzo do rozkrzewienia idei misyjnej na Górnym Śląsku. Mówił: „Misje to dzieło łaski, a tę trzeba wypraszać modlitwami i dobrymi uczynkami”. Wybuch I wojny światowej w 1914 r. spowodował, iż został wcielony do armii niemieckiej, w której służył jako kapelan na froncie francuskim aż do 1918 r. Po zakończeniu wojny został przydzielony do zakonnego Domu Misyjnego Świętego Ksawerego w Bad Driburg (1919–1920). W roku 1920 działał jako duszpasterz wśród emigracji polskiej, w 1921 r. wrócił na Górny Śląsk i przebywał w Rybniku, gdzie 22.10.1922 r. otwarto pierwszy w Polsce Dom Misyjny Księża Werbistów. W czasie pobytu w Domu Misyjnym Królowej Apostołów w Rybniku, pracował jako nauczyciel, a w latach 1924–1927 był rektorem Domu Misyjnego. Po upływie kadencji rektora otrzymał przydział zakonnny do pracy misyjnej wśród polskich robotników w Zagłębiu Ruhry w Niemczech. Odmówiono mu jednak wydania wizy i ostatecznie do wyjazdu nie doszło. W 1927 r. podjął dalsze studia na Uniwersytecie Poznańskim, gdzie w 1929 r. otrzymał dyplom nauczyciela szkół średnich. Od 1929 r. zamieszkał w Domu Misyjnym Świętego Józefa w Górnej Grupie, gdzie był nauczycielem języka francuskiego, rysunku i robót ręcznych. W latach 1931–1932 był ojcem duchownym braci zakonnych. Na jednej z konferencji mówił do braci, że „jeśli chcemy szukać świętych, to nie szukajmy ich w klasztorze, tu ich nie ma, oni są w niebie, w klasztorze są tylko ci, którzy dążą do doskonałości”. Od roku 1929 był radcą domowym i (przez sześć lat) zastępcą rektora. W maju 1936 r. otrzymał nominację na asystenta prowincjała, a w lipcu 1939 r. jego admonitora. Informacja uzyskana od ks. Ludwika Fąsa SVD z Domu Prowincjalnego Zgromadzenia Słowa Bożego w Pieniężnie; w posiadaniu autora.

Wyczerpujące, wielogodzinne ćwiczenia fizyczne, do jakich codziennie zmuszani byli więźniowie, już po pięciu dniach doprowadziły ks. Teodora do śmierci. Dnia 16.04.1940 r. podczas ćwiczeń ks. T. Sasała stracił przytomność i w drodze do szpitala obozowego, niesiony na ramionach przyjaciół, zmarł. Obozowy dokument śmierci podaje, że ks. Teodor Sasała „zmarł z powodu niewydolności krążenia”³⁶⁶.

1.3. Oblaci³⁶⁷

Dnia 28.04.1941 r. w obozie koncentracyjnym w Mauthausen zginął śmiercią męczeńską, pochodzący z Malni k. Krapkowic zakonnik, oblat, **bl. o. Józef Cebula OMI (23.03.1902–9.05.1941)**³⁶⁸.

Wybuch II wojny światowej zastał o. J. Cebulę na stanowisku superiora klasztoru Oblatów i mistrza nowicjuszy w Markowicach (k. Inowrocławia) na Pomorzu, na obszarze którego w wyniku represji nazistowskich sami tylko księża oblaci utracili niemal wszystkie domy zakonne oraz 40 ojców, braci i kleryków, którzy zostali wymordowani. Dotyczyło to również klasztoru w Markowicach, skąd wyrzucono zakonników i seminarzystów, przeznaczając obiekt dla młodzieży z Hitlerjugend. Następnie naziści nakazali o. J. Cebuli, by polecił swoim współbraciom zniszczyć w dniu 8.12.1939 r. (w uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP – święto patronalne

³⁶⁶ Por. H. Kałuża, SVD, *Błogosławieni...*, s. 75–76; W. Jacewicz, SDB, J. Woś, SDB, *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939–1945...*, z. 5, s. 442.

³⁶⁷ Oblaci – OMI – Congregatio Missionariorum Oblatorum Beatae Mariae Virginis Immaculatae (nazwa łac.) – Zgromadzenie Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej.

³⁶⁸ Ks. Józef Cebula OMI urodził się 23.03.1902 r. w Malni, jako najstarsze dziecko Hadriana i Rozalii z domu Buhl. Ochrzczony został w kościele Wniebowzięcia NMP w Krapkowicach-Otmęcie 24.03.1902 r. Wioska Malnia należała bowiem wówczas do tej oddalonej ok. 3 km parafii w Otmęcie, zanim w roku 1981 stała się samodzielną parafią. Józef Cebula już w pierwszych latach szkolnych przejawiał nieprzeciętne zdolności intelektualne, więc zapisano go do Seminarium Nauczycielskiego w Opolu. Niestety, wkrótce zachorował na płuca i musiał poddać się operacji. Choroba przykuła go przez cały rok do łóżka, zmuszając do przerwania nauki. I być może wtedy, w chorobie, zrodziła się myśl zostania księdzem. W 1920 r. zapisał się do Gimnazjum Misjonarzy Oblatów w Lublińcu. W Krotoszynie zdał maturę, po której w 1921 r. rozpoczął nowicjat zakonny w Markowicach k. Inowrocławia. Młodego Józefa fascynował bowiem charyzmat Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej: ewangelizacja najbardziej opuszczonych wyrażająca się hasłem: „Evangelizare pauperibus misit me” („Pan posłał mnie głosić Ewangelię ubogim” – Łk 4, 18). Pierwszy rok studiów ukończył w Belgii, a następne lata studiów odbywał już w Polsce. Dnia 5.06.1927 r. przyjął święcenia kapłańskie. Jako kapłan był wychowawcą i nauczycielem w Małym Seminarium w Lublińcu, następnie mistrzem nowicjatu, uwielbianym przez młodzież zakonną. Propozycji objęcia wysokiego urzędu prowincjała swego zgromadzenia nie przyjął ze względu na słabe zdrowie, a także ze względu na to, że – jak się wyraził – „mam zbyt dobre serce”. Biogram ten opracowano na podstawie informacji uzyskanych od rodziny o. J. Cebuli, mieszkającej w Malni. O błogosławionym o. J. Cebuli OMI pisali m.in.: J. Pielorz, OMI, *Martyrologium polskich oblatów...*, s. 39–60; tenże, *Błogosławiony Józef Cebula OMI (1902–1941). Wychowawca młodzieży i męczennik za postawę kapłańską. Biografia błogosławionego oraz jego pisma i zeznania świadków*, Poznań 2005; K. Lubowicki, OMI, *Po prostu Kapłan*, Poznań 1999 i Z. Glaeser, *U źródeł własnej tożsamości...*, s. 149–152, 171–180.

oblatów!) figurki Matki Boskiej znajdujące się w okolicznych przydrożnych kapliczkach. Wtedy o. J. Cebula jako przełożony klasztoru zareagował krótkim stwierdzeniem: „Kto chce być oblatem, ten do rozbijania figur nie pójdzie”. Nie zastosował się także do surowego zakazu sprawowania czynności kapłańskich, tzn. odprawiania mszy świętych, spowiadania i udzielania sakramentów świętych. Choć w dzień pracował fizycznie jako prosty robotnik, to jednak nocami w przebraniu po kryjomu wędrował po okolicznych miejscowościach i w mieszkaniach prywatnych sprawował Eucharystię, spowiadał, udzielał chrztów, ślubów, zaopatrywał na śmierć. Doszło to do władz nazistowskich i 2 kwietnia 1941 r. został przez gestapo aresztowany i przewieziony do obozu w Inowrocławiu, a 7 kwietnia do obozu koncentracyjnego w Mauthausen k. Linzu w Austrii. W obozie tym przeżył zaledwie 3 tygodnie. Jeden ze współwięźniów, ks. Wiktor Spinka SDB, wspomina, że gdy o. Józef tylko przekroczył bramę obozu koncentracyjnego „SS-mani skopali go, a 12 współwięźniom pracującym w kamerze [gdzie przebierano więźnia w drelichy i pasiaki – przyp. A.H.] SS-mani kazali bić o. J. Cebulę [...]. Kilka minut po przyjściu o. J. Cebuli do bloku 7A, dwóch SS-manów wpadło z grubymi pałkami. W brutalny sposób wciągnęli go do umywalki i tam bili go ponad godzinę, aż do kilkakrotnej utraty przytomności. Potem dali mu sznur, mówiąc, żeby się powiesił, bo i tak musi umrzeć”. Nie mogli go sami powiesić, gdyż skazanego na śmierć, bez zatwierdzenia wyroku przez władze w Berlinie, nie wolno było zabijać.

Po tym wydarzeniu, dzięki troskliwej opiece współwięźniów o. J. Cebula zaczął dochodzić do siebie i z wolna przyjmować posiłki, jakkolwiek wikt obozowy dostarczał tylko niewielką część niezbędnych organizmowi do życia kalorii. Współwięźniowie wystarali się też o. J. Cebuli o lżejszą pracę w kamieniołomach. Polegała ona na tym, że część więźniów obrabiała surowy kamień w kostkę brukową, a inni przynosili im materiał do obróbki. Ojciec Józef mógł zatem teraz w miarę spokojnie, choć ciężko, pracować.

Ponieważ zatwierdzenie wyroku śmierci na o. J. Cebulę nie nadchodziło z Berlina, więc prawdopodobnie Georg Bachmayer, kierownik obozu i prawa ręka komendanta Ziereisa, postanowił sam skończyć z tym polskim „klechą”. Kazał go zapisać do karnego komanda, którego zadaniem było przynoszenie kamieni z pobliskiego kamieniołomu do obozu. Trzeba było wziąć ciężki, co najmniej trzydziestokilogramowy blok na ramię i wspinać się z nim po 144 stromych stopniach (nazywanych „schodami śmierci”), aby wyjść z głębi kamieniołomu, a potem biec do obozu, by rzucić go na wyznaczone miejsce. Nieszczęśliwców poganiali esesmani i kapo szydząc z nich, przeklinając i bijąc niemiłosiernie. Na tej drodze krzyżowej z piersi więźniów wyrывały się krzyki strasznego bólu i rozpacz. Tuż obok stały budki wartownicze, w których służbę pełnili strażnicy z karabinami gotowym do strzału. Wystarczył jeden podejrzaný krok, jedno potknięcie się więźnia i padały strzały. Następnie strażnik pisał w raporcie cyniczne słowa: „Auf der Flucht erschossen” (zastrzelony podczas ucieczki). Inni więźniowie nie wytrzymując udręki popełniali samobójstwo, rzucając się ze „schodów śmierci” w czeluści kamieniołomu. Nic też

dziwnego, że więźniowie kompanii karnej mieli krótki żywot. Większość ginęła w pierwszym dniu katorgi.

Ojciec J. Cebula już po drugim podejściu z blokiem kamiennym był tak straszliwie wymęczony, że nie potrafił już dłużej pracować. „W desperacji, zamiast schylić się po blok kamienia, resztkami sił zebrał się w sobie, wyprostował i stanął przed jednym z bijących go oprawców, mówiąc w uniesieniu: «Żebyś ty wiedział błaznie, jaki ty żałosny jesteś w swoim podrygiwaniu i wrzasku! I cóż ty możesz mi uczynić? Tylko zabić. To potrafi każdy dureń! Lecz jest ktoś wyższy, kto sędzi czyny ludzkie. Jest ktoś, kto zna sprawiedliwość. A wy wszyscy jesteście zwykłymi mordercami, ludźmi bez charakteru i bez sensu. Wasz gniew i wasza złość to broń ludzi słabych, nie znających logiki ani elementarnych praw etyki. Wy nas mordujecie, ale cóż powiecie, gdy was będą mordować?!»”³⁶⁹. Oprawcy osłupieli! Nie spodziewali się takiej reakcji ze strony ledwie trzymającego się na nogach „klechy”. Szybko jednak ochłonęli, włożyli mu kolejny kamień na plecy i bykowcami pognali w stronę „schodów śmierci”. Jednym z oprawców był SS-Hauptscharführer Johann Spatzenegger (zwany „Spatzem”), kierownik robót w kamieniołomach. Pomagali mu inni kapo. Ojciec Cebula starał się biec, ale nie dał rady. Upadł tuż obok „schodów śmierci”, w odległości kilku kroków od posterunków strażniczych, skąd rozległy się strzały. Osiem kul ugodziło go w pierś, głowę i szyję, ale nie odebrały mu życia. Żył jeszcze kilka godzin. Naoczny świadek, Henryk Rzeźnik, który pracował w kamieniołomach, podaje: „Pewnego dnia około godz. 9.00 przed południem, gdy z innymi więźniami pracowałem w kamieniołomach Steinbruch Wienergraben, widziałem jak grupa kapo pędziła o. Cebulę na druty otaczające kamieniołomy od strony Steinbruchera. W odległości kilku kroków od drutów o. Cebula upadł. W tym momencie z dwóch wieżyczek strażniczych odezwały się karabiny maszynowe. Po kilku seriach leichtenträgerzy [„truponosze”, tj. więźniowie znoszący trupy do krematorium – przyp. A.H.], którzy z noszami szli za grupą kapo, zabrali o. Cebulę i nieśli do obozu. Gdy przechodzili obok mnie, usłyszałem, jak o. Cebula prosił ich, «tylko ostrożnie, bo mnie bardzo boli». Gdy o. Cebulę przyniesiono do krematorium, prawdopodobnie dawał jeszcze znaki życia. Ciało o. Cebuli zostało spalone dopiero następnego dnia, tj. 10 maja. A w obozowej księdze zgonów zanotowano: „Cebula Józef [...] numer 70 [...] zmarł 9 maja 1941 o godz. 12.00. Przyczyna śmierci: Zastrzelony przy próbie ucieczki”. Natomiast na liście przypadków śmierci gwałtownych (unnatürliche Todesfälle) pod datą 9 maja 1941 r. dokonano wpisu: „1 Pole auf der Flucht erschossen” (jeden Polak zastrzelony podczas ucieczki)³⁷⁰. Prochy jego przekazano rodzinie w Malni. Dnia 13.06.1999 r. został on beatyfikowany w Warszawie przez papieża Jana Pawła II w gronie 108 polskich męczenników – ofiar nazizmu w czasie II wojny światowej.

³⁶⁹ J. Pielorz, OMI, *Błogosławiony Józef Cebula OMI...*, s. 82.

³⁷⁰ Por. J. Pielorz, OMI, *Martyrologium polskich oblatów...*, s. 51, 53–58.

W obozie koncentracyjnym w Dachau na skutek zbrodniczych eksperymentów medycznych z flegmoną sztuczną zmarł o. **Józef Kocot OMI (1.03.1910–29.12.1942)**³⁷¹, urodzony w Opolu³⁷². Był wykładowcą Seminarium Duchownego Oblatów. Aresztowany 6.10.1941 r. w Ostrzeszowie, gdzie przebywał u rodziców, razem z innymi duchownymi, masowo w tym dniu aresztowanymi w całym powiecie, został uwięziony w Kępnie, skąd przewieziono go do Konstantynowa w powiecie łódzkim, a stamtąd do obozu koncentracyjnego w Dachau, gdzie przebywał w bloku nr 28 od 30.10.1941 r. (nr obozowy 28 505) aż do śmierci. Jak wspomina jeden ze współtowarzyszy jego obozowej niedoli: „Swoim otwartym charakterem i szczerością zwrócił uwagę znanego siepacza Emila Joasa, który zaczął go prześladować i niemiłosiernie bić z błahych powodów. Ojciec J. Kocot zgłosił się na kurs murarski, który trwał od 16.02.1942 r. do końca maja tegoż roku. Po ukończeniu tego kursu pracował przy budowie krematorium. Mieszkałem z nim razem w izbie, widziałem codziennie pogodnego, chociaż chorował i zawsze skarżył się na żołądek. W końcu jednak mocno wycieńczony popadł w pesymizm i coraz więcej upadał na duchu. Powracał z pracy zmęczony i wyczerpany. Zwolniony przez kapo, u którego popadł w niełaskę przez swoją szczerość i żywy temperament (prowadził częste dyskusje), zgłosił się do nowego komanda, które w Monachium przygotowywało do kwaszenia kapustę. W listopadzie wzięto go do rewiru jako «królika doświadczalnego» ze sztuczną flegmoną. Dużo i długo cierpiał”. Inny ze świadków pisze: „Dla nowo przybyłych kapłanów przygotowano specjalny personel blokowy, zięjący nienawiścią do duchowieństwa. Blokowi Becher i izbowy Emil Joas umieli znęcać się nad wszystkimi mieszkańcami bloku 28. Toteż śp. o. J. Kocot nieraz był bity i poniewierany. Nadeszła zima, musiał on razem z innymi kapłanami, ubrany w liche ubranie bez ciepłej bielizny, wywozić z placu apelowego śnieg na taczkach (były one trzy razy cięższe od śniegu), nosić go w czapkach czy na stołach do pobliskiej rzeczki za bramą. Towarzyszyły temu zawsze bicia, wydrwiwania i meldunki, w wyniku których następowały dalsze kary. Wśród

³⁷¹ O. Józef Franciszek Kocot OMI urodził się 1.03.1910 r. w Opolu w rodzinie Franciszka i Ewy z domu Buhl. Wkrótce cała rodzina przeniosła się do Ostrzeszowa. J. Kocot uczęszczał tam do gimnazjum, a w marcu 1924 r. wstąpił do Małego Seminarium Oblatów w Lublińcu. Po zdaniu matury w 1927 r. rozpoczął nowicjat w Markowicach i tam też 15.08.1928 r. złożył pierwsze śluby zakonne. Był wybitnie uzdolniony, toteż przełożeni zakonni skierowali go na studia filozoficzne do Rzymu, które ukończył licencjatem z wyróżnieniem (*summa cum laude*). Śluby wieczyste złożył 15.08.1931 r. Ogromny wysiłek intelektualny sprawił, że podupadł na zdrowiu, szczególnie ucierpiał jego system nerwowy. Dlatego powrócił do Polski i po kuracji, w 1934 r. przyjął święcenia kapłańskie. W latach 1934–1936 wykładał filozofię w Wyższym Seminarium Duchownym Oblatów w Obrze, a w latach 1936–1938 kontynuował studia teologiczne na KUL-u w Lublinie. W związku z wybuchem II wojny światowej przybył do Ostrzeszowa i zamieszkał u rodziców. Tam został aresztowany i 30.10.1941 r. osadzony w KL Dachau. Por. J. Pielorz, OMI, *Martyrologium polskich oblatów...*, s. 172–173.

³⁷² W księdze chrztów parafii katedralnej p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego w Opolu, która w początkach XX w. terytorialnie obejmowała całe miasto Opole i najbliższą okolicę, pod numerem 40, w roku 1910, pozycja 269 znajduje się następujący zapis: „Joseph Franz Ketzott, ur. w Opolu 1.03.1910 o godz. 6.30 rano. Rodzice: Franz Ketzotta, Hausbesitzer (chałupnik, tj. właściciel domu) i Ewa Buhl. Ochrzczony 3.03.1910 przez ks. Rzechulka. Chrzestni: Jakob Wilczek i Luise Buhl, Hausbesitzerin (chałupniczka, tj. właścicielka domu)”.

tego morza udręk śp. o. Józef Kocot był zawsze cichy, cierpliwy, zdany na wolę Bożą. Wielką męką było dla niego codzienne noszenie kotłów z jedzeniem, zbyt ciężkich na jego słabe siły. Gdy urządzono dla księży kurs murarski, on także w nim uczestniczył. Mimo stosunkowo dobrych warunków, nadszarpane jego zdrowie nie chciało się już poprawić. Zawsze jednak był pełen ufności w Opatrzność Bożą. Po kursie pracował jako pomocnik murarski przy budowie «Baraku X», czyli krematorium. W listopadzie wzięto śp. o. Józefa Kocota na doświadczenia sztucznej flegmony. Jako ofiara tego zbrodniczego doświadczenia zmarł w nocy z 28 na 29.12.1942 r.³⁷³.

W obozie koncentracyjnym w Auschwitz zginęło trzech zakonników – oblatów rodem ze Śląska Opolskiego – w tym dwóch rodzonych braci – pochodzących z Leśnicy k. Góry Świętej Anny – o. Jan Wilhelm Kulawy OMI i o. Paweł Kulawy OMI oraz o. Jan Pawołek OMI, urodzony w Popielowie – współtwórcy polskiej prowincji oblatów, utworzonej na ziemiach polskich w odrodzonej Rzeczypospolitej (po zakończeniu I wojny światowej).

W początkach II wojny światowej znaleźli się w Górach Świętokrzyskich, w klasztorze na Świętym Krzyżu, gdzie zostali aresztowani przez gestapo. Jak podaje J. Pielorz OMI: „Główną przyczyną aresztowania ojców J. Kulawego i J. Pawołka miała być ich działalność na rzecz przyłączenia Górnego Śląska do Polski w latach 1919–1920. Natomiast bezpośrednim powodem aresztowania o. J. Pawołka były jego wątpliwości co do zwycięstwa III Rzeszy. Pewnego dnia spotkał grupę żołnierzy niemieckich i wdał się z nimi w rozmowę. Kiedy jeden z nich przechwalał się zwycięstwami oręża niemieckiego o. Pawołek zażartował: «Czy za dwa lata tak samo będziecie myśleli?». Urażony żołnierz zadenuncjował o. J. Pawołka jako defetystę, a za takich gestapo natychmiast się brało»³⁷⁴.

Ojciec Jan Wilhelm Kulawy OMI (15.05.1872–10.09.1941)³⁷⁵ został aresztowany przez kieleckie gestapo 9.07.1941 r. Przez pewien czas przebywał w areszcie miejskim,

³⁷³ W. Jacewicz, SDB, J. Woś, SDB, *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939–1945...*, z. 5, s. 413.

³⁷⁴ Por. J. Pielorz, OMI, *Martyrologium polskich oblatów...*, s. 219.

³⁷⁵ O. Jan Wilhelm Kulawy OMI urodził się 15.05.1872 r. w Leśnicy na Śląsku Opolskim, jako syn Józefa i Franciszki z domu Grzonka. Ze zgromadzeniem oblatów związał się już w roku 1886, rozpoczynając trwającą 6 lat naukę w ich Collegium Carolinum w Valkenburgu w Holandii. Tam również odbył roczny nowicjat i 15.08.1893 r. złożył pierwsze śluby zakonne. Teologię studiował w Ottawie w Kanadzie, gdzie 4.06.1898 r. przyjął święcenia kapłańskie, a rok później, 4.06.1899 r. rozpoczął pracę duszpasterską wśród emigrantów różnych narodowości (wśród których byli także Polacy) w prowincji Manitoba, w rejonie Winnipeg. Ponieważ podupadł na zdrowiu, wyjechał do Europy na kurację w listopadzie 1904 r. i do Kanady już nie powrócił. Władze zakonne przeniosły go do domu misyjnego w Kapellen k. Neuss w niemieckiej prowincji zakonnej, gdzie duszpasterzował zarówno wśród Niemców, jak też w środowisku emigracji polskiej w Westfalii i Nadrenii. Gdy po I wojnie światowej ważyły się losy Górnego Śląska, o. J. Kulawy wraz z dwoma innymi oblatami wrócił w 1919 r. na Śląsk. Po wojnie staraniem o. J. Kulawego i grupy polskich oblatów powstała polska prowincja ich zgromadzenia. Gdy z dniem 1.07.1920 r. w Krotoszynie został utworzony pierwszy w Polsce oblacki dom misyjny – juniorat, o. J. Kulawy został jego superiorem. W 1922 r. powstał nowy juniorat oblatów w Lublińcu, mający charakter niższego seminarium duchownego. Ojciec J. Kulawy kierował nim przez trzy lata. Poza pracą pedagogiczną zajmował się także głoszeniem misji i rekolekcji. Kiedy w marcu 1932 r. głosił misję w klasztorze Cystersów w Wąchocku k. Starachowic, tamtejszy proboszcz zapropo-

następnie wraz ze swoim bratem Pawłem, również uwięzionym, został przetransportowany do KL Auschwitz (nr obozowy: 19 060), gdzie zginął 10.09.1941 r.

Ojciec Paweł Kulawy OMI (24.06.1877–30.08.1941)³⁷⁶ podczas słuchania spowiedzi świętej w kościele parafialnym w Nowej Słupi 26.07.1941 r. został zabrany z konfesjonału przez gestapo i osadzony w kieleckim więzieniu. Po paru dniach przewieziono go wraz z innymi więźniami, wśród których znajdował się także jego brat Jan, do KL Auschwitz (nr obozowy 19 082), gdzie zginął 30.08.1941 r. (według relacji jednego ze współwięźniów ciało o. Pawła wrzucono do pieca krematoryjnego, chociaż dawało ono jeszcze oznaki życia³⁷⁷).

Ojciec Jan Pawełek OMI (10.07.1882–13.11.1941)³⁷⁸ został aresztowany w klasztorze na Świętym Krzyżu 18.07.1941 r., był więziony w Kielcach, a następnie osadzony

nował mu przejście przez oblatów opuszczonego, pobenedyktyńskiego klasztoru na Świętym Krzyżu k. Kielc. Formalnie nastąpiło to w 1936 r., a o. J. Kulawy jako pierwszy z oblatów przybył na Święty Krzyż 16.01.1936 r., by zapoczątkować tam pracę zgromadzenia. W pierwszym rzędzie trzeba było odbudować zrujnowany klasztor. Jednocześnie jednak, od chwili przybycia na Święty Krzyż, o. J. Kulawy był kapłanem w tamtejszym więzieniu, w którym przebywało ok. 1000 więźniów, katechizował ich, odprawiał dla nich msze święte, spowiadał i udzielał sakramentów. Zajmował się także głoszeniem misji i rekolekcji, zyskując w okolicy opinię znakomitego kaznodziei. Por. J. Pielorz, OMI, *Martyrologium polskich oblatów...*, s. 195–208; P. Porwol, *Kulawy Jan Wilhelm OMI*, w: *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, pod red. M. Patera, Katowice 1996, s. 220–221; A. Szymański, *Z Leśnicy do Auschwitz. Ojcowie Kulawi – przyczynek do dziejów oblatów polskich*, „Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego” 2002, t. 22, s. 197–225, por. W. Jacewicz, SDB, J. Woś, SDB, *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939–1945...*, z. 3, s. 304.

³⁷⁶ O. Paweł Kulawy OMI urodził się 24.06.1877 r. w Leśnicy k. Góry Świętej Anny, jako syn Józefa i Franciszki z domu Grzonka. Uczył się w kolegium misjonarzy oblatów im. Świętego Karola w Valkenburgu, a po ukończeniu studiów seminaryjnych (w Hünfeld k. Fuldy) i otrzymaniu święceń kapłańskich (tamże 8.05.1902 r.) został wysłany do pracy wśród emigrantów różnej narodowości (w tym również kanadyjskiej Polonii). Swą działalność duszpasterską rozpoczął od prowincji Alberta, zatrzymując się najpierw w położonej w jej południowej części osadzie górniczej – Lethbridge, a następnie przeniósł się do Calgary, skąd robił wyprawy misyjne do różnych skupisk Polonii kanadyjskiej. W odwiedzanych przez siebie skupiskach Polaków budował kaplice i kościoły. Po utworzeniu polskiej prowincji oblatów, w 1921 r. przeniósł się do jej pierwszego domu w Krotoszynie, opuszczając na zawsze Kanadę. Przez kilka lat poświęcał się głównie pracy misyjnej. Był w niej nieustrudzony. W jednym tylko 1926 r. wraz z o. Janem Pawołem OMI wygłosił blisko sto misji i rekolekcji. Był również świetnym organizatorem i pedagogiem, co skłoniło jego władze zakonne do mianowania go w 1926 r. superiorem nowego oblatckiego Wyższego Seminarium Duchownego w Obrze k. Wolsztyna. Tam też został profesorem kleryków, kładąc podwaliny pod przyszły rozwój seminarium duchownego swego zgromadzenia. Jego talent organizatorski ujawnił się także podczas pełnienia przez niego w latach 1929–1933 funkcji przełożonego domu oblatckiego w Kodniu k. Terespoła nad Bugiem. Stamtąd 1.08.1938 r. przeniesiono go na Święty Krzyż. Por. J. Pielorz, OMI, *Martyrologium polskich oblatów...*, s. 208–215; P. Porwol, *Kulawy Paweł OMI*, w: *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego w XIX i XX wieku*, pod red. M. Patera, Katowice 1996, s. 220–221; A. Szymański, *Z Leśnicy do Auschwitz. Ojcowie Kulawi...*, s. 197–225, por. W. Jacewicz, SDB, J. Woś, SDB, *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939–1945...*, z. 3, s. 304.

³⁷⁷ Por. J. Pielorz, OMI, *Martyrologium polskich oblatów...*, s. 213.

³⁷⁸ O. Jan Pawełek urodził się 10.07.1882 r. w Popielowie, w rodzinie Edwarda i Anny z domu Jeleń. Idąc śladami braci Kulawych wstąpił do junioratu oblatckiego w Valkenburgu (Holandia). Po ukończeniu gimnazjum (1895–1901), rozpoczął nowicjat i 15.08.1902 r. złożył pierwsze śluby zakonne. Śluby

w obozie koncentracyjnym w Auschwitz, gdzie przebywał od 30.07.1941 r. (nr obozowy 19 025) i gdzie zmarł 13.11.1941 r., a jego ciało zostało spalone w obozowym krematorium³⁷⁹.

Ponadto, jeszcze w początkach wojny, życie straciło trzech wywodzących się ze Śląska Opolskiego kleryków oblackich. W miejscowości Michałów (w rejonie Skierniewic) został rozstrzelany przez żołnierzy Wehrmachtu (wraz z czterema innymi duchownymi) **kleryk Franciszek Glados (29.04.1917–12.09.1939)**, urodzony w Ligocie Dobrodzieńskiej³⁸⁰, a w oblężonej przez wojska niemieckie Warszawie, pod gruzami zbombardowanego przez Luftwaffe budynku kurialnego przy ul. Miodowej 10, zginęli (wraz z ośmioma innymi duchownymi): **kleryk Jan Langer (1919–25.09.1939)**, urodzony w Sułkowie k. Baborowa i **kleryk Józef Opiela (5.03.1915–25.09.1939)**, urodzony w Krasiejowie³⁸¹.

wieczyste złożył 15.08.1903 r. w Hünfeld (Niemcy), gdzie też po ukończeniu studiów filozoficzno-teologicznych przyjął święcenia kapłańskie 9.05.1907 r. Działalność duszpasterską prowadził jako misjonarz ludowy wśród Polaków w Westfalii i Nadrenii, po krótkim pobycie w Kanadzie, powrócił (w 1918 r.) do odrodzonej po rozbiorach Polski, aby na ziemiach polskich wraz z braćmi Kulawymi współtworzyć polską prowincję swego zgromadzenia. Działał jako misjonarz w Piekarach Śląskich, Krotoszynie, Markowicach i Krobi. Przez 8 lat (1926–1934) był redaktorem i wydawcą miesięcznika „Oblat Niepokalanej”, tłumaczył i wydawał największe dzieła oblackie o misjach. W 1934 r. o. J. Pawołek został dyrektorem tymczasowej rezydencji oblackiej w Katowicach, a w 1938 r. został przeniesiony do Poznania, gdzie w 1939 r. został mianowany superiorem domu prowincjalnego oblatów w Polsce. W Poznaniu zastał go wybuch II wojny światowej. W początkach stycznia 1940 r. wszyscy poznańscy oblaci zostali wysiedleni przez gestapo i skierowani do klasztoru Salezjanów w Łądzie k. Konina, skąd wkrótce część zakonników deportowano do obozów koncentracyjnych, a część wysiedlono do Generalnej Guberni. W taki oto sposób o. J. Pawołek znalazł się w klasztorze na Świętym Krzyżu w Górach Świętokrzyskich. Por. J. Pielorz, OMI, *Martyrologium polskich oblatów...*, s. 215–221.

³⁷⁹ Tamże, s. 213. J. Pielorz zwraca tam uwagę na to, iż prawdziwą datą śmierci o. J. Pawołka jest 13.11.1941 r., a nie data 28.02.1942 r. błędnie podawana w innych opracowaniach.

³⁸⁰ O. J. Pielorz OMI tak opisuje okoliczności śmierci kleryka F. Gladosa. „Z początkiem wojny oblackie Wyższe Seminarium Duchowne w Markowicach było przepełnione [...]. Kleryków musiano rozpuścić [...]. Szli pieszo w stronę Warszawy, kierując się do Kodnia nad Bugiem. Szli w sutannach, w małych grupach, po dwóch, trzech, czterech – dla bezpieczeństwa, gdyż większe grupy na drogach były ostrzeliwane przez samoloty niemieckie [...]. Każda grupa szła na własną rękę. Franciszek Glados szedł z kolegami kursowymi [...]. Dnia 9.09.1939 r. rozpoczęła się bitwa o Warszawę, zwana też bitwą nad Bzurą, która trwała aż do 17 września. Oddziały polskie, które nacierały z północy, zostały zdeptane i wycofały się do Warszawy, a Niemcy, którzy atakowali z rejonu Skierniewic, mieli wolną drogę do Warszawy. F. Glados i jego towarzysze znaleźli się nagle na linii frontowej w rejonie zajęтым przez wojska niemieckie. W tych okolicznościach Niemcy zatrzymywali każdego napotykanego mężczyznę, a szczególnie grupkę mężczyzn. Po wylegitymowaniu i krótkim przesłuchaniu decydowali, czy traktować ich jako szpiegów, dywersantów czy też żołnierzy w cywilu. Nasi klerycy byli w wieku poborowym, z dala od miejsca zamieszkania, a więc de facto podejrzani. Była wojna, a w takich warunkach niejednokrotnie podejrzanych rozstrzeliwano na miejscu. Według zeznań naocznego świadka, dwóch żołnierzy niemieckich prowadziło drogą od wsi Radziwiłów, położonej między Skierniewicami i Warszawą, do Puszczy Mariańskiej pięciu księży. Mieli oni różańce w ręku i błagali mijanych ludzi: «módlcie się za nas, bo nas na śmierć prowadzą». Kiedy weszli do lasu nieopodal wioski Michałów, dały się słyszeć strzały, a później widziano tych żołnierzy wracających z powrotem już samych. W lesie były świeże okopy przygotowane do obrony. Tam żołnierze pospychali ciała zabitych i przysypali je świeżym piaskiem”. J. Pielorz, OMI, *Martyrologium polskich oblatów...*, s. 236–237.

³⁸¹ Tamże, s. 245–247.

1.4. Kapłani diecezji katowickiej

Wśród ofiar nazizmu byli również pochodzący ze Śląska Opolskiego księża diecezjalni, pracujący na placówkach duszpasterskich na przyłączonej do Polski w 1922 r. katowickiej części Górnego Śląska. Niektórzy z nich, o zdecydowanej opcji polskiej, przenieśli się tam w okresie popowstaniowym z pozostałego w granicach Niemiec Śląska Opolskiego. Ów popowstaniowy proces migracji objął zresztą dziesiątki tysięcy polskich Ślązaków, którzy wyemigrowali ze Śląska Opolskiego na Śląsk katowicki, podobnie jak i dziesiątki tysięcy niemieckich Ślązaków przeniosło się wtedy z Katowickiego na niemiecki wówczas Śląsk Opolski.

Wkrótce po wybuchu II wojny światowej zostało aresztowanych i osadzonych w więzieniach oraz obozach koncentracyjnych wielu duchownych diecezji katowickiej. Wśród więźniów KL Dachau znaleźli się pochodzący ze Śląska Opolskiego: ks. Sylwester Baksik (ur. 29.12.1900 r. w Mikulczycach), ks. Jan Broy (ur. 20.11.1894 r. w Boguszytach), ks. Józef Brzenska (ur. 25.05.1900 r. w Łomnicy) i ks. Piotr Kowolik (ur. 22.02.1888 r. w Komprachcicach)³⁸². Mieli oni jednak szczęście, przeżyli obozową gehennę i doczekali wolności.

Jedną z pierwszych ofiar nazizmu był ks. **Władysław Robota (27.06.1872–8.09.1939)**, pochodzący z Gostomi k. Prudnika działacz społeczny i narodowy, wieloletni proboszcz parafii w Gierałtowicach³⁸³, który został zamordowany przez bojówkę SA. Dnia 8.09.1939 r., tydzień po uderzeniu Niemiec hitlerowskich na Polskę, w godzinach wieczornych wpadła na plebanie grupa pijanych członków miejscowej organizacji SA i siłą uprowadziła ks. W. Robotę, wywożąc go w nieznanym kierunku. Jak się później okazało, został okrutnie zamordowany wraz z 14 innymi Polakami w lasach pilchowskich. W czerwcu 1945 r., gdy ekshumowano jego zwłoki, wyszło na jaw, że

³⁸² M. Wendel, S. Giliar, *Das Reich des Todes...*, Bd. 2, s. 402, 407, 406–407, 426.

³⁸³ W nekrologu napisano o nim: „Ksiądz Władysław Robota urodził się 27.06.1872 r. w Gostomi (pow. Prudnik), w rodzinie rolniczej. Gimnazjum ukończył w Prudniku, a studia teologiczne odbył we Wrocławiu. Już wtedy dał się poznać jako gorący miłośnik polskiej kultury i polskości Śląska. Przyjął święcenia kapłańskie w roku 1898, po czym przez 4 lata był wikarym w Łabędach (obecnie dzielnica Gliwic). Dnia 4.09.1902 r. został proboszczem parafii w Gierałtowicach i był nim przez 37 lat. Już od czasów gimnazjalnych, a później w trakcie studiów na Uniwersytecie Wrocławskim był znany z polskich przekonań. Należał do założycieli Związku Akademików Górnoślązaków na Uniwersytecie Wrocławskim. Wielokrotnie musiał tłumaczyć się przed władzami niemieckimi z oskarżeń o propolskie sympatie polityczne. Z tych też względów w czasach niemieckich tylko dzięki osobistej znajomości z krewnymi kolatora prebendy gierałtowskiej otrzymał urząd proboszcza w Gierałtowicach. Był «duszą polską» na cały ówczesny powiat gliwicko-toszecki. Proponowano mu kilkakrotnie kandydowanie na posła do parlamentu pruskiego, której to jednak propozycji przyjąć nigdy nie chciał, tłumacząc: «Ja i tak swoje dla Polski zrobię». Wzniósł wspaniałą świątynię w stylu barokowym, dominującą nad całą okolicą z postaciami polskich świętych w ołtarzach. Słynął jako znakomity kaznodzieja oraz znakomity mówca podczas różnych uroczystości. W czerwcu 1938 r. obchodził 40-lecie kapłaństwa. Katowickie władze kościelne kilkakrotnie proponowały mu objęcie bardziej prestiżowej placówki duszpasterskiej w diecezji śląskiej, lecz ks. Władysław Robota wolał pozostać w Gierałtowicach. Został odznaczony przez prezydenta II Rzeczypospolitej orderami: Polonia Restituta, Virtuti Militari, Gwiazdą Śląską i Krzyżem Walecznych». Informacja uzyskana od ks. Mariana Kasperczyka, obecnego proboszcza w Gierałtowicach; w posiadaniu autora.

czaszka zamordowanego kapłana była roztrzaskana, kręgosłup w siedmiu miejscach złamany, a żebra połamane. Sprowadzenie szczątków kapłana do Gierałtowic odbyło się 29.09.1946 r., a dzień później miał miejsce jego pogrzeb³⁸⁴.

W obozie koncentracyjnym w Dachau zginął śmiercią męczeńską – pochodzący z Tworkowa k. Raciborza – **bp. ks. dr Emil Szramek (29.09.1887–13.01.1942)**³⁸⁵,

³⁸⁴ W. Jacewicz, SDB, J. Woś, SDB, *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939–1945...*, z. 3, s. 203; M. Szoltysek, *Biblia Ślązoka. Historia. Kultura*. Gwara, Rybnik 2000, s. 45.

³⁸⁵ Ks. dr Emil Szramek urodził się 29.09.1887 r. w Tworkowie, na ziemi raciborskiej, w rodzinie Augusta i Józefy z Kandziorów. Od najmłodszych lat jego charakter, umysł i serce kształtowali nie tylko pobożni rodzice, zwłaszcza matka (gdy Emil miał 8 lat, ojciec jego za pracą wyjechał do Ameryki i stamtąd już nie wrócił), ale także światli proboszczowie tworkowscy, jak ks. A. Weltzel i ks. J. Gregor. To właśnie ich wpływ ukierunkował wiejskiego chłopca w stronę kapłaństwa, a także zaszczerpił w nim zamiłowanie do rzetelnej wiedzy, zwłaszcza historycznej. Emil Szramek uczęszczał do szkoły powszechnej w Tworkowie, a później do gimnazjum w Raciborzu. Teologię studiował na Uniwersytecie Wrocławskim. Studia uwieńczył święceniami kapłańskimi, których udzielił mu kard. G. Kopp 22.06.1911 r. we Wrocławiu. Po święceniach ks. E. Szramek został skierowany do pracy duszpasterskiej w Bytomiu-Miechowicach (od 10.08.1911 r.), potem był wikarym w Tychach (od 1.02.1912 r.), następnie w parafii Świętego Franciszka w Zabrze (od 6.09.1916 r.), wreszcie w parafii w Mikołowie (od 1917 r.). Warto tu podkreślić, że i w tych parafiach miał szczęście spotykać wybitnych kapłanów i duszpasterzy, którzy nadal mieli wpływ na jego charakter i postawę. W Miechowicach działał wtedy znany i powszechnie lubiany ks. Jan Kuboth, budowniczy kilku kościołów i autor wielu anegdot i żartów (stąd: Kubothwitze – Kubotowe żarty). Wcześniej parafię miechowską wielką sławą okrył ksiądz poeta Norbert Bonczyk, autor napisanej – na wzór *Pana Tadeusza* – śląskiej epopei *Stary kościół miechowski*, którą ks. E. Szramek był zauroczony. W Zabrze zaś jego współwikariuszami byli ks. Antoni Wodarz, wujek bp. Wacława Wyciska, przyszły proboszcz i prałat w Pawłowie i ks. Jan Blaeschke, piastujący ważne stanowiska w kurii wrocławskiej. W Tychach natomiast oddziaływał na młodego kapłana, znany na całym Śląsku, ks. Jan Kapica, nieustrudzony szermierz idei abstynenckiej, który przez jakiś czas (jeszcze przed ustanowieniem katowickiej administracji apostolskiej) był delegatem kard. A. Bertrama na polskim Śląsku. W Mikołowie ks. E. Szramek znalazł się pod przemożnym wpływem jednego z najwybitniejszych duchownych na Górnym Śląsku, ks. prałata Aleksandra Skowrońskiego, polskiego działacza narodowego, publicysty i posła do parlamentu Rzeszy, którego postać utrwalił później w opracowanej przez siebie biografii. W czasach tyskich ks. E. Szramek zdołał napisać dysertację o kapitule kolegiackiej Świętego Krzyża w Opolu, uzyskując na tej podstawie stopień doktora teologii. Warto przy tym dodać, że pozostawił też po sobie bogatą spuściznę naukową – ponad 200 prac naukowych i artykułów. Koniec pierwszej wojny światowej zastał ks. E. Szramka na stanowisku wikariusza w Mikołowie, które objął na podstawie dekretu kard. G. Koppa w 1917 r. Był więc świadkiem powstania w 1923 r. na terenie polskiej części Górnego Śląska administracji apostolskiej z siedzibą w Katowicach, przekształconej kanonicznie w roku 1925 w diecezję śląską (czyli katowicką), która została wyodrębniona z dotychczasowej diecezji wrocławskiej. W nowej diecezji jej pierwszy administrator apostolski bp August Hlond (późniejszy kardynał i prymas Polski) mianował go pierwszym kanclerzem kurii katowickiej. W 1926 r. objął posługę proboszczowską w parafii mariackiej w Katowicach. Ksiądz E. Szramka powoływano też do uczestnictwa w pracach kilku komisji diecezjalnych, m.in. do komisji budowy katedry katowickiej. Otrzymał również godność prałata. Był nie tylko wybitnym i gorliwym kapłanem, duszpasterzem, ale także działaczem narodowym, publicystą, naukowcem, mecenasem sztuki, bibliofilem i folklorystą. Należał do najlepszych znawców problematyki śląskiej. Górny Śląsk był dla niego umiłowanym, choć zbyt mało znanym i cenionym zakątkiem Europy. Dlatego za swoje własne uważał słowa wypowiedziane niegdyś przez swego dawnego proboszcza z rodzinnego Tworkowa, ks. J. Gregora: „Długo Śląsk nasz ukochany, bez wszelkiej obrony, został od swych zaniedbany, od obcych wzgardzony”. Takie motto umieścił bowiem ks. E. Szramek w swej pracy pt. *Śląsk jako problem socjologiczny* (Katowice 1934). W dziele tym wyraził całą swą żarliwą miłość do Śląska, analizując złożone problemy tej ziemi, którą nazwał „narożnikiem, bo od wieków dzieli los wszystkich narożników, że się mianowicie o nie zawadza i w nie uderza”. Ksiądz E. Szramek był niezwykle czuły na

proboszcz parafii mariackiej w Katowicach. Ten wybitny kapłan śląski, uczony i mecenas sztuki został aresztowany przez gestapo 8.04.1940 r. i osadzony najpierw w obozie koncentracyjnym w Dachau, później w KL Gusen, KL Mauthausen, a w końcu ponownie w KL Dachau. Nie pomogły próby wydostania go z hitlerowskiej kaźni podejmowane przez bp. Stanisława Adamskiego i inne osoby³⁸⁶. Łącznie w obozach koncentracyjnych przebywał prawie 2 lata. Śmierć męczeńską poniósł w KL Dachau 13.01.1942 r. Tego dnia gorączkującego ks. E. Szramka wywleczono z baraku do łaźni i tam na mrozie postawiono pod prysznicem. Polewany strugami lodowatej wody – po kilku godzinach męki – zmarł. Znamienne świadectwo o ks. E. Szramku wydał ordynariusz katowicki, bp S. Adamski w swym liście pasterskim z 24.11.1947 r.: „Należał do tych (kapłanów), o których współwięźniowie mówią

błędne i niesprawiedliwe stereotypy dotyczące Śląska i Ślązaków. Z pasją dawał odprawę tym wszystkim, którzy charakter tej ziemi próbowali zniekształcać i wprzęgać do swoich politycznych czy też nacjonalistycznych działań. Polemizował z obrażającym Ślązaków frazesem, porównującym ich do nawozu dla kultury germańskiej, do pariasów, lub – jak się wyraził Sobart, profesor ekonomii w Berlinie – do bydła roboczego. Chodziło w tym przypadku o Ślązaków opcji polskiej. Był przekonany, że właśnie obce duchowi Śląska tendencje nie pozwoliły rozwinąć się kultowi rodzimych świętych, bo byli to wyłącznie Polacy: Jacek, Czesław, Bronisława, Jan Sarkander, Melchior Grodziecki. Ubolewał nad tym, że w świątyniach śląskich znajdują się liczne ołtarze i obrazy różnych świętych pochodzących rodowodowo z najbardziej odległych krajów, natomiast brakuje ikonografii rodzimych świętych śląskich. Potwierdzeniem tej tezy może być fakt, że jeszcze do niedawna zaledwie jeden tylko kościół parafialny w diecezji opolskiej nosił wezwanie Świętego Jacka, bł. Czesława i bł. Bronisławy – w Kamieniu Śląskim, a więc w miejscowości ich urodzenia. Dopiero po wielu latach od zakończenia II wojny światowej powstała na Śląsku Opolskim druga świątynia parafialna p.w. Świętego Jacka – w Opolu, oraz dwie – poświęcone bł. Czesławowi: w Górażdżach i w Opolu. Ksiądz dr E. Szramek potrafił także mocno „przygadać różnym polskim mędrcom”, lekceważącym Śląsk i jego rolę w historii Polski. Uzasadniał, że to Śląskowi zawdzięcza Polska bardzo dużo: „Chrześcijaństwo przyszło do Polski przez Śląsk. Tu zanotowano w Księdze Henrykowskiej pierwsze zdanie polskie; tu wydrukowano w wrocławskich statutach synodalnych pierwsze «Ojcze nasz», pierwsze «Zdrowaś» i pierwsze «Wierzę w Boga», w języku polskim. Ze Śląska wyruszyła w roku 1245 po bitwie legnickiej... pierwsza wyprawa (krzyżowa do Ziemi Świętej)... Ślążakiem był pierwszy misjonarz polski, Święty Jacek. Cóż dziwnego, że i w nowej Polsce jako pierwszy o chrześcijańskie zasady życia państwowego, upomina się osobnym listem pasterskim (1932) kardynał-prymas Hlond, (także) Ślążak”. Nic dziwnego, iż za owe poglądy nie znajdował u wszystkich należytego zrozumienia. Jedni widzieli w nim bowiem germanofila (np. niektórzy powstańcy śląscy, zwłaszcza że nieraz krytycznie wyrażał się o polskich przedstawicielach władzy), inni próbowali w nim widzieć polskiego nacjonalistę (np. niemieccy Ślązacy). A przecież ks. E. Szramek chciał widzieć Śląsk jako krainę, która harmonijnie połączy wszystkie nurty narodowe i kulturowe przez nią przepływające. Napisał nawet broszurę *Das Recht auf die Muttersprache im Lichte des Christentums* („Prawo do języka ojczystego w świetle chrześcijaństwa”). Tendencjom separatystycznym i nacjonalistycznym na Śląsku zawsze przeciwstawiał model współżycia narodów oparty na zasadach chrześcijańskich. Był niewątpliwie zafascynowany niemiecką kulturą i doskonale znał literaturę niemiecką, z której obficie korzystał, ale sercem i temperamentem bliżej mu było do Polski. Polskie władze państwowe II Rzeczypospolitej doceniły jego zasługi dla Górnego Śląska przyznając mu Złoty Krzyż Zasługi, zaś Polska Akademia Umiejętności za pracę naukową wyróżniła go Srebrnym Wawrzynem. Por. A. Sitek, *Opolscy błogosławieni XX wieku. Orędownicy trudnych czasów*, Opole 1999, mps, AKO, s. 14–20; por. J. Wycisło, *Szramek Emil Michał*, w: *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, pod red. M. Patera, Katowice 1996, s. 418–420; W. Jacewicz, SDB, J. Woś, SDB, *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939–1945...*, z. 3, s. 207–209; M. Fiutak, *Ks. Emil Szramek, błogosławiony męczennik z Dachau. Rozsmakowany był w Śląsku*, „Schlesisches Wochenblatt” 2008, z 13–19.06, s. 11.

³⁸⁶ Por. J. Mysior, *Dlaczego zginął ksiądz Emil Szramek...*, s. 59–68.

ze czcią najgłębszą jako o świętych”³⁸⁷. Jeden z współwięźniów (ks. Leopold Biłko) napisał o ks. E. Szramku we wspomnieniach: „Modliliśmy się wspólnie. Jego modlitwa płynęła z głębi wiary, twarz jego i cała postać były tak uduchowione, że sam widok jego podnosił na duchu tych, którzy zwątpili”³⁸⁸. Inny współwięzień (ks. Józef Gawor) wspomina, że w czasie jednej ze swoich rozmów z ks. Emilem, wydawało mu się, że ma przed sobą wieszczącego ks. Piotra Skargę. Ksiądz E. Szramek w swej ostatniej homilii wygłoszonej w obozowym baraku, przytaczając słowa św. Augustyna: „Wy zamierzaliście wyrządzić mi zło, Bóg jednak przemienił je w dobro” – powiedział: „Właśnie my utraciliśmy tu nie część, lecz wszystko co ziemskie i niemal codziennie musimy okupywać chłostą naszą wolność sumienia – dobro niesprzedajne – tutaj też zrozumieliśmy, że słowa Świętego Augustyna nie są jakąś daremną chełpliwością, ale najgłębszą prawdą: «Cóż masz, człowiecze, gdy masz wszystko, ale nie masz Boga?!»”³⁸⁹. W gronie 108 polskich męczenników II wojny światowej – ofiar nazizmu został on beatyfikowany w Warszawie 13.06.1999 r. przez papieża Jana Pawła II.

Dnia 5.01.1945 r. zmarł w Magdeburgu wyniszczony przejściami w nazistowskim więzieniu **ks. Paweł Drozdek (11.01.1878–5.01.1945)**, pochodzący z Ujazdu. Po I wojnie światowej został proboszczem parafii Świętego Józefa w Jędrysku w pow. tarnogórskim, później lublinieckim. Pozostał tam również po włączeniu Jędryska do Polski w wyniku plebiscytu i III powstania śląskiego. Po wybuchu II wojny światowej ks. P. Drozdek został aresztowany przez nazistów we wrześniu 1939 r., ale po kilku tygodniach zwolniono go. Ponownie został uwięziony w Opolu pod koniec 1941 r., a następnie, wyrokiem tamtejszego sądu doraźnego, 4.12.1942 r. skazano go na 3 lata więzienia za szkalowanie partii nazistowskiej i zapowiadanie klęski Niemiec. Osadzony był w więzieniu w Budziszynie (29.11.1943 r.). Sąd doraźny w Dreźnie 14.10.1943 r. skazał ks. P. Drozdka na dalsze 3 lata odosobnienia z powodu podburzania więźniów. Skazującym go sędziom ks. P. Drozdek oświadczył: „Jeżeli jest Bóg, to Niemcy wojnę muszą przegrać, a ja jako wierzący chrześcijanin i kapłan siłą faktu hitleryzm potępić muszę”. Choroba stała się przyczyną przewiezienia ks. P. Drozdka z więzienia do szpitala w Magdeburgu, gdzie zmarł 5.01.1945 r. Staraniem miejscowego proboszcza został pochowany na tamtejszym cmentarzu katolickim. Duchowieństwo magdeburskie postawiło ks. P. Drozdkowi, „apostołowi prawdy”, nagrobek z wyrytym napisem: „Tutaj spoczywa kapłan – wyznawca, ks. Paweł Drozdek z Ujazdu, zmarły w więzieniu 5.01.1945 r.”³⁹⁰.

³⁸⁷ Por. J. Wycisło, *Sylwetka duchowa księdza Emila Szramka...*, s. 19.

³⁸⁸ Wspomnienia ks. Leopolda Biłki, odpis w posiadaniu autora.

³⁸⁹ Wspomnienia ks. Józefa Gawora, odpis w posiadaniu autora.

³⁹⁰ Por. L. Smółka, *Drozdek Paweł*, w: *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, pod red. M. Patera, Katowice 1996, s. 91; W. Jacewicz, SDB, J. Woś, SDB, *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939–1945...*, z. 3, s. 172–173.

W obozie koncentracyjnym w Dachau zmarł **ks. Franciszek Górek (3.04.1882–18.07.1942)**³⁹¹ pochodzący z Rostkowic (parafia Solec k. Białej Prudnickiej), wieloletni proboszcz w Bujakowie. Podczas okupacji niemieckiej aresztowany przez gestapo 20.01.1942 r. na skutek donosów ze strony miejscowych nazistów, został osadzony w więzieniu w Rybniku, skąd 30.01.1942 r. przetransportowano go do obozu koncentracyjnego w Dachau. Próby uratowania okazały się nieskuteczne. Zmarł w KL Dachau 18.07.1942 r.³⁹²

W obozie koncentracyjnym Mauthausen-Gusen zginął **ks. Piotr Klimek (12.11.1881–31.10.1940)**, pochodzący z miejscowości Węgry k. Opola, wieloletni proboszcz i dziekan w Żorach. Jako działacz plebiscytowy znalazł się pod nadzorem policyjnym władz okupacyjnych, które jednocześnie starały się nakłonić go do zdeklarowania się po stronie niemieckiej. Żądano od niego również zlikwidowania polskich nabożeństw. Ksiądz P. Klimek pozostał jednak nieugięty. Dnia 12.04.1940 r. został aresztowany i po trzytygodniowym śledztwie w Rybniku wywieziony do obozu koncentracyjnego w Dachau. Mimo interwencji Konferencji Biskupów Niemieckich w Fuldzie oraz kurii katowickiej nie zwolniono go, lecz przeniesiono do obozu Mauthausen-Gusen (w Austrii), gdzie zmarł 31.10.1940 r.³⁹³

³⁹¹ Autorzy opracowania dziejów Bujakowa piszą o nim: „Ksiądz Franciszek Górek urodził się 3.04.1882 r. w Rostkowicach k. Białej Prudnickiej. Ukończył gimnazjum w Prudniku i studia teologiczne na Uniwersytecie Wrocławskim. Świecenia kapłańskie przyjął we Wrocławiu w 1907 r. Był wikarym kolejno w: Wrocławiu, Dąbrowie Niemodlińskiej, Rozmierce, Orzegowie, Dąbiu k. Katowic i od 1913 r. w Rozbarku, gdzie ożywił działalność tamtejszego Towarzystwa Świętego Alojzego. Do Bujakowa przybył jako administrator 28.04.1922 r., już po politycznym podziale (po powstaniach śląskich i plebiscycie w 1921 r.) Górnego Śląska i otrzymał wkrótce nominację na proboszcza tej parafii. Był prawym człowiekiem o szlachetnym charakterze, posiadając przy tym dar zjednywania sobie ludzi. W przeciwieństwie do swego poprzednika, był zdeklarowanym Polakiem i krzyżując swą działalnością plany germanizacyjne burmistrza dr. Kurta Urbanka w Rozbarku, musiał po podziale Górnego Śląska stamtąd uchodzić. W Bujakowie zasłynął jako popularyzator wiedzy rolniczej, stosowania nawozów sztucznych i zakładania sadów owocowych. Był jednym z inicjatorów elektryfikacji Bujakowa w 1925 r. i parcelacji dóbr rycerskich Bujakowa, należących wtedy do spółki „Godula” w Chebziu. Był także zaangażowany w działalność miejscowego Towarzystwa Śpiewaczego „Chopin” oraz kilku stowarzyszeń katolickich. Doprowadził do ustanowienia parafii w Paniowach i zapoczątkował budowę nowego kościoła parafialnego w Paniówkach. Krótki czas był także administratorem kościoła w Ornontowicach. Gospodarstwo proboszczowskie oddał w ręce swego brata i siostry, a sam zajął się rozbudową kościoła w Bujakowie w latach 1923–1924. W roku 1930 był delegatem na Kongres Eucharystyczny w Kartaginie. Dwa lata później obchodził 25-letni jubileusz kapłaństwa, którą to uroczystość oprócz matki i rodziny, uświetnił swoją obecnością jego przyjaciel, ks. prałat Aleksander Skowroński z Mikołowa. Po wkroczeniu wojsk niemieckich we wrześniu 1939 r. do Bujakowa wraz z grupą parafian został aresztowany i krótko przewencyjnie więziony w Nieborowicach. Później, w 1942 r. powtórnie aresztowany, był więziony w Rybniku, skąd został odtransportowany do obozu koncentracyjnego w Dachau. Próby ratowania ks. F. Górka przez jego brata Ludwika i ks. F. Strzyżę z kurii katowickiej nie powiodły się i ks. F. Górek zmarł w obozie 18.07.1942 r.” J. Kempa, G. B. Marek, *Historia miejscowości i parafii Bujaków*, Katowice 1995, s. 103–105.

³⁹² Por. A. Steuer, *Górek Franciszek*, w: *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, pod red. M. Patera, Katowice 1996, s. 117–118; W. Jacewicz, SDB, J. Woś, SDB, *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939–1945...*, z. 3, s. 177; M. Wendel, S. Giliar, *Das Reich des Todes...*, Bd. 2, s. 415.

³⁹³ Por. U. Burzywoda, *Klimek Piotr*, w: *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, pod red. M. Patera, Katowice 1996, s. 174; W. Jacewicz, SDB, J. Woś, SDB, *Martyro-*

W obozie koncentracyjnym w Buchenwaldzie zginął **ks. Franciszek Kupilas (29.01.1882–29.10.1940)**, urodzony w Kolonii Popielowskiej („na Klinku”, parafia Popielów), uczestnik powstań śląskich i działacz plebiscytowy, wieloletni proboszcz parafii w Łędzinach. Po wkroczeniu oddziałów Wehrmachtu do Łędzin został 3.09.1939 r. aresztowany. Wpierw przetrzymywano go w Bieruniu Starym, w kościele Świętego Bartłomieja, zamienionym na tymczasowy areszt, następnie został wywieziony do Rawicza, a 17.10.1939 r. został umieszczony w obozie koncentracyjnym w Buchenwaldzie, gdzie zginął 29.10.1940 r.³⁹⁴.

W roku 1942 zginął zamordowany przez nazistów **ks. Józef Niedziela (12.03.1888–8.07.1942)**³⁹⁵, pochodzący z Chróściny Opolskiej, polski działacz narodowy i spo-

logium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939–1945..., z. 3, s. 182–183; M. Wendel, S. Giliar, *Das Reich des Todes...*, Bd. 2, s. 422.

³⁹⁴ Por. J. Mysior, *Kupilas Franciszek*, w: *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, pod red. M. Patera, Katowice 1996, s. 223; W. Jacewicz, SDB, J. Woś, SDB, *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939–1945...*, z. 3, s. 187–188.

³⁹⁵ Ks. Józef Niedziela urodził się 12.03.1888 r. w Chróscinie (Opolskiej). Naukę gimnazjalną rozpoczął w Opolu w 1908 r. Po ukończeniu szkoły średniej wstąpił na Wydział Teologiczny Uniwersytetu Wrocławskiego, który ukończył w roku 1912, przyjmując święcenia kapłańskie (22.06.1912 r.). Pełnił najpierw funkcję wikarego w Brandenburgu nad Hawelą, zaś w czerwcu 1913 r. biskup wrocławski przeniósł go do parafii Świętej Jadwigi w Berlinie, gdzie działał do końca 1915 r. Od stycznia do sierpnia 1916 r. był wikarym w Sycowie na Dolnym Śląsku, skąd przeszedł do Lubecka na Górnym Śląsku. Kolejnymi miejscami posługi kapłańskiej ks. J. Niedzieli był Ujazd, pow. Strzelce Opolskie oraz Bieruń Stary. W latach tych ks. J. Niedziela był niezwykle czynny na niwie polityczno-społecznej. W 1917 r. był jednym z twórców Towarzystwa Oświaty na Śląsku im. Świętego Jacka w Opolu, zaś w rodzinnej Chróscinie stworzył Kółko Oświatowe. Publikował również na łamach prasy polskojęzycznej. Podczas pobytu w Bieruniu Starym w roku 1920, został przewodniczącym tamtejszego Komitetu Plebiscytowego, a następnie wszedł w skład Polskiego Komisariatu Plebiscytowego w Bytomiu. W latach 1919–1921 ks. J. Niedziela był jednym z głównych animatorów powstania Polskiego Czerwonego Krzyża na Śląsku, którego następnie został wiceprezesem. Po podziale Górnego Śląska w 1922 r. został wybrany prezesem Zarządu Śląskiego Oddziału PCK, równocześnie stanął na czele Biura Śląskiego Okręgu PCK w Katowicach. Udzielał się charytatywnie, propagując kolonie letnie dla dzieci z ubogich rodzin, a także zainicjował powstanie sanatorium dla dzieci w Rabce. Zorganizował kilka sierocińców, był też jednym z twórców Polskiego Towarzystwa Eugenicznego w Katowicach i Śląskiego Towarzystwa Walki z Gruźlicą. Z ramienia katowickiej Kurii Biskupiej w latach 1929–1930 sprawował nadzór nad działalnością nowo powstałej Księgarni i Drukarni Katolickiej w Katowicach. W latach 1920–1929, a więc od czasu zakończenia posługi duszpasterskiej w Bieruniu aż do objęcia parafii bielszowickiej, ks. J. Niedziela działał poza duszpasterstwem parafialnym, całkowicie poświęcając się w tym czasie pracy charytatywnej. Z początkiem sierpnia 1929 r. został proboszczem parafii w Bielszowicach. Od początku zaangażował się tam w działalność przyparafialnych bractw i towarzystw. Szczególne miejsce w posłudze duszpasterskiej ks. J. Niedzieli zajmowała praca z młodzieżą. Członkowie Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej i Żeńskiej mogli korzystać z własnej biblioteki, pracowni intrologatorskiej oraz poletka uprawnego. Ksiądz J. Niedziela spopularyzował wśród parafian czytelnictwo czasopism religijnych i kulturalnych, zachęcał do studiowania literatury, dbał o ustawiczny kontakt młodzieży ze sztuką i sportem. Dał się również poznać jako miłośnik muzyki i śpiewu. Jako społecznik i działacz charytatywny nie zapominał też o swoich najuboższych parafianach. W tym celu 3.10.1934 r. powołał na terenie parafii Towarzystwo Świętego Wincentego à Paulo, prowadzące działalność charytatywną. W 1937 r. z inicjatywy ks. J. Niedzieli wzniesiono Zakład Opieki Świętego Józefa, którego prowadzenie powierzono siostron boromeuszkom. Por. K. Brożek, *Niedziela Józef*, w: *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, pod red. M. Patera, Katowice 1996, s. 297–298; M. Wendel, S. Giliar, *Das Reich des Todes...*, Bd. 2, s. 438.

łeczny, wieloletni proboszcz parafii Świętej Marii Magdaleny w Bielszowicach (obecnie Ruda Śląska). Po wybuchu II wojny światowej jego nazwisko znalazło się na liście proskrypcyjnej miejscowej placówki NSDAP. Dnia 16.10.1939 r. ks. J. Niedziela został aresztowany przez gestapo i osadzony w więzieniu w Katowicach. Wywołało to gwałtowną reakcję parafian, którym, mimo terroru okupacyjnego, udało się zebrać sporą liczbę podpisów pod petycją domagającą się jego uwolnienia. Niemieckie władze okupacyjne przychyliły się do tej prośby i uwolniły ks. J. Niedzielę, wydając mu jednak kategoryczny zakaz powrotu do Bielszowic. W związku z tym ks. J. Niedziela pomagał duszpastersko w parafii myślowickiej, gdzie jednak wkrótce ponownie naraził się nazistom. Dnia 30.04.1940 r. trafił znowu do katowickiego więzienia, skąd został przewieziony do obozu koncentracyjnego Mauthausen-Gusen, a następnie do KL Dachau. Tam wraz z innymi księżmi i grupą Polaków w nieludzkich warunkach pracował w kamieniołomach. Wskutek całkowitego wycieńczenia wiosną 1942 r. został oddzielony od reszty więźniów i 18 maja znalazł się w tzw. transporcie inwalidzkim z KL Dachau do zamku Hartheim k. Linzu. Według wszelkiego prawdopodobieństwa zginął tam w komorze gazowej 8.07.1942 r.³⁹⁶.

W tym samym roku 1942 w obozie koncentracyjnym w Dachau zmarł proboszcz parafii w Książenicach w diecezji katowickiej **ks. Jan Pojda (27.01.1890–20.09.1942)**³⁹⁷, urodzony w Pyskowicach. W początkach okupacji niemieckiej, 8.04.1940 r. wraz z wieloma księżmi diecezji katowickiej został aresztowany przez gestapo i był więziony w Rybniku i Katowicach, a w końcu osadzony w obozach koncentracyjnych KL Mauthausen-Gusen (od 25.01.1940 r.), a następnie w KL Dachau (od 8.12.1940 r.; nr obozowy 22 018), gdzie zmarł 20.09.1942 r.³⁹⁸.

W roku 1942 zginął zamordowany przez nazistów proboszcz parafii Leszczyny w diecezji katowickiej, **ks. Adolf Pojda (12.06.1881–20.05.1942)**, urodzony w Kuźnicy Ligockiej (parafia Korfantów). Został aresztowany przez gestapo 2.05.1940 r. i był więziony w obozie koncentracyjnym w Dachau. Wywieziony z KL Dachau do Hartheim k. Linzu, zginął tam 20.05.1942 r.³⁹⁹.

³⁹⁶ Tamże.

³⁹⁷ Ks. Jan Pojda urodził się w Pyskowicach 27.01.1890 r. W 1901 r. ukończył niemiecką szkołę powszechną w Rudzińcu. Po ukończeniu szkoły średniej i zdaniu egzaminu dojrzałości zapisał się na Wydział Teologiczny Uniwersytetu Wrocławskiego. Po ukończeniu studiów przyjął święcenia kapłańskie we Wrocławiu 21.06.1913 r. Przez pierwsze 3 lata był wikarym w Berlinie, a od 1917 r. działał jako wikary w Opolu, Mszanie i Myślowicach. Dnia 1.10.1923 r. na prośbę mieszkańców przybył do Książenic jako administrator tworzącej się tam parafii, której został pierwszym proboszczem (w 1925 r.). W parafii tej zorganizował misje święte, założył i prowadził amatorski zespół teatralny, jak również Towarzystwo Świętej Barbary dla mężczyzn, Bractwo Matek Chrześcijańskich dla kobiet, Kongregację Marianską dla dziewcząt oraz Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej dla chłopców. Swoją sumiennością i oddaną pracą zdobył sobie zaufanie i serca parafian. Informacja uzyskana ze strony internetowej parafii w Książenicach (www.ksiazenice.katowice.opoka.org.pl).

³⁹⁸ W. Jacewicz, SDB, J. Woś, SDB, *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939–1945...*, z. 3, s. 201; M. Wendel, S. Giliar, *Das Reich des Todes...*, Bd. 2, s. 442.

³⁹⁹ M. Wendel, S. Giliar, *Das Reich des Todes...*, Bd. 2, s. 441.

W obozie koncentracyjnym w Auschwitz, wyniszczony cierpieniami, zmarł **ks. Franciszek Styra (28.11.1882–9/10.11.1941)**, pochodzący z Biedrzychowic k. Głogówka, wieloletni proboszcz w Mszanie. W parafii tej zastała go II wojna światowa. Ponieważ był duszpasterzem, który nie angażował się politycznie, dlatego dużym zaskoczeniem dla niego była wizyta gestapo na probostwie 15.04.1941 r. i aresztowanie go pod zarzutem rzekomego udziału w konspiracji i drukowania tajnych ulotek, jakie znaleziono u jednego z jego parafian. Na nic zdały się tłumaczenia o fałszywym oskarżeniu. Osadzony był najpierw w więzieniu w Rybniku, spędził tu trzy miesiące, a następnie wywieziono go do obozu koncentracyjnego w Auschwitz. Tam, pracując ponad siły, osłabł wkrótce zupełnie, po czym – na skutek przeprowadzonej w warunkach obozowych operacji nogi – zachorował na gangrenę, do której dołączyło się jeszcze zapalenie płuc i opon mózgowych. Zmarł w nocy z 9 na 10.11.1941 r., a jego ciało spalono w krematorium⁴⁰⁰.

1.5. Kapłani diecezji berlińskiej

Wśród zamordowanych przez nazistów był pochodzący z Głogówka kapłan diecezji berlińskiej **ks. Albert Willimsky (28.12.1890–22.02.1940)**, proboszcz w Szczecinie-Podjuchach. Był znany organom bezpieczeństwa III Rzeszy jako zdecydowany przeciwnik ideologii narodowosocjalistycznej. O jego losie przesądziło następujące zdarzenie, które miało miejsce krótko po agresji III Rzeszy na Polskę we wrześniu 1939 r. Podczas zakupów w sklepie odzieżowym, w rozmowie ze sprzedawcą, który zaczął opowiadać mu o rzekomych polskich zbrodniach wobec Niemców, ks. A. Willimsky zdecydowanie stwierdził, że są to tylko kłamstwa rozpowszechniane przez propagandę nazistowską. Sprzedawca bezzwłocznie zadenuncjował kapłana, który został aresztowany przez Gestapo i jako „niepoprawny podżegacz” trafił do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen, gdzie w niedługim czasie poniósł śmierć⁴⁰¹.

2. ZAMORDOWANI PRZEZ ŻOŁNIERZY ARMII CZERWONEJ W 1940 i 1945 R.

Jednym z pierwszych śląskich duchownych, którzy ponieśli śmierć z rąk radzieckich w początkach II wojny światowej poza Śląskiem Opolskim był **ks. Jerzy Wrazidło (5.08.1905–maj 1940)**, pochodzący z Zabrze-Biskupic, kapłan diecezji katowickiej, wikary parafii Świętego Antoniego w Rybniku. Po mobilizacji w sierpniu 1939 r. jako kapelan 3 Pułku Ułanów w randze rotmistrza został wzięty do niewoli radzieckiej po wejściu Armii Czerwonej na Kresy Wschodnie Rzeczy-

⁴⁰⁰ Por. P. Porwoł, *Styra Franciszek*, w: *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, pod red. M. Patera, Katowice 1996, s. 404–405.

⁴⁰¹ *Zeugen für Christus. Das deutsche Martyrologium des XX. Jahrhunderts*, hrsg. v. H. Moll, Bd. 1., 2. Aufl., Paderborn 1999, s. 117–121.

pospolitej 17.09.1939 r. i zamordowany przez Rosjan w kwietniu lub w pierwszej połowie maja 1940 r., najprawdopodobniej w Dergaczach lub Bezludówce pod Charkowem⁴⁰².

Już po wyzwoleniu Śląska katowickiego, z rąk czerwonoarmistów zginął **ks. Augustyn Rasek (Rassek) (28.08.1887–7.04.1945)**, pochodzący z Tworogu Małego (par. Sośnicowice) k. Gliwic, kapłan diecezji katowickiej, proboszcz parafii Świętego Mikołaja w Pstrążnej. Po wkroczeniu Armii Czerwonej pijani radzieccy żołnierze sprofanowali tamtejszą świątynię – przebrani w szaty liturgiczne gwałcili kobiety. Temu ostro przeciwstawił się ks. A. Rasek i dlatego został przez nich zastrzelony 7.04.1945 r.⁴⁰³.

Podobnie zginął **ks. Teodor Henryk Walenta (20.04.1882–16.04.1945)**, pochodzący z Pawłowa k. Raciborza, działacz plebiscytowy, kapłan najpierw Zgromadzenia Księży Salezjanów (do 1923 r.), a następnie kapłan diecezji katowickiej, proboszcz parafii w Gorzycach Śląskich. Tam zastał go wybuch II wojny światowej, którą przeżył w większości w ukryciu, obawiając się represji ze strony niemieckich okupantów. Nie ci jednak położyli kres jego życiu, lecz żołnierze radzieccy, którzy zastrzelili go 16.04.1945 r., gdy stanął w obronie kobiet napastowanych przez czerwonoarmistów⁴⁰⁴.

3. ZAMORDOWANI PRZEZ NIEZNANYCH SPRAWCÓW PO ZAKOŃCZENIU DZIAŁAŃ WOJENNYCH (W 1945 R.)

Pod koniec 1945 r. w Sokołowsku (w Wałbrzyskiem), gdy wracał z nabożeństwa w kościele, został zamordowany przez nieznanych (najprawdopodobniej polskich) sprawców **ks. Józef Paweł Sikora (17.03.1912–23.12.1945)**, pochodzący z Gliwic, kapłan archidiecezji wrocławskiej, ostatni duszpasterz Polaków w przedwojennym Wrocławiu⁴⁰⁵.

⁴⁰² Por. A. Steuer, *Wrazidło Jerzy*, w: *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, pod red. M. Patera, Katowice 1996, s. 471.

⁴⁰³ Por. H. Olszar, *Rasek Augustyn*, w: *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, pod red. M. Patera, Katowice 1996, s. 345; W. Jacewicz, SDB, J. Woś, SDB, *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939–1945...*, z. 3, s. 202; K. Bańnaś, *Rasek (Rassek) Augustyn*, w: *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL...*, t. 2..., s. 239–240.

⁴⁰⁴ Por. P. Porwol, *Walenta Teodor Henryk*, w: *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, pod red. M. Patera, Katowice 1996, s. 451–452; W. Jacewicz, SDB, J. Woś, SDB, *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939–1945...*, z. 3, s. 211–212; H. Olszar, *Walenta Teodor Henryk*, w: *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL...*, t. 2..., s. 305–307.

⁴⁰⁵ Por. J. Kaps, *Vom Sterben...*, 1. Aufl., s. 82–86; L. Smółka, *Sikora Józef Paweł*, w: *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, pod red. M. Patera, Katowice 1996, s. 375.

4. MISJONARZE WERBIŚCI ZAMORDOWANI PRZEZ ŻOŁNIERZY JAPOŃSKICH W CZASIE WOJNY NA DALEKIM WSCHODZIE

Wśród męczenników II wojny światowej byli także śląscy werbiści misjonarze działający na Dalekim Wschodzie. Z rąk żołnierzy armii japońskiej, która zajęła Papuę-Nową Gwineę, zginął urodzony w Pietrowicach Wielkich **br. Ananias Paweł Posmik SVD (9.02.1906–17.03.1943)**. Został rozstrzelany przez Japończyków na krążowniku Akikaze z całą grupą misjonarzy katolickich, m.in. z biskupem Loerksem i innymi ojcami i siostrami zakonnymi⁴⁰⁶.

Drugim z śląskoopolskich misjonarzy werbistów działających na Papui-Nowej Gwinei, który stracił życie w tym czasie, był **ks. Józef Schebesta SVD (18.01.1885–6.02.1944)**, pochodzący również z Pietrowic Wielkich. Zginął od bomb na statku Yorishime Maru⁴⁰⁷.

Natomiast w Chinach zginął **ks. Paweł Buhl SVD (12.03.1902–1.12.1944)**, pochodzący z Winowa k. Opola. Kiedy wybuchła II wojna światowa na Dalekim Wschodzie misjonarze katolicy działający w krajach tego regionu świata zostali internowani i umieszczeni w japońskich obozach koncentracyjnych, gdzie cierpieli okrutny głód, choroby i prześladowania. Wielu z nich zginęło. Był wśród nich ks. Paweł Buhl SVD. Okoliczności jego śmierci są nieznane. Nie wiadomo też, gdzie został pochowany⁴⁰⁸.

⁴⁰⁶ Brat Ananias Paweł Posmik SVD urodził się 9.02.1906 r. w Pietrowicach Wielkich. Śluby zakonne złożył w 1931 r. Wyjechał na misję na Nową Gwineę, gdzie jako misjonarz działał aż do dnia internowania go przez Japończyków. Por. H. Kałuża, SVD, *Będziecie moimi świadkami...*, Nysa 2004, s. 40.

⁴⁰⁷ Ks. Józef Schebesta SVD urodził się w Pietrowicach Wielkich 18.01.1885 r. Śluby zakonne złożył w 1907 r., a święcenia kapłańskie przyjął w 1910 r. Do dnia śmierci działał jako misjonarz na Papui-Nowej Gwinei. Por. H. Kałuża, SVD, *Będziecie moimi świadkami...*, s. 40.

⁴⁰⁸ Ks. Paweł Buhl SVD urodził się 12.03.1902 r. w Winowie k. Opola, w wielodzietnej rodzinie Jana i Franciszki z domu Skrzypczyk. Był sąsiadem i zarazem młodszym kolegą ks. Alojzego Ligudy SVD. Swoje powołanie odkrył przez przykład ks. A. Ligudy. Formację zakonną odbył w Domu Misyjnym Świętego Krzyża w Nysie. Pierwsze śluby zakonne złożył w 1922 r., zaś święcenia kapłańskie otrzymał 17.05.1928 r. w St. Gabriel pod Wiedniem, rok po ks. A. Ligudzie. Jego prymicje odbyły się w kościele św. Krzyża w Opolu 27.06.1928 r. Do pracy misyjnej w Chinach został skierowany już jesienią tego samego 1928 r. Działał w Kangu, w prowincji Liang-chow Sihang, w południowych Chinach, skąd utrzymywał żywy kontakt korespondencyjny ze swoim przyjacielem i współbratem zakonnym bł. ks. Alojzym Ligudą i swoją rodzoną siostrą, zakonnicą, s. Polikarpą. Por. H. Kałuża, SVD, *Będziecie moimi świadkami...*, s. 37–38.

IV. Zakończenie

Przemawiając w Bydgoszczy 7 czerwca 1999 r. podczas pielgrzymki do Polski papież Jan Paweł II powiedział m.in.: „Za szczególną powinność naszego pokolenia w Kościele uważam zebranie wszystkich świadectw o tych, którzy dali życie za Chrystusa [...]. A iluż ich było w okresie II wojny światowej i w czasie panowania totalitarnego systemu komunistycznego! [...] Przyszedł teraz czas przypomnienia tych wszystkich ofiar i oddania im czci należnej [...]. Nasz wiek, nasze stulecie ma swe szczególne martyrologium jeszcze nie w pełni spisane. Trzeba go zbadać, trzeba go stwierdzić, trzeba go spisać, tak jak spisano martyrologię pierwszych wieków Kościoła. I to jest do dzisiaj naszą siłą, tamto świadectwo męczenników pierwszych stuleci [...]. Trzeba, ażebyśmy przechodząc do trzeciego tysiąclecia spełnili obowiązek, powinność wobec tych, którzy dali wielkie świadectwo Chrystusowi w naszym stuleciu. Na wielu sprawdziły się w pełni słowa z Księgi Mądrości: «Bóg [...] doświadczył ich jak złoto w tyglu i przyjął ich jak całopalną ofiarę» (3, 6). Dzisiaj chcemy oddać im cześć za to, że nie lękali się podjąć tej próby i za to, że nam pokazali drogę, którą trzeba iść w nowe tysiąclecie. Oni są dla nas jakimś wielkim wołaniem i zarazem wezwaniem. Ukazują swoim życiem, że światu potrzeba takich właśnie Bożych szaleńców, którzy będą szli przez ziemię, jak Chrystus, jak św. Wojciech, św. Stanisław, czy św. Maksymilian Maria Kolbe i wielu innych. Takich, którzy będą mieli odwagę miłować i nie cofną się przed żadną ofiarą w nadziei, że kiedyś wyda ona owoc wielki”.

Spisując *Martyrologium duchowieństwa Śląska Opolskiego w latach II wojny światowej* pragnęliśmy uczynić zadość temu życzeniu Wielkiego Papieża – aby dać świadectwo prawdzie, aby ta mało znana dotąd prawda o ofierze życia śląskoopolskich kapłanów i siostr zakonnych w tragicznych latach wojny znalazła należne jej miejsce w historii naszego regionu i historii Kościoła na ziemi śląskiej⁴⁰⁹.

⁴⁰⁹ W trakcie przygotowywania do druku niniejszej pracy uzyskano informację od ks. Edwarda Gogolloka, że podczas ucieczki z Raciborza podczas działań wojennych zginęła na ulicy Opawskiej w Raciborzu w nieustalonych okolicznościach, nieznana z imienia i nazwiska siostra zakonna ze Zgromadzenia Sióstr Urszulanek – Ursulinen Orden der hl. Angela von Merici (nazwa niem.) – które wówczas miało w Raciborzu swój klasztor.



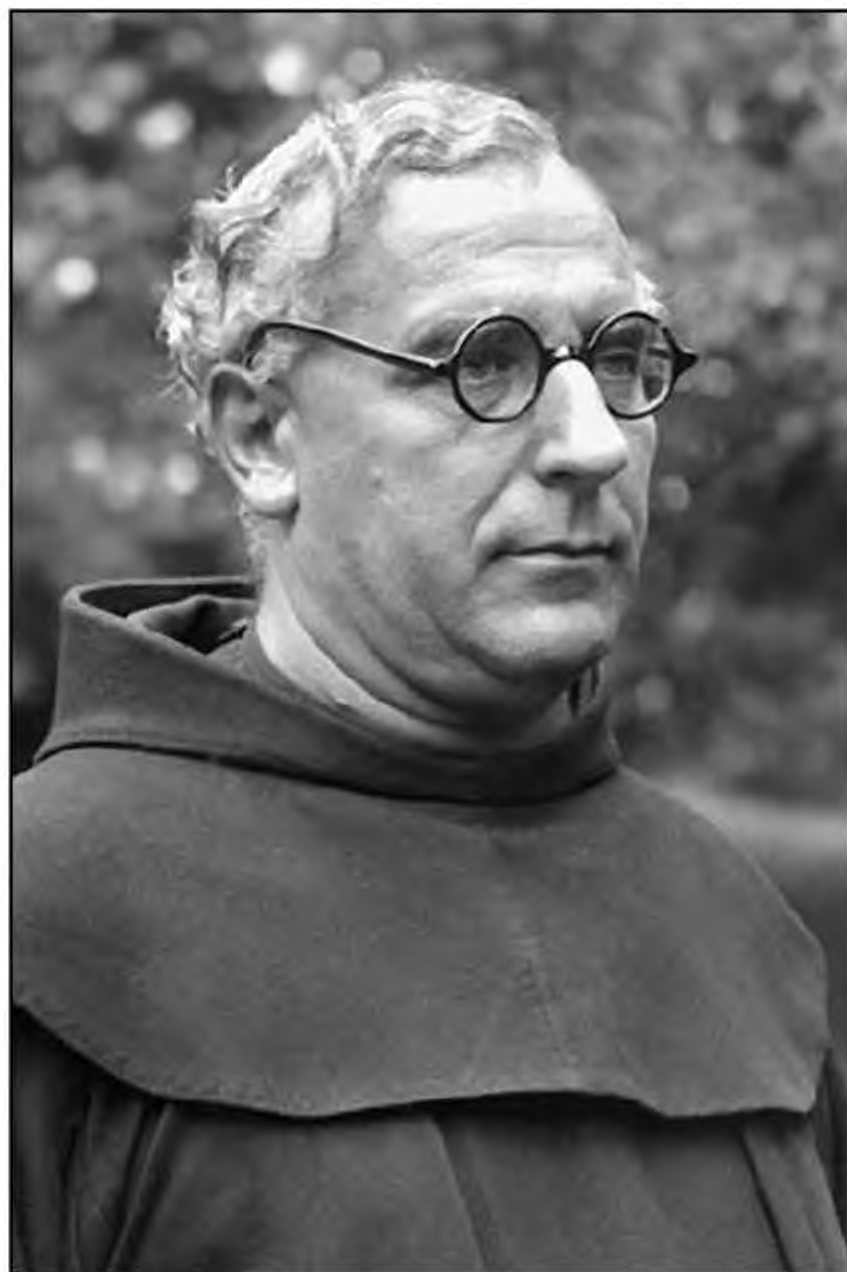
Ks. Franciszek Józef Marx



Ks. Augustyn Strzybny



Ks. Antoni Korczok



O. Placyd (Franciszek) Szczygiel OFM



Ks. Antoni Winkler



Ks. Paweł Kutscha



O. Bernard Klodwig CSSR



Od lewej: ks. Paweł Kutscha, ks. Antoni Winkler,
ks. Wilhelm Dropalla i ks. Max Gade



O. Jerzy (Alojzy) Simon OFM



O. Wojciech (Otto) Mrosik OFM



Ks. Konrad Kurt (Piotr) Lerch SI



Ks. Jan Frenzel



Ks. Józef Bieniossek



Ks. Eryk Schewior



Ks. Franciszek Rudzki



Ks. Jerzy Hertel



Ks. Józef Schroda



Ks. Norbert Janotta



Ks. Maksymilian Gerlich



Ks. Alfons Siersetzki



Ks. Emil Kutz



Ks. Karol Lange



Ks. Karol Bujara



Ks. Hubert Demczak



Ks. Alojzy Zug



Ks. Karol Brommer



Ks. Jerzy Greiner



Ks. Józef Schwirtz



Ks. Filip Rosie



O. Benon (Augustyn) Sonsalla OFM



O. Bertrand (Franciszek) Zimolong OFM



Ks. Wiktor Mika



S. Paschalis (Maria Magdalena) Jahn, CSSE



S. Balda (Anna) Gonschior (Gonsior), SSND



S. Honoria Bixa, ABM



S. Alojzja Riemel, ABM



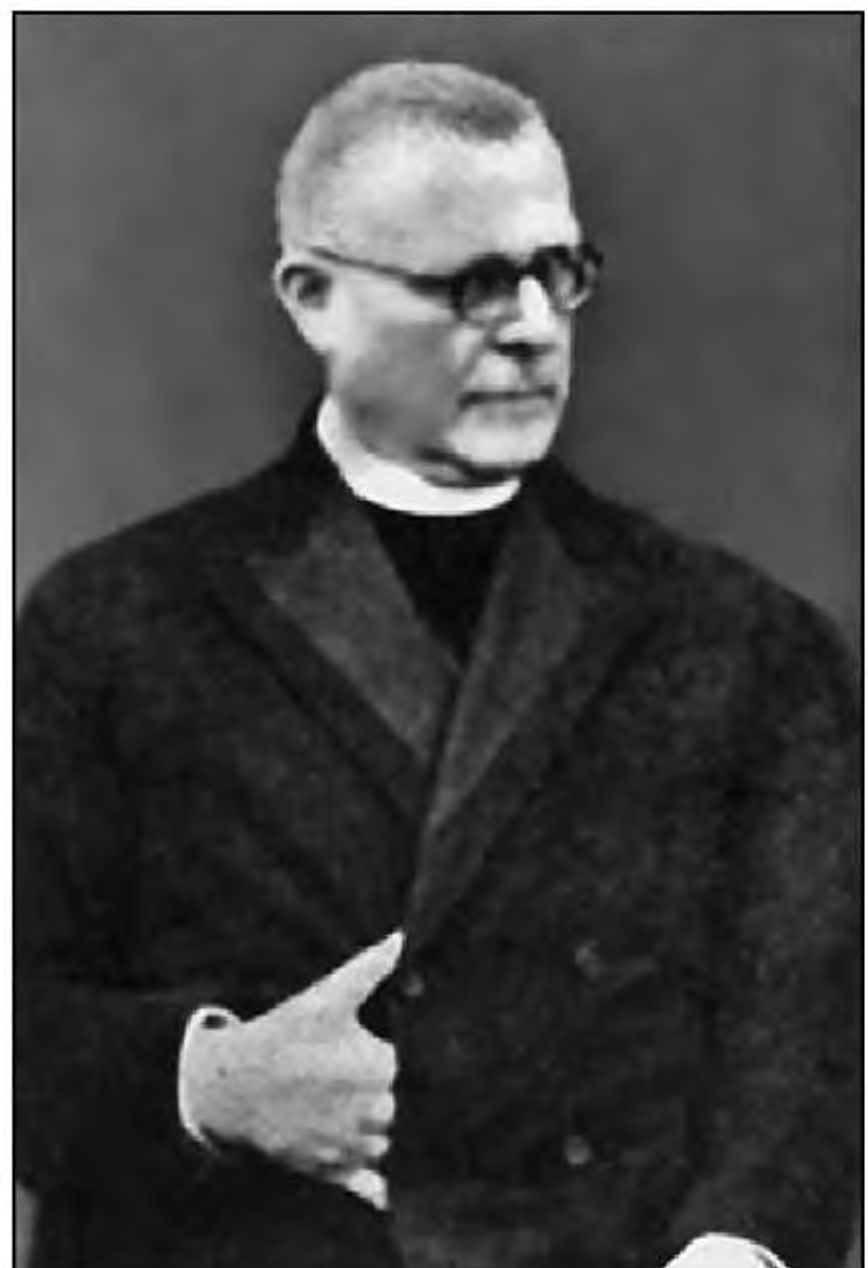
S. Celiana (Anna Maria) Klamming, MSSpS



S. Herais (Anna) Sonsalla, SFJ



S. Gabrielis (Monika) von Ballestrem, FMM



Ks. Edgar Wolf



Ks. Piotr Zawada MSF



Ks. Alojzy Świerc MSF



Bł. ks. Alojzy Liguda SVD



Ks. Piotr Gołąb SVD



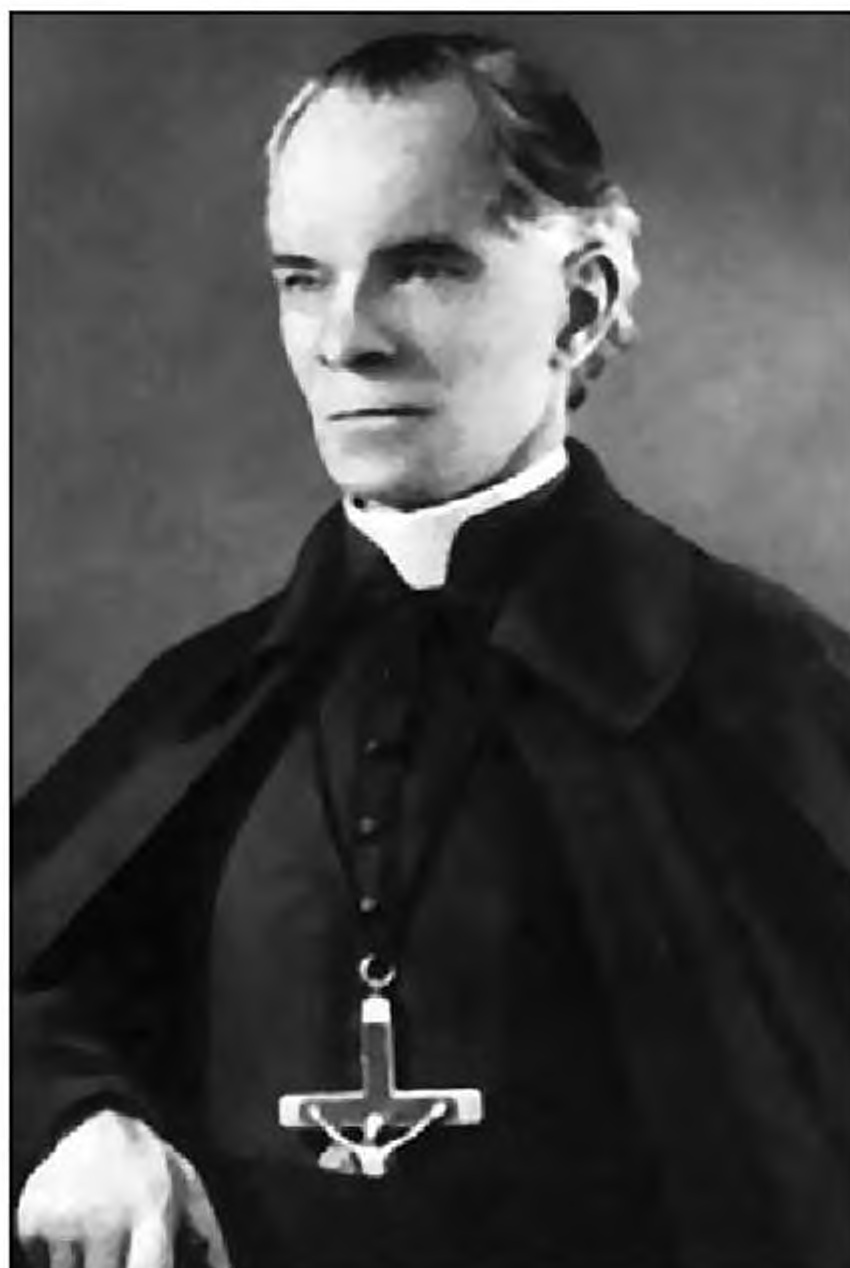
Ks. Teodor Sasała SVD



Bł. o. Józef Cebula OMI



O. Józef Kocot OMI



O. Jan Wilhelm Kulawy OMI



O. Paweł Kulawy OMI



O. Jan Pawolek OMI



Ks. Władysław Robota



Bł. ks. Emil Szramek



Ks. Paweł Drozdek



Ks. Franciszek Górek



Ks. Piotr Klimek



Ks. Franciszek Kupilas



Ks. Józef Niedziela



Ks. Jan Pojda



Ks. Adolf Pojda



Ks. Franciszek Styra



Ks. Augustyn Rasek (Rassek)



Ks. Henryk Teodor Walenta



Ks. Józef Paweł Sikora

Zusammenfassung

DAS MARTYRIUM DER GEISTLICHEN AUS DEM OPPELNER SCHLESIEN WÄHREND DES ZWEITEN WELTKRIEGES

Das Martyrium der Priester und Ordensangehörigen aus dem ehem. oberschlesischen Regierungsbezirk Oppeln während des Zweiten Weltkrieges und unmittelbar danach fand bei der polnischen Forschung keine Beachtung, auch wenn die Erinnerung daran im historischen Bewusstsein stets präsent war. In diesen tragischen Kontext gehören sowohl Naziopfer als auch Gewaltakte nach der Eroberung dieses Gebietes durch die Rote Armee sowie Opfer polnischer Repressalien gegenüber Deutschen im Jahre 1945.

Unter dem in der Abhandlung verwendeten Begriff Śląsk Opolski (Oppelner Schlesien) versteht der Verfasser das Gebiet des ehem. oberschlesischen Regierungsbezirks Oppeln, das später (seit 1972) zur Diözese Oppeln gehörte, allerdings in deren Grenzen vor der kanonischen Reform von 1992.

Berücksichtigt wurden Geistliche, die auf diesem Gebiet tätig waren, sowie diejenigen, die zwar von dort stammten, jedoch außerhalb ihres Herkunftsgebietes wirkten.

In der Abhandlung wurden neben den bereits vorliegenden, vorwiegend deutschen Quellen und Sekundärliteratur auch die Ergebnisse eigener Forschungen ausgewertet. Die Letzteren beruhen auf langjährigen Untersuchungen, die der Verfasser in Pfarr- und Ordensarchiven vorgenommen hat. Es gelang ihm auch Zeitzeugen der tragischen Ereignisse ausfindig zu machen und zu befragen. Auf Grund kritischer Auswertung des Quellenmaterials war eine genaue Rekonstruktion der Opferlisten möglich. Diese Listen wurden nach bestimmten Kriterien erstellt und zwar nach der Art der erlittenen Verluste und den Urhebern der Greuelthaten.

Zu den Opfern des Naziregimes zählen u. a. acht Geistliche aus dem Gebiet des Regierungsbezirks Oppeln, die in deutschen Konzentrationslagern eingesperrt waren, von denen drei ums Leben kamen. Als verschollen bzw. spurlos verschwunden gelten 23 Diözesanpriester und mehr als einhundert Ordensleute, die zur Wehrmacht eingezogen und in aller Regel an die Ostfront geschickt wurden.

Unter mehreren Tausend Todesopfern, die Anfang 1945 von Rotarmisten umgebracht wurden, befinden sich auch zahlreiche Geistliche. Ermordet wurden damals 39 katholische Geistliche (Diözesan- und Ordenspriester), ein evangelischer Pastor, fünf Franziskanerfratres sowie über 80 Schwestern aus verschiedenen Ordensgemeinschaften. Die schlimmste Tragödie spielte sich in Neisse ab, wo trotz der Evakuierung der Mehrheit der Bevölkerung vor der anrückenden Front ca. 30 Ordensschwestern, hauptsächlich Angehörige des Ordens der Grauen Schwestern von der hl. Elisabeth, mit Kranken, Gebrechlichen und Greisen in der Stadt zurückblieben. Sie erlebten

nach dem Einmarsch der Roten Armee eine wahre Hölle. Bezeugt sind unzählige Vergewaltigungen, deren Opfer Mädchen, Frauen und Ordensschwestern waren. Die Peiniger, allen voran Offiziere, standen Schlange, um sich der Reihe nach Zugang zu ihren Opfern zu verschaffen. Bereits in der ersten Nacht nach der Einnahme Neisses durch die sog. „Befreier“ wurden viele Frauen vergewaltigt. Ordensschwestern, die Widerstand leisteten, wurden auf der Stelle erschossen oder so lange grausam misshandelt, bis sie sich nicht mehr wehren konnten. 29 Schwestern wurden erschossen bzw. zu Tode geprügelt, weil sie sich nicht ergeben wollten, 150 wurden mehrmals brutal vergewaltigt, viele von ihnen mehrfach. Unter den Ermordeten waren auch siebzig- und achtzigjährige Ordensschwestern.

Nach der Übernahme des Regierungsbezirks Oppeln durch die polnische Verwaltung wurden einige Priester festgenommen und in Internierungslager für Deutsche gesteckt. Einer von ihnen starb im Lager Schwientochlowitz, die Übrigen wurden kurz danach in verschiedene Besatzungszonen Deutschlands ausgesiedelt. Insgesamt wurden 200 katholische Priester in den Jahren 1945–1946 im Zuge der sog. Entgermanisierung ausgesiedelt. Diese Zahl umfasst nicht diejenigen Geistlichen, die vor der anrückenden Roten Armee geflüchtet sind sowie die ausgesiedelten Ordensbrüder und -schwestern.

Auch außerhalb des ehem. Regierungsbezirks Oppeln, insbesondere in den durch das Dritte Reich besetzten Gebieten Polens, sind unter den Opfern des Nazi-Terrors mehrere Geistliche westoberschlesischer Provenienz zu verzeichnen, dabei handelt es sich um Angehörige polnischer Ordensprovinzen und um Priester der Diözese Kattowitz. Die meisten von ihnen fanden in nationalsozialistischen Konzentrationslagern den Tod. Die Missionare der Heiligen Familie hatten vier Todesopfer zu beklagen, die Stehler Missionare drei. Unter den Letzteren war der im Jahre 1999 von Papst Johannes Paul II. selig gesprochene Alois Liguda SVD. Die Oblaten verloren in deutschen Konzentrationslagern acht Ordenspriester, unter ihnen Josef Cebula OMI (ebenfalls 1999 selig gesprochen). Die Verluste unter der Geistlichkeit Oppelner Herkunft aus der Diözese Kattowitz umfassen zehn Todesopfer, u.a. Dr. Emil Schramek (1999 selig gesprochen). Zwei Priester der Diözese Kattowitz mit Oppelner Wurzeln wurden Anfang 1945 von Rotarmisten getötet. Nach der Übernahme Niederschlesiens durch die polnische Verwaltung wurde dort ein aus dem Oppelner Teil Oberschlesiens stammender Geistlicher ermordet. Außerdem wurden 3 in Ostasien tätige Stehler Missionare von japanischen Soldaten im 2. Weltkrieg ermordet.

Das Buch bringt dem interessierten Leser bislang unbekannte bzw. wenig bekannte Tatsachen näher und schildert die Umstände, unter denen obererschlesische Geistliche in den Jahren 1939–1945 ihr Leben verloren haben. Daher ist es all denjenigen zu empfehlen, die die Kirchengeschichte des westlichen Teils von Oberschlesien besser kennenlernen wollen.

Wykaz źródeł i literatury

Źródła

ARCHIWA

Archiwum Akt Nowych w Warszawie (AAN)

Archiwum Archidiecezjalne w Katowicach (AAKat.)

Zespół: Kancelaria bp. S. Adamskiego.

Archiwum Diecezji Opolskiej (ADO)

Zespoły: Język polski w duszpasterstwie przedwojennym (w zespole tym znajduje się także kilkanaście urzędowych dokumentów niemieckich z lat 1936–1940, głównie oficjalnej korespondencji prowadzonej przez władze rejencji opolskiej i landratów powiatowych z władzami prowincji śląskiej we Wrocławiu, na temat relacji nazizmu do Kościoła katolickiego na Śląsku Opolskim. Materiały te, w zalakowanym pakunku, znajdowały się w Archiwum Kurii Diecezjalnej w Opolu od 1945 r.; obecnie w Archiwum Diecezji Opolskiej. Przypadkowo natrafiono na nie w 2005 r. przy robieniu porządków. Na papierze, którym akta te były owinięte w pakunek, pierwszy administrator apostolski Śląska Opolskiego, ks. B. Kominek, odręcznie napisał: „Akta przekazane nam w roku 1945 przez władze świeckie, a dotyczące represji wobec Kościoła za czasów reżimu hitlerowskiego, celem wykorzystania ich – ewentualnie publicznego – do charakterystyki reżimu hitlerowskiego w relacji do Kościoła. Ks. B. Kominek, Opole, 15.10.1945 r.”); Antynazistowska działalność duchownych i świeckich w latach 1939–1942; Ustanowienie Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego; Administracja Apostolska Śląska Opolskiego – Korespondencja z władzami; Wydział Duszpasterski Administracji Apostolskiej; Wskazania Duszpasterskie Referatu Duszpasterskiego Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego z 1946 r.; Konwersje; Sprawy niemieckie w czasach Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego; Korespondencja ks. B. Kominka; Listy pasterskie, referaty duszpasterskie, orędzia, odezwy, komunikaty i okólniki ks. B. Kominka; Sprawozdania dla Stolicy Apostolskiej; Administrator Apostolski a sprawy niemieckie; Ankiety i statystyki Administratora Apostolskiego Śląska Opolskiego – ankiety dziekańskie z 37 dekanatów Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego z 1945 r.

Archiwum Kurii Opolskiej (AKOp)

Archiwum Państwowe w Opolu

Zespół: Akta gestapo.

Archiwa domów prowincjalnych męskich zakonów i zgromadzeń zakonnych

Najświętszego Odkupiciela (redemptoryści – CSSR) – Dom Prowincjalny w Warszawie, Misjonarzy Świętej Rodziny (misjonarze Świętej Rodziny – MSF) – Dom Prowincjalny w Poznaniu, Zakonu Braci Mniejszych (franciszkanie – OFM) – Prowincja wrocławska św. Jadwigi – Dom Prowincjalny we Wrocławiu, Prowincja katowicka Wniebowzięcia NMP w Katowicach-Panewnikach, Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej (oblaci – OMI) – Dom Prowincjalny w Poznaniu, Zgromadzenia Słowa Bożego (werbiści – SVD) – Dom Prowincjalny w Pieniężnie (ostatnio przeniesiony do Warszawy).

Archiwa domów generalnych bądź prowincjalnych żeńskich zgromadzeń zakonnych

Sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej (służebniczki śląskie – ABMV) – Dom Generalny we Wrocławiu, Dom Prowincjalny w Leśnicy, Służebnic Ducha Świętego (siostry misyjne, też służebnice Ducha Świętego – CMSSpS, SSpS) – Dom Prowincjalny w klasztorze Annuntiata w Raciborzu, Sióstr Świętej Elżbiety (elżbietanki – CSSE) – Dom Prowincjalny w Nysie, Sióstr Świętej Jadwigi od Niepokalanie Poczętej Bogarodzicy Dziewicy Maryi (jadowizanki – CSSH) – Dom Prowincjalny w Katowicach-Bogucicach, Sióstr Franciszkanek Misjonarek Maryi (franciszkancki misjonarki Maryi – FMM) – Dom Prowincjalny w Warszawie, Sióstr Miłosierdzia Świętego Karola Boromeusza (boromeuszki – SCB) – Dom Generalny w Trzebnicy, Sióstr Franciszkanek od Chrześcijańskiej Miłości (franciszkancki wiedeński „od chrześcijańskiej miłości” – SFCC) – Dom Macierzysty w Wiedniu, Sióstr Pielęgniarek według III Reguły Świętego Franciszka (franciszkancki szpitalne – SFI) – Dom Prowincjalny w Ołdrzychowicach Kłodzkich, Sióstr Franciszkanek Maryi Nieustającej Pomocy (franciszkancki krzyżanowickie – SFPS) – Dom Generalny w Krzyżanowicach k. Raciborza, Sióstr Maryi Niepokalanej (marianki – SMI) – Dom Prowincjalny w Branicach, Sióstr Szkolnych de Notre Dame (siostry de Notre Dame – SSND) – Dom Prowincjalny w Opolu.

Archiwa parafialne

Parafii w diecezji opolskiej: Babice, Baborów, Bąków, Biała, Bielice, Bieńkowice, Bierawa, Bierdzany, Biskupice, Bodzanowice, Boguszyce, Bolesław, Branice – św. Rodziny, Brożec, Brynica, Centawa, Chałupki, Chróścice, Chróścina (Grodkowska), Chróścina Opolska, Chrzastowice, Chrzaszczycy, Cyprzanów, Czarnowasy, Dąbrowa, Dąbrówka Górna, Debrzyca, Długomiłowice, Dobrodzień – św. Marii Magdaleny, Dobrzeń Wielki, Dziećmarowy, Fałkowice, Głogówek, Głubczyce, Głucholazy, Gogolin, Gorzów Śląski, Góra św. Anny (archiwum klasztorne), Grudynia Wielka, Grzędzin, Jaryszów, Jemielnica, Kałków, Kamień Śląski, Kazimierz, Kędzierzyn-Koźle – św. Mikołaja, Kędzierzyn-Koźle – św. Zygmunta, Kluczbork – Matki Bożej Wspomożenia Wiernych, Korfantów, Krapkowice – św. Mikołaja, Krapkowice-Otmęt – Wniebowzięcia NMP, Kup, Leśnica, Lisięcice, Łambinowice, Łany, Łącznik, Maciowakrze, Mechnica, Moszczanka, Niemodlin, Nysa – św. Jakuba i św. Agnieszki, Nysa – św. Elżbiety, Olesno, Opole – Podwyższenia Krzyża Świętego, Opole – Matki Boskiej Bolesnej i św. Wojciecha, Opole – św. Piotra i Pawła, Opole-Groszowice, Opole-Szczepanowice, Otmuchów, Paczków, Piotrówka, Pisarzowice, Prószków, Prudnik, Racibórz – Wniebowzięcia NMP, Racibórz-Ocice, Racibórz – św. Mikołaja, Rzymkowice, Stare Koźle, Solec, Strzelce Opolskie – św. Wawrzyńca, Tarnów Opolski, Ujazd, Wierzch, Zabełków, Zagwizdzie, Zalesie Śląskie, Zdieszowice, Zębówice, Żelazna (Grodkowska), Żelazna (Opolska);

Parafii w diecezji gliwickiej: Bytom – św. Barbary, Bytom – św. Jacka, Bytom – św. Józefa, Bytom – Najświętszego Serca Pana Jezusa, Bytom – Trójcy Świętej, Bytom – Wniebowzięcia NMP, Bytom-Bobrek – św. Rodziny, Bytom-Karb – Dobrego Pasterza, Bytom-Miechowice – Bożego Ciała, Bytom-Miechowice – Krzyża Świętego, Bytom-Stolarzowice – Chrystusa Króla, Bytom-Szombierki – Najświętszego Serca Pana Jezusa, Dziergowice, Gliwice – św. Apostołów Piotra i Pawła, Gliwice – św. Michała Archanioła, Gliwice – Podwyższenia Krzyża Świętego, Gliwice – Wszystkich Świętych, Gliwice-Brzezinka, Gliwice-Łabędy – św. Jerzego, Gliwice-Łabędy – Wniebowzięcia NMP, Gliwice-Ostropa, Gliwice-Bojków, Gliwice-Wójtowa Wieś, Gliwice – św. Bartłomieja, Gliwice – Chrystusa Króla, Gliwice – Najświętszego

Serca Pana Jezusa, Gliwice – św. Rodziny, Gliwice-Sośnica – Matki Bożej Wspomożenia Wiernych, Kamieniec, Karchowice, Kuźnia Raciborska, Nędza, Pilchowice, Pławniowice, Pyskowice – św. Mikołaja, Rachowice, Rudy, Sośnicowice, Świbie, Taciszów, Turze, Toszek, Tworóg, Wielowieś, Wieszowa, Zabrze – św. Andrzeja, Zabrze – św. Anny, Zabrze – Ducha Świętego, Zabrze – św. Jadwigi, Zabrze – św. Józefa, Zabrze – św. Kamila, Zabrze – św. Macieja, Zabrze-Biskupice – św. Jana Chrzciciela, Zabrze-Biskupice – Wniebowzięcia NMP, Zabrze-Mikulczyce – św. Teresy od Dzieciątka Jezus, Zabrze-Mikulczyce – św. Wawrzyńca, Zabrze-Rokitnica – Najświętszego Serca Pana Jezusa, Zabrze – św. Franciszka, Zawada Książęca, Zbrośławice, Ziemiećce;

Parafii w archidiecezji katowickiej: Bielszowice – św. Marii Magdaleny, Bujaków, Gierałtowice, Jędrysek, Katowice – Chrystusa Króla, Książenice, Leszczyny, Lędziny, Mszana, Żory.

Wywiady udzielone autorowi pracy przez

bp. W. Wyciska, bp. A. Adamiuka i ks. A. Sitka z Kurii Diecezjalnej w Opolu, ks. J. Jonienca, proboszcza parafii w Gliwicach-Sośnicy, ks. W. Skorupę, proboszcza w Domecku, ks. G. Kałużę, proboszcza w Ozimku, ks. H. Gawęczyka, proboszcza w Kotach, ks. A. Sydora, proboszcza w Gogolinie, ks. P. Kondzielę, proboszcza w Sławicach, ks. F. Spillę, proboszcza w Dębiniu, ks. W. Szygulę, proboszcza w Ujeździe, ks. K. Krawca, proboszcza w Jaryszowie, ks. St. Bobera, proboszcza w Płużnicy Wielkiej, ks. A. Klyszcza, proboszcza w Januszkowicach, ks. A. Kałużę, proboszcza parafii Wniebowzięcia NMP w Krapkowicach-Otmęcie, ks. J. Szymałę, proboszcza w Rogowie Opolskim, ks. P. Bekierza, proboszcza w Skorogoszczy, ks. M. Kasperczyka, proboszcza w Gierałtowicach, ks. E. Kozoka, proboszcza parafii Chrystusa Króla w Bytomiu-Stolarzowicach, ks. T. Romanka, proboszcza parafii św. Józefa w Bytomiu, ks. J. Mikołajca, proboszcza w Boguszykach, ks. H. Kałuży SVD – pochodzącego z Brynicy, ks. W. Guzika – emerytowanego proboszcza w Kielczy, ks. J. Wypióra, proboszcza w Kielczy, ks. W. Skrobocza, proboszcza w Opolu-Groszowicach, ks. L. Fąsa SVD z Pieniężna, o. T. Słotwińskiego OFM z Wrocławia, Emilię Ibrom, Marię Serafin oraz Alojzego Pancyrz z Kielczy, Otylię Pielorz z Ozimka, s. E. Szubę i M. Dziubek, franciszekanek szpitalnych z Leśnicy.

Wspomnienia niepublikowane

ks. L. Biłki, ks. J. Gawora z diecezji katowickiej, ks. P. Kubisa, Parafie dekanatu leśnickiego w XX w., Wysoka 1981, mps w AKO, zespół: AP ks. Paweł Kubis, s. Helintrudis Schorn i s. Sobany – franciszekanek szpitalnych i s. Generosy, franciszkanki wiedeńskiej

Źródła drukowane

Dzieło Łaski Boga. Diecezja Katowicka Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP (historia i współczesność), red. bp T. Szurman i in., Katowice 2003.

Handbuch für das katholische Schlesien, hrsg. J. Kaps, München 1951.

Jan Paweł II, papież, *Tertio millennio adveniente – list apostolski do biskupów, duchowieństwa i wiernych w związku z przygotowaniem do jubileuszu roku 2000*, „Wiadomości Urzędowe Diecezji Opolskiej” 1995, nr 1/2.

Obóz pracy w Świętochłowicach w 1945 roku. Dokumenty, zeznania, relacje, listy. Wybór, wstęp, oprac. A. Dziurok, Warszawa 2002.

Schematismus oder Statistik des Bistums Breslau. Königlich Preußischen Antheils, Breslau 1842.

Verzeichnis der heimatvertriebenen Priester aus dem Osten, soweit sie in den vier Zonen Deutschlands leben. Stand: 1.7.1951, hrsg. vom Priesterreferat. Königstein/Ts.

Wendel M, Giliar S., *Das Reich des Todes hat keine Macht auf Erden. Priester und Ordensleute sowie evangelische Pastöre 1933–1945 KZ Dachau*, Bd. 1–2, Roma 2001–2002.

CZASOPISMA

„Acta Archiepiscopalis Curiae Olomucensis pro parte Sudetica et Borussica” 1940–1944.

„Archiv für schlesische Kirchengeschichte”, Breslau 1936–1941, Hildesheim 1950–1985, Sigmaringen 1986–

„Handbuch des Erzbistums Breslau für das Jahr 1942”, Breslau 1942.

„Handbuch des sudetendeutschen und preußischen Anteiles der Erzdiözese Olmütz 1940”. Erzbischöfliches Generalvikariat Branitz O./S.

„Handbuch des sudetendeutschen und preußischen Anteiles der Erzdiözese Olmütz 1943”, Branitz O./S. 1943.

„Kirchliches Amtsblatt des Erzbischöflichen Ordinariates zu Breslau” 1943–1945.

„Mitteilungen des Erzbischöflichen Generalvikariats in Branitz (Erzdiözese Olmütz)” 1938–1944.

„Wiadomości Urzędowe Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego” 1945–1950.

„Wiadomości Urzędowe Kurii Biskupiej Śląska Opolskiego” 1950–1972.

„Wiadomości Urzędowe Diecezji Opolskiej” 1973–2008.

„Wiadomości Diecezjalne” (Katowickie) 1945–2007.

Opracowania

Andrzejak B., CSSH, *Siostry Świętej Jadwigi w służbie Kościoła gliwickiego*, „Roczniki Muzeum w Gliwicach” 2000, t. 15, cz. 2, s. 575–583.

Baron J. J., *Kirche zwischen Nationalismus und Kommunismus. Das Ringen der Apostolischen Administratoren von Oppeln um eine zeitgerechte Seelsorge in Oberschlesien 1945–1972*, Frankfurt a. M. 1997.

Bednarek I., OFM, *Krótką historia Prowincji św. Jadwigi Zakonu Braci Mniejszych do 1955 r.*, Warszawa 1999.

Beier G., *Die Dörfer des Kreises Leobschütz 1914–1946*, Dülmen 1980.

Bielke P., *Schönwald. Das Schicksal der 700 Jahre alten Sprachinsel*, Göppingen 1950.

Bochnak W., *Człowiek na każdy czas. Ksiądz Franciszek Marx (1880–1921)*, w: *Ludzie śląskiego Kościoła katolickiego*, red. K. Matwijowski, Wrocław 1992.

Bochnak W., *W służbie Bogu i ludziom*, Warszawa 1989.

Bonczol J., *Działania wojenne i rozstrzeliwania ludności cywilnej*, w: *Ofiary stalinizmu na ziemi bytomskiej w latach 1945–1956. Dokumentacja zbrodni*, red. J. Drabina, Bytom 1993, s. 12–20.

- Bonczol J., *Martyrologium księdza Jana Frenzla*, w: *Ofiary stalinizmu na ziemi bytomskiej w latach 1945–1956. Dokumentacja zbrodni*, red. J. Drabina, Bytom 1993, s. 201–209.
- Bonczol J., *Rok 1945. Internowanie i zsyłka*, w: *Historia Gliwic*, red. J. Drabina, Gliwice 1995, s. 427–435.
- Bonczol J., *Stosunki wyznaniowe (w latach 1945–1995)*, w: *Historia Gliwic*, red. J. Drabina, Gliwice 1995, s. 525–544.
- Bonczol J., *Zbrodnie w Miechowicach i okolicy*, w: *Ofiary stalinizmu na ziemi bytomskiej w latach 1945–1956*, red. J. Drabina, Bytom 1993, s. 120–122.
- Borkowska E., *Wstępne wyniki badań nad deportacjami ludności powiatu gliwickiego przez Armię Czerwoną*, w: *Deportacje Górnoślązaków do ZSRR w 1945 roku*, red. A. Dziurok i M. Niedurny, Katowice 2004.
- Bromer A., *Ksiądz Karol Brommer (1911–1945) we wspomnieniach rodziny i parafian*, Opole 1993.
- Bulla S., *Das Schicksal der schlesischen Männerklöster während des Dritten Reiches und in den Jahren 1945/1946*, Sigmaringen 1990.
- Byczyny przeszłość i dzień teraźniejszy*, red. J. Meissner, Opole 1988.
- Cebula M., *Historia Zgromadzenia Sióstr Świętej Elżbiety. Zagadnienia wybrane 1942–1996*, Nysa 1996.
- Cebula S.M., *Ocalić od zapomnienia*, „Gość Niedzielny” 1995, nr 28, s. 11–12.
- Cimała B., *Skutki pobytu Armii Czerwonej na wsiach Śląska Opolskiego*, „Studia Śląskie” 1995, t. 54, s. 131–161.
- Cińcio E., *Dzieje branickiej prowincji Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej w latach 1934–1984*, Kraków 1998.
- Cywiński B., *Ogniem próbowane. Z dziejów najnowszych Kościoła katolickiego w Europie Środkowo-Wschodniej*, t. 2: „...i was prześladować będą”, Lublin 1990.
- Czarna księga komunizmu. Zbrodnie, terror, prześladowania*. [Aut.]: S. Courtois i in., Warszawa 1999.
- Czerwensky M., *Schlesien in weiter Ferne. Erinnerungen eines vertriebenen Priesters an seine Heimat*, Dülmen 1987.
- Decot R., *Zeugnis für Christus. Redemptoristen im Martyrologium 2000*, Bonn 1999.
- Deportacje Górnoślązaków do ZSRR w 1945 roku*, red. A. Dziurok i M. Niedurny, Katowice 2004.
- Dłubis H., *Biogramy zmarłych współbraci Prowincji Wniebowzięcia NMP Zakonu Braci Mniejszych w Polsce od 1924 do 2000 r.*, Katowice–Panewniki 2001, mps.
- Dmitrów E., *Niemcy i okupacja hitlerowska w oczach Polaków. Poglądy i opinie z lat 1945–1948*, Warszawa 1987.
- Dmochowska H., *Niemieckie zagrożenie (1945–1970)*, w: *Polacy wobec Niemców. Z dziejów kultury politycznej Polski 1945–1989*, red. A. Wolff-Powęska, Poznań 1993, s. 225–256.
- Dobrowolski W., *Studienrat und Seelsorger*, „Schlesisches Wochenblatt” 2008, z 18–24.04.
- Dola K., *Duszpasterstwo w (archi)diecezji wrocławskiej i jej ustrój za rządów arcybiskupa ks. kard. Adolfa Bertrama (1914–1945)*, „Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego” 1995, t. 15, s. 143–206.

- Dola K., *Kościół katolicki na Opolszczyźnie w latach 1945–1965*, „Nasza Przyszłość” 1965, t. 22, s. 69–113.
- Dola K., *Kościół katolicki wobec narodowego socjalizmu na Śląsku (archidiecezja wrocławska)*, „Rocznik Łubowicki” 2004, t. 2, s. 100–114.
- Dola K., *Sprawy polskie w wypowiedziach i działalności księdza kardynała Adolfa Bertrama (1859–1945)*, w: *Śląsk w myśli politycznej i działalności Polaków i Niemców w XX wieku*, cz. 1, red. D. Kisielewicz, L. Rubisz, Opole 2001, s. 23–36.
- Drabina J., *Dokumenty o poczynaniach władz radzieckich i polskich w mieście (1945–1947)*, „Roczniki Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu” 1997, nr 7: *Bytom. Wykopaliska – zabytki – dokumenty – wspomnienia*, s. 171–189.
- Drabina J., *Historia Bytomia (1254–2000)*, Bytom 2000.
- Dubiański W., *Obóz Pracy w Mysłowicach w latach 1945–1946*, Katowice 2004.
- Duda G., *Rok 1945 w Oleśnie*, w: *Rzeka, która łączy... Historia lokalna powiatu oleskiego*, Olesno–Gliwice 2003.
- Dudek A., Gryż R., *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2003.
- Dziurok A., *Więźniowie obozu w Świętochłowicach-Zgodzie w 1945 roku*, w: *Obozowe dzieje Świętochłowic Eintrachthütte-Zgoda*, red. A. Dziurok, Katowice–Świętochłowice 2002.
- Encyklopedia katolicka*, red. F. Gryglewicz, R. Łukaszyk, Z. Sułowski, t. 1, Lublin 1973.
- Engelbert K., *Adolf Kardinal Bertram. Fürstbischof von Breslau (1914–1945)*, „Archiv für schlesische Kirchengeschichte” 1949, Bd. 7.
- Engelbert K., *Schlesische Priester im Dritten Reich. Nach Aufzeichnungen des Kapitularvikars Bischof Dr. F. Piontek*, „Archiv für schlesische Kirchengeschichte” 1965, Bd. 23, s. 221–242.
- Esser H., *Die Hölle von Lamsdorf. Dokumentation über ein polnisches Vernichtungslager*, Dülmen 1977.
- Europa unterm Hakenkreuz. Die Okkupationspolitik des deutschen Faschismus (1938–1945)*, Bd. 2: *Die faschistische Okkupationspolitik in Polen (1939–1945)*, Berlin 1989.
- Fertacz S., *Internowanie i wywóz mieszkańców Górnego Śląska do Związku Radzieckiego w 1945 r.*, w: *Śląsko-zagłębiowskie konfrontacje historyczne (XIX–XX wieku)*, red. M. W. Wanatowicz, Katowice 1999.
- Fertacz S., *Problemy statystyki Górnoślązaków deportowanych w 1945 r. do ZSRR*, w: *Deportacje Górnoślązaków do ZSRR w 1945 roku*, red. A. Dziurok i M. Niedurny, Katowice 2004.
- Fintas M., *Ksiądz Emil Szramek, błogosławiony męczennik z Dachau, rozmówany był w Śląsku*, „Schlesisches Wochenblatt” 2008, z 13–19.06.
- Gawlina J., *Die Wahrheit über das Martyrium der deutschen Katholiken in Polen*, Katowice 1926.
- Gerlic B., *Historia Parafii Jaryszów*, Jaryszów 1959, mps w Archiwum Diecezji Opolskiej.
- Geschichte des Breslauer Domkapitels*, hrsg. K. Engelbert, Hildesheim 1964.
- Glaeser Z., *U źródeł własnej tożsamości*, Opole 2003.
- Gołasz Z., *„Śląska tragedia” w Zabrze w 1945 roku. Internowania i deportacje*, Zabrze 2005.

- Gołabek E. SSND, *Zgromadzenie Sióstr Szkolnych de Notre Dame. Prowincja Polska (Congregatio Sororum Scholarium de Notre Dame) w latach 1939–1947*, w: *Żeńskie zgromadzenia zakonne w Polsce 1939–1947*, red. A. Chruszczewski, t. 15, Lublin 2001.
- Gołabek E., SSND, *Zgromadzenie Sióstr Szkolnych de Notre Dame w Gliwicach*, „Roczniki Muzeum w Gliwicach” 2000, t. 15, cz. 2.
- Gołębiowski J. W., *Pierwsze lata 1945–1947*. Wyd. 2, Katowice 1974.
- Gołębiowski J. W., *Pierwsze lata władzy ludowej w województwie śląsko-dąbrowskim 1945–1946*, Katowice 1965.
- Gorol M., *Zgromadzenie Sióstr św. Jadwigi (Congregatio Sororum Sanctae Hedvigis). Prowincja katowicka w latach 1939–1947*, w: *Żeńskie zgromadzenia zakonne w Polsce 1939–1947*, red. A. Chruszczewski, t. 9, Lublin 1995, s. 219–262.
- Gottschalk J., *Breslauer Diözesanpriester im Konzentrationslager Dachau 1940–1945*, „Archiv für schlesische Kirchengeschichte” 1967, Bd. 25, s. 298–305.
- Grabelus F., *Dzieje parafii Świętego Jacka w Kamieniu Śląskim*, Opole 2005.
- Grajewski A., *Jasnowłose prowincje*, „Gość Niedzielny” 2008, nr 36.
- Gröger J., *Kirchen, Klöster und Kapellen in der Stadt und ehemaligen Festung Cosel*, Heiligenstadt 2004.
- Gruschka G., *Zgoda. Miejsce grozy. Obóz koncentracyjny w Świętochłowicach*, Gliwice 1998.
- Guzy I., *Zgromadzenie Sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej (Congregatio Sororum Ancillarum Beatae Mariae Virginis Immaculatae Conceptae de Silesia) w latach 1939–1947*, w: *Żeńskie zgromadzenia zakonne w Polsce 1939–1947*, red. A. Chruszczewski, t. 9, Lublin 1995, s. 23–171.
- Hanich A., *Czas przełomu. Kościół katolicki na Śląsku Opolskim w latach 1945–1946*, Opole 2008.
- Hanich A., *Góra Świętej Anny – centrum pielgrzymkowe Śląska Opolskiego 1945–1999*, Opole 1999.
- Hanich A., *Kościół katolicki na Śląsku Opolskim w okresie przejścia z państwowości niemieckiej do polskiej (1945–1946)*, w: *Kościół Opolski w PRL*, red. M. Worbs, Opole 2007, s. 105–131.
- Hanich A., *Skorowidz nazw miejscowości diecezji opolskiej – polsko-niemiecki i niemiecko-polski/Ortsnamenverzeichnis der Diözese Opole (Oppeln) – polnisch-deutsch und deutsch-polnisch*, Opole 1997.
- Hanich A., *Tragedia księży katolickich na Śląsku Opolskim po wkroczeniu Armii Czerwonej w 1945 r.*, „Śląsk Opolski” 1995, nr 1, s. 21–23.
- Hehl U. von, *Priester unter Hitlers Terror*, Mainz 1984.
- Hirsch H., *Die Rache der Opfer. Deutsche in polnischen Lager 1944–1950*, Berlin 1998.
- Historia Gliwic*, red. J. Drabina, Gliwice 1995.
- Hitze G., *Carl Ulitzka (1873–1953) oder Oberschlesien zwischen den Weltkriegen*, Düsseldorf 2002.
- Hoffmann G., *Neisse, 14. Februar 1945. Tagebuch der Grete Hoffmann vom 14. Februar 1945 bis 9. Juli 1946*, Hildesheim 2003.

- Hubert Demczak (1891–1945), w: *Schlesische Priesterbilder*, Bd. 5, hrsg. J. Gottschalk, Allen/Württ. 1967, s. 198–201.
- Igielski J., CSSR, *Duszpasterstwo przy kościele Świętego Krzyża w Gliwicach*, Gliwice 2000.
- Izdebska W., *Zgromadzenie Sióstr Maryi Niepokalanej (Congregatio Sororum Mariae Immaculatae) w latach 1939–1947*, w: *Żeńskie zgromadzenia zakonne w Polsce 1939–1947*, red. A. Chruszczewski, t. 9, Lublin 1995, s. 263–361.
- Jacewicz W., SDB, Woś J., SDB, *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939–1945*, t. 1–5, Warszawa 1977–1981.
- Jakuboszczak P., Dybek B., *Antoni Korczok, górnośląski kapłan-męczennik*, Wrocław–Gliwice–Sośnica 2006.
- Janowski A., *Zagadkowy mord*, „Nowa Trybuna Opolska” 2007, z 7.12.
- Jendrzejczyk H., *Aus 40 Priesterjahren 1936–1976*, Vechta 1976.
- Jonca K., *Schlesiens Juden unter nationalsozialistischer Herrschaft 1933–1945*, w: *Geschichte der Juden in Schlesien im 19. und 20. Jahrhundert*, hrsg. F.-C. Schultze-Rhonhof, Hannover 1995.
- Kaczmarek R., Miroszewski K., *Obozy odosobnienia w przemysłowej części województwa śląskiego po II wojnie światowej*, „Studia Śląskie” 2000, t. 59, s. 163–181.
- Kalter Krieg und Deutsche Frage. Deutschland im Widerstreit der Mächte 1945–1952*, hrsg. J. Foschepoth, Göttingen–Zürich 1985.
- Kałuża H., SVD, *Będziecie moimi świadkami...*, Nysa 2004.
- Kałuża H., SVD, *Błogosławieni...*, Nysa 2003.
- Kałuża H., SVD, *Wiodące znamiona duchowości o. Alojzego Ligudy SVD w świetle źródeł*, Opole 2006, praca doktorska, mps w Archiwum Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego.
- Kampa-Gryboś K., *Zdarzyło się 60 lat temu. Po wkroczeniu Armii Czerwonej. I nadeszli barbarzyńcy*, „Gazeta Wyborcza” dod. „Gazeta w Opolu” 2005, z 22–23.01.
- Kaps J., *Martyrium und Heldentum ostdeutscher Frauen. Ein Ausschnitt aus der schlesischen Passion 1945/1946*, München 1954.
- Kaps J., *Tragödie Schlesiens 1945/1946 in Dokumenten*, München 1952.
- Kaps J., *Vom Sterben schlesischer Priester 1945/1946. Ein Ausschnitt aus der schlesischen Passion*. 1. Aufl., München 1950; 2. Aufl., Köln 1988; 3. Aufl., Köln 1990.
- Kempa J., Marek G. B., *Historia miejscowości i parafii Bujaków*, Katowice 1995.
- Kiczyńska A., Ratuszny C., Kramny K., *Historia oraz teologiczne uzasadnienie charyzmatu Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Maryi Nieustającej Pomocy*, Krzyżanowice 2002.
- Klapuch G. P., *Ulitzka Karl Franz*, w: *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, red. M. Pater, Katowice 1996, s. 443–444.
- Klinger W., *Z dziejów parafii Olesno*, Opole 2006.
- Kluf M., *Zabić księdza*, „Nowa Trybuna Opolska” 2005, z 16.12.
- Kluge G., *Norbert Hettwer (1903–1981)*, w: *Schlesische Kirche in Lebensbildern*, Bd. 6, hrsg. J. Gröger, J. Köhler, W. Marschall, Sigmaringen 1992.
- Konieczny A., *Śląsk a wojna powietrzna lat 1940–1944*, Wrocław 1988.

- Kowalski Z., *Powrót Śląska Opolskiego do Polski. Organizacja władzy ludowej i regulacja problemów narodowościowych w latach 1945–1948*, Opole 1983.
- Kozołub L., *Rodzima wieś opolska. Kultura i życie społeczne. Studium socjologiczno-etnologiczne*, Opole 1998.
- Kruża Z., *Swastyka nad Górką Klasztorną*, Górka Klasztorna 1982.
- Krzepkowski J., Ks. Augustyn Strzybny. W hołdzie pamięci 70. rocznicy Jego męczeńskiej śmierci, Modzurów 1991.
- Książek S., *Granice i podział diecezji wrocławskiej na komisariaty i dekanaty w latach 1914–1945*, „Prawo Kanoniczne” 1976, nr 3/4, s. 123–152.
- Kumor B., *Granice metropolii gnieźnieńskiej i jej sufragani w okresie przedrozbiorowym*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 1966, t. 13.
- Kumor B., *Ustrój i organizacja Kościoła polskiego w okresie niewoli narodowej 1772–1918*, Kraków 1980.
- Kutyma M., *Siołkowice. Zarys dziejów wsi opolskiej*, Opole 2007.
- Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989. Pomordowani – więzieni – wygnani*, pod red. J. Myszora, t. 2–3, Warszawa 2003–2006.
- Lesiuk W., *Stosunki etniczne na Górnym Śląsku ze szczególnym uwzględnieniem XX wieku*, w: *Górny Śląsk jako pomost pomiędzy Polakami i Niemcami. Materiały strony polskiej na V Sympozjum*, Opole 1990.
- Lewek M., *Górnośląski plebiscyt z roku 1921 oraz udział w nim duchowieństwa katolickiego*, Katowice 1991.
- Liguda A., *Audi, Filia... Posłuchaj córko, spójrz i nakłoń ucha (Ps. 44, 11)*, Opole 2003.
- Linek B., *Dzieje Śląska Opolskiego*, w: *Śląsk Opolski, dziedzictwo i współczesność*, red. D. Simonides, Opole 2005.
- Lis M., *Górny Śląsk. Zarys dziejów do połowy XX wieku*, Opole 2001.
- Liszka J., *Powojenna działalność duszpasterska na Śląsku Opolskim*, w: *Dei Virtus. Kardynałowi Bolesławowi Kominkowi w hołdzie*, red. J. Krucina, Wrocław 1974, s. 215–241.
- Liszka J., *Wkład Kościoła w proces tworzenia się nowego społeczeństwa w diecezji opolskiej w latach 1945–1951*, Lublin 1971, mps.
- Lubowicki K., *Po prostu Kapłan*, Poznań 1999.
- Madajczyk P., *Przyłączenie Śląska Opolskiego do Polski 1945–1948*, Warszawa 1996.
- Mai P., *Heilige und Selige aus dem Bistum Breslau/Swięci i błogosławieni diecezji wrocławskiej*, w: *1000 Jahre Bistum Breslau. Erbe und Auftrag der schlesischen Kirche/1000 lat Diecezji Wrocławskiej. Dziedzictwo i posłannictwo śląskiego Kościoła*, hrsg. W. König, M. Hirschfeld, M. Trautmann, Dülmen–Piechowice 2000, s. 68–97.
- Marecki J., *Zakony żeńskie w Polsce*, Kraków 1997.
- Marek F. A., *Polscy Ślązacy oskarżają*, Częstochowa 2006.
- Marschall W., *Geschichte des Bistums Breslau*, Stuttgart 1980.
- Marschall W., *Die Geschichte des Bistums Breslau von der Gründung bis zum Ende des Zweiten Weltkrieges. Ein Überblick/Historia biskupstwa wrocławskiego od założenia do końca II wojny światowej. Zarys*, w: *1000 Jahre Bistum Breslau. Erbe und Auftrag der schlesischen*

- Kirche/1000 lat Diecezji Wrocławskiej. Dziedzictwo i posłannictwo śląskiego Kościoła*, hrsg. W. König, M. Hirschfeld, M. Trautmann, Dülmen–Piechowice 2000, s. 22–45.
- Märtyrer aus dem Franziskanerorden. Zwei Erlebnisberichte über die Vorgänge im Franziskanerkloster zu Neisse im Jahre 1945*, hrsg. J. Köhler, „Archiv für schlesische Kirchengeschichte” 1982, Bd. 40.
- Matelski D., *Niemcy w Polsce w XX wieku*, Poznań 1999.
- Mengel T., *Das Schicksal der schlesischen Frauenklöster während des Dritten Reiches und 1945/1956*, Köln–Wien 1986.
- Menzel J.J., *Das Bistum Breslau als deutsch-polnisches Berührungsfeld/Diecezja wrocławska jako pole ścierania się wpływów niemieckich i polskich*, w: *1000 Jahre Bistum Breslau. Erbe und Auftrag der schlesischen Kirche/1000 lat Diecezji Wrocławskiej. Dziedzictwo i posłannictwo śląskiego Kościoła*, hrsg. W. König, M. Hirschfeld, M. Trautmann, Dülmen–Piechowice 2000, s. 148–163.
- Miążek R., *Przydroże Wielkie*, w: *Dzieje ziemi korfantowskiej*, red. D. Tomczyk, R. Miążek, Opole 1998.
- Mientus K., *Die evangelische Kirche in Malapane*, „Unser Oberschlesien” 2002, Nr. 1.
- Miroszewski K., *Armia Czerwona na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego*, w: *Rok 1945 w województwie śląsko-dąbrowskim*, red. A. Topol, Katowice 2004.
- Miroszewski K., *Obozy radzieckie a deportacje Górnoślązaków*, w: *Deportacje Górnoślązaków do ZSRR w 1945 roku*, red. A. Dziurok i M. Niedurny, Katowice 2004.
- Misztal J., *Weryfikacja narodowościowa na Śląsku Opolskim 1945–1950*, Opole 1984.
- Motyka A., Marek F.A., *Ksiądz Augustyn Strzybny*, Racibórz 2005.
- Muschol F., „Der Herr ist mein Hirt!” (Psalm 23). *In der Hand Gottes: Erlebnisse und eigenartige Fügungen bei der Eroberung von Gleiwitz 1945 durch die Russen und in den Jahren 1945–1948 als Pfarradministrator in Birkenau bei Gleiwitz*, Landshut 1997.
- Musialik W., *Ksiądz Karol Koziół (1856–1938). Biografia kapłańska i publiczna*, Opole 2005.
- Mutz K., *Ksiądz Karl Lange 1870–1945*, w: *100-lecie poświęcenia kościoła p.w. Świętego Wawrzyńca w Strzelcach Opolskich, 1907–2007*, pod red. T. Smoleń i S. Tubka, Strzelce Opolskie 2007, s. 20–21.
- Myszor J., *Dlaczego zginął ksiądz Emil Szramek*, w: *Victor – quia Victima. Ksiądz Emil Szramek (1887–1942)*, red. E. Szczotok, A. Liskowacka, Katowice 1996, s. 59–68.
- Nadolski P., *Zabrze wczoraj*, Gliwice 1995.
- Nastainczyk W., *Carl Wawra (1868–1947)*, w: *Schlesische Kirche in Lebensbildern*, Bd. 6, hrsg. J. Gröger, J. Köhler, W. Marschall, Sigmaringen 1992, s. 13–17.
- Natoński B., *Alojzy Gonzaga, święty, SI*, w: *Encyklopedia katolicka*, red. F. Gryglewicz, R. Łukaszyk, Z. Sułowski, t. 1, Lublin 1973.
- Negwer J., Engelbert K., *Geschichte des Breslauer Domkapitels in Rahmen der Diözesengeschichte vom Beginn des 19. Jahrhunderts bis zum Ende des Zweiten Weltkrieges*, Hildesheim 1964.
- Neja J., *Wyzwoliciele – gwałciciele. Z akt bezpieki o przestępstwach czerwonoarmistów*, „Gazeta Wyborcza” dod. „Gazeta w Opolu” 2005, z 25–26.05.

- Niedziela A., *Jadwiżanki w służbie Kościoła*, Wrocław 1985.
- Niedziela A., *Zgromadzenie Sióstr św. Jadwigi (Congregatio Sororum Sancti Hedvigis). Prowincja wrocławska (dawna dolnośląska) w latach 1939–1947*, w: *Żeńskie zgromadzenia zakonne w Polsce 1939–1947*, red. A. Chruszczewski, t. 9, Lublin 1995, s. 173–217.
- Nowak E., *Obozy na Śląsku Opolskim w systemie powojennych obozów w Polsce (1945–1950). Historia i implikacje*, Opole 2002.
- Nowak E., *Obóz Pracy w Wojciechowie (1945–1946)*, „Śląsk Opolski” 2000, nr 4, s. 11–15.
- Obozy w Lamsdorf/Łambinowicach (1870–1946)*, red. E. Nowak, Opole 2006.
- Ofiary stalinizmu na ziemi bytomskiej w latach 1945–1956. Dokumentacja zbrodni*, red. J. Drabina, Bytom 1993.
- Ogiolda K., *Śląscy królowie wygnani*, „Nowa Trybuna Opolska” 2007, z 28–29.04.
- Olszok J., *Wspomnienia wojenne księdza...*, „Chocianowickie Nowiny” 1991, nr 6–7.
- Parobij J., *Prowincja Opolska Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej w latach 1946–1957*, Lublin 1990, praca magisterska, mps w Archiwum Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego.
- Pater J., *Z martyrologii duchowieństwa śląskiego*, w: *Ludzie śląskiego Kościoła katolickiego*, red. K. Matwijowski, Wrocław 1992, s. 139–143.
- Patrzek T., FMM, *Wierność charyzmatowi Zgromadzenia Franciszkanek Misjonarek Maryi w życiu s. Gabrielis Ballestrem*, Warszawa 2001.
- Pieczka S., *Uroczystość 250. rocznicy kościoła parafialnego w Kietrzu*, „Wiadomości Urzędowe Kurii Biskupiej Śląska Opolskiego” 1973, nr 5, s. 159–160.
- Pielorz J., OMI, *Błogosławiony Józef Cebula OMI (1902–1941). Wychowawca młodzieży i męczennik za postawę kapłańską. Biografia błogosławionego oraz jego pisma i zeznania świadków*, Poznań 2005.
- Pielorz J., OMI, *Martyrologium polskich oblatów 1939–1945*, Poznań 2005.
- Pluta F., *Ks. Piotr Gołąb jako językoznawca (18.01.1888–26.05.1943)*, „Indeks” 2008, nr 7/8, s. 74–76.
- Podlasek M., *Wypędzenie Niemców z terenów na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej. Relacja świadków*, Warszawa 1995.
- Polewka L., Dybek B., *Ks. dr Antoni Nikodem Korczok. Nieszczęście. Cierpienie. Boleść. Pamięć*, Gliwice 2004.
- Poręba-Wolkowa B., *Bytom – styczeń 1945*, w: *Ofiary stalinizmu na ziemi bytomskiej w latach 1945–1956. Dokumentacja zbrodni*, red. J. Drabina, Bytom 1993, s. 7–10.
- Prezbiterium diecezji opolskiej w latach 1945–1980*, oprac. J. Kopiec, „Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego” 1983, t. 10, s. 209–276.
- Pyrchała P., *Historia kościoła i parafii Świętego Józefa w Zabrze*, Zabrze 2007.
- Ratajczak D., *Świadectwo księdza Wojaczka*, Opole 1995.
- Rogalski A., *Kościół katolicki na Śląsku*, Warszawa 1955.
- Rohr W., *Terror und Politik. Über die Funktionen des Terrors für die faschistische Okkupationspolitik in Polen 1939–1945*, „Zeitschrift für Ostforschung” 1995.
- Rok pierwszy w powiecie strzeleckim. Wybór, oprac. i wstęp M. Lis*, Opole 2000.

- Rok 1945 w województwie śląsko-dąbrowskim, red. A. Topol, Katowice 2004.
- Sabisch A., *Die kirchlichen Verhältnisse in Oberschlesien 1945–1951*, „Archiv für schlesische Kirchengeschichte” 1973, Bd. 31.
- Schaefer E., *Zgromadzenie Sióstr św. Elżbiety (Congregatio Sororum Sanctae Elisabeth) w latach 1939–1947*, w: *Żeńskie zgromadzenia zakonne w Polsce 1939–1947*, red. A. Chruszczewski, t. 10, Lublin 1996.
- Schlegel R., *Gleiwitz in alter und neuer Zeit*, Dülmen 1985.
- Schlesische Priesterbilder*, Bd. 5, hrsg. J. Gottschalk, Allen/Württ. 1967.
- Schubert A., *Zarys historii parafii Świętego Zygmunta i Świętej Jadwigi Śląskiej w Kędzierzynie-Koźlu*, Kędzierzyn-Koźle 2000.
- Schulz S., *Ksiądz Karol Lange (1870–1945)*, Opole 1993.
- Schwarz W., *Die Flucht und Vertreibung Oberschlesien 1945/46*, Bad Neuheim 1965.
- Semik T., *Zbrodnie wojenne Armii Czerwonej na Ślązakach – pierwsze śledztwa*, „Dziennik Zachodni” 2005, z 6.10.
- Sitek A., *Opolscy błogosławieni XX wieku. Orędownicy trudnych czasów*, Opole 1999, mps, AKO.
- Sitek A., *Organizacja i kierunki działalności Kurii Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego w latach 1945–1956*, Wrocław 1986.
- Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, red. M. Pater, Katowice 1996.
- Słownik biograficzny katolicyzmu społecznego w Polsce*, t. 1–3, red. R. Bender, Warszawa 1991.
- Słownik polskiej teologii katolickiej*, Warszawa 1983.
- Smółka L., *Koziółek Karol (1856–1938), proboszcz, działacz narodowy*, w: *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, red. M. Pater, Katowice 1996, s. 199–200.
- Stanoszek P., *Ksiądz Franciszek Józef Marx – pierwszy proboszcz w Starym Oleśnie 1911–1921*, Opole 2005.
- Stelmach T., SCB, *Historia domów Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia Świętego Karola Boromeusza z Trzebnicy w Gliwicach i powiecie gliwicko-toszeckim*, „Roczniki Muzeum w Gliwicach” 2000, t. 15, cz. 2, s. 539–559.
- Swastek J., *Rządcy archidiecezji wrocławskiej w latach 1945–1995*, Wrocław 1998.
- Szczeponik T., *Die Gewissensnot der deutschen Katholiken in Polen*, Katowice 1927.
- Szduj-Frankiewicz E., OFM, *Kościół parafialny w Chrzęszczycach*, Opole 1947.
- Szramek E., *Śląsk jako problem socjologiczny*, Katowice 1934.
- Szuba A., AM, *Działalność Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej (Śląskie) na Ziemi Gliwickiej*, „Roczniki Muzeum w Gliwicach” 2000, cz. 2, t. 15, s. 631–648.
- Szymański A., *Z Leśnicy do Auschwitz. Ojcowie Kulawi – przyczynek do dziejów oblatów polskich*, „Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego” 2002, t. 22.
- Ślęzak W., *Śmierć księdza Piotra Lercha*, w: *Ofiary stalinizmu na ziemi bytomskiej w latach 1945–1956. Dokumentacja zbrodni*, red. J. Drabina, Bytom 1993.

- Tilgner A., SSND, *Beiträge zur Geschichte der Schlesischen Ordensprovinz A. Schulschwester v. U.L. Frau.*, Berlin 1987.
- Tomczyk D., *Śląsk Opolski – 1945. Militarne i polityczne problemy okresu wyzwolenia*, Opole 1989.
- Tracz B., *Rok ostatni – rok pierwszy. Gliwice 1945*, Gliwice 2004.
- Urban W., *Zarys dziejów diecezji wrocławskiej*, Wrocław 1962.
- Waleński B., *Na płacz zabrakło łez*, Opole 1990.
- Wawoczny G., *Święty ze Starej Wsi*, „Ziemia Raciborska” 2002, nr 9/10, s. 17–35.
- Wessinghage-Okon M., *St. Peter und Paul in Oppeln 1925–2000*, Regensburg 2001.
- Wierzgoń A., *Krzyże i kapliczki przydrożne na Śląsku Opolskim w grafice Alojzego Wierzgonia*, Opole 1998.
- Wolsza T., *Obozy na ziemiach polskich w latach 1945–1956*, w: *Komunizm, ideologia, system, ludzie*, red. T. Szarota, Warszawa 2001.
- Woźniczka Z., *Czy było to wyzwolenie? Górny Śląsk w 1945 r.*, „Śląsk” 1996, nr 5.
- Woźniczka Z., *Gliwice 1945–1946. Trudne wrastanie w nową rzeczywistość*, „Roczniki Muzeum w Gliwicach” 1999, t. 14.
- Woźniczka Z., *Z Górnego Śląska do sowieckich łagrów*, Katowice 1996.
- Woźniczka Z., *Zabrze trudne początki – 1945 (przyczynek do powojennej historii)*, „Orbis Interiol” 2000, nr 2.
- Wycisło J., *Sylwetka duchowa księdza Emila Szramka*, w: *Victor – quia Victima. Ksiądz Emil Szramek (1887–1942)*, red. E. Szczotok, A. Liskowacka, Katowice 1996, s. 19–38.
- Zajac H., *Wspomnienia*, w: *Nasze kapłańskie drogi*, red. E. Kucharz, Opole 2000.
- Zalewski Z., *Parafia Świętego Jakuba w Nysie w latach 1945–1956*, w: W. Urban, Z. Zalewski, *Z dziejów kościoła i parafii Świętego Jakuba w Nysie*, Nysa 1998.
- Zeugen für Christus. Das deutsche Martyrologium des XX. Jahrhunderts*, hrsg. H. Moll, Bd. 1–2, 2. Aufl., Paderborn 1999; 4. Aufl., Paderborn–Schöningh 2006.
- Zięba D., *Skorogoszcz – zarys dziejów*, Opole 1998.
- Zimoń D., abp, *Ksiądz Emil Szramek jako duszpasterz*, w: *Victor – quia Victima. Ksiądz Emil Szramek (1887–1942)*, red. E. Szczotok, A. Liskowacka, Katowice 1996, s. 11–18.

Wykaz ważniejszych skrótów*

abp – arcybiskup	NSDAP – Nationalsozialistische Deutsche Arbeiterpartei
ADO – Archiwum Diecezji Opolskiej	o. – ojciec (kapłan zakonny)
AKO – Archiwum Kurii Opolskiej	O.S. – Oberschlesien
AL – Akta Lokalne	ok. – około
AP – Akta Personalne	p. – pagina
art. – artykuł	p.o. – pełniący obowiązki
Aufl. – Auflage	p.w. – pod wezwaniem
Bd. – Band	par. – parafia
bł. – błogosławiony(a)	pocz. – początek
bp – biskup	podkr. – podkreślenie
br. – brat (zakonny)	por. – porównaj
cz. – część	pow. – powiat
dr – doktor	prof. – profesor
gen. – generał, generalny	r. – rok
gestapo – Geheime Staatspolizei	red. – redakcja, redaktor
gm. – gmina	s. – siostra (zakonna), strona
hab. – habilitowany	SA – Sturmabteilungen
HJ – Hitlerjugend	SD – Sicherheitsdienst
hl. – heiliger, heilige	Sipo – Sicherheitspolizei
hrsg. – herausgegeben	SS – Schutzstaffel
in. – inny, inni	sygn. – sygnatura
k. – koło, karta	śp. – świętej pamięci
kan. – kanon	t. – tom
kard. – kardynał	tj. – to jest
KL – Konzentrationslager	tys. – tysiąc(e, y)
kol – kolumna	tzn. – to znaczy
KPK – Kodeks Prawa Kanonicznego (z 1983 r.)	tzw. – tak zwany
ks. – ksiądz	u. – und
KUL – Katolicki Uniwersytet Lubelski	ul. – ulica
łac. – łaciński(a)	ur. – urodzony
m.in. – między innymi	w. – wiek
mps – maszynopis	wg – według
n. – następne	zbior. – zbiorowa
niem. – niemiecki(a)	zm. – zmarł(a), zmarły(a)
NMP – Najświętsza Maryja Panna	zob. – zobacz
nr – numer	ZPwN – Związek Polaków w Niemczech
NRF – Niemiecka Republika Federalna	

* Skróty zgromadzeń zakonnych zamieszczono w przypisach.

Indeks nazwisk*

- A**
Adamaszek Maria 63
Adametz Antonia 77
Adamiuk Antoni, bp 67
Adamski Stanisław, bp 18, 120
Alojzy Gonzaga, św. 29
Andrzejak B. 9
Archutowski Roman 107
Augustyn Karol, bp 26
- B**
Baccot Marcel 55
Bachmayer Georg 112
Bajewski Jan Antoni 107
Baksik Sylwester 118
Ballestrem Monika von po s. 74, 94
Ballon Amand 28
Balzer Konrad 71
Banaś Kornelia 126
Bargielski Adam 107
Bartosik Ludwik Pius 107
Baryla Jadwiga 80
Bednarek I. 30
Bednarek K. 9
Beier G. 29
Bejnar Jan 108
Bekierz Piotr 66
Bekierz Rafał 100
Benedykt XIII, papież 29
Bernatzki 17
Bertram Adolf, kard. 23, 25, 33, 37, 51, 62–63, 119
Beszta-Borowski Antoni 107
Beyer Adolf 36, 67
Bieniossek (Bieniosek) Józef 36, po s. 42, 45–46
Biernacka Marianna 107
Biłko Leopold 121
Binkiewicz Maksymilian 107
Bixa Klara po s. 74, 89
Blaeschke Jan 119
Błądziński Władysław 107
Bober Stanisław 55
Bochnak Władysław 16
Böchnigh (Boechnigh, Boehnigk) Gotfryd (Jan), OFM 68–69
Boehm Józefa 63
Bohatkiewicz Mieczysław 107
Bonczol Józef 9, 27–28, 32, 39–40, 42, 44–45, 96–97
Bonczyk Norbert 119
Boronowski Gothard, OFM 30
Brandys Paweł 14
Braun Benno 50
Brier Józef 36, 66
Brinsa Maria 87
Bromer Antoni 9, 64
Brommer Józef 63
Brommer Karol 9, 36, po s. 62, 63–64
Broy Jan 118
Brożek Krzysztof 123
Brun Günther 36, 50
Brzenska Józef 118
Brzozoń T. 49
Buhl Ewa 114
Buhl Jan 127
Buhl Luise 114
Buhl Paweł, SVD 127
Buhl Polikarpa 127
Buhl Rozalia 111
Bujara Karol 37, po s. 50, 58–59
Bulka 63
Bulla Erhard 31
Bulla S. 8
Buławski Mieczysław, MSF 103
Burczyk Wilhelm 32
Burzy (Bursy) Erwin (Franciszek), OFM 31
Burzywoda U. 122
- C**
Cebula Hadrian 111
Cebula Józef, OMI po s. 102, 107, 111–113
Cebula Margarita Gabriela 9, 73, 76–77

* Indeks nie obejmuje bibliografii i streszczenia obcojęzycznego.

Chojnacki Fidelis 107
 Chruszczewski A. 9
 Chrzan Jan Nepomucen 107
 Cisa Marta 80
 Cudok Szczepan (Jan), OFM 31
 Cygan Józef 102
 Cyris Franciszek 18
 Czapliński Marek 14
 Czartoryski Michał 107
 Czempiel Józef 107
 Czernek K. 62

Dachter Franciszek 107
 Dańkowski Piotr 107
 Decot Rolf 42
 Demczak Hubert 37, po s. 50, 59–61, 91
 Demiańczuk J. 99
 Demski Władysław 107
 Detkens Edward 107
 Dillinger August, SVD 96
 Dłubis H., OFM 9, 70, 102
 Dłucik P. 50
 Długosz Wiesław 47
 Doberschütz Hubert 31
 Dobrowolski Wojciech 48
 Dokupil Rozalia 88
 Dokupil Tomasz 88
 Dola Kazimierz 20
 Drabina Jan 9, 28, 45
 Drescher Weronika 78
 Drewniok 17
 Drobig Tomasz 15
 Dropalla Wilhelm po s. 28, 37, 39, 40–43
 Droste 82
 Drozdek Paweł po s. 116, 121
 Drzewiecki Franciszek 107
 Drzyzga Alfons 52–53
 Dubowy Ernest 37, 67
 Ducki Symfonian 107
 Dudek Alfred 17
 Dulny Tadeusz 107
 Dusza Franciszek 58, 61
 Dybek B. 26, 28
 Dymek Walenty, abp 103–104
 Dziendziol Serafin, OFM 68

Dziubek Maksymiliana 88
 Dziurok Adam 97

Ellmerer Anna 74–75
 Engelbert K. 7, 18
 Ewert Maria 75

Faron Celestyna 107
 Fąs Ludwik, MSF 105, 108, 110
 Figura Franciszek, MSF 104
 Filusch Otylia 87
 Fiołka (Fiolka) Hildebert (Józef), OFM 31
 Fiutak Mira 120
 Fluder Wacław (Ferdynand), OFM 68, 70
 Fluder Walenty 70
 Frach Jan 31
 Frank Monika 79
 Franke 75
 Frąckowiak Grzegorz Bolesław 107
 Frenzel Jan 9, 37, po s. 42, 44–45
 Friske Leokadia 80
 Fritsche Helena 77
 Froncek Ignacy 70
 Froncek Kazimierz (Jan), OFM 68, 70
 Fuge Magdalena 78
 Funcke Anzelm (Eryk), OFM 30

Gabriel Joanna 109
 Gade Max po s. 28
 Gaida Paweł 31
 Galen August Klemens von, bp 26
 Gaszka Joanna 89
 Gawelczyk Henryk 49
 Gawlina Józef 17
 Gawor Józef 121
 Gaska Walter 17
 Gerlic Anna 54
 Gerlic Bernard 54
 Gerlich Maksymilian 37, po s. 50, 53–54, 84
 Giemsza (Giemza) Gabriel (Ignacy), OFM 30
 Gietyngier Ludwik 107
 Giliar S. 8, 22, 24–26, 104–105, 118, 122–124
 Gisa Maciej (Piotr), OFM 31
 Glados Franciszek, OMI 117
 Glaeser Zygfryd, 61, 111
 Globisch Wolfgang 48

Głowacki 55
 Gogollok Edward 129
 Gola Robert 33
 Golisch Leon 17, 62
 Golla Kunibert (Wilhelm), OFM 31
 Golombek O. 98
 Gołąb Agnieszka 109
 Gołąb Jan 107
 Gołąb Karol 107
 Gołąb Ludwik 107
 Gołąb Paweł 107
 Gołąb Piotr, SVD po s. 102, 105, 107–109
 Gołąbek E., SSND 9
 Gondek Krystyn 107
 Gonschior (Gonsior) Anna po s. 74, 81
 Gonschior (Gonsior) Jadwiga 89
 Goreczka Józefa 51, 88
 Göring Hermann 28
 Gorol M. 9
 Gostyński Kazimierz 107
 Gotschalk Paweł 37, 40
 Gottschalk J. 8, 22, 24, 26, 61
 Góral Władysław, bp 107
 Górecki Marian 107
 Górek Franciszek po s. 116, 122
 Górek Ludwik 122
 Grabisch Franciszek 53–54
 Grabowski Stanisław 109
 Grajewski Andrzej 102
 Gregor J. 119
 Greiner Jerzy 37, po s. 62, 65–66
 Grelewski Kazimierz 107
 Grelewski Stefan 107
 Grelich Robert 38, 51–53
 Gressok Paweł 24
 Gritzman 17
 Grodziecki Melchior 120
 Gröger J. 20, 67
 Gromotka Rudolf 31
 Gross Alojzy 18–19, 31
 Grubmüller Maria 91
 Grundei Frieda 85–86
 Grundei Jan 86
 Grygier Marianna 78
 Gryglewicz F. 29
 Grzeschik Rosalia 91

Grzonka Franciszka 115–116
 Grzymała Edward 107
 Grzymek Ludger (Franciszek), OFM 30
 Guz Józef Innocenty 107
 Guzik Wincenty 49
 Guzy Irena 9

Haase Franciszek 47
 Hanich Andrzej 7, 10, 21, 33, 99
 Hanke 75
 Hanke Franciszek 19, 27, 29
 Hantke Fryderyk 32
 Harbig Maria 80
 Hatko Mateusz Franciszek, OFM 102
 Hatko Wincenty 102
 Heckel Alojzy 87
 Heckel Anna 87
 Hehl U. von 7, 18, 21, 24, 71
 Hein Julian (Bernard), OFM 31
 Henke Lancitia 78
 Hennequin Charles 54–55
 Hennequin Theodore 54–55
 Herberg Józefa 78
 Herrmann Bernard 38, 43
 Hertel Jerzy 38, po s. 42, 47–48
 Herud Pius (Jan), OFM 30
 Hettwer Franciszka 88
 Hettwer Karol 88
 Hettwer Norbert 20
 Heymann Łucja 74, 76
 Hitler Adolf 17, 21, 23, 25, 28, 101
 Hitze Guido 25
 Hlebowicz Henryk 107
 Hlond August, kard. 13, 102, 119–120
 Hoffmann G. 72
 Holzbrecher Otfryd (Walter), OFM 30
 Hrabowski A. 44, 98
 Hubner 75

Ibrom Emilia 49
 Igielski J. 43
 Izdebska W. 9, 33, 80

Jacewicz W., SDB 8, 70, 102–105, 108, 111,
 115–116, 119–124, 126
 Jaesche Walter 19

- Jahn Karol 75
 Jahn Maria Magdalena po s. 74, 75–76
 Jakuboszczak P. 26, 28–29
 Jan Paweł II, papież 5, 107, 113, 121, 129
 Jan Sarkander, św. 120
 Janik Agnieszka 107
 Janik Paweł 19
 Jankowski Józef 107
 Janotta Norbert 38, po s. 50, 51
 Janowski Artur 47
 Januszewski Hilary Paweł 107
 Jaschke Emilia 86
 Jasińska Magdalena 80
 Jeleń Anna 116
 Jendzejczyk Hugo 26–27, 71
 Jędrzejczyk Antoni 58
 Jędrzejewski Dominik 107
 Joachimsky Ernest 32
 Joas Emil 114
 Jojko Franciszka 89
 Jokisch Berta 87
 Jonca Karol 34
 Jonda Zelma 89
 Jonienc Jerzy 97
 Joschko (Joszko) Jan 32
 Józwiak Czesław 107
- K**aczorowski Henryk 107
 Kaliga Jan 24
 Kalischek Peter 48
 Kaliska Maria 78
 Kalusek Antoni, SVD 104
 Kałuża Andrzej 15, 59
 Kałuża Gerard 51
 Kałuża Henryk, SVD 51, 105–106, 108, 111, 127
 Kamecki 49
 Kandora Lucjusz, OFM 68
 Kandzior Józefa 119
 Kapica Jan 119
 Kaps Johannes 8, 11, 26–27, 31–32, 36, 38, 40–43, 47–49, 51, 53, 57–58, 61, 66–67, 69, 71–73, 85, 91, 96, 99, 126
 Kaschuba (Kaszuba) Stanisław (Roman), OFM 31
 Kasperczyk Franciszek 70
 Kasperczyk Franciszek (Rajmund), OFM 68, 70
 Kasperczyk Marian 118
 Kastura Marta 50
 Kaszyra Jerzy 107
 Kaźmierski Edward 107
 Kempa J. 122
 Kęsy Franciszek 107
 Kiczyńska A. 90
 Klamming Anna Maria po s. 74, 92
 Klapuch G.P. 25
 Klar Feliks 98
 Klar Helena Januaria 78
 Klehr Alfons 32
 Klein Berta 75
 Klimek Piotr po s. 116, 122
 Klinik Edward 107
 Klodwig Bernard, CSSR po s. 28, 38–39, 42–43
 Kluczniak Franciszka 50
 Kluf M. 16
 Kluge G. 20
 Klyszcz Adam 58
 Knopik Agnieszka 80
 Knüpel Jan 86
 Knüpel Maria 86
 Kocot Franciszek 114
 Kocot Józef Franciszek, OMI po s. 102, 114–115
 Köhler Joachim 9, 20, 70
 Komarek Emil 94–95
 Kominek Bolesław kard. 18, 20, 24, 28, 50, 92, 96–99
 Komorowski Bronisław 107
 Kondziela Piotr 53
 Konieczny Alfred 91
 Konieczny Pius 29
 Koniew Iwan 33
 Konkol Kamil (Jan), OFM 31
 Konopiński Marian 107
 Kopietz (Kopiec) Józef 19
 Kopliński Anicet 107
 Kopp Georg, kard. 43, 51, 119
 Korczok Antoni 9, 26–28, po s. 28
 Korczok Franciszek 28
 Korfanty Wojciech 25

Kornek Wincenty (Ernest), OFM 21
 Koss Feliks (Ignacy), OFM 21, 99–100
 Kostowski Bronisław 107
 Kosubek Emilia Simeona 77
 Koszutska Pelagia Kostka 77
 Kotowska Maria Jadwiga 107
 Kotula Bernard 108
 Kowalczyk Józef Franciszek 20
 Kowalska Teresa 107
 Kowalski Józef 107
 Kowolik Piotr 118
 Koza Gwidon (Wilhelm), OFM 31
 Kozołub Ludwik 108
 Kramny K. 90
 Kratochwil Antonina 107
 Krautwurst Gottharda 84
 Krawiec Krystian 54
 Kresse Alojzy 98
 Krey Hugo 108, 110
 Kroll Agnes 91
 Kruża Zenon, MSF 9, 103–104
 Krzeptowski J. 16–17
 Krzipopa Joanna 77
 Krzysztofik Henryk 107
 Książek S. 37
 Kubica Jacek 109
 Kubis Józef 47, 70
 Kubis Paweł 9, 45–46, 55–56, 58–59, 61
 Kubista Stanisław 107
 Kubitzki Julia 79
 Kuboth Jan 119
 Kubski Stanisław 107
 Kucharz Edward 61
 Kuczera Antoni 103
 Kuczera Maria 89
 Kühn Alojzy 19
 Kühn Jerzy 32
 Kulawy Jan Wilhelm, OMI po s. 102, 115–116
 Kulawy Józef 115–116
 Kulawy Paweł, OMI 115–116, po s. 116
 Kulik Franciszek 102
 Kumor Bolesław 13
 Kupilas Franciszek po s. 116, 123
 Kurowski B. 69–70
 Kurzawa Józef 107

Kus B. 27
 Kut Józef 107
 Kutscha Paweł po s. 28, 38–43
 Kutyma Manfred 104
 Kutz Emil 38, po s. 50, 54–55
 Kuźniecowa W. 56
 Kycia Wiktoria 70

L
 Laake Otto 38, 67
 Lange Ernest 57
 Lange Karol 31, 38, po s. 50, 55–57
 Langer Agnieszka 86
 Langer Albert 86
 Langer Jan 32
 Langer Jan, OMI 117
 Langer Paulina Dominata 77
 Langer Werner 32
 Larisch Karol, OFM 30
 Laskowski Włodzimierz 107
 Lehnert Amalia 84
 Leon XIII, papież 16
 Lerch Konrad Kurt (Piotr), SI 9, 38, po s. 42, 44
 Lesiuk Wiesław 17
 Leszczewicz Antoni 107
 Letzner 75
 Lewandowska Katarzyna 70
 Lewek Michał 15–17
 Lex Ehrenhold 31
 Liguda Albert 105
 Liguda Alojzy, SVD po s. 102, 104–107, 127
 Liguda Rozalia 106
 Lippa Henryk 32
 Liszka (Lischka) Antoni Alojzy 19
 Liskowacka A. 9
 Loerks, bp 127
 Lohner Jowita 90
 Lubowicki Kazimierz, OMI 111

Ł
 Łakotta Stanisław 102
 Łukaszyk R. 29

M
 Maćkowiak Władysław 107
 Madajczyk Piotr 7, 93
 Mainka (Mańka) Jerzy 19
 Malek Julia 102

- Malig Kurt 32
 Malosek Franciszka 47
 Mansfeld Edward, OFM 68
 Marek Franciszek Antoni 15–17, 102
 Marek G.B. 122
 Marek Małgorzata 70
 Marosz Jan 22
 Marschall Werner 11, 20, 33
 Marx Franciszek Józef 14–17, po s. 28
 Matejczyk Elżbieta 60–61, 91
 Matuszewski Wincenty 107
 Matwijowski K. 9, 16
 Mazurek Alfons Maria 107
 Mączkowski Władysław 107
 Meissner Jan 48
 Melcer Jan 17
 Melz Jan 17, 23
 Mengel T. 8, 85, 92
 Miązek Ryszard 78
 Miczka Paulina 85
 Miegoń Władysław 107
 Mientus Konrad 50
 Mika Wiktor 38, po s. 62, 71
 Mikołajec Józef 65
 Mikosz Maria Paula 90
 Mischliwietz (Myśliwiec) Grzegorz (Jan),
 OFM 30
 Miś E. 107
 Mnich Joanna 77
 Moch Alojzy 36
 Moll H. von 8, 125
 Motyka B. 15–17
 Motzko Gertruda Wenancja 89
 Mratzek Wilhelm (Wiktor), OFM 31
 Mrosik (Mrozik) Wojciech (Otto), OFM 38,
 po s. 42, 43
 Müller E., SAC 94–95
 Muschol Franz 34, 42–43
 Musialik Wanda 20
 Mutz K. 31, 57
 Myrczik (Myrcik) Reinald (Ernest), OFM 30
 Myrwa Józef, MSF 103
 Mysakowski Stanisław 107
 Myszor Jerzy 8–9, 21, 46–47, 52, 54–55, 57–59,
 61, 64, 66–67, 74–75, 78–79, 120, 123
 Mzyk Ludwik 107
 Nathan Joseph Martin, bp 13, 80
 Natoński B. 29
 Neumann Kordia 83
 Niedziela A. 9
 Niedziela Józef po s. 122, 123–124
 Nierychlewski Wojciech 107
 Nitsch Kazimierz 108
 Noiszewska Ewa Bogumiła 107
 Nossol Alfons, abp 5
 Nowag Józef 86
 Nowag Paulina 86
 Nowak Edmund 96–97
 Nowakowski Leon 107
 Nowotny Maksymilian 71
 Nowowiejski Antoni, abp 107
 Ogiolda Krzysztof 25
 Olbrich (Franciszek) Hilary, OFM 30
 Olszar Henryk 126
 Ondrusz Teodolinda 84–85
 Opiela Józef, OMI 117
 Opielka A. 65
 Oprządek Marcin 107
 Orlob Anna 77
 Orłowska Bonicela 82
 Otrzonsek Jadwiga 89
 Otte Agnieszka 81
 Otzko Werner 57
 Oziębłowski Michał 107
 Pancyrz Alojzy 49
 Pankiewicz Anastazy Jakub 107
 Parobij J. 9
 Parzich Gertruda 88
 Patas Józef 17
 Pater Józef 26
 Pater Mieczysław 8–9, 14–17, 23, 25–26, 102,
 116, 120–123, 125–126
 Patrzek T., FMM 94
 Pawliczek Rafał 62–63
 Pawlik Franciszek 87
 Pawlik Matylda 87
 Pawłowski Józef 107
 Pawolek Edward 116
 Pawolek Jan, OMI 115–116, po s. 116, 117
 Pelka Jadwiga 57

Pelz Franciszek 29
 Peter Łucja 81
 Peterek Alfons 32
 Peterknecht Willibald 32
 Piaszczyński Michał 107
 Piechaczek Wolfram (Walter), OFM 30
 Piechotta Jan 19
 Piecuch 99
 Pieczka Stefan 13
 Piefke Anzelm, OFM 68–69
 Pielorz Józef, OMI 8, 111, 113–117
 Pielorz Otylia 51
 Pieprzyk F.H. 102
 Piontek Ferdynand 7, 32–33
 Pisarski Zygmunt 107
 Piszczek Tadeusz 103
 Pius VII, papież 13
 Pius XI, papież 13
 Pludek Wacław Ferdynand 70
 Pludra Perseweranda 84
 Pluta Feliks 108
 Podbiel Wincenty, SVD 104
 Podleschka Jan, OFM 30
 Podzielny Edmund 79
 Pogrzeba Franciszka 86
 Pohl Jadwiga 80
 Pojda Adolf po s. 122, 124
 Pojda Jan po s. 122, 124
 Polewka L. 26
 Połomski Antoni 23
 Porada Elisabeth 91
 Porada Michał, OFM 100
 Porschke Anna 89
 Porwol P. 116, 125–126
 Posmik Ananias Paweł, SVD 127
 Prodlík Józef, SVD 104
 Prudło Joanna 62
 Przybyła Rozalia 105
 Puchała Józef Achilles 107
 Putz Narcyz 107
 Pyrtek Stanisław 107

Rasek (Rassek) Augustyn po s. 122, 126
 Ratajczak Dariusz 9, 66
 Ratuszny C. 90
 Reitmayer (Rej) Jan 85

Rejdisch 51
 Rewera Antoni 107
 Richter Anna 79
 Richter Paweł 32
 Riedel Teresa 74, 76
 Riemel Alojzja po s. 74, 90
 Robota Władysław po s. 116, 118
 Rodzińska Julia 107
 Rogaczewski Franciszek 107
 Rogalski Aleksander 13
 Rogosz Franciszek 103
 Rosie Filip 38, po s. 62, 67
 Rosłaniec Franciszek 107
 Rospond S., bp 104
 Ruda Wincenty 15
 Rudoll (Rudol) Fidelis (Alfons), OFM 30
 Rudzki Franciszek 38, po s. 42, 46–47
 Rybka Marta 74, 76
 Rzeźnik Henryk 113

Sajna Zygmunt 107
 Sarwas Renelda 82
 Sasała Andrzej 109
 Sasała Teodor, SVD po s. 102, 105, 109–111
 Schaeffer Eufemia 9, 78
 Schebesta Józef, SVD 127
 Schenk Wacław 83
 Schewior Eryk 38, po s. 42, 45–46
 Schilder Urban (Paweł), OFM 31
 Schmalz Karol 36
 Schmidt Germana 82
 Schmolke Fryderyk 32
 Schneider Dydak (Ignacy), OFM 21
 Schneider Karol 63
 Schneider Łucja 80
 Schneider Maria 91
 Scholz Reinhold 24
 Schorn Maria 70
 Schreiber-Kurpiers Dorota 45, 62
 Schroda Józef 38, 49–50, po s. 50
 Schubert Alfons 67
 Schulz Stanisław 46, 57
 Schwirtz Józef 38, po s. 62, 66
 Schwitulla Karol 63
 Schymainda Roger (Jan), OFM 21
 Sebesta Benicja 89

Seidel Maria Lybia 77
 Seidel Marian (Gerard), OFM 30
 Serafin Maria 49–50
 Sewina Franciszka 77
 Siersetzka Anna 54
 Siersetzki Alfons 38, po s. 50, 54
 Sikora Józef Paweł po s. 122, 126
 Simon Herbert 45
 Simon Jerzy (Alojzy), OFM 38, po s. 42, 43
 Sitek Alojzy 8, 40, 49, 73, 120
 Sitko Roman 107
 Skarga Piotr 121
 Skawran Adolf 85
 Skawran Anna 85
 Sklorz Jadwiga Augustyna 90
 Skorupa Jan 36
 Skorupa Wilhelm 71
 Skowronek Milo 46
 Skowroński Aleksander 14, 119, 122
 Skrzypczak Marian 107
 Skrzypczyk Franciszka 127
 Śladek Kandyd (Ignacy), OFM 30
 Słotwiński Tadeusz 31
 Smoleń T. 31, 57
 Smolorz Franciszek 32
 Smółka Leonard 23, 121, 126
 Sobaszek Aleksy 107
 Sobota Elżbieta 32
 Sojka Anna 87
 Sollors Henryk (Józef), OFM 21
 Sonsalla Anna po s. 74, 92
 Sonsalla Benon (Augustyn), OFM 38,
 po s. 62, 68–69
 Spallek Albina 89
 Spallek Franciszka 89
 Spatzenegger Johann 113
 Spilla Franciszek 48, 58
 Spinka Wiktor, SDB 112
 Sprosse 82
 Stanek Józef 107
 Staniczek Agnieszka 90
 Stanisław Kostka, św. 29
 Stanoszek P. 14, 16–17
 Starowieyski Stanisław 107
 Starrek Walter 32
 Staszewska Klementyna 107
 Stawinoga Karol 20
 Steinhaufl Leon 98
 Stelmach Beata 86
 Stelmach T., SCB 9
 Steuer A. 122, 126
 Stępień Karol Herman 107
 Stępnia Florjan 107
 Stokowy Barnaba, OFM 100, 102
 Straszewski Józef 107
 Striegan Alojzy 87
 Striegan Ancilla 82
 Striegan Klara 87
 Stryjas Franciszek 107
 Strzelecki Bolesław 107
 Strzybny Augustyn 15–17, po s. 28
 Strzybny Gaudencjus, OFM 68–69
 Strzyż F. 122
 Styra Franciszek po s. 122, 125
 Sułowski Z. 29
 Sura Werner 51
 Sydor Aleksander 46
 Sykuliński Kazimierz 107
 Szczeponik Tomasz 17
 Szczotok E. 9
 Szczygieł (Szczygieł) Placyd (Franciszek),
 OFM 27, po s. 28, 29
 Szduj-Frankiewicz Edward, OFM 102
 Sznajder Monika 46
 Szołtysek Joanna 70
 Szołtysek M. 119
 Szramek August 119
 Szramek Emil 9, 21, 107, po s. 116, 119–121
 Szuba A., AM 9
 Szuba Ewelina 88
 Szurman T. 50
 Szygula Werner 54
 Szymała Jan 62–63
 Szymański A. 116
 Ślęzak W. 9, 44
 Świadek Antoni 107
 Świerc Alojzy (Schwierz Alois), MSF po s.
 102, 104
 Tauche Casilda 84
 Teicher Maria 74

Thamm Bertha 77
 Thienel Anna 79
 Thomala Fortunata 82
 Tilgner A., SSND 9, 73, 81, 85
 Till Berta 79
 Tomczyk Damian 78
 Töpfer Jadwiga 74–75
 Tracz B. 96
 Trojanowski Stanisław Tymoteusz 107
 Trumpke Hieronim, OFM 100
 Trzęsicki R.A. 102
 Tubek S. 31, 57
 Tułasiewicz Natalia 107
 Tunk Antoni, SDB 38, 67
 Turchan Narcyz 107

Ulitzka Karl 24–25, 98
 Urban Wincenty, bp 72
 Urbanek Kurt 25, 122
 Urbańczyk Franciszek 87
 Urbańczyk Jadwiga 87

Wajda Józef 14
 Walenta Teodor Henryk po s. 122, 126
 Waletzko Jan 71
 Walloschek Franciszek 38, 65
 Wawoczny Grzegorz 29
 Wawro Aleksy (Józef), OFM 21, 30
 Wawro Korneliusz (Franciszek), OFM 21
 Wawro Waldemar 32
 Wawrzyczek Henrietta 89
 Wegner Feliks (Dionizy), OFM 68, 70
 Wegner Michał 70
 Weltzel Augustin 119
 Welzel Karolina 86
 Wendel M. 7–8, 22, 24–26, 104–105, 118, 122–124
 Werner Henryk 38, 67
 Wessinghage-Okon M. 34, 48
 Wetmański Leon, bp 107
 Wierzgoń Alojzy 47
 Wieschollek (Wiesiołek) Bonifacy (Józef), OFM 21, 100
 Wilczek Jakob 114
 Wilczek Korbinian (Franciszek), OFM 30
 Willimsky Albert 125

Winkler Antoni po s. 28, 38–43
 Włodarkiewicz Briolana 89
 Wodarz Antoni 119
 Wojacek Gothard (Józef), CMM 9, 66
 Wojciechowski Jarogniew 107
 Wojciechowski Karol 20
 Wolf Edgar po s. 74, 96–97
 Wolf Elżbieta 97
 Wołowska Marta Kazimiera 107
 Woś J., SDB 8, 70, 102–105, 108, 111, 115–116, 119–124, 126
 Woźniak Michał 107
 Woźniczka Zygmunt 96
 Wrazidło Karol 38, 48–49
 Wrazidło Jerzy 125
 Wycisk Krystyna 108
 Wycisk Waław, bp 119
 Wycisło J. 9, 120–121
 Wypiór Jan 49
 Wyrwoł Jerzy 20
 Wyszyński Stefan, kard. 43

Zając Henryk 61
 Zalewski Zbigniew 72
 Zapłata Józef 107
 Zawada (Sowada) Piotr, MSF po s. 102, 103
 Zawistowski Antoni 107
 Zembol Brunon 107
 Ziegler Apolonia 88
 Ziegler Marianna 88
 Ziereis 112
 Zięba Dariusz 66
 Zimolong Bertrand (Franciszek), OFM 39, po s. 62, 71
 Zimoń Damian, abp 9
 Zug Alojzy 39, 62, po s. 62, 63
 Zug Piotr 62
 Zylka Agnieszka 57

Żukowski Piotr Bonifacy 107

Indeks miejscowości*

- A**ldorf 66
 Auschwitz zob. Auschwitz-Birkenau
 Auschwitz-Birkenau 22, 34, 55, 115–117, 125
- B**aborów 84
 Bad Driburg 110
 Bardo Śląskie 23
 Bąblin 103
 Berlin 10, 14, 23–25, 78, 80, 96, 100, 105, 112, 123–124
 Bezludówka 126
 Biała 37, 82–83
 Biała Prudnicka zob. Biała
 Biedrzychowice 125
 Bielszowice zob. Ruda Śląska
 Bierawa 91
 Bieroń Stary 123
 Biskupów 98
 Blachownia Śląska 91
 Bodzanów 78
 Bogacica 45
 Bogatynia 86
 Boguchwałów 19, 27, 29, 80
 Bogucice 27
 Boguszyce 38, 65, 118
 Bojanów 103
 Bojków zob. Gliwice
 Borki Wielkie 27, 29
 Borkowice 31
 Bożnowice 86
 Brandenburg 123
 Branice 13, 19, 27, 32, 38, 72, 80
 Branitz zob. Branice
 Breslau zob. Wrocław
 Broniec 62
 Brynek 31
 Brynica 19, 38, 51, 86
 Brzeg 88
 Brzezinka zob. Gliwice
 Brzeziny Śląskie 44
- Brzeźnica 23
 Buchenwald 19, 22–24, 27, 29, 123
 Budziszyn 121
 Bujaków 122
 Byczyna 38, 48–49
 Bydgoszcz 129
 Bystrzyca Kłodzka 80
 Bytom 20, 30, 32, 37–39, 44–45, 62–63, 83, 85, 87–88, 104, 119, 122–123
 Bytom-Karb zob. Bytom
 Bytom-Miechowice zob. Bytom
 Bytom-Rozbark zob. Bytom
- C**algary 116
 Castiglione 29
 Chagey 55
 Charków 30, 104
 Chebzie 122
 Chorzów 14, 86
 Chróścice 20, 39, 69, 71, 81
 Chróścina Opolska 123
 Chrzastowice 82
 Chrzaszczycy 36, 63, 102
 Cieszyn 88
 Cisek 17, 24
 Cyprzanów 16
 Czarnowasy 103
 Czelabińsk 31
 Czerwionka-Leszczyny 47
 Częstochowa 91
- D**achau 8, 22, 24–29, 104–106, 108, 114, 118–120, 122, 124
 Dąb zob. Katowice
 Dąbrowa Niemodlińska 122
 Dąbrówka Dolna 79
 Dąbrówka Łubniańska 91
 Dergacze 126
 Dębie 58
- Dębica 70
 Dillingen 10
 Długomiłowice 30, 71
 Doboszowice 23
 Dobra 59, 89
 Dobrodzień 32, 50
 Dobrzeń Wielki 92
 Domaszkowice 19
 Domaszowice 79
 Domecko 71
 Drezno 88, 121
 Dytmarów 43
 Dziergowice 14
 Dzierżysławice 30
- E**benfurth 91
- F**alimirowice 31
 Folwark 102
 Forst 98
 Frankfurt nad Odrą 16
 Freudenthal 90
 Friedland zob. Korfantów
 Fulda 122
 Fyrląd zob. Korfantów
- G**adzowice 74
 Gałęczycy 30
 Gaszowice 32
 Gdańsk 104–105
 Gierałtowice 15, 118–119
 Gliwice zob. Gliwice
 Gliwice 9, 15, 19, 26–28, 31–32, 34, 37–43, 51, 54, 62, 71, 83–84, 96–97, 102, 118, 126
 Gliwice-Bojków zob. Gliwice
 Gliwice-Łabędy zob. Gliwice
 Gliwice-Sośnica zob. Gliwice
 Głabczyce zob. Głubczyce
 Głogówek 29, 125
 Głubczyce 13, 33, 36, 75, 80, 83–84, 91–92, 98

* Indeks nie obejmuje bibliografii i streszczenia obcojęzycznego oraz miejsc wydania pozycji zamieszczonych w przypisach.

Głubczyce-Las zob. Głubczyce
 Głucholazy 41, 86, 98
 Gniezno 77
 Gogolin 30, 36, 38–39, 45–46, 55, 63
 Gołuszowice 23, 32
 Görlitz 98
 Görlitz Ost zob. Görlitz
 Gorzeków 77
 Gorzów Śląski 51
 Gorzyce Śląskie 126
 Gosławice zob. Opole
 Gostomia 118
 Goszcz 89
 Gościce 19
 Gościęcín 84
 Góra Świętej Anny 21, 30, 43, 59, 99, 100
 Góraźdże 120
 Górka Klasztorna 9, 102–104
 Górki 105
 Górna Grupa 104–105, 107–110
 Górna Wieś zob. Nysa
 Grafing 74
 Grave 103
 Grenzdorf 105
 Grodków 20, 66, 88, 98
 Grodowice 87
 Grodzisk 19
 Groschowitz zob. Opole
 Gróbek 51
 Grudynia Mała 86
 Grzędzin 87
 Gusen 120, 122, 124

Hartheim 124
 Hatfield-Peverel 66
 Herne 75
 Hulczyn 13
 Hünfeld 116
 Hüttendorf zob. Ozimek

Inowrocław 112

Janowice zob. Cyprzanów
 Januszkowice 37, 58
 Jaryszów 38, 54

Jassy 85
 Jaworzno 97
 Jemielnica 15, 19
 Jerozolima 71
 Jędrysek 121
 Jędrzejów 86
 Jędrzychów 81

Kadłubiec 31
 Kamień Śląski 90, 120
 Kamienica 30
 Kanzu 127
 Kapellen 115
 Karłubiec 63
 Kartagina 122
 Karwina 22
 Katowice 7, 13, 16, 18, 26, 69–70, 100, 102, 117, 119–120, 122–124
 Katowice-Dąb zob. Katowice
 Katowice-Panewniki zob. Katowice
 Katscher zob. Kietrz
 Kazimierz Biskupi 104
 Kędzierzyn zob. Kędzierzyn-Koźle
 Kędzierzyn-Koźle 31, 34, 38, 55, 59, 67, 83, 86
 Kępno 114
 Kielce 116
 Kielcza 14, 38, 49–50
 Kieleczyn 23
 Kietrz 13, 27, 37, 67, 93–95
 Klecina 77
 Kleinpest 91
 Kleszczów 40
 Klisino 87
 Klucz 38, 71
 Kluczbork 16, 75, 78–79
 Kłodnica zob. Kędzierzyn-Koźle
 Kłodzko 44
 Kochanowice 88
 Kochłowice 70
 Kodeń 116
 Kolnica 36, 66
 Kolonia 66
 Kolonia Popielowska 123
 Komprachcice 19, 118

Konstantynów 114
 Koperniki 86
 Korfantów 32, 80, 96–97
 Kościelisko 90
 Kotórz Wielki 18
 Koty 49
 Kozłów 41–42
 Koźle zob. Kędzierzyn-Koźle
 Kraków 23, 104
 Krapkowice 15–16, 37, 56, 59, 61–62, 83, 91, 111
 Krasiejów 107, 117
 Krępna 30
 Krobica 117
 Krośnica 19, 31
 Krosnowice 80
 Krotoszyn 111, 116–117
 Krowiarki 95
 Kruszew 103
 Krzydlina Wielka 79
 Krzywa Wieś 75
 Krzyżanowice 90
 Krzyżowa 25
 Książenice 124
 Kujakowice 79
 Kup 38, 52–53, 84
 Kuropas 78, 80–81
 Kuźnica Ligocka 124

Lasowa 30
 Łąd 117
 Leningrad 60
 Leszczyny 50, 124
 Leśnica 21, 88, 115–116
 Lethbridge 116
 Lewin Brzeski 87
 Łędziny 86, 123
 Ligota Bialska 14
 Ligota Dobrodzieńska 117
 Ligota Zamecka zob. Kluczbork
 Linz 24, 66, 124
 Lipowa 74
 Lisięcice 79
 Lohr 66
 Losiny 76
 Lubań 79
 Lubecko 23, 63, 123
 Lubiesz 74

- Lublin 114
 Lubliniec 63–64, 111, 114–115
 Luboszyce 20
- Ł**abędy zob. Gliwice
 Łagiewniki Małe 31
 Łambinowice 77, 96
 Łącznik 14, 23
 Łobżenica 102
 Łomnica 118
 Łubniany 19
- M**agdeburg 121
 Maków 17, 95
 Mała Kruszyna 80
 Malapane zob. Ozimek
 Malnia 46, 63, 111, 113
 Marcinkowice 15
 Mariannahill 66
 Markowice 111, 114, 117
 Mauthausen 22, 111–112, 120, 122, 124
 Mechnica 15, 89
 Michałkowice 14, 17
 Michałów 117
 Michorzew 70
 Miechowice zob. Bytom
 Miękinia 87
 Mikołów 14, 119, 122
 Mikulczyce zob. Zabrze
 Mochów 86
 Mochów-Pauliny 30
 Mödling 105
 Modzurów 16
 Mokre Łany zob. Strzelce Opolskie
 Monachium 22, 28, 114
 Moszczanka 76
 Mszana 124–125
 Münster 10, 26, 92
 Mysłowice 16, 124
- N**akło 30
 Namysłów 23, 86–87
 Narok 66
 Nasiedle 79
 Neisse zob. Nysa
 Neuss nad Renem 10
- Newkierk 103
 Nieborowice 122
 Niekazanice 79
 Niemodlin 98
 Niezdrowice 54
 Nowa Schodnia 51
 Nowa Słupia 116
 Nowa Wieś Królewska zob. Opole
 Noworosyjsk 31
 Nowy Browiniec 19
 Nowy Las 38, 67, 86
 Nowy Port zob. Gdańsk
 Nowy Świątów 87
 Nysa 10, 19–20, 32, 38, 43, 62, 67–70, 72–83, 85, 96, 98, 105, 107, 110, 127
- O**borniki 86
 Obra 114, 116
 Ochodze 61
 Odrowąż 63
 Olesno 16, 26–27, 29, 32, 70
 Olmütz zob. Ołomuniec
 Olsztyn 69
 Oława 80
 Ołdrzychowice Kłodzkie 71, 92–93
 Ołomuniec 13, 27, 32
 Opawica 13
 Opole 5, 8, 10, 16, 19–20, 24, 30–31, 34, 38–39, 46–49, 51–52, 58–59, 63, 70–71, 73, 79, 81–83, 85, 91, 102–103, 105, 109–111, 114, 119–121, 123–124, 127
 Opole-Groszowice zob. Opole
 Opole-Szczepanowice zob. Opole
 Oppeln zob. Opole
 Ornontowice 122
 Osieczna 102
 Osowiec 18
 Ostrzeszów 114
 Otmęt zob. Krapkowice
 Otmuchów 41, 86
 Ottawa 115
 Ozimek 36, 50–51, 88–89
- P**aczków 19
 Paniowy 122
 Paniówki 122
 Paryż 71
 Paterek 103
 Pawłów 74, 119, 126
 Piekary Śląskie 44, 117
 Pieniężno 105, 108, 110
 Pietrowice Wielkie 127
 Pilchowice 88–89
 Piotrówka 83
 Pławniowice 94
 Płużnica Wielka 38, 54–55
 Pokój 84–85, 93
 Pokrzywnica 15
 Polska Cerekiew 17
 Poniszowice 41
 Popielów 18, 115–116
 Poręba 21
 Posiłek zob. Rogów Opolski
 Poznań 102–105, 107, 117
 Prószków 64, 70
 Prudnik 38–39, 43, 83, 118, 122
 Prudnik-Las 38, 43–44
 Przerycie 38, 42–43
 Przydroże Wielkie 78
 Pstrążna 126
 Pyskowice 24, 124
- R**abka 123
 Rachowice 20
 Racibórz 10, 20–21, 24–26, 28, 31–32, 41, 45, 86, 91–92, 95–96, 104, 119, 129
 Racibórz-Studzienna zob. Racibórz
 Radoszowy 104
 Radziwiłłów 117
 Raszowa 89
 Rawicz 123
 Reimlingen 66
 Reńska Wieś 20, 30–31
 Rogów Opolski 18, 39, 59, 62–63
 Rostkowice 122
 Roszowski Las 17
 Rozbark zob. Bytom

- Rozkochów 59
 Rozmierka 122
 Rozwadza 30
 Równe 32, 36, 67
 Ruda Śląska 123–124
 Rudy 31, 38–39, 41–43
 Rudziczka 79
 Rudziniec 124
 Rybnik 14, 55, 107, 110, 122, 124–125
 Rychtal 15
 Rydułtowy 17, 88–89
 Rzym 10, 29, 114

Sachsenhausen 104–105, 108, 110, 125
 Sandkolonie zob. Przerycie
 Schodnia Stara zob. Stara Schodnia
 Schönwald zob. Gliwice
 Sigharting 24
 Skierniewice 117
 Skorogoszcz 37, 51, 65–66
 Sławice 53
 Sławęcice zob. Kędzierzyn-Koźle
 Sobótka 23
 Sokołowsk 126
 Solec 122
 Sośnica zob. Gliwice
 Sośnicowice 85, 87
 St. Gabriel 107, 110, 127
 Stalingrad 31
 Stanica 19
 Stara Schodnia 105, 107–109
 Stara Wieś 26, 28
 Starachowice 115
 Stare Gliwice 42–43
 Stare Koźle 17, 23
 Stare Olesno 14–16
 Stare Siołkowice 104
 Stary Ujazd 53–54
 Steblów 63
 Stolarzowice zob. Bytom
 Stralsund 86
 Strzebnów 91
 Strzelce Opolskie 30–31, 38, 50, 53–57, 99
 Strzeleczki 16, 23, 82, 89

 Strzelin 88
 Stutthof 104–105, 108, 110
 Sucha Psina 29
 Suchy Bór 82
 Sudoł 20
 Sułków 117
 Šumperk 76
 Syców 123
 Szarlej zob. Piekary Śląskie
 Szczecin-Podjuchy 125
 Szczedrzyk 19, 107
 Szczepanowice zob. Opole
 Szklarska Poręba 19
 Szklary Górne 94
 Szombierki zob. Bytom
 Szymiszów 14, 87
 Szywałd zob. Gliwice

Ściborzyce Małe 16
 Ścinawa Mała 31, 38, 67
 Świebodzin 87
 Świętochłowice 96–97

Tarnowskie Góry 86
 Terespol 116
 Toruń 107
 Toszek 87
 Trzebnica 20, 85–88
 Trzeboń 103
 Tuła 31
 Twardawa 15
 Tworków 23, 32, 71, 119
 Tworóg 31
 Tworóg Mały 126
 Tychy 119

Ujazd 37, 43, 53–54, 85, 121, 123
 Uraz 87
 Valkenburg 44, 115–116

Wałcz 75
 Warendorf 43
 Warszawa 7–8, 102, 107, 113, 117
 Wąchock 115
 Wędrynia 22
 Wędzina 90
 Węgry 104, 122

 Wiedeń 91
 Wielkie Hajduki 14
 Wieluń 103
 Wien zob. Wiedeń
 Winów 104–106, 127
 Włochy 79
 Włocławek 103
 Włodary 77
 Wodzisław 14
 Wojnowice 17
 Wołów 86
 Wołowno 69
 Wrocław 11, 16–17, 20–21, 23–24, 26, 28, 31, 33, 36–40, 43–44, 49, 51–52, 59, 62–63, 66, 68, 71, 80–81, 87–90, 108, 118–119, 122, 124, 126
 Wronki 102
 Wróblin zob. Opole
 Wuppertal-Berman 75
 Würzburg 66
 Wyrzysk 103
 Wysoka 19, 45, 55, 61, 102

Zabelków 17
 Zaborze zob. Zabrze
 Zabrze 14–15, 19, 26, 30–32, 51, 62, 70, 118–119, 125
 Zabrze-Biskupice zob. Zabrze
 Zagwiździe 80
 Zawadzkie 14
 Ząbkowice Śląskie 81, 86
 Zdieszowice 30
 Zgorzelec 80
 Ziemęcice 24
 Zimnice Wielkie 19, 20, 36, 63–64
 Złotów 80
 Zwiastowice 88

Żary 79, 86
 Żelazna (Grodzowska) 38, 66
 Żerdziny 30, 88
 Żernica 20
 Żędowice 14, 32, 41
 Żmigród 86
 Żory 86, 122

Inhaltsverzeichnis

Vorwort von Erzbischof Alfons Nossol	5
I. Einleitung	7
II. Opfer unter den Angehörigen des Diözesanklerus und der Ordensgemeinschaften im Oppelner Schlesien	13
1. Opfer des Naziregimes in den Jahren 1939–1945	13
2. Die von der Roten Armee in den ersten Monaten des Jahres 1945 ermordeten Geistlichen	33
2.1. Diözesan- und Ordenspriester, Franziskaner Ordensbrüder sowie ein evangelischer Pastor	34
2.2. Das Martyrium der Ordensschwestern	72
2.2.1. Die grausamen Leiden der Schwestern in Neisse	72
2.2.2. Die Opfer unter den Grauen Schwestern von der hl. Elisabeth	73
2.2.3. Die Opfer unter den Marienschwestern	80
2.2.4. Die Verluste bei den Armen Schulschwestern von Unserer Lieben Frau	81
2.2.5. Die Verluste bei den Borromäerinnen	85
2.2.6. Die Verluste bei den Mägden Mariens von der Unbefleckten Empfängnis Mariä	88
2.2.7. Die Verluste bei den Armen Krankenschwestern vom Dritten Orden des hl. Franziskus	90
2.2.8. Die Verluste innerhalb der Wiener Kongregation der Schwestern des Dritten Ordens des hl. Franziskus „von der christlichen Liebe“	91
2.2.9. Die Verluste bei den Stehler Missionsschwestern	91
2.2.10. Die Verluste bei den Krankenschwestern des hl. Franziskus	92
2.2.11. Die Verluste bei den Franziskanerinnen Missionärinnen Mariens	93
3. Die Opfer polnischer Repressalien gegen Deutsche nach Kriegsende (im Jahre 1945)	96
III. Die Opfer unter Geistlichen oberschlesischer Herkunft außerhalb des Oppelner Schlesiens	101
1. Die von den Nazis in den Jahren 1939–1945 ermordeten Geistlichen	101
1.1. Missionare der Heiligen Familie	102
1.2. Stehler Missionare	104
1.3. Oblaten	111
1.4. Priester der Diözese Kattowitz	118
1.5. Priester der Diözese Berlin	125
2. Die von Rotarmisten ermordeten Geistlichen	125
3. Die nach Kriegsende von unbekannten Tätern ermordeten Geistlichen	126
4. Die von japanischen Soldaten im 2. Weltkrieg in Ostasien ermordeten Stehler Missionare	127
IV. Schlusswort	129
Zusammenfassung in deutscher Sprache	130
Quellen und Sekundärliteratur	132
Abkürzungsverzeichnis	145
Personenregister	146
Ortsregister	155

LIDER PRZEWOZÓW MIĘDZYNARODOWYCH

SINDBAD

- międzynarodowe przewozy autokarowe
- turystyka: wyjazdowa, przyjazdowa, szkolna, incentive
 - wyjazdy na imprezy sportowe: mecze eliminacyjne Reprezentacji Polski, mistrzostwa Świata i Europy w piłce nożnej, wyścigi Formuły 1, Liga Światowa Siatkówki, Grand Prix na żużlu
- bilety lotnicze: najniższe ceny, przewoźnicy tradycyjni, tanie linie, cały świat
 - wynajem autokarów
 - bilety promowe
- rezerwacje hoteli na całym świecie • transfery, rent a car
- pośrednictwo wizowe • ubezpieczenia podróżnicze

ul. Rynek 8 • 45-015 Opole
Infolinia 0 801 22 33 44 • tel. (77) 443 44 44





Ksiądz dr hab. Andrzej Hanich urodzony w 1951 r. w Opolu, święcenia kapłańskie otrzymał w 1975 r. Ukończył studia w Wyższym Seminarium Duchownym w Nysie–Opolu, Papieskim Fakultecie Teologicznym we Wrocławiu i Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. W latach 1977–2000 sekretarz biskupa Alfonsa Nossola. Od roku 1993 radca Kurii Diecezjalnej w Opolu. W latach 1991–1994 adiunkt w opolskiej filii KUL, a w latach 1994–1997 – na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Opolskiego. Od roku 2007 proboszcz parafii pw. św. Jerzego w Prószkowie k. Opola. Doktoryzował się z teologii pastoralnej na KUL w 1991 r., a habilitował z historii Kościoła na Uniwersytecie Opolskim w 2009 r. Autor ponad 80 rozpraw i artykułów oraz m.in. książek: *Góra Świętej Anny – sanktuarium diecezji opolskiej* (album, wyd. 1–3, 1985–1993), *Skorowidz nazw miejscowości diecezji opolskiej – polsko-niemiecki i niemiecko-polski / Ortsamenverzeichnis der Diözese Opole (Oppeln) – polnisch-deutsch und deutsch-polnisch* (1997), *Góra Świętej Anny – centrum pielgrzymkowe Śląska Opolskiego – 1945–1999* (1999), *Radio diecezji opolskiej na tle mediów katolickich, w Polsce w latach 1989–2002* (2002) i *Czas przełomu. Kościół katolicki na Śląsku Opolskim w latach 1945–1946* (2008).

* * *

„Książka ks. Andrzeja Hanicha dotyczy losów księży i sióstr zakonnych działających na terenie Śląska Opolskiego, jak i czynnych poza nim, ale pochodzących ze Śląska Opolskiego. Obejmuje okres II wojny światowej (1939–1945), czyli ofiary nazizmu, ofiary zdobycia Śląska Opolskiego przez Armię Czerwoną w początkach 1945 r. oraz ofiary polskich powojennych represji wobec Niemców w 1945 r. Autor zajął się problemem, który wprawdzie nie był zapomniany, ale pozostawał mało znany i był pomijany w szczegółowych badaniach. Tymczasem podstawą zarówno naukowej dyskusji, jak i spokojnej refleksji nad ówczesnymi wydarzeniami jest ustalenie tak podstawowych faktów, jak liczba ofiar, okoliczności i motywy zabójstw duchownych, itd. Autor dokonał ogromnej pracy, wykorzystując nie tylko publikacje, w tym liczne niewielkie opracowania, ale także informacje pochodzące z jego własnej kwerendy – kilkuletnich poszukiwań w parafialnych i zakonnych zasobach archiwalnych. Co ogromnie ważne, obok informacji o siostrach zakonnych z tzw. kart personalnych, wykorzystał relacje innych sióstr, które pamiętały tamte wydarzenia. Autor zdołał również dotrzeć do żyjących jeszcze świadków tamtych wydarzeń. Dopiero wykorzystanie tak obszernego materiału umożliwiło mu dokonanie zestawienia ofiar. Układ książki według rodzaju poniesionych strat (przez kogo zadane) i zakonów jest logiczny i przejrzysty. Książka jest pozycją ogromnie wartościową”.

(z recenzji prof. dra hab. Piotra Madajczyka,
Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk)

